

Świat brydża

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-2 (258/259) styczeń/luty 2012 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 10 500 egz.



Młoda polska fala



Kwestionariusz Baukego Mullera >22-23 Veldhoven 2011 – gra o złoto >24-33 Reisinger w Seattle >33-36

Jak rozegrasz?

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty			dziadek
♠ D76543			♠ AK2
♥ AD3			♥ 8642
♦ D2			♦ 43
♣ 54			♣ KD32

Ty	N	E	S
—	—	—	1♦
1♠	ktr. ¹	2♦ ²	ktr.
2♠ ³	3♦	3♠	pas...

¹ kontra sputnik; ² dobra ręka z fitem pikowym; ³ negatywne

Kontrakt: 3♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦W. S wziął pierwszą lewę ♦K, w następnej sięgnął ♦A (N dodał wówczas ♦6), a w kolejnej wyszedł w ♥9. **Zaplanuj rozgrywkę.**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

Ty			dziadek
♠ D43			♠ AKW2
♥ D6543			♥ AK2
♦ 65			♦ 432
♣ 432			♣ K98

Ty	N	E	S
—	1♦	ktr.	pas
1♥	2♦	ktr.	3♦
3♥	pas	4♥	pas...

Kontrakt: 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠10. Ułóż plan swojego postępowania.

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

Ty			dziadek
♠ 765			♠ 432
♥ KD9842			♥ A63
♦ AK43			♦ 2
♣ —			♣ 975432

Ty	N	E	S
1♥	1BA ¹	2♥	3♠ ²
4♥	ktr.!!! ³	pas...	

¹ 16–19 PC z zatrzymaniem kierowym; ² naturalne, in-wit; ³ ogłuszająca!!!

Kontrakt: 4♥(W) z kontrą. Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠A. Jak poprowadzisz rozgrywkę.

Rozwiązania problemów na str. 56

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

dziadek			
♠ D9			
♥ KW107			
♦ 74			
♣ K10875			

Ty			
♠ K6			
♥ 9642			
♦ KD10832			
♣ 2			

Ty	N	E	S
—	—	pas	1♠
2♦	ktr. ¹	pas	3BA
pas...			

¹ kontra negatywna

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦K; Twój partner (E) dołożył ♦5, a rozgrywający – ♦9. W co zagrasz w drugiej lewie? Jak planujesz dalszą obronę?

2. Mecz; strona NS po partii, rozdawał W

dziadek			
♠ W65			
♥ 764			
♦ AD10654			
♣ K			

Ty			
♠ A1042			
♥ K5			
♦ K732			
♣ 764			

W	N	Ty	S
2♦ ¹	pas	2♥ ²	2♠
pas	4♠	pas...	

¹ multi; ² do koloru partnera

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥W. Przebieg gry:

1. lewa: ♥W – ♥4 – ♥K – ♥A;
2. lewa: ♠3 – ♠K – ♠5 – ♠2;
3. lewa: ♥10 – ♥6 – ♥5 – ♥D;
4. lewa: ♣8 – ♣A – ♣K – ♣7;
5. lewa: ♥9 – ♥7 – ♣4 – ♠7;
6. lewa: ♠8 – ♥2 – ♠W – ?

Jak zagrasz w szóstej lewie? (Pozostałe jeszcze w grze karty zostały wytłuszczone). Jak będziesz się bronił dalej?

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

dziadek			
♠ KD5			
♥ KW87			
♦ 1098			
♣ AW8			

Ty	N	E	S
—	1♣	pas	3BA
pas...			

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠W; ze stołu – ♠K, dodałeś ♠4, z ręki S spadła ♠6. W drugiej lewie rozgrywający zadysponował z dziadka ♥7. Dokładnie zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.

Rozwiązania problemów na str. 58

Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

1. Mecz/turniej na maksy; założenia nieistotne, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	1BA
pas	3BA	pas...	

W co zawistujesz z każdej z poniższych rąk W:

1. ♠AK2 ♥863 ♦K96542 ♣7
2. ♠D108764 ♥KD6 ♦9 ♣D74
3. ♠D3 ♥W975 ♦D7 ♣D8742
4. ♠D3 ♥W975 ♦A7 ♣D8742
5. ♠10 ♥9764 ♦1098 ♣D9852

w meczu, a w co w turnieju na maksy?

Rozwiązania problemów na str. 60





Radostaw Kietbasiński

Szanowny Czytelniku!

Pod koniec stycznia Europejska Liga Brydżowa (EBL) ogłosiła, że Drużyno- we Mistrzostwa Europy 2012 (w kate- goriach open, kobiet i seniorów) odbędą się w Irlandii. Tegoroczne zawody w Dublinie będą miały skromną oprawę. Kryzys ekono- miczny w Europie trwa i dotyka zamożne kie- dyś kraje, w tym przede wszystkim Grecję (gdzie pierwotnie miały się odbyć DME), ale też Irlandię. Niemniej jednak sam fakt, że EBL udało się tak szybko znaleźć nowego organi- zatora, jest sporym sukcesem.

Ten rok nie będzie łatwy dla federacji bry- dżowych, w tym i dla naszego związku. Przede wszystkim mamy w tym roku rekordową liczbę imprez, na którą mogą jechać polscy re- prezentanci, tyle że niektóre wyjazdy będą dość kosztowne. Np. DMS juniorów (na które powinniśmy wystąpić dwie reprezentacje) odbędą się w dalekich Chinach. Władze sportowe i media w Polsce skupione są na Euro 2012 i IO w Londynie – co raczej nie dziwi. Oszczędno- ści budżetowe dotknęły i Ministerstwo Spor- tu i Turystyki, a w tym roku trudno sobie wy- obrazić, aby zmniejszać dotacje dyscyplinom olimpijskim. W sumie środki, jakie otrzymali- śmy w tym roku na naszą dyscyplinę, są bar- dziej niż skromne. Na początku marca odbę- dzie się posiedzenie Zarządu Głównego, na którym będziemy zatwierdzać budżet na ten rok. I nie będzie to łatwe zebranie.

W dniach 2–4 lutego odbył się w Budapesz- cie tradycyjny EBL Promotion Week, czyli spo- tkanie przedstawicieli wszystkich narodowych federacji z Komitetem Wykonawczym EBL. Ze względów oszczędnościowych do Budapesz- tu wybrała się jedynie skromna delegacja na- szego związku w składzie: Witold Stachnik (prezes Małopolskiego ZBS), dyr. biura Stawo- mir Latała oraz niżej podpisany. Głównym te- matem były w tym roku kwestie związane z or- ganizacją federacji brydżowej, sprawy młodzieżowe (to żelazny punkt każdego spo- tkania) oraz kwestie informatyczno-techno- logiczne. Jako wiceprezydent EBL, miałem za- szczyt wygłosić wykład inauguracyjny, w którym omówiłem strukturę organizacyjną oraz zasady działania PZBS. Podczas trzech dni spotkań miałem również okazję przedstawić dwa panele tematyczne: jeden poświęcony brydżowi młodzieżowemu, a drugi – aspek-

tom prawnym i organizacyjnym w działaniu federacji. W tym drugim panelu wziął udział prezydent Światowej Federacji Brydżowej (WBF) Gianarrigo Rona, który przedstawił trud- ną sytuację brydża we Włoszech. Wskutek lic- znych błędów Włoski Komitet Olimpijski zawie- sił w działaniu prezydenta i zarząd tamtejszej federacji brydżowej i wprowadził tam komi- sarsza. Spowodowało to utratę wielu dotacji i sytuacja finansowa federacji jest bardzo trud- na. W innych krajach najlepsza sytuacja jest oczywiście w największych federacjach, tj. ho- lenderskiej i francuskiej. Pozostałe, zwróćmy się w Europie Zachodniej, odczuwają skutki kry- zysu, szczególnie poważne trudności sprawia pozyskiwanie sponsorów.

Duże zainteresowanie wzbudził panel technologiczny. Wiele federacji planuje nabyć nowe stoły z kamerami (debiut tego sprzętu nastąpił podczas ubiegłorocznych MŚ w Ho- landii). Za pomocą takiego stołu można nie tylko przeprowadzać bezpośrednie transmisje (nie potrzeba operatora), ale przede wszystkim jest to duże udogodnienie dla sędziów. Można zawsze odtworzyć, jak zawodnik zachowywał się przy stole, np. jak długo myślał, co z pew- nością znacznie ułatwia pracę sędziów.

Nasz związek nie chce być w tyle. Wprost przeciwnie. Choć na razie nie stać nas na za- kup tych nowoczesnych stołów, to jednak w innych aspektach technologicznych jeste- śmy liderami. Po zakończeniu turnieju lwia część zawodników chce otrzymać wydruk

swoich wyników, zwany pieszczotliwie *histo- rią choroby*. W tym celu należy cierpliwie od- czekać w kolejce do komputerowca, który owe historie drukuje. Pisałem już o tym, jaką to furorę podczas mistrzostw Europy w Po- znaniu zrobił program umożliwiający wydruk *historii choroby* w sposób automatyczny. Otóż gracz zbliżał swój identyfikator do spe- cjalnego czytnika połączonego z drukarką i po chwili wydruk był gotowy. Postanowili- śmy iść za ciosem i ów wynalazek zaadopto- wać w krajowych turniejach, a rolę identyfi- katora będzie pełnić legitymacja członkowska. Od tego roku legitymacja bę- dzie miała wmontowany chip, na którym bę- dą zakodowane wszystkie dane zawodnika, uaktualniane poprzez wirtualne połączenia z bazą Cezar. A dodatkowe funkcje to m.in. właśnie możliwość drukowania *historii cho- roby*, a w przyszłości rejestracja do turnie- jów itp. Sądzę, że decyzja ZG o karcie chipo- wej z dodatkowymi funkcjami spotka się z dobrym przyjęciem, przede wszystkim przez uczestników turniejów.

Na krajowych boiskach trwają mecze play- off, które mają wyłonić najlepsze drużyny oraz spadkowiczów. Zacięta walka odbywa się wśród czołowych drużyn, które chcą awan- sować do najlepszej czwórki w kraju. Rozpo- częły się też turnieje z serii Budimex Grand Prix Polski Par. Wszystkim uczestnikom tego prestiżowego cyklu życzę sukcesów, czyli awansu do grudniowego finału. ♦



Zostań donatorem polskiego brydża

Szanowni Państwo!

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Nadchodzi czas rozliczeń z fiskusem. Polski Związek Brydża Sportowego jest organizacją pożytku publicznego, a to oznacza, że możesz wesprzeć działalność PZBS poprzez wpłatę 1% swoich podatków na rzecz PZBS. Uzyskane pieniądze zostaną podzielone – 50% wpłaty będzie wykorzystane przez PZBS, przede wszystkim na rozwój brydża młodzieżowego, 50% wpłaty wróci do tego WZBS, na terenie którego wpłacający podatnik mieszka. Sukcesy młodzieży w Filadelfii i Albenie były udziałem m.in. ubiegłorocznych darczyńców, którym bardzo dziękujemy za wsparcie naszych wspólnych wysiłków.

Polski Związek Brydża Sportowego, KRS 0000219753

Podatnik na dokonaniu takiej wpłaty ani nie zyskuje, ani nie traci. Zyskać mogą jedynie organizacje, którym przekazasz Twój 1%. To sposób na samodzielne decydowanie przez podatników o przeznaczeniu ich podatków.

Nasz brydżowa młodzież liczy na Państwa pomoc!
ZG PZBS, Rada Związku PZBS



22

Na przekór przeciwnościom

KWESTIONARIUSZ ARCYMISTRZA: Bauke Muller

Relacje

5 Średnia wieku na podium: niespełna 23 lata!
Finał 41. Budimex Grand Prix Polski Par 2014



13 W lidze powtórka sprzed roku – faza eliminacyjna dla Unii Leszno
Budimex Drużynowe Mistrzostwa Polski 2014/2012



24 Brydż w kolorze pomarańczowym
Finał 40. Drużynowych Mistrzostw Świata Bermuda Bowl Veldhoven 2011



Teoria

33 Polskie podium w dalekim Seattle
Udany występ Polaków w 2014 Reisinger Board-a-Match Teams

36 Z tego ogniska można coś rozniecić!
Barbórka 2014



46 Forsują czy nie forsują?
SZKOŁA LICYTACJI UCZYMY SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (10)

47 Trudne sekwencje
TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

48 Wyobraźnia – klucz do sukcesu
BRYDŻ W KOSMOSIE

Technika



51 Po angielsku na bazie Acola
POJEDYNEK LICYTACYJNY Tom Townsend i David Gold



56 Jak rozegrasz?
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 2

58 Jak będziesz się bronił?
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 2

60 Pierwszy wist
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 2

Pokój otwarty

38 Justyna Żmuda – niespotykane skromna nadzieja polskiego brydża



44 Jak dojść do optymalnej częściówki po licytacji dwustronnej
KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

45 Wszystkim życzę takiej karty
NAPISALI DO NAS

49 Tajemnica porwania Baltazara Gąbki
BRYDŻOWA AKADEMIA PANA KLEKSA

50 Genialne zagranie czy totalny świr?
Więcej dystansu, proszę

Młodzieżowy

40 Politechnika Wrocław wzięła wszystko
Akademickie Mistrzostwa Polski w Krakowie



42 Jedyna taka liga na świecie
43 Na wznowieniu
KROK PO KROKU

Varia

63 Konkurs Świata Brydża nr 9–10/2011
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW

65 Konkurs Świata Brydża nr 1–2/2012
PROBLEMY

66 1BA na wznowieniu
KĄCIK KONWENCJI

Wojciech Siwiec

Średnia wieku na podium: niespełna 23 lata!

1. Jarosław Ostrowski, 2. Piotr Zatorski, 3. Michał Klukowski

Tym razem finałowe rozgrywki prestiżowego cyklu turniejów o Budimex Grand Prix Polski Par 2011 przeprowadzono we wrocławskim hotelu Gem, 16–18 grudnia ub.r. Regulamin nie zmienił się – w stolicy Dolnego Śląska wystąpiło najlepszych 24 zawodników – wyselekcjonowanych uprzednio w 14 turniejach eliminacyjnych, od lutego do listopada ubiegłego roku – wraz z wybranymi przez siebie partnerami.

Faza półfinałowa (46 rozdań, po dwa każdy z każdym) miała za zadanie zredukowanie stawki pretendentów do tytułu, okazałego pucharu i wysokich nagród pieniężnych (łącznie 60 000 zł, w tym dla medalistów przeznaczone było – odpowiednio: 15, 10 i 5 tys. zł) do 16 graczy oraz ich partnerów. W ścisłym finale imprezy rozegrano kolejne 60 rozdań – dwa razy po dwa każda para z każdą. Walka była bardzo zacięta, a stawka mocno się tasowała. (Półfinał wygrał Aleksander Jezioro, tuż przed Kazimierzem Omernikiem, ten ostatni liderował natomiast po pierwszej, 30-rozdaniowej, sesji finału). Przynajmniej do pewnego momentu, w końcówce oderwali się bowiem od peletonu Jarosław Ostrowski (grający w parze z Grzegorzem Narkiewiczem) oraz Piotr Zatorski (partner: Michał Klukowski). Ostatnie finiszowe metry należały do pierwszego z nich i to właśnie **Jarosław Ostrowski** (z dorobkiem **787,26 pkt**) został triumfátorem Budimex Grand Prix Polski Par 2011. Drugie miejsce zajął **Piotr Zatorski (771,35 pkt)**, a trzecie – jego partner **Michał Klukowski (764,60 pkt)**. Minimalnie za podium, na czwartej pozycji, uplasował się partner zwycięzcy Grzegorz Narkiewicz (758,42 pkt). *Świat Brydża* składa serdeczne gratulacje najlepszym, ale też wszystkim pozostałym uczestnikom finału; już samo bowiem znalezienie się w tym elitarnym gronie to ogromne osiągnięcie i zaszczyt.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt – otóż wrocławscy medaliści to wyłącznie młodzież, gracze – odpowiednio:

29-, 24- i 15-letni, średnia wieku na podium GPPP 2011 wyniosła zatem niecałe 23 lata (!). Rzecz to w tak poważnych, silnie obsadzonych zawodach open absolutnie bez precedensu. Przed każdym z tych młodych ludzi zatem jeszcze wiele, wiele lat brydżowych sukcesów, tego w każdym razie szczerze im życzymy.

I proszę nie zapominać, że już 11 lutego w Elblągu, w trakcie tradycyjnego Kongresu Żuławskiego, startują nowe rozgrywki – o Budimex Grand Prix Polski Par 2012.

A teraz wrażenia czysto brydżowe, i to absolutnie z pierwszej ręki – swoimi uwagami i opiniami na temat wrocławskich rozgrywek podzielili się bowiem z redakcją *Świata Brydża* ich zwycięzca **Jarosław Ostrowski (JO)** oraz drugi na mecie **Piotr Zatorski (PZ)**. A że temu ostatniemu partnerował trzeci Michał Klukowski, możemy być pewni, że w niniejszej relacji obejrzymy rzeczywiście najbardziej interesujące rozdania półfinału i ścisłego finału Budimex Grand Prix Polski Par 2011 – te, które w największym stopniu zdecydowały o ostatecznym podziale tytułów i medali.

Pi., rozd. 3 (3/1); WE po partii, rozd. S

♠ KD863			
♥ A72			
♦ 84			
♣ D102			
♠ 1094		♠ A52	
♥ KD W 84		♥ 93	
♦ D103		♦ K7	
♣ K8		♣ AW9753	
		♠ W7	
		♥ 1065	
		♦ AW9652	
		♣ 64	

W	N	E	S
Zatorski	Tuszyński	Klukowski	Nowosadzki
—	—	—	pas
pas	1♠	2♣	2♦
2♥	pas	pas	2♠
ktr. ¹	pas	pas(!)	pas

¹ góra pasa

Wist: ♠5; 6 lew, 300 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

Zawzięta batalia częściówkowa, czyli rozdanie dosyć typowe dla turniejowej gry na maksy. Michał Nowosadzki walczył



Niespodziewany, ale jak najbardziej zasłużony triumfator Budimex Grand Prix Polski Par 2011 Jarosław Ostrowski

do końca, ale nie skończyło się to dla niego dobrze, po jego 2♠ Piotr Zatorski zgłosił bowiem nadwyżkową kontę, a Michał Klukowski, który też miał w ręce pełną odzywkę, tę zapowiedź partnera ukarmił (!). Ani trochę nie przeraziła go perspektywa, iż rozgrywka skontrolowanego kontraktu znajdzie się w rękach samego Piotra Tuszyńskiego, można wręcz powiedzieć, że potraktował starego mistrza bez najmniejszego respektu. A że także obrona była staranna (drugą lewą Klukowski zabił asem atu i wyszedł w zalawintalowane przez partnera kiery, potem zaś w pierwszej rundzie kar, na zagraną przez rozgrywającego z ręki blotkę, wskoczył królem – i, po przepuszczeniu, powtórzył karrem), Tuszyński mógł co najwyżej zakląć w duchu, musiał bowiem oddać absolutnie wszystko, co tylko do oddania miał, tj. aż sześć wziętek: pikową, dwie kierowe, karową oraz trzy treflowe. Poległ zatem bez dwóch. Bez kontry miałyby z rozdania prawie 65%, za minus 300 zanotował już jednak pełne, niedzielone zero.

EL, rozd. 7 (7/1); obie po partii, rozd. S

♠ KD86			
♥ D765			
♦ 832			
♣ 82			
♠ 2		♠ W3	
♥ K983		♥ A102	
♦ K54		♦ W1097	
♣ K9754		♣ AD103	
		♠ A109754	
		♥ W4	
		♦ AD6	
		♣ W6	

Finat 11. Budimex Grand Prix Polski Par 2011



za chwilę rozpocznie się uroczystość wręczenia nagród najlepszym zawodnikom Budimex Grand Prix Polski Par 2011

W	N	E	S
Zatorski	Wachnowski	Klukowski	Gierulski
—	—	—	1♠
pas	2♠	pas	pas
ktr. ¹	3♠	ktr. ²	pas
pas	pas		

¹ kontra wznawiająca; ² wskazanie stosownej sily, aby ewentualnie powalczyć na szczelbu czterech

Wist: ♠2; 7 lew, 500 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

Kolejny dowód na to, że przeciwko najmłodszej parze finatu nie grało się łatwo. Tu rutynowani zawodnicy **NS** mieli na linii aż dziesięć pików, i to jednak nie uchroniło ich od kontry na częściówkę w ten kolor. Jak wspomina Piotr, po wzniesieniu się przez Jarostawa Wachnowskiego do 3♠ (miał on czterokartowy fit w kolorze partnera, sądził zatem, że jest to krok w pełni bezpieczny, to samo wynikało z *prawa lew łącznych*), Michał dał kontrę, która wskazywała punkty oraz możliwość gry na szczelbu czterech. Piotr jednak odpasował ją, aby – jak twierdzi – na pewno wziąć zapis na swoją stronę, wydawało mu się bowiem, że mimo krótkości pikowej w jego ręce kontrakt własny na poziomie czterech, najprawdopodobniej 4♣, wcale nie jest gwarantowany. Pod tym względem nie miał racji, 4♣ (**WE**) łatwo bowiem jeszcze wychodziły, życząc mu jednak, aby w każdej swojej brydżowej decyzji „mylił się” w takim samym stopniu i z takim samym skutkiem jak tutaj. Wprowadzie atuty strony **NS** rzeczywiście były w tym rozdaniu niebite, niemniej nawet taki mistrz rozgrywki jak Bogustaw Gierulski nie był w stanie uniknąć oddania dwóch wziętek w każdym z kolorów bocznych (Bogustaw wziął pierwszą lewę w dziadku i zagrał stamtąd kiera do waleta w ręce – Piotr zabił ♥K i zagrał blotkę treflową, a Michał, po utrzy-

maniu się ♣A, odwrócił ♦W). Poległ zatem za 500 – za „górala” i petne, niedzielone zero.

Pf., rozd. 22 (22/I); WE po partii, rozd. E

♠ W 65			
♥ 108			
♦ AD765			
♣ 1085			
♠ AD8		♠ K742	
♥ 9765		♥ W	
♦ 10432		♦ K98	
♣ KD		♣ A9764	
♠ 1093			
♥ AKD432			
♦ W			
♣ W32			

W	N	E	S
Narkiewicz	Leszczyńska	Ostrowski	Tomaszek
—	—	pas	1♥
pas	1BA	ktr. (!)	2♥
2♠ (!)	pas	pas	3♥
ktr. (!)	pas...		

Wist: ♣K; 6 lew, 500 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

Po wywoławczej kontrze Jarostawa Ostrowskiego na (1♥–) 1BA gracze **WE** włączyli się do walki – i ostatecznie zdecydowanie ją wygrali. Grzegorz Narkiewicz już bowiem nie odpuścił – najpierw, po 2♥ e-S-a, zgłosił 2♠ z trójki (!), a w następnym okrążeniu 3♥ otwierającego bezwzględnie skontrolował. Inna sprawa, iż w zaistniałej sytuacji gracz **S** nie miał już dobrego wyjścia – mógł jedynie na 2♠ spasować i wzięć z rozdania około 18% (za minus 170); grając w pik, łatwo bowiem brato się na linii **WE** dziesięć lew) albo właśnie przepchnąć się w 3♥. Uczynił to drugie, licząc na to, że nie zostanie skontrolowany – gdyby wybronił się wówczas bez dwóch, co było jak najbardziej możliwe, wygrałby jeszcze rozdanie, notując w nim oko-

to 64%. Grał jednak z kontrą i jeżeliby nawet nie zgubił wziętki, i tak – za minus 300 – dostałby petne, niedzielone zero.

W	N	E	S
Zawiślak	Klukowski	Krupowicz	Zatorski
—	—	pas	1♥
pas	1BA ¹	ktr. (!)	2♥
2♠ (!)	pas	pas	pas

¹ forsujące na jedno okrążenie

Wist: ♥10; 10 lew, 170 dla **WE**; **punkcja: 18,18% NS – 81,82% WE.**

Podobnie potoczyła się w tym rozdaniu licytacja przy stole, gdzie grali późniejsi srebrni medaliści turnieju, tyle że tu puścili oni do gry 2♠ (**W**). Rozgrywający – Stawomir Zawiślak – przebił drugą lewę ♠2 na stole (pierwszą **S** wziął ♥A i kontynuował ♥D), następnie zaś ściągnął ♣K D, trzy razy zaatutował, kończąc królem w dziadku, zgrał trzy pozostałe trefle, a w końcu wyszedł ♦K, co zapewniło mu wziętkę w tym ostatnim kolorze, a w sumie dziesięć lew.

Pf., rozd. 29 (29/I); obie po partii, rozd. N

♠ AW86			
♥ AD852			
♦ 9			
♣ 876			
♠ 7		♠ KD942	
♥ W73		♥ 1064	
♦ W107654		♦ AD3	
♣ 1054		♣ A9	
		♠ 1053	
		♥ K9	
		♦ K82	
		♣ KDW32	

W	N	E	S
Klukowski	Ilczuk	Zatorski	Grzejdzia
—	1♥	1♠	2♠ ¹
pas	3♣ ²	pas	3♠ ³
pas	3BA	pas...	

¹ naturalne, forsing na jedno okrążenie; ² minimalna ręka z fitem treflowym; ³ pytanie o zatrzymanie

Wist: ♦A (!); 9 lew, 600 dla **NS**; **punkcja: 54,55% NS – 45,45% WE.**

PZ: 3BA Piotra Ilczuka zostały zaliczowane po dojrzałym, ponadminutowym namyśle. Brak kontry ze strony Michała na *wywiad bezatutowy* 3♣ oznaczał, że nie ma on figury w tym kolorze, natomiast z namysłu grającego **N** wynikało, że wyraźnie coś go męczy. Mogło chodzić jedynie o kara, zaatakowałem zatem ♦A (od Michała – ♦W) i ♦D. Niestety dla nas, Piotr puścił damę i już musiał zrobić swoje; w trzeciej lewie rzecz jasna wyszedłem ♠K. Swoim pierwszym wistem uratowałem jednak jedną lewę oraz prawie jedną trzecią maksa, za minus 630 **WE** otrzymywali bowiem notę w wysokości tylko 13,64%.

Pf., rozd. 40 (10/II); obie po partii, rozd. E

♠ 92 ♥ D984 ♦ D863 ♣ 873 ♠ 108643 ♥ A ♦ K7 ♣ ADW96	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W75 ♥ K10632 ♦ 95 ♣ 1042 ♠ AKD ♥ W75 ♦ AW1042 ♣ K5
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
Lubojski	Ostrowski	Dudzik	Narkiewicz
—	—	pas	1♣
1♠	pas	pas	1BA
2♣	ktr. (!)	2♠	2BA
pas	pas	pas	

Wist: ♠A; 7 lew, 100 dla **WE**; **punkcja: 86,36% NS – 13,64% WE.**

Dzięki kolejnej odważnej *kontrze wywoławczej* Ostrowskiego licytacja nie wygasta w tym rozdaniu w 2♣, które przeciwnicy łatwo by zrealizowali. Także z ewentualną *kontrą e-S-a*, chwata zatem Narkiewiczowi, że na taką zapowiedź się nie zdecydował. Gdyby jeszcze zgłosił po 2♣ **E – 3♦**, szczęście pary **NS** byłoby pełne, kontrakt ten zostałby bowiem bezproblemowo wygrany [3♦(N) kładł natomiast pierwszy wist treflowy]. Ze względu na potężne wartości pikowe Grzegorz powtórzył jednak na szczeblu dwóch bez atutu i kontrakt ten ostatecznie rozgrywał. Po celnej obronie (tj. ataku ♣D/W/9 albo odegraniu przez **W** ♥A, a następnie wyjściu przezeń średnim treflem; chodziło o to, aby **E** dostał się do ręki na ♣10 i zgrał ♥A, a jednocześnie broniący zachowali stosowną komunikację do odebrania czterech trefli, dwóch kierów oraz ♦K) leżały bez dwóch, dostał jednak dosyć normalny wist ♣A i ♣D i wpadł już tylko bez jednej, za 100. A to okazało się w pełni opłacalną obroną wykładanej u przeciwników gry 2♣, wartej punktów 110.

Pf., rozd. 43 (13/II); obie po partii, rozd. N

♠ 974 ♥ W854 ♦ 87 ♣ K876 ♠ 8 ♥ D10 ♦ DW10 ♣ AW105432	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A52 ♥ AK9762 ♦ AK9 ♣ 9 ♠ KDW1063 ♥ 3 ♦ 65432 ♣ D
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
Klukowski	Maj-Rudnicka	Zatorski	Szczepańska
—	pas	1♣ ¹	3♠
4♣	pas	6♥	pas...

¹ Wspólny Język

Wist: ♠K; 13 lew, 1460 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,0% WE.**

PZ: Ze względu na to, że mój rebid 4♥ byłby *cuebidem* na treflach, a po licytacji wyglądało na to, iż partner ma krótkość pikową, zdecydowałem się na praktyczne 6♥. Pierwszą lewę zabiłem ♠A w ręce, a w drugiej zagrałem stamtąd ♣9 – do dziadkowego asa; **S** dołożyła ♣D. Następnie przebiłem w ręce trefla szóstką atutu; **S** zrzuciła ♠6. W tym momencie istniała już stuprocentowa rozgrywka na swoje, pozwalająca też w wielu wypadkach zrobić nadrobkę. Otóż zagrałem teraz kiera do damy na stole – i w sytuacji...

♠ — ♥ 10 ♦ DW10 ♣ W10543	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 52 ♥ AK97 ♦ AK9 ♣ —
	N										
W		E									
	S										

... wyszedłem stamtąd ♣W. Jeśliby przeciwniczka na **S** posiadała jeszcze ♥5 i przebiła tę wziętkę (z ręki zrzuciłbym w niej pika), znaczyliby to, iż jej partnerce pozostały dwa atuty oraz ♣K. Gdyby zatem **S** zagrała następnie w pika, przebiłbym w dziadku, przebił w ręce trefla, ściągnął kiery i pokazał przeciwniczkom karty. Jeżeli natomiast po przebicciu ♣W Szczepańska wyszłaby w karo, to wziętybym tę lewę w ręce, przebił w dziadku pika, przebił w ręce trefla i także ściągnął atuty. W rzeczywistości zawodniczka na **N** położyła jednak na ♣W króla, którego przebiłem ♥7 w ręce; utwierdziło mnie to w przekonaniu, że u **N** pozostały jeszcze w atutach ♥W 8 5. Zgrałem zatem ♦A K, przebiłem na stole pika...

♠ 7 ♥ W85 ♦ — ♣ 8	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 5 ♥ AK9 ♦ 9 ♣ —
	N										
W		E									
	S										

nieistotne

... na dobrą ♣10 wyrzucim z ręki jej ostatniego pika i kontynuowałem z dziadka fortą treflową. Zawodniczka **N** była bezradna – jej trzeci walet atutu musiał bowiem zostać wyparadowany. Gdy w rzeczywistości na trefla pozbyła się pika, ja wyrzucim z ręki karo i powtórzylem ze stołu kolejnym treflem...

E., rozd. 7 (7/I); obie po partii, rozd. S

♠ DW6 ♥ 432 ♦ K8743 ♣ A10 ♠ 943 ♥ 106 ♦ AW ♣ KDW632	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A10875 ♥ K975 ♦ 10962 ♣ — ♠ K2 ♥ ADW8 ♦ D5 ♣ 98754
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
Maj-Rudnicka	Klukowski	Szczepańska	Zatorski
—	—	—	1♣
2♣	ktr. ¹	2♠	ktr. ²
pas	pas	pas	

¹ kontra negatywna; ² kontra wywoławcza

Wist: ♠K; 7 lew, 200 dla **NS**; **punkcja: 71,43% NS – 28,57% WE.**

W tym rozdaniu Michał z Piotrem raz jeszcze pokazali się z tej (dobrej) strony, z której zdążyliśmy ich już poznać. Zatorski nie otworzył rzecz jasna 2♣ *precision* ze względu na rachityczność swojego podstawowego longera. Potem zaś Michał – jak wspomina Piotr – z braku lepszych pomysłów celnie spasował na jego wywoławczą *kontrę* na 2♣ **E**. Istotnie, stronie **NS** nie wychodziły już ani 2BA, ani też żaden kontrakt na szczeblu trzech. Przeciwko finalnym 2♣ z *kontrą* Zatorski oddał wzorcowy wist królem atutu, a po jego przepuszczeniu przez rozgrywającą – kontynuował pikiem. Szczepańska zabiła drugą lewę ♠A i zagrała blotkę karo do waleta w dziadku. Klukowski pobił go ♦K, ściągnął ♠D i zagrał kiera – do waleta w ręce partnera. Zatorski odszedł teraz ♦D, którą rozgrywająca zabiła asem na stole, zagrała stamtąd ♥10 i puściła ją wkoto. Zatorski wziętą tę lewę ♥D, należała się mu też jeszcze wziętka na ♥A. Tylko bez jednej, ale w tej sytuacji był to klasyczny *potacunek śmierci*.

E., rozd. 13 (13/I); obie po partii, rozd. N

♠ AKD5 ♥ KD74 ♦ 54 ♣ K76 ♠ W73 ♥ AW9 ♦ W1076 ♣ DW9	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 1092 ♥ 10863 ♦ 93 ♣ A1042 ♠ 864 ♥ 52 ♦ AKD82 ♣ 853
	N										
W		E									
	S										

Finat 11. Budimex Grand Prix Polski Par 2011

W	N	E	S
Narkiewicz	Omernik	Ostrowski	Ciechomski
—	1BA	pas	3BA
pas...			

Wist: ♥8; 7 lew, 200 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE**.

Wracamy do głównych bohaterów, czyli późniejszych zwycięzców turnieju. W tym rozdaniu przeciwko standardowym 3BA Jarek wyszedł pasywnie ♥8. Ze stołu – błotka, zaś na trzeciej ręce Grzegorz bardzo dobrze dotożył ♥W (!) – dzięki czemu zachował kontrolę nad rozdaniem. Istotnie, gdyby Narkiewicz zabił pierwszą lewę ♥A, a w drugiej wyszedł w cokolwiek innego niż figura treflowa, kontrakt zostałby już łatwo zrealizowany. Natomiast dotożenie wówczas waleta pozwalało odłożyć na później decyzję, czy brońcy powinni poszukać swoich lew w treflach, czy w pikach. Rozgrywający wziął pierwszą lewę ♥K w ręce, po czym zagrał stamtąd karo – do dziadkowej ósemki; Ostrowski dodał w tej lewie ♦3, co było *lawintalem treflowym* (a w każdym razie mówiło o tym, iż **E** nie ma wartości pikowych). Grzegorz zabił więc ♦8 dziesiątką i wyszedł ♣D. Wiedział, że rozgrywający ma mariasza kierowego i dużo w pikach, posiada zatem tylko jedną starszą figurę w treflach. A że był nią król, a nie as, obrońcy zdjęli cztery wziętki w tym kolorze i jako jedyni na sali (!) potożyli kontrakt bez dwóch.

Rozd. 17 (17/I); obie przed partią, rozd. N

W	N	E	S
Klukowski	Jagniewski	Zatorski	Kwiecień
—	1BA	pas	3BA
ktr. (!)	pas	pas	pas

Wist: ♠4; 7 lew, 300 dla **WE**; **punkcja: 21,43% NS – 78,57% WE**.

Piętnastoletni Michał Klukowski kolejny raz nie utął się ani trochę swoich rutynowanych i utytułowanych przeciwników i ich 3BA śmiało skontrował (!). Wielkie brawa, tym bardziej że nie byłaby to zapowiedź oczywista nawet dla bardzo doświadczonego gracza. Kon-

tra mówiła: „partnerze, wistuj w krótszy ze swoich kolorów starszych!”, przeto Piotr Zatorski potożył przed sobą singlową ♠4. I po takim wstępie Rafał Jagniewski musiał leżeć bez dwóch (zabił drugą lewę pikową asem, ściągając dwa kara i zagrał trefla do króla na stole – Michał pobit go więc ♣A i odebrał wszystkie piki). Tymczasem po każdym innym ataku kontrakt mógłby zostać zrealizowany, na ogół na wpuszcze przeciwko obrońcy **W**. Rzeczywiście, w turnieju trzykrotnie wygrywa 3BA(N) po pierwszym wście błotką kierową (400 dla **NS**, **punkcja: 85,71% NS – 17,29 WE**).

F., rozd. 19 (19/I); WE po partii, rozd. S

W	N	E	S
Narkiewicz	V. Vainikonis	Ostrowski	Olański
—	—	—	pas
2♣ ¹	ktr.	3♣ ²	4♣
pas	4BA ³	pas	5♣ ⁴
pas	5BA	pas	pas
pas			

¹wskazanie kolorów starszych; ²blokujące; ³raczej do gry anizeli *blackwood*; ⁴jedna wartość z pięciu

Wist: ♠4; 8 lew, 150 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE**.

Po pierwszoręcznym pasie e-S-a, który nie zdecydował się na dwukolorowe otwarcie 2♥, Grzegorz Narkiewicz – mimo niekorzystnych dla swojej strony założeń – śmiało uruchomił destrukcyjne 2♣. Siła rażenia tej broni okazała się przeogromna, po tym otwarciu i blokujących 3♣ Ostrowskiego **NS** nie byli już bowiem w stanie ani tej ostatniej zapowiedzi karnie skontrować (choć kosztowałyby to już ich przeciwników 500 punktów za wpadkę bez dwóch), ani też zagrać 4♥ (kiery były bowiem jednym z kolorów otwierającego, mimo to na przeciwnej linii można było w nie wzięć dziesięć, a nawet jedenaście lew) czy 3BA. Także próba wyhamowania w 4BA nie udała się, finałne 5BA było już zaś kontraktem o dwie lewy za wysokim. W rzeczywistości **N** wpadł nawet bez trzech, nie miało to już jednak żadnego znaczenia, jako że jego wpadka za 150 była jedynym w protokole tego rozdania zapisem po stronie **WE**.

F., rozd. 20 (20/I); obie po partii, rozd. W

W	N	E	S
Narkiewicz	V. Vainikonis	Ostrowski	Olański
2♣ ¹	2♦	4♠	6♦(!)
pas	pas	6♠(!)	pas
pas	7♦(!?)	pas	pas
pas			

¹kolorы starsze

Wist: ♦W; 12 lew, 100 dla **WE**; **punkcja: 14,29% NS – 85,71% WE**.

Skoro konwencyjne 2♣ tak dobrze się spisały, Narkiewicz rozpoczął też nimi licytację w następnym rozdaniu, a Ostrowski czym prędzej skoczył na 4♠. Tym razem nic to jednak graczom **WE** (przynajmniej na razie) nie pomogło, jako że po tej zapowiedzi Wojciech Olański celnie wymierzył wysokość kontraktu swojej strony na 6♦. Byłby to pełny maks dla **NS**, jako że szlemika w kara nie grano na żadnym innym stole turnieju. Po dwóch pasach Ostrowski poszedł jednak w obronę 6♠; powinno ono zostać potożone bez trzech, z kontrą za 800, co podniósłoby notę pary **WE** z absolutnego zera do nieco ponad 20%. Skończyło się jednak dla niej dużo, dużo lepiej, w rzeczywistości Vitas Vainikonis nie zadowolili się bowiem skontrowaniem 6♠, tylko przelicytował je wielkim szlemem w kara (!?). To już okazało się za wysoko, zgodnie z tym, co wynikało z licytacji, nie udało się bowiem wyrobić dwóch fort kierowych, rozgrywający musiał więc oddać trefla; poległ zatem bez jednej.

F., rozd. 22 (22/I); WE po partii, rozd. E

W	N	E	S
Narkiewicz	V. Vainikonis	Ostrowski	Olański
—	—	—	pas
2♣ ¹	ktr.	3♣ ²	4♣
pas	4BA ³	pas	5♣ ⁴
pas	5BA	pas	pas
pas			

W	N	E	S
Klukowski	Szulejewski	Zatorski	A. Jeleniewski
—	—	pas	1♣
2♣	pas	pas	ktr.
pas	2♦	pas	2♥
pas	3♥	pas	pas(!)
pas			

Wist: ♠K; 9 lew, 140 dla **NS**; **punkcja: 100,00% NS – 0,00% WE.**

Wszystkie pozostałe siedem par **NS** grato w tym rozdaniu bilansowe 3BA i po naturalnym – bądź wskazanym w licytacji przez partnera – wiście treflowym leżało bez dwóch, za 100 (**punkcja: 42,86% NS – 57,14% WE**). Tylko Andrzej Jeleniewski z Bogdanem Szulejewskim, mimo posiadania na linii 26 PC, potrafili tu zatrzymać się w częściowce – kierowej. Po wskazującej silnego trefla kontrze partnera Szulejewski pokazał kara, a potem podniósł 2♥ Jeleniewskiego do 3♥. **S** mógł przecież posiadać układ 5♥-4♠, a wtedy trzeba by było zagrać końcówkę (w kiery). **N** podniósł zatem do 3♥, wskazując trzykartowy fit w tym kolorze (z czterema kierami zaliczywałby bowiem 2♥, a nie 2♣, w poprzednim okrażeniu), które partner odważnie odpasował (trzymał bowiem raz trefle, wiedział też, że na ich inii jest pełny bilans na dograną).

Jeleniewski wziął ♠A, ♦AK oraz ♠AK, następnie zaś przebił na stole dwa pikę, swój kontrakt zatem pewnie zrealizował. Na linii **NS** wychodziła też końcówka w kara – na kierowo-pikowym przymusie przeciwko obrońcy **E**.

E., rozd. 30 (30/I); obie przed partią, rozd. E

♠ ADW8763			
♥ 103			
♦ 3			
♣ A65			
♠ 10		♠ K42	
♥ W8		♥ KD652	
♦ ADW107642	N	♥ 9	
♣ D3	W	♣ W1072	
	S		
	E		
		♠ 95	
		♥ A974	
		♦ K85	
		♣ K984	

W	N	E	S
Rodziewicz-Bielewicz	Ostrowski	Baldysz	Narkiewicz
—	—	pas	pas
3BA ¹	4♠	pas...	

¹ blok na treflach bądź karach

Wist: ♦9; 11 lew, 450 dla **NS**; **punkcja: 100,00% NS – 0,00% WE.**

Kończąc pikową z ręki **N** grano w tym rozdaniu na wszystkich ośmiu stołach finału, wszędzie też padł pierwszy wist singlową ♦9 (atak w pełni naturalny, zwłaszcza po karowej licytacji **W**, aczkolwiek kontrakt bez-

względnie kładło jedynie pierwsze wyjście kierowe). Po dotożeniu przez rozgrywających ze stołu blotki obrońcy **W** brali pierwszą lewę ♦10 i – na ogół – kontynuowali karem różnym od asa. Stwarzało to graczom **N** szansę na sukces, pod warunkiem wszakże, iż nie wyrzucą w tej lewie z ręki kiera ani blotki treflowej (w pierwszym wypadku po przebicium drugiej lewy **E** musiałby jeszcze zagrać w trefla, a nie w kiera; w drugim mógłby zaś wyjść w każdy z tych kolorów), tylko przebijają tam pikiem różnym od trójki. Czterech rozgrywających nie sprostano tej próbie i końcówkę pikową przegrało. Trzech przebiło, jak należy, drugie karo, potem mogli więc ustawić obrońców **E** w kierowo-treflowym przymusie (zwyczajnym albo nawet bezredukcyjnym), swój kontrakt zatem zrealizowali.

W najlepszej sytuacji znalazł się Jarosław Ostrowski, przeciwko niemu Olgierd Rodziewicz-Bielewicz po zdobyciu pierwszej wziętki na ♦10 zagrał bowiem w drugiej ♦A (?). Rozgrywający przebił w ręce ♠6, którą zawodniczka **E** błędnie nadbiła ♠K (i to właśnie definitywnie wypuściło jedenastą wziętkę) i wyszła ♥K. Ostrowski pobił w dziadku ♥A, a w następnej lewie zagrał stamtąd w atu. Od Olgierda wyskoczyła wówczas singlowa dziesiątka, przeto Jarek zabił w ręce ♠A, wrócił na stół ♠9, na tamtejszego ♦K pozbył się z ręki kiera, potem zaś przebił tam blotkę kierową i ściągnął wszystkie pozostałe atuty. W końcówce zawodniczka **E** znalazła się w prostym treflowo-kierowym przymusie, skutkiem czego pikowa końcówka została zrealizowana z nadróbką. A to dało stronie **NS** pełnego, niezdelonego maksa.

E., rozd. 31 (1/II); obie przed partią, rozd. N

♠ 4			
♥ 1072			
♦ AW965			
♣ A954			
♠ K9862		♠ D753	
♥ A53		♥ KW4	
♦ 108	N	♥ D4	
♣ K63	W	♣ DW82	
	S		
	E		
		♠ AW10	
		♥ D986	
		♦ K732	
		♣ 107	

W	N	E	S
Maj-Rudnicka	Ostrowski	Szczańska	Narkiewicz
—	pas	pas	pas
1♠	ktr.(!)	rktr.	2♥
pas	pas	2♠	3♥
pas	pas	3♠	ktr.(!)
pas...			

Wist: ♥7; 7 lew, 300 dla **NS**; **punkcja: 85,71% NS – 14,29% WE.**

Gdyby Marta Maj-Rudnicka wiedziała, do czego doprowadzi jej otwarcie, czym prędzej by na czwartej ręce spasowała – i dostała w rozdaniu czystego maksa (!), jej czwartoreczny 1♠ (granicznie spełniający *prawo piętnastu*) rozpułat jednak w rozdaniu burzę, skutkiem której dwa okrażenia później para **WE** sama najbardziej ucierpiała. Po popasowej *kontrze wywoławczej* Ostrowskiego jego partner przepychał się bowiem aż do 3♥, który to kontrakt – mimo że grany byłby jedynie na siedmiu atutach – łatwo wychodził (dzięki korzystnym dla strony **NS** rozkładom). A kiedy po tej ostatniej zapowiedzi Kamila Szczańska poszła jeszcze w 3♠ (i ona sądziła bowiem, że kryje ją tu *lew łącznych*), Narkiewicz wykończył udaną akcją bezwzględną kontrą. Tego typu działania, i to w wykonaniu dwóch najlepszych duetów, już w niniejszej relacji widzieliśmy, to skończyło się podobnie. Obrońcy bezbłędnie odebrali wszystkie należne im wziętki: kierową, dwie pikowe, dwie karowe oraz treflową (co nie wszystkim parom **NS** się udawało) i za wpadkę przeciwniczek bez dwóch zanotowali maksa dzielonego na trzy pary.

E., rozd. 32 (2/II); NS po partii, rozd. E

♠ D9743			
♥ D1074			
♦ 632			
♣ 6			
♠ AK10		♠ 862	
♥ AK9		♥ W83	
♦ AW5	N	♥ KD7	
♣ W1082	W	♣ AD95	
	S		
	E		
		♠ W5	
		♥ 652	
		♦ 10984	
		♣ K743	

W	N	E	S
Zatorski	Buras	Klukowski	Gołębiowski
—	—	1♣	pas
1♦	pas	1♥ ¹	pas
2BA ²	pas	3BA	pas
4BA ³	pas...		

¹ 3♥; ² 18+ PC bez starszych czwórek; ³ inwit

Wist: ♦3; 11 lew, 460 dla **WE**; **punkcja: 85,71% WE – 14,29% NS.**

PZ: Ze względu na układ 4333 inwit dałem niechętnie, a ten stał się kontraktem ostatecznym. Pierwszy wist Krzysztofa Burasa wyglądał na wyjście z dubletona albo trzech blotek. Wziąłem pierwszą lewę ♦W w ręce i zagrałem stamtąd ♣W na impas. Stasio Gołębiowski zabił go ♣K i powtórzył ▶

♦10. Wziąłem ♦K i zagrałem ♣9, utrzymując się na stole. W lewie tej Buras zrzucił ♠4, z czego wynikało, iż zawistował z trzech bloków karo, mimo że miał dziewięć kart w kolorach starszych. Co więcej, wydedukowałem, iż zarówno w pikach, jak i w kierach Krzysztof musiał posiadać figury, w przeciwnym razie, z bloków, na pewno bowiem wyszedłby w któryś z tych kolorów. W świetle pozbycia się przezeń w pierwszej kolejności pika nasuwał się następujący wniosek końcowy: **N** musiał na wstępie mieć piątą figurę w pikach i czwartą w kierach. Podwójny impas pikowy nie mógł się zatem udać, pozostało zagranie na końcową wpustkę. W związku z tym ściągnąłem jeszcze dwa trefle – **N** pozbył się do nich ♥7 i ♠7, a potem ♦A, ♠AK oraz ♥A – i w trzykartowej końcówce odszedłem trzecim pikiem na wpust. Istotnie, Buras musiał wziąć tę lewę na ♠D, a w następnej wyjść spod ♥D – do podzielonego układu impasowego w rękach **WE**. A że miał przy ♥D dziesiątkę, a ja posiadałem w ręce ♥9, nie mogłem się nawet pomylić.

Wprawdzie jedenaście lew w bez atu można było wziąć w tym rozdaniu zawsze, ale pod warunkiem, iż się je przedtem precyzyjnie rozczytało, tak jak dokonał tego Piotr Zatorski. Poza nim sztuka ta udatą się jeszcze tylko dwóm rozgrywającym.

F., rozd. 35 (5/II); NS po partii, rozd. N

♠ AD864			
♥ A109			
♦ KD3			
♣ DW			
♠ 973		♠ K	
♥ W86		♥ KD5	
♦ A62		♦ W1084	
♣ AK52		♣ 109743	
		♠ W1052	
		♥ 7432	
		♦ 975	
		♣ 86	

W	N	E	S
Klukowski	Omernik	Zatorski	Ciechomski
—	1BA	pas	2♣
pas	2♠	2BA ¹ (!?)	pas
3♣	3♠	pas	pas
4♣	pas...		

¹ możliwość gry w oba kolory młodsze

Wist: ♣D; 10 Lew, 130 dla **WE**; **punkcja: 28,57% NS – 71,43% WE.**

Ponieważ wątpliwych 2BA Zatorskiego jego partner przeliczył potem 3♠ przeciwników (bez jednej, choć tylko wówczas, gdy rozgrywający złapie singlowego króla atu za ręką) 4♣. Klukowski zabił pierwszą lewę ♣A w ręce i wyszedł stamtąd w pika. Omer-



W ogniu finałowej walki, od lewej: Kazimierz Omernik, Grzegorz Narkiewicz, Jarosław Ostrowski i Jacek Ciechomski

nik wskoczył ♠A i ponowił ♣W, który został pobity przez rozgrywającego królem w ręce. Następnie Michał przebił na stole pika i zagrał stamtąd ♥K. Omernik zabił go asem i wyszedł ♥10. Klukowski wziął tę lewę ♥W w ręce, przebił w dziadku ostatniego pika z ręki, ściągnął ♥D, zagrał ze stołu ♦W i puścił go wkoto. **N** wziął tę lewę ♦K, a w następnej wyszedł ♦3. Michał stanął przed palcówką... lub tak mogło się wydawać. Oddajmy zatem głos bohaterowi rozdania...

Michał Klukowski: Jedynie na pozór jest to zwykła palcówka, wróćmy bowiem do końcówki dziewięciokartowej...

♠ 9		♥ —
♥ W86		♥ KD5
♦ A62		♦ W1084
♣ 52		♣ 109

... kiedy to zagrałem ze stołu ♥K. Otóż gdyby **N** posiadał ♦H9x, to zawsze mógłby się obronić przed końcową wpustką, (wistując tak jak do tej pory, a w kluczowym momencie) przepuszczając ♥K (!). Kiedy bowiem powtórzyłbym następnie kierem do waleta w ręce, lewy broniący pobiłby go asem i odszedł kierem (!), wpuszczając mnie damą tego koloru na stół – i tym samym uniemożliwiając pełną eliminację pików (przed zagraniem w kara). Jeżeli zaś po utrzymaniu się ♥K kontynuowałbym z dziadka ♥D, **N** zabiłby ją ♥A i zagrał w pika (!) – po przebiegu którego na stole musiałbym przejść do ręki ♥W i stamtąd zagrać (po raz pierwszy) w karo. Wtedy również z wpustki wyszłyby nici – **S** zabiłby bowiem ♦W swoją figurą i powtórzyłby karem. Byłem pewien, że przeciwnik tej klasy co Kazimierz Omernik napewno broniłby się prawidłowo, teraz zatem w kluczowym momencie postawiłem na to, że miał on całego miasza karo-

wego, i w drugiej rundzie tego koloru na zgraną przezeń blokę zadysponowałem ze stołu dziesiątkę.

Czy uwierzą państwo, że takie rozumowanie potrafi przeprowadzić – i to w trakcie gry, przy stole, a nie podczas rozwiązywania problemu, siedząc wygodnie w fotelu – brydżysta piętnastoletni?! Dzięki niemu wygrał on tu swój kontrakt, podczas gdy za „nietrafienie” przezeń palcówki i wpadkę bez jednej para **WE** dostałaby pełne zero.

F., rozd. 37 (7/II); obie po partii, rozd. S

♠ KD9			
♥ A10762			
♦ 3			
♣ A873			
♠ W854		♠ 73	
♥ 5		♥ KDW9843	
♦ 98764		♦ D105	
♣ K96		♣ D	
		♠ A1062	
		♥ —	
		♦ AKW2	
		♣ W10542	

W	N	E	S
Kwiecień	Klukowski	Jagniewski	Zatorski
—	—	—	1♦
pas	1♥	2♥ ¹	3♣
pas	3♥ ²	pas	3♠ ³
pas	4♣ ⁴	pas	4♦ ⁵
pas	4BA ⁶	pas	5♥ ⁷
pas	6♣	pas...	

¹ naturalne; ² przesądzenie dogranej; ³ naturalne; ⁴ silne uzgodnienie trefli; ⁵ cuebid; ⁶ blackwood; ⁷ dwie wartości z pięciu, brak ♣D

Wist: ♥5; 12 Lew, 1370 dla **NS**; **punkcja: 85,71% NS – 14,29% WE.**

PZ: Już po 2♥ Jagniewskiego stanąłem przed problemem, jak zakwalifikować swoją rękę, miałem wtedy do wyboru następującą zapowiedzi: 2♠ – rewers, kontra – ogólna nadwyżka, 2BA – *lebensohl* oraz

właśnie 3♣ – nadwyżka układowa. Zdecydowałem się na tę ostatnią, po której Michał pewnie poprowadził do szlemika (mimo że, kiedy po mojej odpowiedzi na *blackwooda* dowiedział się, że brakuje nam jednej wartości z pięciu oraz damy aty, stało się dlań jasne, że wcale nie musi to być kontrakt wzorcowy).

Zabiłem pierwszą lewę ♥A w dziadku, a z ręki zrzuciłem ♦2. Następnie ściągnąłem ♣A, na którego spadła od Jagniewskiego dama. Po krótkiej analizie kontynuowałem treflem do waleta w ręce – Kwiecień pobił go królem i zagrał w aty po raz trzeci. Sprawdziłem piki, a potem przebiłem na stole czwartą rundę tego koloru i wykonałem impas ♦W w ręce. Wreszcie coś się udato, zrobiłem zatem swoje. Moja rozgrywka prowadziła do sukcesu przy podziale atutów 2-2 oraz 3-1 – w tym drugim wypadku potrzebny był jednak ponadto albo podział pików 3-3, albo spadnięcie krótkiego waleta w tym kolorze, albo udany impas przeciwko ♦D. Rozważałem też alternatywną linię rozgrywki, tj. niezagraniem drugi raz w aty, tylko ściągnięcie ♦A, przebiecie w dziadku ♦W, a potem zagranie w piki i ewentualnie przebiecie na stole czwartej rundy tego koloru. Wówczas – gdyby piki nie podzieliły się 3-3 i nie spadł w nich krótki walet – konieczne byłoby, aby długość pikowa (zasadniczo czterokart) znajdowała się w ręce tego samego obrońcy, który posiadałby trzy trefle (tu: **W**). Także jednak ta linia rozgrywki prowadziła w tym rozdaniu do sukcesu. A wzięwszy pod uwagę licytację oraz to, iż pierwszy wist padł najprawdopodobniej w singletona, jej aktualna szansa powodzenia była wyraźnie większa niż ta, która wynikała z teoretycznych wyliczeń a priori.

Rozd. 55 (25/II); WE po partii, rozd. N

♠ D105 ♥ DW32 ♦ KW ♣ DW65 ♠ 64 ♥ 10654 ♦ D953 ♣ A83	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td>S</td></tr> </table>		N		W	E	S	♠ K932 ♥ K8 ♦ A1084 ♣ 742 ♠ AW87 ♥ A97 ♦ 762 ♣ K109	
	N								
W	E	S							
W	N	E	S						
Szulejewski	Klukowski	A. Jeleniewski	Zatorski						
—	1♣	pas	3BA						
pas...									

Wist: ♥6; 11 Lew, 460 dla **NS**; **punkcja: 92,86% NS – 7,14% WE.**

PZ: To rozdanie rozpoczynało trzecią od końca rundę turnieju, a liderujący Jarosław Ostrowski miał w tym momencie nade mną 12 pkt przewagi (maks w pojedynczym rozdaniu wynosił 14 pkt). To determinowało z naszej strony ostrzejszą grę, tu zdecydowałem się zatem na praktyczne 3BA (z rozkładem 4-3-3-3), ukrywając piki. Pierwszy wist – ♥6 – wyglądał na wyjście z trzech albo czterech kart, spod dziesiątki albo ósemki. Zadysonowałem ze stołu ♥2, a obrońca **E** – Andrzej Jeleniewski – po namyśle dołożył ♥8; znaczyło to, że posiadał ♥K 8 sec albo ♥K 8 x. Wziąłem więc pierwszą lewę ♥9 w ręce, a w następnej wyszedłem stamtąd ♣10. **W** – Bogdan Szulejewski – od razu zabił ♣A (?), a od jego partnera spadła w tej lewie ♣4. Szulejewski ponowił kierem – trójka z dziadka, król od **E**, zabiłem w ręce asem. Następnie wszedłem na stół ♥D (**E** zrzucił ♣2) i zagrałem stamtąd ♠D. Jeleniewski pobił ją królem, poprawiłem zatem w ręce asem, a potem zgrałem trzy dobre trefle oraz ♥W; **E** zrzucił w tych lewach ♦4, ♦8 oraz ♦10, a **W** – ♦3. W czterokartowej końcówce, w której w ręce pozostały mi ♠W 87 oraz ♦7, ściągnąłem dziadkową ♠D, a następnie wykonałem impas ♠8 w ręce. Wyszedłem bowiem z założenia, że z kartą...

♠Kxx ♥Kx ♦A(D)10xxx ♣xxx

... **E** najprawdopodobniej wszedłby do licytacji 1♦. Pięciu kar więc raczej nie ma, a wówczas musi posiadać cztery piki (!). Ponadto obaj przeciwnicy dołożyli na parzystą liczbę kar. Wziąłem zatem jedenaście lew, za co otrzymaliśmy dzielonego na dwie pary maksa.

Wprawdzie po pierwszym wście kierowym (a generalnie – niekarowym) dawało się już tego dokonać zawsze, w tym celu konieczne jednak było precyzyjne rozpoznanie rąk obrońców. Oczywiście po licytacji, jaka miała miejsce, oddanie przez **W** pierwszego wistu karowego w zasadzie nie wchodziło w rachubę, to on był jednak dla obrony optymalny. Po pierwsze, dawał szansę na położenie gry – jeżeli rozgrywający nie trafi w pierwszej lewie palcówki z dziadka, a po drugie, nawet po zadysonowaniu wtedy przez **e-S**-a ze stołu ♦W – bezwzględnie ograniczał go do dziewięciu wziętek. Nie znaczy to jednak, że po pierwszym wście w kierze wszystko było już dla broniących stracone.

Otóż – jak zauważył Piotr Zatorski – zadanie znacznie utatwił mu Bogdan Szulejewski, bijąc ♣A już pierwszą rundę tego koloru. A powinien był co najmniej raz trefla przepuścić, ujrzałby wówczas dołożoną przez partnera najpierw ♣4 (czy nawet ♣2), a następnie ♣7. Ponieważ *potwierdzenie wistu* nie miałoby w tej sytuacji żadnego sensu, byłoby to bez wątpienia *sygnał Lawinthal*, wskazujący, że Jeleniewski ma coś dobrego w karach. Wówczas, po dostaniu się do ręki ♣A, **W** wyszedłby w błotkę karową, czym postawiłby Piotra przed śmiertelną palcówką. Owszem, gdyby wówczas Zatorski wstawił z dziadka ♦W, nadal miałby jedenaście lew, nawet już bez konieczności impasowania ♠9, zadysonowanie stamtąd ♦K byłoby jednak równoznaczne z przegranie kontraktu bez jednej.

Rozd. 57 (27/II); obie przed partią, rozd. S

♠ AD1082 ♥ D7 ♦ W98 ♣ A98 ♠ 9 ♥ AW5432 ♦ 1054 ♣ 1072	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td>S</td></tr> </table>		N		W	E	S	♠ KW53 ♥ K ♦ KD6 ♣ KDW64 ♠ 764 ♥ 10986 ♦ A732 ♣ 53	
	N								
W	E	S							
W	N	E	S						
Ostrowski	Buras	Narkiewicz	Gołębiowski						
—	2♦ ¹ (!?)	2♠	3BA pas pas...						

¹ multi

Wist: ♠6; 9 Lew, 400 dla **WE**; **punkcja: 14,29% NS – 87,71% WE.**

Czwarte rozdanie od końca – to w nim definitywnie rozstrzygnęły się losy zwycięstwa w turnieju. Po wątpliwym otwarciu Ostrowskiego 2♦ *multi* jego partner szybko wrzucił kontrakt firmowy i musiał go rozgrywać. Na pierwszy rzut oka zadanie to wyglądało na beznadziejne, ale... Buras zabił pierwszą lewę ♣A i odwrócił ♣9. Narkiewicz utrzymał się ♣K w ręce i żeby choć trochę ożywić swoje zranienie, wyszedł stamtąd ♦K. Gołębiowski, sądząc, że przeciwnik ma w ręce lepsze kara – figurę tę przepuścić. Teraz Grzegorz odegrał singlowego ♥K i wyszedł ♣D. Buras zabił ją ♣A (mógł też lewę tę przepuścić, zabić następnego trefla i wyjść ♥D albo ♦8) i wykorzystał swoje jedyne bezpieczne odejście ♣8. Narkiewicz utrzymał się wówczas ♣10 na stole, ściągnął ♥A, zruca-

Finale 11. Budimex Grand Prix Polski Par 2011



Tu Jarosław Ostrowski gra przeciwko reprezentantce Polski pań Cathy Batdysz

jąc z ręki pika, po czym nie zgrał ♥W (!), tylko wyszedł z dziadka matym karem. Był to kluczowy moment rozdania:

♠ —	♥ W543	♦ 105	♣ —
♠ —	♥ —	♦ W8	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —

Do tej pory Grzegorz rozgrywał optymalnie, ale też obrońcy nie wykonali żadnego błędnego, wypuszczającego kontrakt posunięcia. Teraz jednak, aby grę położyć, Krzysztof musiałby wykonać krok zgoła nienaturalny, a mianowicie na zagrana ze stołu ♦5 – wskoczyć waletem (!). Gotębiowski pobity wówczas ♦D asem i wpuściłby rozgrywanego do dziadka ♦10, potem musiałby więc jeszcze dostać wziętki na ♥10 i fortę karową, a to położyłoby grę bez jednej.

W rzeczywistości do zagranej ze stołu blotki karowej Buras dodał jednak ósemkę, wypuszczając kontrakt. Narkiewicz postawił bowiem z ręki damę, a Gotębiowski pobit ją asem i powtórzył karem. Krzysztof utrzymał się zatem ♦W i w następnej lewie musiał wyjść w pika spod damy – do widać ♠KW w ręce E. Po godnej najwyższego uznania rozgrywce Grzegorz zrobił więc swoje, a na jego dziewięć wziętek złożyły się cztery trefle, dwa kiery, jedno karo oraz dwa piki.

A że w rozdaniu tym para Klukowski – Zatorski (NS) pozwoliła Jackowi Kalicie (E) zrealizować kontrakt 4BA i za minus 430 otrzymała pełne, niedzielone zero, losy złotego medalu zostały właśnie rozstrzygnięte.

Rozd. 59 (29/II); obie po partii, rozd. N

♠ 7	♥ W74	♦ A106532	♣ D104
♠ K2	♥ AKD1095	♦ K84	♣ 86
♠ AD1098653	♥ 8	♦ 7	♣ KW3
♠ W4	♥ 632	♦ DW9	♣ A9752

W	N	E	S
Klukowski	Ilczuk	Zatorski	Grzejdziak
—	1♥	1♠	2♥
pas	3♦	pas (!)	4♥
ktr.	pas	4♠	pas
pas	ktr.	pas...	

¹ inwit do końcówki, przede wszystkim kierowej, na wartości karowe

Wist: ♦D; 11 Lew, 990 dla **WE**; **punkcja: 14,29% NS – 87,71% WE.**

Walka o pozostałe miejsca na podium nadal trwała jednak w najlepsze...

PZ: Zdecydowałem się tu na próbę załapania się na kontrę. Na (forsujące) 3♦ Ilczuka spasowałem z nadzieją, że usyszę od Grzejdziaka 4♥, po których będę mógł zapowiedzieć niby-obronne 4♠. Tak też się w dużej części stało, tyle że po drodze Michał docenił swoje walory defensywne i 4♥ karnie skontrował. Mimo to rzecz jasna wyniosłem tę kontrę na 4♠. Gracz N, chociaż bardzo niechętnie, jednak je skontrował, a to skończyło się takimi jedenastoma wziętkami i zapisem niewiele poniżej tysiąca dla naszej pary. On też zapewnił nam już nieodwołalnie drugie i trzecie miejsce w tym niezwykle prestiżowym turnieju. To na pewno spory sukces, a także niezwykle optymistyczny prognostyk dla mojego partnera Michała Klukowskiego, który w wieku 15 lat walczy już jak równy z równym ze starymi repami – ścisłą czołówką polskiego brydża. Aż strach pomyśleć, co będzie dalej...

E, rozd. 60 (30/II); obie przed partią, rozd. E

♠ W10654	♥ 102	♦ A107	♣ 965
♠ D83	♥ DW65	♦ 43	♣ D873
♠ A2	♥ K984	♦ KW92	♣ AW10
♠ K97	♥ A72	♦ D865	♣ K42

W	N	E	S
Ostrowski	Omernik	Narkiewicz	Ciechomski
—	—	1BA ¹	pas
pas	2♣(?)	ktr. ²	pas
3♥	pas	pas	pas

¹ 14–16 PC; ² kontra wywoławcza

Wist: ♣6; 10 Lew, 170 dla **WE**; **punkcja: 14,29% NS – 87,71% WE.**

Na zakończenie rozdanie ostatnie i jeszcze jeden bardzo dobry wynik już zwycięskiego Jarosława Ostrowskiego. A jednocześnie kolejny przykład na potwierdzenie znanego przysłowia: *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie!* Otóż gdyby Kazimierz Omernik – ze swoją tak słabą kartą i marnymi pikami – na ostatniej ręce, jak Pan Bóg przykazał, spasował, a jego partner przeciwko IBA (E) wyszedł nawet blotką karo (czy kierem), przeciwnicy wzięliby osiem lew i zapisali sobie 120 punktów. Oczywiście nikt nie mógłby wtedy wymagać od Jacka Ciechomskiego, aby zaatakował w pika, niemniej po takim wstępie kontrakt zostałby ograniczony do siedmiu wziętek, a zapis do gołych 90 punktów dla **WE**.

Natomiast niczym nieuzasadniona ożywka Kazia sprawiła jedynie to, że przeciwnicy dostali szansę – i wykorzystali ją! – aby poprawić swój kontrakt na częściówkę w rozłożone 4–4 kiery. Gra 3♥ (WE) była absolutnie wykładana, a przepchnięcie się graczy **NS** w 3♠, nad czym zastanawiał się Ciechomski, z pewnością kosztowało by ich jeszcze drożej. Jarek zapewniał bowiem, że nie obyłoby się wówczas bez kontry (nawet jeśli miałaby to być tylko kontra na wiwat!), która zaowocowałaby zapisem 300 dla **WE** i wicemaksem dla tej strony.

Tymczasem przeciwko ostatecznym 3♥ (W) Omernik wyszedł w trefla, a Ciechomski – po wzięciu pierwszej lewy ♣K – odwrócił w licytowane przez partnera piki. To wypuściło nadróbkę, którą można uznać za jeszcze jeden skutek niezbyt rozróżnionego ożywienia licytacji przez zawodnika N. W sumie kosztowało go to zatem prawie 60% maksa. ♦

W lidze powtórka sprzed roku – faza eliminacyjna dla Unii Leszno

Ostatni w tym sezonie zjazd brydżowej ekstraklasy miał miejsce 13–15 stycznia br. w Starachowicach, w tamtejszym hotelu Senator. Dokończono na nim gry eliminacyjne, tj. każdy z zespołów rozegrał kolejne osiem spotkań. Do przedostatniej rundy stawce szesnastu drużyn przewodził kaliski Consus, w ostatnim meczu kaliszanie zostali jednak rozbiti przez leszczyńską Unię 25:1 VP i spadli na miejsce trzecie, za swoich pogromców właśnie oraz wrocławski Ruch–Politechnikę.

Po fazie zasadniczej zatem, w trakcie której każdy z zespołów jak zawsze rozegrał 15 24-rozdaniowych spotkań każdy z każdym, na czele stawki kandydatów do tytułów i medali znajduje się **KS Winkhaus Unia Leszno**, z dorobkiem **278 VP**, wyprzedzając **RUCH SA–AZS Politechnikę Wrocław (268 VP)** oraz **Consus Kalisz (257 VP)**. Obyło się bez większych niespodzianek – wszyscy przedsezonowi faworyci zmieścili się w pierwszej ósemce, nie stracili zatem szans na mistrzostwo. Teraz czas na playoffy, na których szczyt – jak już wiadomo – spotkają się Unia z czwartym w tabeli Siwikiem Intertrade BT Mrągowo (lesznie nie mieli do wyboru ten właśnie zespół oraz Consus) oraz Ruch–Politechnika z Consusem. Zwycięzcy zagwarantują już sobie miejsce w finałowej czwórce, pokonani dostaną jeszcze jedną szansę. Finałowe rozstrzygnięcia zapadną w połowie maja.

Indywidualną klasyfikację Butlera całej fazy eliminacyjnej wygrał Adam Żmudziński (Ruch–Politechnika), ze wskaźnikiem +1,01 impa na rozdanie, przy 192 rozegranych rozdaniach, przed swoim stałym partnerem Cezarym Balickim (+0,90/240) oraz liderującym w tym rankingu po pierwszych ligowych zjazdach Krzysztofem Martensem (Consus; +0,86/204).

Popatrzmy teraz na najbardziej interesujące rozkłady i zagrania starachowickiego zjazdu. Rozpoczynamy od najmilszego z te-



Grzegorz Narkiewicz, Piotr Gawryś, Krzysztof Buras, Jacek Kalita (mecz Consus – Spójnia)

gorocznych senatorskich wspomnień wielokrotnego reprezentanta Polski Michała Kwietnia. Rozdanie pochodzi z meczu pierwszej rundy tego zjazdu Unia – ZTB 7 Trefl Zawiercie...

Rozd. 4/VIII; obie po partii, rozd. W

♠ W 8 4		♠ A D						
♥ 9		♥ 10 5 4 3						
♦ K D 4 2		♦ A W 10 7 3						
♣ A 9 8 7 3		♣ 4 2						
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td>S</td></tr> </table>		N		W	E	S	
	N							
W	E	S						
♠ K 9 7 6		♠ 10 5 3 2						
♥ 8 7 6 2		♥ A K D W						
♦ 8 6		♦ 9 5						
♣ K D W		♣ 10 6 5						

PO:W	N	E	S
Wojtusiak	Jagniewski	Guta	Kwiecień
1♣ ¹	pas	1♥ ²	pas
2♥	ktr. ³	3♥	ktr. ⁴
pas...			

¹ system silnopasowy: 8–11 PC w składzie zrównoważonym albo quasi-zrównoważonym; ² 4♥, półforsujący; ³ kontra wywoławcza; ⁴ kontra karna

Michał Kwiecień: Oponenci sprawili mi tu ogromną frajdę, przeciwko ich ostatecznemu kontraktowi mogłem bowiem zawiastować klasyczną *czwartą najlepszą* w ich kolorze atutowym. Szybko sprowadziłem grę do bez atu, a przy grze w to miano rozgrywający mógł wziąć tylko sześć lew; wpadł zatem bez trzech, za 800. Na drugim stole nasz zawodnik **E** – Marek Wójcicki – także grał w kiery, jednakże szczebel niżej i bez

kontry. I on zdobył sześć wziętek, ale oddał jedynie 100 punktów, w rozdaniu zyskaliśmy zatem 12 impów.

Podlimitowe otwarcia dwukolorowe, zwane też – szczególnie za granicą – *polskimi dwukolorówkami*, to broń o dużej sile rażenia; pozwala ona zarówno na szybkie zapowiedzenie przez stronę ją stosującą optymalnej gry, jak i znalezienie optymalnej obrony kontraktu przeciwników. Czasami jednak – zwłaszcza gdy rozkłady są niestatystyczne – ten element arsenału pokazuje też swoją ciemną stronę, tj. obraca się przeciwko agresorowi. Najlepiej zaświadczy o tym rozdanie ze spotkania Katok Mińsk – AZS–Politechnika Wrocław...

Rozd. 1/IX; obie przed partią, rozdawał N

♠ A 7		♠ W 10 9 8 6						
♥ W 10 5		♥ K 9 7 6 3						
♦ D W 6 3		♦ A 7						
♣ W 9 7 5		♣ 10						
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td>S</td></tr> </table>		N		W	E	S	
	N							
W	E	S						
♠ D 5 4 3 2		♠ K						
♥ D 4		♥ A 8 2						
♦ 2		♦ K 10 9 8 5 4						
♣ A D 8 6 3		♣ K 4 2						

PZ:W	N	E	S
Cimachowicz	Golebiowski	Radziukiewicz	Zatorski
—	pas	pas	1♦
pas	2♦	ktr. ¹	3♦
4♠	pas...		

¹ przede wszystkim wskazanie kolorów starszych

W **PZ** gracz **E** na drugiej ręce spasował, a dopiero w następnym okrążeniu wywoławczo skontrował kara, wskazując (przede wszystkim) możliwość gry w oba kolory starsze. Jego partner skoczył wówczas na 4♠ i w parę chwil później łatwo grę tę zrealizował (wist: ♦D), oddał bowiem jedynie ♥A oraz dwie wziętki atutowe. 420 dla **WE**.

PO:W	N	E	S
Jassem	Artowicz	Starkowski	E. Vainikonis
—	pas	2♥ ¹	3♦
pas	pas	pas	

¹ dwukolorówka kiery i inny

Tymczasem w **PO** Włodzimierz Starkowski rozpoczął *polską dwukolorówką* 2♥, po której Erikas Vainikonis wszedł do licytacji naturalnymi 3♦. Krzysztofowi Jasse-mowi nie przyszło wówczas do głowy, że drugim longerem partnera mogą być piki, z jego punktu widzenia najbardziej prawdopodobny był bowiem przypadek, że kolory otwierającego to kiery i kara. A że ponadto Krzysztof nie był specjalnie silny, spasował. Stronie **WE** nie tylko zatem uciekła wykładana dograna, ale też pozwoliła ona, aby przeciwnicy utrzymali się w częściówce w swój najlepszy – dziesięciokartowy! – kolor. Przeciwno 3♦ (**S**) Jassem wyszedł ♥D, utrzymał się, i kontynuował ♥2. Rozgrywający zabił ♥K asem, ściągnął ♠K i zgrał blotkę atu – do damy na stole i asa w ręce **E**. Teraz, aby grę obtożyć, trzeba było koniecznie wyjść w singla trefl – pozwoliłoby to broniącym na odebranie dwóch wziętek w tym kolorze i zrobienie w nim (przez **E**) przebitki. Po ♦A Starkowski zagrał jednak w kiera (?) – z nadzieją, że partner lewę tę przebijie. Tak się rzecz jasna nie stało, Jassem nie miał już bowiem atutu, czyż zresztą **S** wszedłby do licytacji na szczeblu trzech z marnej jakości pięciokartem? Także na tym stole zawodnicy Katoka zrealizowali więc swoją grę (110 dla **NS**) i wygrali w rozdaniu 11 impów.

Podobnie rozstrzygnęło się ono jeszcze w dwóch meczach: na jednym stole **WE** wygrali końcówkę w piki (bądź była ona broniona kontraktem 5♦ z kontrą, bez dwóch, za 300; choć powinno być bez trzech, za 500), podczas gdy na drugim ich odpowiednicy zadowolili się kontraktem 2♥ (takie właśnie otwarcie graczy **E** rozpoczęło tam bowiem i zarazem zakończyło licytację), zrealizowanym bez nadrobek.



Jacek Kalita, Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś, Włodzimierz Starkowski (Spójnia – Ruch–Politechnika)

Rozd. 8/IX; obie przed partią, rozdawał W

♠ W 10 7 2		♠ D 8 4 3	
♥ K D 7		♥ 8 6 4 3	
♦ K 8 4 2		♦ W	
♣ 6 3		♣ K D 7 2	
♠ A 6		♠ K 9 5	
♥ A		♥ W 10 9 5 2	
♦ A D 10 6 5 3		♦ 9 7	
♣ A W 10 4		♣ 9 8 5	

PO:W	N	E	S
Jassem	Artowicz	Starkowski	E. Vainikonis
1♣	pas	1♥	pas
3♦	pas	3BA	pas
pas	pas		

¹ silny trefl na karach

PZ:W	N	E	S
Cimachowicz	Gołębiowski	Radziukiewicz	Zatorski
1♦	pas	1♥	pas
2BA	pas	3BA	pas
pas	pas		

W brydżamie – w spotkaniu Katok – Ruch–Politechnika – na obu stółach licytacja szybko wygasta w kontrakcie firmowym, rozgrywanym przez **W**. W **PO** Artowicz wyszedł w ♥K – i grę położył (50 dla **NS**), podczas gdy w **PZ** Gołębiowski zawistował pikiem i Cimachowicz łatwo zrobił nadrobkę (430 dla **WE**); Katok zyskał więc w tym rozdaniu 10 impów. Nie był to jednak wbrew pozorom wyjątkowo problem pierwszorzędowy, ale też – a może nawet przede wszystkim – licytacyjny. Otóż mimo że 3BA(**WE**) w nietrudny sposób się kładło, na linii tej bezproblemowo wychodził bardzo przyzwoity szlemik w trefle. Do tego kontraktu doszły jednak tylko trzy pary: Ewa Sobolewska z Markiem Szymanowskim (Krajewski Syntex Łowicz), Bogustaw Gierulski z Leszkiem Szyrakiem (Siwik Intertrade BT Mrągowo) oraz Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim (DK Notus Warszawa). Oto jedna z zwycięskich sekwencji (mecz Siwik–Kurt–Royce Poznań):

W	N	E	S
Gierulski	M. Jeleniewski	Szyrak	Ohrysko
1♦ ¹	pas	1♥	pas
2♠ ²	pas	2BA ³	pas
3♣ ⁴	pas	3♠ ⁵	pas
4♦ ⁶	pas	5♣ ⁷	pas
6♣ ⁸	pas...		

¹ otwarcie z pełnej strefy, 11–22 PC; ² zapowiedź sztuczna, możliwe różne ręce, co najmniej inwit; ³ pytanie przesądające dograną; ⁴ 5♦–4♣, nie precyzują siły; ⁵ czwarty kolor, na ogół z fitem treflowym; ⁶ 6♦–4♣, nadwyżka; ⁷ negatywne; ⁸ w kontekście całej sekwencji – w której **E** wskazał niezłą rękę z fitem treflowym – oczywiste dotożenie

Szlemik w trefle był tu kontraktem ponad siedemdziesięcioprocentowym: przy podziale atutów 3–2 (szansa 68%) wygrywało się go przy karach rozłożonych nie gorzej niż 4–2 (84%), podczas gdy przy treflach podzielonych 4–1 (28%) konieczny był rozkład kar 3–3 (36%) bądź 4–2 z drugim królem (16%). Stąd szansa łączna to prawie 72%. Wszystkie powyższe możliwości pozwalała wykorzystać następująca – optymalna – linia rozgrywki: Po wzięciu pierwszej lewy singlowym ♥A w ręce (naturalny atak: ♥K) należało ściągnąć ♦A i przebić w dziadku małym treflem karo, następnie zaś – powiedzmy – wrócić do ręki ♣W i przebić na stole kolejne karo, tym razem damą atu. Gdyby kara były już dobre, rozgrywający ściągnąłby ♣K, przeszedł do ręki ♠A, do końca odaututował i wykorzystał forty karowe (do oddania w ostatniej lewie pozostałby mu jeden pik). Przy rzeczywistym rozkładzie kart po drugiej przebitce w dziadku okazałoby się natomiast, że za ręką pozostał jeszcze ♦K, **W** dostałby się zatem do ręki ♠A (albo przebitką kierową), przebił na stole jeszcze jedno karo – królem atu, wrócił do ręki przebitką kiera (albo ♠A), ściągnął ♣A 10 i odegrał dwa dobre kara (znów na końcu zostałyby oddana lewa pikowa). W tym ostatnim wariancie rozwoju wydarzeń (w karach: ♦Kxx) atuty musiałyby się dzielić 3–2.

Proszę zwrócić uwagę, że w obu sekwencjach w brydżamie otwierający ukryli swój drugi kolor – trefle, dlatego właśnie o wycytywaniu szlemika nie było już mowy. Z tego ich zaniedbania warto wyciągnąć proste, bardzo użyteczne wnioski. Otóż w przypadku rąk silnych, o dużym potencjale, także szlemikowym, warto licytować precyzyjnie, tj. dokładnie opisywać posiadaną kartę. Dewizę *Szybko do celu!* należy zaś zachować na zupełnie inne sytuacje.

Gwoli ścisłości, w **PO** winien był w tym rozdaniu nie tyle Krzysztof Jassem, co stosowany przez parę **WE** system. Otóż ze

względu na to, że jego 2♦ byłyby konwencyjną *odwrotką*. Krzysztof w zasadzie musiał dać rebid 3♦ (istnieją tu pewne rozwiązania konwencyjne, np. tzw. *naturalna odwrotka*, niektóre pary stosujące *Wspólny Język* – właśnie ze względu na ewentualne kłopoty z silnym rękami na longerze karowym po otwarciu 1♣ – podnoszą natomiast przedział otwarcia 1♦ do 21–22 PC).

Bohaterem następnego z prezentowanych rozdań był ponownie Michał Kwiecień, a pochodzi ono z meczu Unia – Kurt–Royce...

Rozd. 3/X; WE po partii, rozdawał S

♠ K 7 5 4 3			
♥ W 4			
♦ 3			
♣ A W 6 3 2			
♠ D 6		♠ 8 2	
♥ 10		♥ A K 6 5 2	
♦ A K D W 6 5	N	♦ 10 8 4	
♣ D 10 9 7	W	♣ K 5 4	
	E		
	S		
♠ A W 10 9			
♥ D 9 8 7 3			
♦ 9 7 2			
♣ 8			

PO:W	N	E	S
Kowalski	Kwiecień	Klukowski	Jagniewski
—	—	—	pas
1♦	1♠	ktr.	3♦ ¹
4♦	4♣	5♦	5♠(?)
pas	pas	ktr.	pas...

¹ tzw. *mixed raise*: czterokartowy fit pikowy w sile 6–9 PC

Dynamiczna licytacja dwustronna wygasta dopiero na szczuble pięciu. Zgłoszenie przez Rafała Jagniewskiego 5♠ było posunięciem wątpliwym, i to nie tylko dlatego, iż 5♦, w których znaleźli się przeciwnicy, można już było położyć bez trzech, nawet niekoniecznie z kontrą. Chodzi o to, że S swoją konwencyjną zapowiedzią 3♦ (tzw. *mixed raise*) powiedział już całą prawdę o swojej karcie, teraz więc powinien był spasować, aby decyzyję co do dalszych losów licytacji pozostawić partnerowi. Także Michał najprawdopodobniej by wówczas spasował, a potem zawistował blotką pikową. Rafał zaś – po zabiciu pierwszej lewy ♠A – odszedłby singlem treflowym. Broniący wzięliby zatem jeszcze ♠A, treflową przebitkę, ♠K oraz jeszcze jedną przebitkę trefla, co byłoby równoznaczne z położeniem popartyjnego kontraktu przeciwnikom bez trzech. Tak, to bowiem znacznie słabsza honorowa strona NS (16:24 PC) miała w tym rozdaniu do wygrania dużo wyższą grę aniżeli wyraźnie silniejsi przeciwnicy. Cóż – dobry układ bardzo często znaczy więcej niż przewaga w sile honorowej.

To wszystko w dużym stopniu straciło jednak na znaczeniu w momencie, gdy Jagniewski, bez wątplenia nadagresywnie oraz łamiąc dyscyplinę, przeliczył owe 5♦ przeciwników 5♠. Teoretycznie rzecz biorąc, już 4♠ (NS) można tu było położyć bez jednej, w tym celu E musiałby jednak po ściągnięciu ♥A postać do przebitki kierową blotkę; przedtem broniącym wolno byłoby odebrać lewę karową. Chodziło o to, aby rozgrywający nie był w stanie zdobyć dwóch naturalnych wziętek kierowych, co wraz z siedmioma atutami (w tym dwoma treflowymi przebitkami na stole) oraz ♠A dałoby mu dziesięć lew. Tym łatwiejsze – wydaje się na pierwszy, a także drugi rzut oka – powinno zatem być położenie 5♠, wystarczy, że broniący odbiorą wówczas swoje górne wziętki: dwie karowe oraz kierową. Tymczasem jednak...

Przeciwko rozgrywanym przez Michała Kwietnia (to on bowiem ostatecznie musiał wypić nawarzone tu przez partnera piwo) 5♠ z kontrą Julian Klukowski oddał naturalny wist ♥A, następnie zaś ściągnął też ♥K (z licytacji wynikało, że N ma krótkość karową, można zatem było się spodziewać w jego ręce dwóch kierów) i – mimo że Kowalski wyrzucił w drugiej lewie ♦A, mocno namawiając partnera do szybkiego odebrania (kładącej) lewy w tym kolorze – zagrał w kiery po raz trzeci (?). Oczywiście, żadna promocja atutowa nie wchodziła tu w grę, Julianowi chodziło po prostu o zniszczenie jednej z kierowych wziętek przeciwnika na stole. W zasadzie wszystko się zgadzało – aby wykorzystać lewy kierowe, rozgrywający musi przedtem wyatutować, a wówczas weźmie jedynie siedem pików (pięć w ręce i dwie przebitki w dziadku), dwa kiery oraz jednego trefla (najprawdopodobniej ma bowiem w tym ostatnim kolorze w ręce asa). To wszystko prawda, ale – jak wkrótce udowodnił Kwiecień – nie do końca, dziadkowe kiery zostały bowiem wykorzystane bez pełnego wyatutowania (!).

Kowalski przebił trzecią lewę damą atu, a Kwiecień nadbił ją w ręce królem; szybko też wytropił swoją szansę na sukces, zresztą jak najbardziej spójną z licytacją. Był nią podział atutów 2–2, a ściślej mówiąc, układ ręki E 2–5–3–3. W czwartej lewie Michał wszedł zatem na stół ♠A, odbierając przy tym Apolinaremu jego ostatnią kartę w tym kolorze – i poprzestał na tym jednokrotnym tylko zaatutowaniu. Następnie ściągnął do-

bre ♥D 9, zrucając z ręki singla karowego oraz jednego trefla (oba kiery pewnie przeszły, Klukowski – posiadacz jedyne pozostałego za ręką pika – musiał bowiem dopłacać do koloru), przebił w ręce karo, ściągnął ♠A i do końca już obustronnie przebił: (trzy) trefle w dziadku – nienadbijany atutami, a (jeszcze dwa) kara w ręce. A że do wszystkich trzech przebitok zrobionych przez rozgrywającego w ręce Julek musiał bezradnie dokładać kara do koloru, pozostała mu ósemka atu nie odegrała już w rozdaniu żadnej roli, jako że w lewie ostatniej została nadbita przez dziadkowego ♠W. Kontrakt został więc tyleż niespodziewanie, co w sposób wielce efektywny zrealizowany i NS zapisali po swojej stronie protokołu 650 punktów.

Warto jeszcze zapoznać się z przebiegiem w tym rozdaniu licytacji na drugim stole meczu Unia – Kurt–Royce:

PZ:W	N	E	S
Pazur	Ohrysko	Wójcicki	M. Jeleniewski
—	—	—	pas
2♦ ¹	pas	2♥ ²	pas
2♠ ³	pas	2BA ⁴	pas
3BA	pas...		

¹ system *Nail*: 10–14 PC, 6♦, albo 5♦–4♣ bez starszej czwórki i układu 2–2–5–4; ² sztuczna, forsująca, wieloznaczna; ³ 10–14 PC, 6♦, dwa piki, albo 10–12 PC z trzema pikami; ⁴ 11–12 PC, 5(6)♥, brak 5♠, inwit

Po ataku ♠10 obrońcy zdjęli pięć pików oraz ♠A. Bez dwóch, 200 dla NS, ale w sumie 10 impów dla Unii.

Jeszcze jedno rozdanie ze spotkania Unia – Kurt–Royce, tym razem w głównej roli wystąpił Marek Wójcicki...

Rozd. 23/X; obie po partii, rozdawał S

♠ A W 2			
♥ A 8 3			
♦ K 7 4			
♣ D 8 7 6			
♠ K 6		♠ D 10 9 7 5 4	
♥ D 10 9 6		♥ W 7 2	
♦ 3		♦ D 10 8 2	
♣ A W 10 9 5 4	N	♣ —	
	W		
	E		
	S		
♠ 8 3			
♥ K 5 4			
♦ A W 9 6 5			
♣ K 3 2			

PO:W	N	E	S
Kowalski	Wójcicki	Russyan	Kwiecień
—	—	—	1♦
2♣	3BA	pas...	.

Przeciwko rozgrywanym przez Marka 3BA padł *odmienny* wist ♥7. Ze stołu – blotka, Apolinary Kowalski wstawił na trzeciej ręce ♥D. Wójcicki zabił asem, po czym ▶

z podziwu godną precyzją rozczytał rozdanie. Otóż brak wistw treflowego – w kolor licytowany przez partnera na szczęblu dwóch, po partii, najprawdopodobniej przede wszystkim właśnie jako wskazanie ataku – mocno sugerował, że Jerzy Russyan nie miał w tym kolorze ani jednej karty. Tym bardziej że – jak widać – nie dysponował też atrakcyjną alternatywą pierwszowistową w kierach – kolorze, w który ostatecznie wyszedł. Wist siódmką padł prawie na pewno z trzykartu, najprawdopodobniej właśnie z trzeciego waleta. Jedyną możliwą konfiguracją czterokartową była ♥9 7 3 2 (bądź ♥10 7 6 2, tyle że z tej ostatniej zasadniczo wychodzi się dwójką, czyli *czwartą najlepszą*), dlaczemu jednak wówczas partner – dysponujący ♥D W 10 – miałby wstawiać na trzeciej ręce myśląc damę? Krótko mówiąc, **E** nie ma trefli i posiada tylko trzy kiero, dysponuje zatem dziesięcioma kartami w pozostałych kolorach: pikach i karach, jest zatem bardzo mocno prawdopodobne, iż te ostatnie – kolor kluczowy dla rozgrywającego – dzielą się 1(**W**) – 4(**E**). W oparciu o tę hipotezę Wójcicki ściągnął ♦K, a w drugiej rundzie kar wykonał impas dziewiątką na stole (!). Była to jedyna droga do zrealizowania gry, oprócz dwóch kierów, pika oraz trefla rozgrywający musiał bowiem wziąć pięć lew karowych. A standardowy impas waletem celu tego osiągnąć by mu nie pozwolił. Bravo!

PZ:W	N	E	S
Zawiślak	Ohrysko	Jagniewski	M. Jeleniewski
—	—	—	1♦
2♣	3♣	pas	3BA
pas...			

¹ kolor przeciwnika, przede wszystkim *wywiad bezautowy*

Także w **PZ** para **NS** zapowiedziała w tym rozdaniu kontrakt firmowy, tyle że ustawiła go z lepszej, jak się okazało, ręki **S**. Graczowi **W** trudno bowiem było powstrzymać się przed wyjściem w trefla. Zaatakował dziewiątką tego koloru, zatem pierwszą lewą wziętą ♣D w ręce **S** (**E** zrzucił w niej ♣4). Także tu trzeba pochwalić rozgrywającego – Marka Jeleniewskiego – który również lewie wszedł do dziadka ♦K, a następnie powtórzył stamtąd karem do dziewiątki w ręce), dzięki czemu wygrał swój kontrakt nie tylko bez najmniejszych problemów, ale też z nadróbką. Tyle tylko, że przy tym stole nie było to posunięcie aż tak istotne, kontrakt można było bowiem zrealizować także wówczas,

gdyby w drugiej rundzie koloru rozgrywający zaimpasował kara waletem albo nawet zagrał wówczas asa z góry (w tym ostatnim wypadku – oraz gdyby **W** pozbył się w drugiej rundzie kar trefla – **S** musiałby jednak następnie koniecznie wyjść z ręki treflem). Trzeba by było tylko zadbać o to, aby obrońca **E** nie dostał się do fort pikowych. Przy aktualnym układzie kart wystarczyłoby jednokrotne przepuszczenie tego koloru, w praktyce często można by to nawet było zrobić dwa razy. Inna sprawa, że mogłyby powstać ciekawe warianty sytuacyjne. Na przykład, gdyby rozgrywający rozpoczął od ściągnięcia ♦K A z góry (**W** zrzuciłby do drugiego kara trefla), a potem wyszedł z ręki w trefla, zaś **W** wskoczył ♣A i zagrał ♠K – musiałby on zostać zabity na stole asem. Może byłoby to niezbyt groźne dla rozgrywającego pułapki, chwata jednak Markowi Jeleniewskiemu, iż w pełni racjonalnie i celnie rozwiązując kolor karowy, wszystkich tych zagrożeń uniknął. A poza tym nadróbka też się liczy! Tym bardziej że w ten sposób Marek zestresował też nieco swojego imiennika w **PO**, każąc mu sobie uświadomić, że swą znakomitą, przy tamtym stole absolutnie konieczną, rozgrywką ograniczył jedynie stratę swojego zespołu w tym rozdaniu do jednego impa.

Jeżeli zawodnik znajduje się w sytuacji, kiedy to ewentualny sukces zapewnić może mu tylko zagranie na jedną, czasem głęboko ukrytą szansę, to nie wystarczy nieraz samo to, że szansę tę wytopi, musi jeszcze zdobyć się na śmiałość wcielenia jej w życie...

Rozd. 7/XI; obie po partii, rozdawał S

♠ DW73			
♥ W63			
♦ —			
♣ W98753			
♠ 2		♠ K65	
♥ 952		♥ A1084	
♦ ADW9543	N	♦ 106	
♣ K6	W	♣ AD104	
	E		
	S		
		♠ A10984	
		♥ KD7	
		♦ K872	
		♣ 2	

PO:W	N	E	S
Kwiecień	Starkowski	Jagniewski	Jassem
—	—	—	1♠
2♦	4♠	ktr.	pas
5♦	pas	pas	ktr.
pas...			

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Wójcicki	Balicki	Pazur
—	—	—	1♠
3♦	pas	3BA	pas...

¹10–14 PC, 4♠

W meczu na szczycie (niejednym na tym zjeździe) Unia – Ruch – AZS Politechnika to układowe rozdanie przyniosło największy, bo aż piętnastoimpowy obrót (dla wrocławian). W **PO** Kwietniowi trudno był spasować na kontrę partnera na 4♠ (tylko bez jednej, i to pod warunkiem, że **W** nie zaatakuje ♦A!), zapowiedział zatem własną końcówkę w kara. Jassem rzecz jasna skontrolował, a Starkowski zawistował przeciwko tej grze ♠D. Utrzymał się nią, a że od partnera spadła w tej lewie lawintalowa ♠10, w drugiej Włodek zmienił atak na kiera. Michał zabił w dziadku ♥A, kiedy jednak nie udało mu się następnie wyimpasować do końca króla atu ani wyrzucić niczego na trefle, musiał polec bez dwóch.

W **PO** natomiast Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim zapowiedzieli żelazne 3BA z dobrej ręki **E** – jedyną wychodzącą w tym rozdaniu (którejkolwiek ze stron) końcówkę. Ponieważ otwarcie 1♠ według systemu *Nail*, którym rozpoczął tu licytację Pazur, przyrzekało tylko (co najmniej) cztery karty w tym kolorze, a Żmudziński wszedł do licytacji z przeskokiem, Wójcicki – ze słabą kartą i po partii – nie uzgodnił koloru partnera na szczęblu trzech, nie było zatem mowy o obronnych 4♠. Przeciwno 3BA Pazur wszedł oczywiście w pika, dziesiątką. Wójcicki pokrył ją na trzeciej ręce waletem, więc Balicki wziął pierwszą lewą ♠K. Następnie Cezary puścił wkto ♦10, powtórzył impas w tym kolorze dziesiątką na stole oraz ściągnął ♦A. Do kar Marek pozbył się trzech trefli, przeto rozgrywający pociągnął ten kolor z góry i już miał wymagane dziewięć wziętek. Oczywiście nawet gdyby Wójcicki zachował cztery czy pięć trefli, czy wręcz nie rozstał się z ani jedną kartą tego koloru, Balicki i tak by sobie poradził, zaimpasowałby bowiem ♣W. Abstrahując nawet od licytacji i ujawnionego już przecież rozkładu kar, byłoby to bowiem największa szansa na zdobycie w treflach koniecznych czterech wziętek.

Ale wracając do wcielania w życie odważnych posunięć, oto sytuacja, w jakiej znalazł się w tym rozdaniu Konrad Araszkiwicz, w spotkaniu Asko – Tech Spółnia Warszawa – Konstanta Bielsko-Biała:

W	N	E	S
Araszkiwicz	Witek	K. Kotorowicz	Skwark
—	—	—	1♠
2♦	4♠	ktr.	pas
5♦	pas	pas	ktr.
pas...			

Na razie wszystko działo się tak samo jak u Kwietnia, także pierwszy wist padł tu w \spadesuit . Ze stołu – $\spadesuit 5$, **S** zamarkował jednak $\spadesuit 4$, mając nadzieję, że położy rozgrywającego, i to nie bez jednej, na skrócie pikowym. W drugiej lewie **N** kontynuował postusznie $\spadesuit 4$ – $\spadesuit 6$ ze stołu, $\spadesuit 8$ od **E** – **S** a i rozgrywający przebił $\spadesuit 3$ w ręce. I od tego momentu skontrowaną końcówkę można już było zrealizować, a przy tym nie było to chyba zadanie nazbyt abstrakcyjne! Przecież **N** skoczył po partii na $4\spadesuit$, posiadając jedynie 4–5 PC oraz tylko czterokartowy fit, musiał zatem dysponować nadzwyczaj ukladową ręką. A tę mógł mu zapewnić jedynie renons karowy! Wniosek: znajdującego się u **S** $\spadesuit K$ nie da się do końca wyatutować, jest on bowiem czwarty. Tę śmiały, ale jak najbardziej racjonalną hipotezę potwierdziło zagranie obrońcy **S** w pierwszej lewie: poprosił on wówczas partnera o kontynuowanie ataku pikowego, aby rozprawić się z rozgrywającym na skrócie pikowym. Wykorzystując fakt, że broniący nie otworzyli kierów, należało zatem szybko zaatutować z góry: $\spadesuit A$ i $\spadesuit D$. Powiedzmy, że **S** wziętyby drugą rundę kar królem i wyszedł $\heartsuit K$. Rozgrywający pobityby go $\heartsuit A$ w dziadku, przebił w ręce $\spadesuit K$, do końca wyatutował, zgrywając $\spadesuit W 9$, a następnie zagrał w trefle. Oczywiście po ściągnięciu $\clubsuit K$ należałoby wykonać impas $\clubsuit 10$ w dziadku, aby zmaksymalizować szansę zdobycia w tym kolorze czterech wziętek (zarówno w oparciu o licytację oraz ujawnione już rozkłady innych kolorów, jak i podchodząc do problemu z czysto teoretycznego punktu widzenia). Na dwa trefle wyleciałyby wówczas z ręki oba pozostałe tam jeszcze kieru i gra zostałaby zrealizowana.

– Widziałem tę jedyną szansę – przyznał po rozdaniu Konrad Araszkiwicz – ale bałem się na nią zagrać...

Najwyraźniej chodziło mu o strach przed reakcją kolegów z drużyny oraz kibiców, gdyby mimo wszystko okazało się, że **S** miał $\spadesuit K \times x$. Potwierdza to głęboki sens popularnego przysłowia, iż strach ma wielkie oczy. W rzeczywistości w trzeciej lewie Konrad wszedł bowiem na stół $\clubsuit A$ i zagrał stamtąd $\spadesuit 10$ na impas, następnie zaś powtórzył ten manewr $\spadesuit D$ w ręce, zgrał $\spadesuit A$ i ściągnął $\clubsuit K$. **S** przebił i wyszedł $\heartsuit K$, rozgrywający zabił go zatem $\heartsuit A$ w dziadku, na tamtejszą $\clubsuit D$ pozbył się z ręki jednego kiera i... ponieważ $\clubsuit 10$ nie była dobra, musiał jeszcze oddać jedną wziętkę – kierową, poległ zatem bez jednej.

Kolejne rozdanie z tego interesującego spotkania można było przytulić: *Kto nie licytuje, ten przegrywa!*...

Rozd. 9/XI; WE po partii, rozdawał N

♠ AK10873		♠ DW95	
♥ D54		♥ A93	
♦ D6		♦ 10873	
♣ W2		♣ K5	
♠ 6	♥ W1087	N	♠ DW95
♦ AW942	♣ AD7	W	♥ A93
		E	♦ 10873
		S	♣ K5
♠ 42		♠ 42	
♥ K62		♥ K62	
♦ K5		♦ K5	
♣ 1098643		♣ 1098643	

PO:W	N	E	S
Kwiecień	Starkowski	Jagniewski	Jassem
—	1♠	pas	1BA
ktr. ¹ (!)	2♠	3BA (!)	pas...

¹ kontra wywoławcza – jak na otwarciu 1♠

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Wójcicki	Balicki	Pazur
—	1♠	pas	1BA ¹
pas	2♠	pas	pas
pas			

¹ półforsujące

W **PO** Kwiecień nie czaił się, tylko od razu odsprzedał swoją kartę. Także Jagniewski docenił urodę swojej ręki – jego potożona za otwarciem 1♠ konfiguracja w tym kolorze, mimo że zawierała tylko trzy miltony, stanowiła w zasadzie pewne dwa zatrzymanie pikowe, mogła też przynieść dwie wziętki. Rafał skoczył zatem na 3BA, które wprawdzie okazały się kontraktem podlimitowym (**WE** mieli jedynie 22 PC, ale za to dobrego longera roboczego w karach), ale także absolutnie wykładanym (600 dla **WE**).

Tymczasem w **PZ** Adam Żmudziński dwa razy spasował, zatem przeciwnicy utrzymali się w kontrakcie 2♠. Po bezbłędnej obronie, rozpoczętej wistem w $\heartsuit 8$, Wójcicki poległ bez dwóch, za 100, i tak jednak jego drużyna wygrała w tym rozdaniu 11 punktów meczowych.

I jeszcze jeden interesujący rozkład z tego ważnego meczu, tym razem z jego drugiej potowy...

Rozd. 13/XI; obie po partii, rozdawał N

♠ 942		♠ W	
♥ 98		♥ 42	
♦ D10		♦ 9654	
♣ AW7543		♣ KD10862	
♠ AD10	♥ AK107653	N	♠ W
♦ A7	♣ 9	W	♥ 42
		E	♦ 9654
		S	♣ KD10862
♠ K87653		♠ K87653	
♥ DW		♥ DW	
♦ KW832		♦ KW832	
♣ —		♣ —	

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Jagniewski	Balicki	Kwiecień
—	pas	3♣	3♠
4♥	pas...		

W **PZ** obyło się bez specjalnych emocji: Żmudziński – Balicki stanęli spokojnie w 4♥, a po wiście Jagniewskiego w licytowane przez partnera piki Adam łatwo zrobił nadrobkę.

PO:W	N	E	S
Pazur	Starkowski	Wójcicki	Jassem
—	pas	pas	2♠ ¹
ktr.	pas	3♣ ²	pas
3♥ ³	pas	3♠ ⁴	pas
4♠ ⁵	pas	5♣ ⁶	pas
5♥ ⁷	pas...		

¹ dwukolorówka piki i młodszy; ² naturalne, mniej więcej z bilansu (2BA byłoby *Lebensohlem*); ³ kontra objawiająca na kierach; ⁴ kolor przeciwnika, przed wszystkim pytanie o zatrzymanie; ⁵ *cuebid*, na razie bez jednoznaczności w kwestii koloru uzgodnionego; ⁶ naturalne, propozycja gry; ⁷ wskazanie, że uprzednie 4♠ były krytym *cuebidem* na samodzielnych kierach

Dużo więcej działo się w tym rozdaniu w **PZ**. Tu **E** na drugiej ręce spasował, a na trzeciej **S** dał dwukolorowe otwarcie 2♠, dużo silniejsza strona **WE** została więc od razu zepchnięta do defensywy. Ostatecznie Pazur – Wójcicki zdotali się jednak zatrzymać na szczeblu 5♥ – grze, którą – jako ustaloną z naturalnej ręki **W** – bezwarunkowo kładł (jedynie) pierwszy wist treflowy. Starkowski nie zaatakował jednak rzecz jasna w ten kolor, wyszedł $\spadesuit D$. Pazur zabił w ręce asem i w drugiej lewie zagrał stamtąd singlową $\clubsuit 9$. I już leżał, Włodek wskoczył bowiem $\clubsuit A$ i wyszedł w at. Rozgrywający utrzymał się $\heartsuit A$ w ręce, ściągnął $\spadesuit A$, przebił na stole pika i usiłował na $\clubsuit K$ wyrzucić z ręki którąś z przegranych. Niestety, Jassem przebił go $\heartsuit D$, zatem Pazur nadbił w ręce – i oprócz kierów pozostały mu tam jeszcze $\spadesuit D$ oraz $\spadesuit 7$, obie te lewy musiał więc w końcówce oddać. Wpadł zatem bez jednej i jego drużyna straciła w tym rozdaniu 13 impów.

Rozgrywka Bogusia nie mogła zakończyć się powodzeniem. Po ataku karowym wiedział on, że nie uniknie oddania kara oraz trefla, w związku z czym koniecznym warunkiem realizacji kontraktu był podział atutów 2–2. Zatem przy założeniu, że Jassem ma dwukolorówkę pikowo-karową (po pierwsze: statystyka, po drugie – gdyby Krzysztof miał piki i trefle, to przy hipotetycznych dwóch kierach posiadałby co najwyżej singletona karo, wtedy, w świetle pierwszego wistu, musiałby być to król, ▶

który w pierwszej lewie zleciałby na partnerową damę) oraz konieczne dwa kiery, w jego ręce znajdował się co najwyżej jeden trefl. Nie mogła zatem przejść (nieprzebita przez **S**) ani jedna lewa treflowa z dziadka (także przy hipotetycznym układzie ręki **S** 5-2-1-5, wtedy bowiem drugą rundę trefli przebiłby jego partner!). Należało zatem po (koniecznym) zabiciu pierwszej lewy **♦A** po prostu odaututować, a potem – w wariacie najprostszym – wyjść w karo (czy nawet ściągnąć wszystkie kiery, poza jednym, i zagrać w karo). Powiedzmy, że **S** wzięty tę lewę **♦W** i odszedł **♦K** [gdyby nawet **S** miał **♦K** W 10 x x (x), nic by to broniącym nie pomogło]. **W** przebiłby w ręce i wyszedł stamtąd w trefla (przedtem wolno by mu nawet było zgrać wszystkie pozostałe atuty). obrońca **N** musiałby wskoczyć **♣A**, a następnie zagrać treflem bądź pikiem. W tym drugim wypadku rozgrywający albo utrzymałby się **♠W** na stole i wykorzystał **♣K** D, albo **S** musiałby postawić na **♠W** króla, wtedy dobra stałaby się cała ręka **W**.

Rozd. 23/XII; obie po partii, rozdawał S

♠ 6			
♥ D 9			
♦ W 7 6			
♣ W 10 6 5 4 3 2			
♠ W 10 5 3 2		♠ A D 8 7 4	
♥ A W 7		♥ K 4 3	
♦ A D 3		♦ 9 2	
♣ A K		♣ 9 8 7	
	♠ K 9		
	♥ 10 8 6 5 2		
	♦ K 10 8 5 4		
	♣ D		

W tym rozdaniu zapowiedziano sześć końcówek i dziewięć szlemików pikowych (oraz raz 6BA, z ręki **W**, wygrane w tajemniczy sposób po – jeśli wierzyć protokołowi – ataku **♥D**). Na ogół rozgrywający impasowali (nieudanie) **♠K** oraz **♦K** (z powodzeniem), a w końcówce ściągnęli **♥K** i wykonywali impas **♥W** w ręce **W**. Na pierwszy rzut oka było to posunięcie w pełni uzasadnione, tym bardziej że o tej porze było już pewne, że **S** miał pierwotnie pięć, a jego partner tylko dwa kiery. Wynikało z tego, że szanse powodzenia impasu przeciwko damie wynoszą 5:2. Wrzeczywistości **N** brał jednak lewę na pierwotnie drugą **♥D**, kładąc szlemika.

Tylko dwa kontrakty **6♠** (**E**) zostały zrealizowane, jeden przez Olecha Bestrzyńskiego z drużyny My Po-Wa Poznań w meczu przeciwko Siwikowi Mrągowo. Opowiedział nam o tym pokonany w tym rozdaniu Bogusław

Gierulski. Nie pamiętał, niestety, dokładnego przebiegu licytacji przeciwników, odtworzył ją jednak jako mniej więcej taką (przepraszamy parę **WE** za ewentualne nieścisłości):

W	N	E	S
—	—	—	pas
1♣	pas	1♠	pas
3♦	pas	3♠ ²	pas
4♣ ³	pas	4♥ ⁴	pas
4BA ⁵	pas	5♣ ⁶	pas
6♠	pas...		

¹ forsing do dogranej z 4⁺-kartowym fitem pikowym, raczej w składzie zrównoważonym; ² przejściowe, raczej z wydłużeniem pikowym; ^{3,4} *cuebidy*; ⁵ *blackwood* na pikach; ⁶ tu: jedna wartość z pięciu

Rozgrywający wykluczył posiadanie *cuebidu* w karach, przeto przeciwko ostatniemu kontraktowi Jerzy Skrzypczak zaatakował w ten kolor (*czwartą najlepszą* **♦5**). Bestrzyński zrobił udany impas **♦D** w dziadku (od **N** – ilościowa **♦7**), po czym rozpoczął – nieco dziwnie – nie od zagrania w atu, tylko od ściągnięcia **♣A** K. Nie stracił jednak lewy, mimo że drugiego trefla Jerzy przebił **♠9**. Skrzypczak powtórzył karem, które rozgrywający pobił asem na stole (od **N** – **♦6**) i ściągnął asa atu – od **e-S** spadł wówczas singlowy już w tym momencie król. Olech powrócił do dziadka **♠W**, przebił w ręce karo – aby upewnić się co do rozkładu tego koloru, wreszcie ściągnął do końca piki, zrzucając z ręki blotkę kierową. Trzykartowa końcówka wyglądała zatem następująco:

♠ —			
♥ D 9			
♦ —			
♣ W			
♠ —		♠ —	
♥ A W 7		♥ K 4	
♦ —		♦ —	
♣ —		♣ 9	
	♠ —		
	♥ 10 8 6		
	♦ —		
	♣ —		

Jak widać, **N** znalazł się w naturalny sposób w kierowo-treflowym przymusie (tzn. nie musiał odrzucić przedtem ani jednego kiera), wskazania statystyczne były jednak bezlitosne. **S** miał pierwotnie układ 2-5-5-1, a zatem pięć kierów, a jego partner tylko dwa. Kiedy zatem rozgrywający zgrał **♥K** i wyszedł z ręki blotką tego koloru, wydawało się, że powinien wykonać teraz impas waletem. Bestrzyński poszedł jednak w swojej analizie o krok dalej, otóż uznał on, że z hipotetyczną ręką...

♠Kx ♥Dxxxx ♦K10xxx ♣D

...gracz **S** dałby (a przynajmniej mógłby dać) na pierwszej ręce dwukolorowe otwarcie **2♥** (*polska dwukolorówka* – u Gierulskiego ze Skrzypczakiem: 5⁺♥-4⁺♣/♦, po partii 7-10/11 PC). Skoro zatem takie otwarcie nie padło, **S** prawie na pewno nie ma **♥DI**, karta ta znajduje się więc w ręce jego partnera, i to (pierwotnie) druga. W oparciu o to rozumowanie Bestrzyński nie zrobił impasu w kierach, tylko pociągnął asa z góry. I jako jeden z zaledwie dwóch rozgrywających szlemika pikowego zrealizował.

Jako drugi poradził sobie z tym kontraktem Przemysław Janiszewski albo Jacek Ciechowski (DK Notus Warszawa), najprawdopodobniej w oparciu o taką samą analizę, jaką przeprowadził Olech Bestrzyński.

Rozd. 2/XIII; NS po partii, rozdawał E

♠ W 10 5			
♥ W 10 9 8			
♦ 8 4			
♣ K D 7 4			
♠ K 3		♠ A D 9 7 6 4	
♥ K 7 5		♥ —	
♦ D W 9 6 2		♦ A 10 5 3	
♣ 9 6 3		♣ 10 5 2	
	♠ 8 2		
	♥ A D 6 4 3 2		
	♦ K 7		
	♣ A W 8		

PO:W	N	E	S
Chmurski	Balicki	Puczyński	Żmudziński
—	—	1♠	2♥
ktr. ¹	2♠ ²	3♦	4♥
5♦	pas	pas	ktr.
pas...			

¹ kontra negatywna; ² dobra ręka z fitem kierowym

PZ:W	N	E	S
Starkowski	Kalita	Jassem	Gawryś
—	—	4♠ (!?)	ktr.
pas	pas	pas	

Mecz Ruch-AZS Politechnika – Spójnia Warszawa. W tym rozdaniu triumf święciła „praktyczna” licytacja Krzysztofa Jassem w **PZ**. Na obu stołach padł bowiem pierwszy wist **♥A**, co rozgrywaną przezeń końcówkę w piki wypuściło (590 dla **WE**), podczas gdy na swoje 5♦ Mariusz Puczyński w **PO** i tak musiał leżeć (100 dla **NS**). Tyle tylko, że o jedną lewę mniej, niż teoretycznie rzecz biorąc, był powinien. 12 impów pojechało zatem do Wrocławia.

W taki sam sposób wypuszczone zostały jeszcze jedne 4♣ (z kontrą), kontrakt taki (choć bez kontry) zdołali natomiast – jako jedyni – potożyć Bogusław Gierulski z Jerzym Skrzypczakiem...

W	N	E	S
Żak	Gierulski	Cieślak	Skrzypczak
—	pas	1♠	2♥
ktr. ¹	3♥	3♠	pas
4♠	pas...		

¹ kontra negatywna

Skrzypczak miał figury we wszystkich kolorach bocznych, na pierwszym wiście wyszedł zatem bezpiecznie w atu (♠2). Rozgrywający – Jarostaw Cieślak – wziął pierwszą lewę ♠6 w ręce (Gierulski dodał w niej bowiem ♠5), następnie zaś wszedł na stół ♠K (N dołożył ♠10) i zagrał stamtąd ♦D na impas. Jerzy zorientował się, że partner lawintalował mu trefle (zresztą – przy takich karach w dziadku) – bez wzięcia lew treflowych nie było co marzyć o potożeniu gry, po zabiciu tej lewy ♦K wyszedł zatem ♣8 – na okoliczność, że Bogustaw ma w tym kolorze jedynie króla, dama zaś znajduje się w ręce rozgrywającego. W rzeczywistości Gierulski wziął pierwszą lewę treflową damą (E dołożył w niej ♣5) i kontynuował ♣4 (pierwotną *czwartą najlepszą*) – do ♣10 od E i ♣W w ręce Skrzypczaka. To była już książka, ponieważ jednak Cieślak ukrył ♣2, Jerzy stanął teraz przed problemem, czy jako wziętkę kładącą należy odebrać ♣A, czy ♥A. Rozwiązał go bezbłędnie, wyszedł bowiem z założenia, iż z hipotetycznej konfiguracji ♣KD742 (kiedy to trzeci trefl nie przechodziłby) partner odwróciłby nie czwórkę, tylko – czytelnie ilościowo – siódmką, ♣2 musiała się zatem znajdować u rozgrywającego. W szóstej lewie Skrzypczak zagrał zatem ♣A i pewnie potożył kontrakt bez jednej. Tymczasem ♥A nie przechodził, a wyjście weń (zamiast w ♣A) grę by wypuściło.

Rozd. 5/XIII; NS po partii, rozdawał N

♠ K109			
♥ A8764			
♦ —			
♣ ADW84			
♠ 765		♠ ADW2	
♥ 532		♥ 10	
♦ ADW76		♦ 10953	
♣ 62		♣ 10975	
		♠ 843	
		♥ KDW9	
		♦ K842	
		♣ K3	

PO:W	N	E	S
Chmurski	Balicki	Puczyński	Żmudziński
—	1♥	pas	2BA ¹
pas	3♣	pas	4♥
pas	5♥ ²	pas	6♥
pas...			

¹ 12–17 PC z fitem kierowym w składzie zrównoważonym; ² inwit atutowy

PZ:W	N	E	S
Starkowski	Kalita	Jassem	Gawryś
—	1♥	pas	1BA ¹
pas	3♣ ²	pas	3♥ ³
pas	4♦ ⁴	pas	4♥
pas	6♥	pas...	

¹ forsing do końcówki z fitem kierowym w składzie zrównoważonym; ² naturalne; ³ karta nieminimalna; ⁴ krótkość karowa

Było to najbardziej obrotowe rozdanie meczu Ruch–Politechnika – Spójnia. Oba duety **NS** sprawnie doszły w nim do bardzo dobrego szlemika w kiery, rzecz rozstrzygnęła się zatem na pierwszym wiście. W **PO** Mariusz Puczyński wyszedł dosyć naturalnie ♦9 i... Cezary Balicki już sobie z realizacją kontraktu poradził. Przebił bowiem pierwszą lewę w ręce, następnie zaś wszedł na stół ♥K, przebił w ręce drugie karo, wrócił do dziadka ♣K, kolejne tamtejsze karo przebił w ręce asem atu, ściągając ♥D W, kończąc proces atutowania, po czym wykorzystał pozostałe cztery wziętki treflowe (1430 dla **NS**). Była to typowa rozgrywka na odwrócona rękę, w trakcie której Cezary zdobył siedem lew atutowych (cztery na stole – w tym wypadku tzw. ręce podstawowej, plus trzy karowe przebitki w ręce formalnej) oraz pięć trefli. W końcówce został oddany tylko jeden pik.

Prawdziwym bohaterem tego rozdania okazał się jednak Krzysztof Jassem, który w **PZ** zaatakował przeciwko szlemikowi singlową dziesiątką atu (!). Proszę sprawdzić, iż wist ten do tego stopnia zepsuł komunikację pomiędzy rękami **NS**, że przeprowadzenie rozgrywki na odwróconą rękę nie było już możliwe. A że ponadto atuty były rozłożone 3–1 (a nie 2–2), zaś ♠A nie stał, Jacek Kalita musiał już bezwarunkowo leżeć. W rzeczywistości wpadł nawet bez dwóch, za 200, zbyt szybko bowiem zagrał pika do króla w ręce, oddał więc trzy wziętki w tym kolorze. A wrocławianie wygrali w rozdaniu aż 17 punktów meczowych.

Kontrakt 6♥(N) potożyłby też pierwszy wist treflowy (podobnie jak kierowy śmiertelnie naruszający rozgrywającemu linie komunikacyjne), wygrywało się go jedynie po ataku w kara lub w piki. Balicki jako jedyny zrealizował w tym rozdaniu szlemika, pozostałe cztery kontrakty 6♥(N) zostały potożone (trzy pozostałe po pierwszym wiście w trefle).

Rozd. 11/XIII; obie przed partią, rozd. S

♠ W754			
♥ 32			
♦ K1084			
♣ A73			
♠ 1083		♠ D62	
♥ ADW85		♥ K107	
♦ W		♦ 9732	
♣ 8642		♣ W95	
		♠ AK9	
		♥ 964	
		♦ AD65	
		♣ KD10	

PO:W	N	E	S
Chmurski	Balicki	Puczyński	Żmudziński
—	—	—	1♣
1♥	ktr. ¹	2♥	ktr. ²
pas	2♠	pas	3♥ ³
pas	4♦	pas	4♠
pas...			

¹ wskazanie pików; ² trzy piki; ³ przesądzenie dogranej

PZ:W	N	E	S
Starkowski	Kalita	Jassem	Gawryś
—	—	—	1♣
1♥	ktr. ¹	2♥	ktr. ²
pas	2♠	pas	4♠
pas...			

¹ wskazanie pików; ² trzy piki

Jeszcze jedno rozdanie z meczu Ruch – Politechnika – Spójnia. Obie pary **NS** zapowiedziały w nim siedmioatutową końcówkę w piki i dostały wist w uzgodnione przez stronę przeciwną kiery – dziesiątką. Broniący zagrali trzy razy w ten kolor, ostatnią z tych lew tak Balicki w **PO**, jak i Kalita w **PZ** oczywiście przebili blotką atu w ręce. Teraz obaj rozgrywający stanęli przed problemem, jak rozwiązać tak już nadwężony kolor atutowy, aby nie stracić kontroli nad rozdaniem. Oczywiście trzykrotne zaatutowanie: asem, królem i blotką nie byłoby posunięciem racjonalnym (choć zwycięskim przy ♠D x x w ręce bezkierowego już gracza **E**, czyli przy aktualnym rozkładzie kart). I tu drogi zawodników **N** nie rozeszły się – w lewie czwartej obaj wyszli z ręki blotką pik – do dziesiątki na stole. I już leżeli, obrońcy **W** zabili bowiem tę lewę ♠10 i zgrali po raz czwarty w kiery. Rozgrywający próbowali się ratować, przebijając w ręce waletem atu, ale ten został naddbity przez graczy **E** damą. I konieczna kolejna naddbitka ♠A w dziadku spowodowała, iż zawodnik **W** stał się posiadaczem kładącej kontrakt wziętki na blotkę atu (został mu w tym momencie dwa małe piki, ale wszystkie pozostałe ręce zawierały już tylko po jednym atucie, w tym dziadek króla). Gwoli ścisłości – aby wybronić się tylko bez jednej, roz-



Włodzimierz Starkowski, Marek Wójcicki, Krzysztof Jassem, Bogustaw Pazur...



... Rafał Jagniewski, Cezary Balicki, Michał Kwiecień, Adam Żmudziński (Unia – Ruch – Politechnika)

grywający nie mogli ściągnąć następnie $\spadesuit K$, tylko musieli grać najpierw kolory młodsze – do momentu, aż $\heartsuit W$ zrobi przebitkę od pozostałego mu dubletu at. Oczywiście, poradzili sobie z tym, obaj wpadli zatem za 50. Rozdanie remisowe.

A jednak mogło w nim dojść do dwucyfrowego obrotu, istniała bowiem bardzo atrakcyjna rozgrywka alternatywna, i to nie tylko dlatego, iż byłaby ona akurat skuteczna. Otóż po przebicciu trzeciej rundy kierów w ręce można/trzeba było ściągnąć $\spadesuit A$ i kontynuować ze stołu blotką at – a gdy i $\heartsuit W$ doda dziesiątkę, wstawić z ręki waleta (!). Proszę sprawdzić, że gwarantowało to realizację gry przy wszystkich układach podziału pików 3–3, szansa powodzenia takiej linii postępowania wynosiła zatem 36%. Albo bowiem $\heartsuit E$ zabiłby waleta (pierwotnie trzecią $\spadesuit D$ i nie byłby w stanie w żaden sposób rozgrywającemu zaszkodzić (nie posiadał już bowiem kierów, a gdyby nawet miał jeszcze jedną kartę tego koloru, jako że ten byłby rozłożony 4–4, jego zagranie kierowe zostałoby przebite w ręce $\heartsuit N$, potem zaś rozgrywający dostaliby się do dziadka treflem i ściągnął $\spadesuit K$); albo $\heartsuit W$ musiałby wskoczyć (pierwotnie trzecią) $\spadesuit D$. Wówczas jednak jego zagranie czwarty raz w kiery zostałoby bezpiecznie przebite przez rozgrywającego $\spadesuit W$ w ręce (czy nawet $\spadesuit K$ na stole), a potem odaturutowałby on do końca przy pomocy dziadkowego $\spadesuit K$ (bądź $\spadesuit W$ w ręce).

Rozgrywka Balickiego i Kality zakończyłaby się natomiast powodzeniem przy:

a. $\spadesuit 10 \times x$ w ręce $\heartsuit E$, także z damą (szansa: 18%), $\heartsuit W$ zabiłby wówczas dziadkową $\spadesuit 9$ damą, jego zagranie kierowe zostałoby więc pewnie przebite $\spadesuit W$ w ręce, a następnie rozgrywający ściągnąłby $\spadesuit A K$;

b. $\spadesuit D 10 \times x$ u $\heartsuit W$ (szansa: $4 \times 1,8\% = 7,2\%$ – cztery konfiguracje rozkładu 3–3), $\heartsuit W$ zabiłby $\spadesuit 9$ dziesiątką, ale potem zagranie przezeń kier zostałoby skutecznie przebite $\spadesuit W$ w ręce $\heartsuit N$, potem zaś rozgrywający ściągnąłby $\spadesuit A K$;

c. $\spadesuit D 10 \times x$ w ręce $\heartsuit E$ (szansa: $6 \times 1,6\% = 9,6\%$ – sześć konfiguracji rozkładu 4–2), $\spadesuit 9$ wziętaby wtedy lewą, po czym rozgrywający ściągnąłby $\spadesuit A K$ i grał kara, a następnie trefle, kiedy zaś w pierwszej rundzie pików $\heartsuit E$ podstawiłby się dziesiątką, $\heartsuit N$ pobiłby na stole asem, a potem wrócił do ręki kolorem młodszym i zagrał stamtąd pika do dziewiątki...

Zatem łączna szansa powodzenia tej linii rozgrywki to $18\% + 7,2\% + 9,6\% = 34,6\%$, czyli minimalnie mniej niż prawdopodobieństwo sukcesu linii przedstawionej jako pierwsza (36%). Jeszcze bardziej wyrównuje powyższe szanse konstatacja, iż przy ujawnionym podziale kierów 5($\heartsuit W$) – 3($\heartsuit E$) podział pików 2($\heartsuit W$) – 4($\heartsuit E$) staje się odrobinę bardziej prawdopodobny aniżeli symetryczny rozkład tego koloru 4($\heartsuit W$) – 2($\heartsuit E$). Pozwala to stwierdzić, że mimo iż na obu stołach kontrakt zakończył się wpadką, rozgrywający żadnego błędu nie popełnili.

Na marginesie, istniały też inne układy wygrywające, np. $\spadesuit 10 \times x$, $\spadesuit D \times$ oraz $\spadesuit D 10$ w ręce $\heartsuit W$, czy $\spadesuit D \times$ (D 10) u $\heartsuit E$, ich wykorzystanie wymagałoby jednak specyficznych zagrań – na szanse wyraźnie mniejsze niż prawdopodobieństwo powodzenia którejkolwiek z przedstawionych wyżej dwóch rozgrywek optymalnych. I jeszcze uwaga końcowa: przy wszystkich tych rozważaniach i wyliczeniach szans przyjęliśmy założenie, że rozgrywający dysponuje czterema lewami karowymi.

W rozdaniu tym zapowiedziano w Starachowicach dziesięć końcówek w piki, z któ-

rych sześć zostało zrealizowanych, a cztery przegrane; we wszystkich wypadkach padł pierwszy wist kierowy.

Rozd. 5/XV; NS po partii, rozdawał N			
		$\spadesuit K 10 8 2$	
		$\heartsuit K 9 8 3$	
		$\diamond D 3 2$	
		$\clubsuit K 4$	
$\spadesuit D W 7 3$			$\spadesuit 5 4$
$\heartsuit W 10 7 6 5$			$\heartsuit A D 2$
$\diamond A 7$			$\diamond 6 5 4$
$\clubsuit W 5$			$\clubsuit 10 9 8 6 3$
		$\spadesuit A 9 6$	
		$\heartsuit 4$	
		$\diamond K W 10 9 8$	
		$\clubsuit A D 7 2$	
PO:W	N	E	S
Kwiecień	Buras	Jagniewski	Narkiewicz
–	1 \clubsuit	pas	2 \diamond
pas	2 \heartsuit	pas	3 \clubsuit
pas	3 BA	pas...	

¹ sztuczne wskazanie słabego bez at, tj. 11/12–13 PC w składzie zrównoważonym

PZ:W	N	E	S
Martens	Wójcicki	Filipowicz	Pazur
–	pas	pas	2 \diamond ¹
pas	2 BA ²	pas	3 \heartsuit ³
pas	3 BA	pas...	

¹ system *Nail*: 10–14 PC, jednokolorowa ręka na 6 \spadesuit albo 5 \heartsuit –4 \clubsuit , wówczas bez starszej czwórki i układu 2–2–5–4; ² 11–13 PC w składzie zrównoważonym, inwit; ³ 12 \heartsuit –14 PC, 5 \spadesuit – \diamond , krótkość kierowa, forsing na jedno okrążenie

Kolejny pojedynek na szczycie, tym razem Unia – Consus w ostatniej rundzie starachowickiego zjazdu. W **PZ** Dominik Filipowicz wyszedł pasywnie, zdecydowanie zbyt pasywnie, $\clubsuit 9$, rozgrywający łatwo więc wyrobił sobie kara i wygrał swoje (600 dla **NS**). Bohaterem rozdania został natomiast Rafał Jagniewski, który w **PO** przeciwko finalnym 3BA(**N**) zaatakował – i to w pełnym tego słowa znaczeniu: $\heartsuit D!$ A gdy ta utrzymała

się, kontynuował ♥A i kierem, co było jedyną obroną kładącą. Kiedy bowiem Michał Kwiecień dostał się potem do ręki ♦A, ściągnął kierowe forty. Bez jednej, 100 dla **WE** i 12 impów dla Unii.

W **PO NS** licytowali w znaczeniu naturalnym kara i trefle, Jagniewski musiał zatem wyjść w któryś z kolorów starszych. A że wiedział też, że kontrakt grany będzie na karowym longerze roboczym, zdecydowanie przedłożył superatakującego kiera ponad bardziej niż pasywniutkiego pika. Szansa na położenie gry przez ten ostatni kolor w zasadzie bowiem nie istniała, podczas gdy po wiście kierowym wystarczało zastać w ręce partnera piątego waleta w tym kolorze, no może też z dziesiątką, oraz boczne dojsście. Duże brawa za wyobraźnię i odwagę!

Rozd. 11/XV; obie przed partią, rozd. S

♠ DW1063			
♥ AW1087			
♦ 8			
♣ 72			
♠ A4		♠ K9872	
♥ 653		♥ 9	
♦ ADW6		♦ 94	
♣ D1098		♣ AK543	
	♠ 5		
	♥ KD42		
	♦ K107532		
	♣ W6		

PZ:W	N	E	S
Martens	Wójcicki	Filipowicz	Pazur
—	—	—	1♥ ¹ (!)
pas	4♥	4♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

¹ znów *Nail*: 10–14 PC, 4♥

I na zakończenie najbardziej obrotowe rozdanie wspomnianego pojedynku liderów. W **PZ** jako pierwszy ponownie uderzył *Nail*: zanim Dominik Filipowicz ułożył karty, licytacja przeciwników znalazła się już na szczeblu czterech. Cóż miał zrobić – tak jak postąpiłoby wielu z nas, spróbował 4♠. Wójcicki nieśmiało skontrował. – Może nie powinienem być tego robić – sumitował się po meczu – byłem jednak pewien, że nie odejdę... Nie odeszli, a broniący rozpoczęli od zagrania dwa razy w kiery. Filipowicz przebił, udanie zaimpasował kara damą w dziadku, zgrał dwie lewy treflowe, ściągnął ♠A i... gdyby grał teraz trefle i kara, aby najpierw skrócić rękę **N**, poległby tylko bez jednej. Pokusa wygranania skontrowanej gry – gdy atuty nie działy się 5–1, tylko 4–2 – była jednak zbyt silna do odparcia, Dominik kontynuował zatem

pikiem do króla i musiał już leżeć bez czterech (800 dla **NS**). Wójcicki przebił bowiem następną lewę, do końca odaturutował, ściągnając ♠D W, po czym broniący zdobyli ostatnie trzy wziętki na kiery.

PO:W	N	E	S
Kwiecień	Buras	Jagniewski	Narkiewicz
—	—	—	pas
1♣	2♦ ¹	pas	4♥
pas	pas	5♣	ktr. (?)
pas	pas	pas	

¹ wskazanie kolorów starszych

Dramat Consusu dopełnił się w **PO**. Tu na pierwszej ręce gracz **S** rzeczą jasną spasował, licytację otworzył więc Michał Kwiecień. Po wskazujących dwukolorówkę na star-

szych 2♦ Burasa Jagniewski, na razie milcząc, poczekał na dalszy rozwój wydarzeń, ale kiedy w następnym okrążeniu dobiegły doń 4♥ Narkiewicza, dobrze wiedział już dobrze, co robić. Sam miał przecież singla kier, a z licytacji przeciwników wynikało, że partner nie posiada zbyt wielu pików (ma w tym kolorze co najwyżej dubla, a może nawet singletona), Rafał był też pewien bardzo dobrego zafitowania trefli (w zasadzie Michał musiał mieć w tym kolorze co najmniej cztery karty). Jagniewski zgłosił zatem końcówkę w ten ostatni kolor, po czym tātowo ją zrealizował – z kontrą i nadróbką (550 dla **WE**). Obrót na korzyść lesznian wyniósł więc w tym rozdaniu aż 16 impów. (EIP)

HOTEL SENATOR CENTRUM KONFERENCYJNE ***
www.h-s.pl/brydz-meeting
XIII MITYNG BRYDŻOWY
o Puchary Prezydenta
Starachowic
12-15.04.2012
pula nagród: min. 40 000 zł
Nagrody:
 Turniej na maxy: 2000 zł - 1st
 Turniej na IMPy: 1000 zł - 1st
 Turniej na maxy: 1000 zł - 1st
 Turniej XVII OTP GRAND PRIX: 5000 zł - 1st
 Turniej komercyjny: 8600 zł
 Turniej pożegnalny na maxy: 1000 zł - 1st
Długa fala: 8000 zł
 CENTRALNY OŚRODEK BRYDŻA SPORTOWEGO
 Hotel Senator ul. Krywki 18 27-200 Starachowice tel. 41 274 03 90 recepcja@h-s.pl

Na przekór przeciwnościom

– Brydż nauczył mnie, by być szczęśliwym, gdy wszystko idzie w miarę dobrze, i być realistą, gdy idzie ciężko – mówi arcymistrz Bauke Muller, członek holenderskiego teamu, który wygrał ostatnią edycję Bermuda Bowl i który za zdobycie po raz drugi drużynowego mistrzostwa świata został udekorowany jednym z najwyższych holenderskich odznaczeń – Orderem Oranje-Nassau.



1 Co w sobie cenisz?

Otwartość na pomysły innych brydżystów.

2 Czego w sobie nie lubisz?

Och, wielu rzeczy... Nie przyznam się do wszystkiego. No dobrze – jedna z rzeczy, których w sobie nie lubię, to moje błędy przy brydżowym stole.

3 Czego nauczył Cię brydż?

Być szczęśliwym, gdy wszystko idzie w miarę dobrze, i być realistą, gdy idzie ciężko.

” Moja rada dla początkujących brydżystów: Cieszcie się grą i bądźcie wyrozumiali dla swoich partnerów. Dużo grajcie i bądźcie otwarci na sugestie innych.

4 Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Bardzo dobra technika, dobre wyczucie sytuacji przy stole (*table presence*), umiejętność wspierania partnera, kreatywność, no i odwaga do podejmowania decyzji na przekór wszelkim przeciwnościom.

5 Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Prawdopodobnie z jednym z moich byłych partnerów, który równocześnie był moim bardzo dobrym przyjacielem.

6 Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Pesymizmu.

7 Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Być może powinienem był dłużej odpocząć po wygraniu Bermuda Bowl w 1993 r. Może trzeba było wtedy mniej pracować, a więcej brać z życia jako takiego.

8 Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Cieszcie się grą i bądźcie wyrozumiali dla swoich partnerów. Dużo grajcie i bądźcie otwarci na sugestie innych.

9 Ulubiona książka brydżowa...

The Expert Game Terence'a Reese'a.

10 Ulubiona książka w ogóle...

Władca pierścieni J. R. R. Tolkiena.

11 Ulubiona muzyka...

Szeroko pojęty pop – od rocka, bluesa, country i punk aż po hip-hop. Aktualnie ulubiona grupa: Death Cab For Cutie. Lubię muzykę z końca lat sześćdziesiątych i z ostatnich paru lat. Chętnie słucham też czasem muzyki klasycznej, szczególnie fortepianowej.



Przed chwilą burmistrz miasta Hoorn Onno van Veldhuizen udekorował dwukrotnego mistrza świata w brydżu Baukego Mullera...

Ulubione rozdanie arcymistrza

Przedstawię rozdanie z polskimi akcentami. Otóż po pierwsze, grane ono było w ramach holendersko-polskich eliminacji kadrowych przed prawie dziesięć laty w Starachowicach. A po drugie, moim i mojego partnera, Simona de Wijsa, przeciwnikami była w nim najlepsza polska para Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim...

Dutch-Polish Trials Starachowice 2002: strona NS po partii, rozdawał E

♠ W ♥ W 10 8 7 6 3 ♦ W 5 2 ♣ K 8 6	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A 8 4 ♥ K 5 4 ♦ A 10 8 6 ♣ D 9 4	♠ 10 2 ♥ A D 9 2 ♦ K 3 ♣ A W 10 7 3
N	E						
W	S						

W	N	E	S
Żmudziński	de Wijs	Balicki	Muller
—	—	1♣	3♠
pas	4♠	pas...	

A tak opisywał to rozdanie *Świat Brydża* 6/2002 w sprawozdaniu z tych rozgrywek...

„Ośmiu Holendrów rozgrywało tu kontrakt 4♠(S) po ataku ♥W. Można wprawdzie było go wówczas zrealizować, grając na trzeciego ♥K(♥A, przebitka kiera w ręce, karo do króla – i asa, E musiałby teraz dwukrotnie połączyć atuty itd.), ale chyba tylko w *widne karty*. W każdym razie wszyscy rozgrywający wykonali w przelocie nieudany impas ♥D i przebili w ręce wstawionego przez graczy E króla.

W zadziwiająco prosty, a przy tym efektowny sposób wygrał końcówkę w piki Bauke Muller, rozgrywający ją przeciwko Balickiemu ze Żmudzińskim. Po przebicciu ♥K w ręce Bauke po prostu wyszedł ♠K. Cezary przepuścił, następnego pika zabił jednak asem i zagrał blotką trefl (obrona optymalna!). Adam wstawił na trzeciej ręce króla, a Muller pobił na stole asem, przebił w ręce blotkę kierową, ściągnął trzeci raz atu i wyszedł w trefla – do waleta w dziadku. Cezary zabił go damą, ale każdym swoim zagranieniem musiał teraz dopuścić przeciwnika do stołu, gdzie czekało mnóstwo dobrych lew.

A gdyby po ♠A Balicki nie wyszedł w trefla, tylko w pika, rozgrywający sam zagrałby w trefle i Polacy znów w żaden sposób nie byłiby się w stanie obronić.

Dlatego naprawdę bardzo podobał mi się koncert Waldemara Malickiego na ceremonii otwarcia mistrzostw Europy w Warszawie w 2006 r.

12 Ulubiony film...

Lubię niektóre angielskie seriale kryminalne, a także serial *Beck* – na podstawie powieści duetu Sjowall i Wahloo. Ale ostatnio rzadko oglądam filmy, wolę muzykę.

13 W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Zapewne nie byłaby to żadna gra umysłowa na wyczynowym poziomie. Wprawdzie lubię szachy i warcaby, ale nie mam do nich talentu. Być może poświęcałbym więcej czasu sportom wymagającym wysiłku fizycznego; moje ulubione to jazda na rowerze, pancerzy i windsurfing (choć w tym ostatnim jestem na razie początkujący).

14 Co jest najważniejsze w brydżu?

Dobra atmosfera i prawdziwy duch sportu – jako czynnik społeczny. Dzielenie się porażkami i wspólne świętowanie zwycięstw. No i to, że możesz zdobywać przyjaciół.

15 Co jest najważniejsze w życiu?

No cóż, z tym jest z grubsza tak jak w poprzednim pytaniu. Ale najważniejsze ze wszystkiego jest dobre zdrowie twojej rodziny i radość z tego, co robisz.

Notował:
Paweł Jarząbek

BAUKE MULLER

Niedawno (17 lutego br.) skończył 50 lat. Mieszka w siedemdziesięcioletnim Hoorn, położonym 35 kilometrów na północ od Amsterdamu. Tradycje tego miasta sięgają średniowiecza, odcisnęło ono też swój ślad na historii, a zwłaszcza geografii świata. Dało mianowicie imię słynnemu przyłaskowi Horn, najdalej na południe wysuniętemu punktowi Ameryki. Nazwał go tak – na cześć miejsca swojego urodzenia – miasta Hoorn właśnie – holenderski żeglarz Willem Cornelisz Schouten, gdy opłynął ten skalisty przyłask w roku 1616. Zarówno Schouten, jak i Muller są honorowymi obywatelami miasta Hoorn.

Żonaty, ma jedną córkę. Poza grą w brydża pracuje jako head hunter – analityk. Jako swoje hobby podaje sporty na świeżym powietrzu, przede wszystkim jazdę na rowerze, tyżwiarstwo szybkie oraz windsurfing.

Bauke jest najbardziej utytułowanym brydżystą swojego kraju, a zarazem łącznikiem „między dawnymi a nowymi czasami” – jako jedyny wchodził w skład obu reprezentacji Holandii, które wygrały drużynowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl: Santiago de Chile 1993 oraz – po osiemnastu latach przerwy – Veldhoven 2011. Oprócz dwóch tytułów mistrza świata ma też na swoim koncie dwa brązowe medale imprez takiej rangi: olimpiady Salsomaggiore Terme 1992



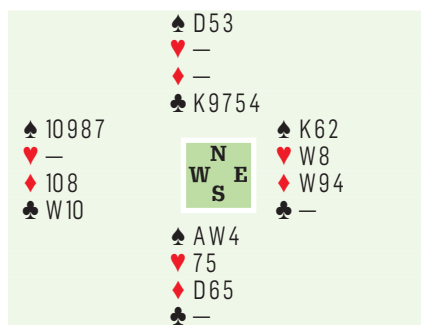
... Orderem Oranje-Nassau

oaz Bermuda Bowl. Szanghaj 2007; zdobył też brązowy krążek otwartych mistrzostw świata teamów ponadnarodowych Monte Carlo 2003. Dwukrotnie zwyciężył w otwartych mistrzostwach Europy teamów open: Teneryfa 2005 oraz San Remo 2009, raz wywalczył też w takiej rywalizacji medal brązowy (Antalya 2007). Przysługuje mu tytuł World Grand Master, a w rankingu WBF jest aktualnie sklasyfikowany na 18. miejscu, z dorobkiem 1903 punktów mistrzowskich. Od 2001 roku jego stałym partnerem jest Simon de Wijs.

Brydżowy przydomek Baukego to Profesor, zrodził się on z zazwyczaj bardzo owocnych, ale też często przeraźliwie długich namysłów naszego bohatera podczas gry.

Szóstego lutego br. Baukego Mullera spotkał ogromny zaszczyt i wyróżnienie, został mianowicie udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Oranje-Nassau (nl.: De Orde van Oranje-Nassau), przyznany mu przez królową Holandii Beatrycze. Jest to ustanowione w roku 1892 odznaczenie Królestwa Niderlandów nadawane Holendrom i cudzoziemcom za szczególne zasługi – cywilne bądź wojskowe – wobec głowy państwa i społeczeństwa. Order przypięty do piersi Baukego Onno van Veldhuizen, burmistrz miasta Hoorn.

Hurd dał tu trzecie otwarcie 1♥, przeto przeciwko ostatecznym 3BA(S) jego partner wyszedł w ten kolor – „na wszelki wypadek” dziesiątką (!?). Rozgrywający – Bauke Muller – wziął pierwszą lewę ♥K w ręce i ściągnął ♣A; i tu E (który w pierwszej lewie dodał zniechęcającą ♥9) – zrzucił ♥2. Muller zgrał jeszcze ♣D (E pozbył się ♦2), po czym wyszedł ♦K. Hurd pobił go ♦A i powtórzył kierem – do asa na stole. Kiedy następnie został zagrany stamtąd ♣K, sytuacja wyglądała następująco:

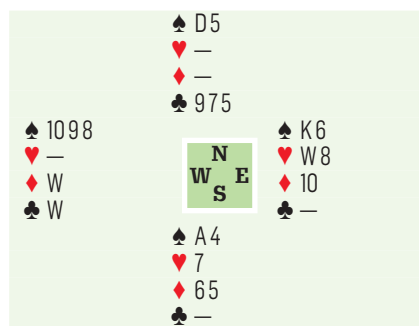


Już w tej lewie obrońca E – John Hurd – znalazł się w interesującym przysusie. Jeżeli pozbędzie się w niej pika, rozgrywający zrzuci z ręki czerwoną błotkę, zrobi impas ♣W i ściągnie ♠A; weźmie więc trzy lewy w tym ostatnim kolorze (a ponadto trzy trefle, dwa kiery oraz jedno karo). Jeżeli zaś do ♣KE wyrzuci kiera, S rozstanie się z błotką karową albo pikową, zaimpasuje piki waletem w ręce i zagra w kiera. Odda zatem lewę w tym kolorze obrońcy E – na ♥W, ale i sam wyrobi sobie w nim fortę. Podobnie stanie się wówczas, gdy prawy obrońca pozbędzie się kara – rozgrywający wyrzuci z ręki kiera albo ♠4, zrobi impas ♣W i zagra w kara, i to właśnie w tym kolorze wyrobi sobie brakującą dziesiątką wziętkę.

To teoria, w przystolikowej praktyce Bauke Muller zachował się bowiem w sposób daleki od doskonałości. W rzeczywistości do dziadkowego ♣K John Hurd rozstał się z ♦4, rozgrywający dotożył z ręki ♥5, a W dodał do koloru ♣10. Następnie Muller zgrał ♠3 do waleta w ręce i – w dalszym ciągu jeszcze jak najbardziej prawidłowo – ściągnął ♦D, zrucając za dziadka trefla. W lewie tej Hurd powinien był odblokować się ♦W (!), zastawiając na rozgrywającego chytrą pułapkę. Otóż gdyby Muller zgodnie z przeprowadzoną wyżej analizą kontynuował wtedy z ręki karem, łatwo zrobiłby swoje, jeśliby jednak zgrał tak, jak zgrał w rzeczywistości, gdy E ♦W się nie odblokował...

Otóż po ściągnięciu ♦D (od E – ♦9) holenderski rozgrywający wyszedł z ręki w kiera (?). W rzeczywistych okolicznościach nic złego dla niego się nie stało – po wzięciu dwóch kierów (♥W8) oraz ♦W Hurd musiał bowiem wyjść w pika, spod króla, znalazł się bowiem na wpustce. Muller przepuścił go do damy w dziadku i ta dała mu dziesiątką lewę. Gdyby jednak starsze karo pozostało w ręce obrońcy W – Joela Wooldridge’a...

A tak mogło być nie tylko w przypadku, gdy E nie odblokował się do ♦D waletem. Przecież młodsze honory karowe po prostu mogły być w rękach WE zamienione, tj. Wooldridge posiadałby pierwotnie ♦W87, a Hurd – ♦A10942. Wprawdzie John otworzył w rozdaniu licytację, ale było to trzecie otwarcie przedpartyjne, z równym powodzeniem mógłby je zatem dać, posiadając zamiast ♦W dziesiątkę. Pięciokartowa końcówka rozdania – po ściągnięciu przez rozgrywającego ♦D – wyglądałaby wówczas następująco:



Ze wszechmiar prawidłowe zagranie w karo dałoby Mullerowi niczym niezagrażone dziewczę wziętek, podczas gdy wyjście z ręki w kiera – tak, jak postąpił on w rzeczywistości – doprowadziłoby do efektywnej wpadki. Obrońca E utrzymałby się bowiem ♥8, ściągnąłby ♥W i wyszedł ♦10 – do ♦W w ręce swojego partnera. A ten odebrałby jeszcze kładącą kontrakt wziętkę na ♣W (w przedstawionej na ostatnim diagramie końcówce istniały też inne warianty skutecznej gry broniących). Podobnie stałoby się w rzeczywistym rozdaniu, gdyby E pozbył się do ♦D waleta – a S kontynuował kierem, a nie karem – W dostałby się bo-

wiem wtedy do ręki na ♦10. Inna sprawa, że pojawienie się na stole przed obrońcą E ♦W mogłoby Baukego Mullera uczujnić.

Tak czy owak, liczne na łamach światowej prasy brydżowej zachwyty nad rozgrywką holenderskiego mistrza świata są na pewno nieco przesadzone. Trudno bowiem mówić w tym wypadku o maestrii technicznej Mullera, skoro zamiast gry bezwarunkowo zapewniającej mu sukces wybrał zagranie w najlepszym wypadku pięćdziesięcioprocentowe. W kluczowym momencie w rękach broniących pozostały bowiem dwa kara: dziesiątka i walet, było też w zasadzie pewne, że są one w niej rozłożone 1-1 (zresztą przy układzie ręki E 4-5-4-0 gra byłaby nie do wygrania, jako że do ♣K obrońca ten mógłby wówczas absolutnie bezkarnie pozbyć się błotki pikowej).

Rozd. 25 (25/II); WE po partii, rozd. N

PO:W	N	E	S
Verhees	Grue	Prooijen	Lall
—	1♣ ¹	1♦	1♥
3♣ ²	3♠	pas	4♠
pas...			

¹ silny: 16* PC w składzie nieokreślonym; ² trefle z fitem karowym

Wist: ♦A; 10 lew, 420 dla NS.



Van Prooijen zaatakował ♦A i ♦D (kładący kontrakt bez dwóch atak karowych błotką był raczej niemożliwy do oddania). Verhees przejął ♦K królem i wyszedł ♣K, jego

partner przebił więc rozgrywającemu asa. Po dokonaniu tej przebitki van Prooijen wyszedł ♠10, zatem Grue wziął w ręce ♠A i ściągnął wszystkie pozostałe atuty. Tu zapis przebiegu rozgrywki się urywa, w każdym razie nie wynika z niego, aby w którymkolwiek momencie E pozbył się do pików kiera. Biuletyn mistrzostw podaje jednak w swojej relacji, iż tak właśnie się stało i dlatego gra została zrealizowana. Do-

40. Bermuda Bowl Veldhoven 2011



prawdy trudno w to uwierzyć, niemniej w oficjalnej dokumentacji finału rzeczywiście niedługo w tym rozdaniu zapis 420 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Wooldridge	de Wijs	Hurd	Muller
—	1♣ ¹	1♦	pas ² (!?)
4♦	4♠	pas	pas
pas			

¹ silny; 16+ PC w składzie dowolnym; ² dziwny, choć z drugiej strony na pewno forsujący (bo chyba nie był to transfer na kiery?!)

Wist: ♦A; 9 Lew, 50 dla **WE**; 10 impów dla **USA2**.

Zaczęto się tu tak samo jak w **PO**: ♦A, ♦D przejęta ♦K, ♣K – ♣A – przebitka, John Hurd wyszedł jednak w czwartej lewie w kiera (!), zrywając jedyną komunikację pomiędzy rozgrywającym a dziadkiem. De Wijs zabił na stole asem, ściągnął jeszcze ♥D W, zrzucając z ręki trefle i... w ręce pozostał mu jeszcze jeden, przegrywający, trefl, musiał zatem leżeć bez jednej.

Rozd. 26 (26/II); obie po partii, rozd. E

♠ AK			
♥ AD102			
♦ 4			
♣ AKD986			
♠ 94		♠ 8765	
♥ K954		♥ W763	
♦ AD8632		♦ 1075	
♣ 4		♣ W5	
		♠ DW1032	
		♥ 8	
		♦ KW9	
		♣ 10732	

PO:W	N	E	S
Verhees	Grue	Prooijen	Lall
—	—	pas	pas
1♦ ¹	ktr.	pas	2♠ ²
pas	3♣ ³	pas	3♦ ⁴
ktr.	3♥ ⁵	pas	3BA ⁶
pas	4♣ ⁷	pas	5♣
pas	pas	pas	

¹ kara w układzie niezrównoważonym, albo skład zrównoważony w sile 12–14 PC; ² zapowiedź z bilansu; ³ kontra objaśniająca na treflach; ⁴ kolor przeciwnika; ⁵ naturalne; ⁶ zatrzymanie karowe, propozycja kontraktu; ⁷ naturalne, jeszcze większy układ, zachęta szlemikowa

Wist: ♦5; 12 Lew, 620 dla **NS**.

Lall wskazał wartości karowe i zaproponował grę 3BA, przeto Grue nie pchał się aż tak bardzo do szlemika. Z kolei jego partner obawiał się również tego, że skoro kontrakt treflowy będzie grany z ręki **N**, to istnieje niebezpieczeństwo podegrania na pierwszym wiście figur karowych dziadka. Wskutek wspomnianych obaw obu graczy amerykańskich ich licytacja wygasta na szczeblu treflowej końcówki.

PZ:W	N	E	S
Wooldridge	de Wijs	Hurd	Muller
—	—	pas	pas
1♦ ¹	ktr.	pas	2♠ ²
pas	3♣ ³	pas	5♣ ⁴
pas	6♣ ⁵	pas	pas
pas			

¹ kara, albo układ zrównoważony w sile 10–13 bądź 17–18 PC; ² zapowiedź z bilansu; ³ kontra objaśniająca na treflach; ⁴ tzw. zasada Laski: fit w kolorze partnera musi zostać (jak najszybciej) ujawniony; ⁵ ze względu na znakomity układ oraz ogromny potencjał wygrywający ręki **N**



Wist: ♦5; 12 Lew, 1370 dla **NS**; 13 impów dla **Holandii**.

Simon de Wijs z Baukem Mullerem rozwiązali problem tego rozdania dużo lepiej i – przede

wszystkim – skuteczniej aniżeli ich amerykańscy odpowiednicy w **PO**. Proszę zacząć się przyzwyczajać do tego, że w tym spotkaniu na szczycie w licytacji strefy szlemowej Holendrzy pobijają swoich przeciwników na głowę.

Rozd. 29 (29/II); obie po partii, rozd. N

♠ DW8653			
♥ —			
♦ A103			
♣ W974			
♠ 9		♠ 7	
♥ 975		♥ K108432	
♦ KW976		♦ 5	
♣ D1063		♣ AK852	
		♠ AK1042	
		♥ ADW6	
		♦ D842	
		♣ —	

PO:W	N	E	S
Verhees	Grue	Prooijen	Lall
—	—	4♥	pas
—	2♠ ¹	3♠ ²	6♠
pas...			

¹ stabe dwa; ² dwukolorówka kiery i młodszy

Wist: ♣K; 12 Lew, 1430 dla **NS**.

To rozdanie to jednak jeszcze wyjątek od zapowiedzianej wyżej absolutnej dominacji Holendrów w strefie szlemowej. Tu po otwarciu partnera *stabyimi* 2♠ Justin Lall po prostu strzelił szlemika na zasadzie „może wyjdzie”. Wyszło! – dwanaście lew w piki było absolutnie z góry.

PZ:W	N	E	S
Wooldridge	de Wijs	Hurd	Muller
—	2♠ ¹	3♠ ²	4♠
4BA ³	5♠	ktr.(?!)	pas
pas	pas		

¹ naturalne *stabe dwa*; ² dwukolorówka kiery z młodszym; ³ pytanie o miano koloru młodszego w ręce partnera

Wist: ♣K; 12 Lew, 1050 dla **NS**; 9 impów dla **USA2**.

W **PZ** rozpoczęto się tak samo jak w **PO**, Bauke Muller zadowolili się jednak na razie zgłoszeniem 4♠. Na pewno planował, że później zaliczytuje jeszcze wyżej, tymczasem uczynił to już jego partner, natomiast gracz **E** – John Hurd – 5♠ de Wijsa skontrował (!?). Trudno powiedzieć, co John miał na myśli, najprawdopodobniej chodziło mu jednak o to, aby za wszelką cenę powstrzymać Joela przed wejściem na szczebel sześciu. Trudno przecież przypuszczać, aby była to zgłoszona z pełną premedytacją tzw. *kontra wyptosz* (nazywana również *stopkontra*). Ocena karty – marniutka, skutek – wyborny!, po kontrze Hurda licytacja bowiem wygasta i w miejsce premii za zaliczytowanie łatwo wychodzącego popartyjnego szlemika Holendrzy musieli się zadowolić dużo mniejszym bonusem za zdobycie karnej nadrobki.

Rozd. 30 (30/II); obie przed partią, rozd. E

♠ 96			
♥ 865			
♦ K96			
♣ A10753			
♠ AKDW752		♠ —	
♥ —		♥ AKW10943	
♦ ADW2		♦ 10874	
♣ K6		♣ DW	
		♠ 10843	
		♥ D72	
		♦ 53	
		♣ 9842	

PO:W	N	E	S
Verhees	Grue	Prooijen	Lall
—	—	4♥	pas
4♠	pas...		

Wist: ♦6; 12 Lew, 480 dla **WE**.

To było chyba najbardziej dramatyczne rozdanie finału. Ale nie w **PO**, tu bowiem skończyło się na spokojnej końcówce w piki i dwunastu wziętkach – po wiście w błołkę karo i wstawieniu przez rozgrywającego z dziadka dziesiątki...

PZ:W	N	E	S
Wooldridge	de Wijs	Hurd	Muller
—	—	4♥	pas
6♠(!?)	pas...		

Wist: ♠6; 12 Lew, 980 dla **WE**; 11 impów dla **USA2**.

Zapowiedziany dramat rozegrał się natomiast w **PZ**. Na początku nic go nie zapowiadało, de Wijs wyszedł bowiem w atut i

40. Bermuda Bowl Veldhoven 2011

Wooldridge wziął pierwszą lewę ♠W w ręce. W drugiej Joel zagrał jednak stamtąd ♣6 (!), **N** wskoczył ♣A, a **E** – Bauke Muller – dołożył ♣9. Według karty konwencyjnej Holendrów powinna to być *zrzutka ilościowa odwrotna* i jako taka wskazywać posiadanie przez Baukego nieparzystej liczby kart w treflach. Tak też odczytał ją jego partner, przyjął zatem, że Muller z rozgrywającym mieli po trzy trefle. Z jego punktu widzenia groziło zatem, że za chwilę Wooldridge – posiadający pierwotnie ♣K x x – dostanie się na stół ♣D i na ♥AK (w tym kolorze ma bowiem bez wątpienia w ręce renons) pozbędzie się przegrywającego/-ych kara/-r. W trzeciej lewie de Wijs wyszedł zatem desperacko błotką karo, aby partner zdjął hipotetycznego asa w tym kolorze. Rozgrywający postawił więc z dziadka ♦10, niespodziewanie utrzymał się nią, po czym na tamtejsze ♥AK pozbył się z ręki ♦D W. Stało się więc właśnie – choć równocześnie niezupełnie – tak, jak wyobrażał to sobie Simon; w każdym razie ten nieprawdopodobny kontrakt został zrealizowany.

Cóż więc się stało? Otóż Muller uznał, że nie o *ilościówkę* w zaistniałej sytuacji chodzi, i dał ♣9 jako *lawintala* (!) na kiery. Chciał w ten sposób pokazać partnerowi, że zatrzymuje ten kolor, zatem rozgrywający może w nim liczyć co najwyżej na dwie wziętki – na dziadkowego asa i króla (jeżeli tylko – rzecz jasna – do nich się dostanie). Swoim sygnałem Bauke chciał nakłonić Simona, aby dalszą obronę prowadził pasywnie, tj. nie uciekał się w niej do żadnych niebezpiecznych posunięć. Czym się to skończyło – widzieliśmy. Na marginesie i z lekkim wyprzedzeniem – nie była to jedyna w tym meczu konfuzja Holendrów, jeśli chodzi o interpretację kart zagrywanych przez partnera podczas gry w obronie.

Także drugi segment spotkania na szczycie wygrali zawodnicy amerykańscy, 43:35, zatem po 32 rozdaniach prowadzili 20 impami, 87:67.

Segment 3. (rozdziały 33 – 48)

Rozd. 34 (2/III); NS po partii, rozdawał E

♠ 954			
♥ A108762			
♦ 932			
♣ 10			
♠ A72		♠ D83	
♥ K954		♥ W	
♦ —		♦ DW1086	
♣ AD8762		♣ KW43	
	♠ KW106		
	♥ D3		
	♦ AK754		
	♣ 95		

PO:W	N	E	S
Wooldridge	Prooijen	Hurd	Verhees
—	—	1♦ ¹ (?)	pas
2♣	pas	3♣	pas
4♣	pas	4♥ ²	pas
4♣ ³	pas	5♣	pas
6♣	pas...		

¹ naturalne kara, albo 10–13 bądź 17–18 PC w składzie zrównoważonym; ^{2,3} *cuebid*

Wist: ♥A; 12 lew, 920 dla **WE**.

Amerykane byli w tym momencie na fali (przed tym rozdaniem prowadzili różnicą 22 impów), przeto pragnąc wykorzystać i przedłużyć dobrą passę, Wooldridge (z lekką pomocą ze strony partnera, który nie tylko dał pierwszoręczne otwarcie z obryzliwymi 10 PC, ale i później – w trakcie licytacji szlemikowej – nie uchylił się od *cuebidu*) doprowadził do – delikatnie mówiąc – superagresywnego szlemika w trefle. Przeciwno tej grze van Prooijen wyszedł jednak ♥A i wypuścić ją. Kontrakt 6♣(W) kładł wyłącznie wist pikowy, i to bez wątpienia bez dwóch (choć teoretycznie wpadkę bez dwóch zapewniano jedynie wyjście w ♠9), rozgrywający musiałby bowiem wówczas wstawić ze stołu damę. Oddałby zatem ♥A oraz dwa piki.

Tymczasem ♥A wziął pierwszą lewę, a w drugiej **N** zmienił atak na karo. Może nie najszczęśliwiej, tak czy owak, rozdanie było już dla Holendrów nie do uratowania. Wooldridge zadysponował bowiem z dziadka ♦D, a wstawionego przez Verheesa ♦A przebił w ręce atutem. Następnie rozgrywający dostał się do stołu ♣W, przebił w ręce ♦6, wrócił do dziadka ♣K, zagrał stamtąd ♦W i puścił go wkóło. A że w lewie tej spadła od e-**N**-a ♦9, Joel kontynuował ze stołu ♦10, przebił w ręce zagranej przez e-**S**-a króla i miał już wreszcie swoje.

PZ:W	N	E	S
Brink	Grue	Drijver	Lall
—	—	pas	1BA ¹
pas	2♦ ²	ktr. ³	pas ⁴
4♣	pas	pas	pas

¹ tu: 14–16 PC (systemowo); ² *transfer* na kiery; ³ *kontra wywoławcza* przeciwko kierom; ⁴ tylko dwie karty w kierach

Wist: ♦2; 11 lew, 150 dla **WE**; 13 impów dla **USA2**.

W **PO** Holendrzy zatrzymali się w „mierzonych” 4♣(W), z tej ręki tyle bowiem tylko w zasadzie wychodziło. Na marginesie, szlemik treflowy z dużo lepszej ręki **E** był w tym rozdaniu kontraktem wykładanym (co nie znaczy, że choćby trochę prawidłowym).

Po tym rozdaniu przewaga Amerykanów w meczu finałowym osiągnęła swoje apogeum, wzrosła bowiem do 35 punktów.

Rozd. 36 (4/III); obie po partii, rozd. W

♠ W962			
♥ A63			
♦ 1096			
♣ K64			
♠ 7		♠ KD104	
♥ D752		♥ KW108	
♦ KDW542		♦ A	
♣ AW		♣ D832	
	♠ A853		
	♥ 94		
	♦ 873		
	♣ 10975		

PO:W	N	E	S
Wooldridge	Prooijen	Hurd	Verhees
1♦	pas	1♥	pas
3♥	pas	3♠ ²	pas
4♦ ³	pas	4♥ ⁴	pas
4♠ ⁵	pas	5♦ ⁶	pas
5♥ ⁷	pas	pas	pas

¹ naturalne kara, albo układ zrównoważony w sile 10–13 bądź 17–18 PC; ² *cuebid*; ³ najprawdopodobniej wskazanie dobrych kar; ⁴ negatywne; ⁵ *kickback*: pytanie o pięć wartości na uzgodnionych kierach; ⁶ dwie wartości bez damy atut; ⁷ trzeba hamować!

Wist: ♣9; 10 lew, 100 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Brink	Grue	Drijver	Lall
1♦	pas	2♣ ²	pas
2♦ ³	pas	2♥ ⁴	pas
2♠ ⁵	pas	4♥	pas
pas	pas		

¹ na ogół 5♦ (chyba że układ 4–4–4–1); ² sztuczne pytanie, co najmniej inwit do końcówki; ³ minimum otwarcia; ⁴ relay, przesądzenie dogranej; ⁵ cztery karty w kierach

Wist: ♣7; 10 lew, 620 dla **WE**; 12 impów dla **Holandii**.

Do pojedynku pierwszowistowego nie doszło, wszystko rozstrzygnięto się bowiem w trakcie licytacji. W **PO** Joel Wooldridge zbyt odważnie poszedł w pytanie o pięć wartości, a gdy dowiedział się, że brakuje im dwóch kart kluczowych, musiał hamować w 5♥. W **PZ** natomiast Bas Drijver – gdy dowiedział się, iż partner ma minimum otwarcia, definitywnie porzucił marzenia o ewentualnej grze premiowej. Oba kontrakty zostały ustawione z ręki **E**, przeto obrońcy **S** mieli przeciwko nim dosyć naturalny wist treflowy. A ten był jedynym atakiem, który kontrakt 5♥(E) obkładał – rozgrywający musiał bowiem zrobić w dziadku impas waletem, zatem **N** zabił go królem i odwrócił w pika. Kończówka w kiery była natomiast nie do ruszenia, nawet po wiście treflo-



wym, pechowo dla Amerykanów to samo można też powiedzieć o kontrakcie 5♥(W)...

Rozd. 41 (9/III); WE po partii, rozdawał N

♠ —	♥ AW2	♦ KD963	♣ AW1092
♠ K109853	♥ 105	♦ W	♣ KD84
♠ 6	♥ K983	♦ 107542	♣ 765
♠ ADW742	♥ D764	♦ A8	♣ 3

PO:W	N	E	S
Wooldridge	Prooijen	Hurd	Verhees
—	1♦ ¹	pas	2♥ ²
pas	3♣ ³	pas	3♥ ⁴
pas	3BA	pas...	
pas			

¹ 10–15 PC na karach w składzie niezrównoważonym, albo 12–14 PC w składzie zrównoważonym; ² transfer, 6♠, co najmniej inwit; ³ naturalne, raczej bez fitu pikowego; ⁴ naturalne

Wist: ♠6; 10 Lew, 430 dla NS.

W pierwszej lewie van Prooijen zadysponował z dziadka ♠D, a Wooldridge zabił ją ♠K (z ręki S – ♣2) i odwrócił ♣4. Rozgrywający wstawił z ręki ♣W i utrzymał się nim, po czym wyszedł ♥W. I ten walet się utrzymał, przeto Ricco ściągnął następnie ♥A i kontynuował z ręki ♥2. Hurd wziął tę lewę ♥K i zagrał ♦2. Van Prooijen pobił ♦A na stole (od W zleciał ♦W), po czym ściągnął ♥D, ♠A W oraz ♦K D i ♣A, ostatnie trzy wziętki z ręki. Kontrakt nie był więc ani przez moment zagrożony i został pewnie zrealizowany z nadróbką. Był jednak możliwy do wygrania zawsze, bez względu na poczynania obrońców, wydawało się zatem, iż rozdanie zakończy się w granicach remisu.

PZ:W	N	E	S
Brink	Grue	Drijver	Lall
—	1♣ ¹	pas	1♠ ²
pas	2♦ ³	pas	2♥ ⁴
pas	3♣ ⁵	pas	3♠ ⁶
pas	3BA ⁷	pas...	

¹ silny, 16* PC w składzie nieokreślonym; ² 5*♠, 8* PC, przesądzenie końcówki; ³ naturalne, 5♦♦; ⁴ naturalne; ⁵ w pierwszym czytaniu pytanie o zatrzymanie w tym kolorze, acz mogą też być naturalne; ⁶ układ 6♣–4♥♦; ⁷ wskazanie, iż poprzednie 3♣ były odzywką w petni naturalną

Wist: ♥9; 8 Lew, 50 dla WE; 10 impów dla Holandii.

W PZ wynikało z licytacji, iż kiery są mogą być najstarszym punktem strony NS,



dlatego przeciwko finalnym 3BA(N) Bas Drijver zaatakował w ten właśnie kolor. Rozgrywający – Joe Grue – wziął pierwszą lewę

♥W w ręce, ściągnął też ♥A, w trzeciej lewie wyszedł jednak dosyć niespodziewanie ♣9 (najwyraźniej obawiał się, że pierwszy wist padł z dubletona kierowego, a W posiadał pierwotnie ♥K 10 9 8, „potwierdziło” to dołożenie przez prawego broniącego w drugiej lewie dziesiątki). Brink zabił ♣9 damą i bezpiecznie odszedł singlowym ♦W. Grue utrzymał się ♦A na stole, przeszedł do ręki ♦K [W rzucił ♣8 (!), a nie pika – z sześciokartu], ściągnął ♠A i zagrał ♣W. Sjoert zabił tę lewę ♣K i – chcąc nie chcąc – musiał wyjść w piki. Zagrał ♠10, rozgrywający wyrzucił wtedy z ręki ♦6 i wziął tę lewę ♠W w dziadku. Następnie ściągnął też ♠A, do którego pozbył się z ręki ostatniej błotki karo, także karo rzucił wówczas obrońca E. W powstałej w ten sposób czterokartowej końcówce...

♠ —	♥ 2	♦ D	♣ 102
♠ K1098	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ K8	♦ 107	♣ —
♠ D7	♥ D7	♦ —	♣ —

... wystarczyło zagrać ze stołu ♥D. Drijver odebrałby wówczas dwie wziętki kierowe, po czym musiałby dopuścić Joego do dobrej ręki – do wziętek na ♦D oraz ♣10; gra toczyła się przecież w widne karty. Mimo to Grue nie dostrzegł czyhającej nań pułapki, w czterokartowej końcówce z ostatniego diagramu wyszedł bowiem nie ♥D, tylko ♥7(?). Bas nie zmarnował ofiarowanej mu szansy – zabił ♥7 nie ekonomicznie ósemką, lecz królem (!), i odszedł ♥8, wpuszczając dziadka na damę w tym kolorze. Wskutek tego w dwukartowej końcówce rozgrywający musiał grać ze stołu w piki – i oddać ostatnie dwie wziętki Brinkowi, na pozostałe mu ♠K9. W ten mocno zaskakujący sposób wykładany kontrakt został przegrany bez jednej i Holendrzy zarobili cenne dziesięć impów.

Rozd. 46 (14/III); obie przed partią, rozd. E

♠ 102	♥ AW7	♦ DW9542	♣ 104
♠ AW7543	♥ K52	♦ —	♣ KW63
♠ KD86	♥ 8	♦ AK73	♣ A985
♠ 9	♥ D109643	♦ 1086	♣ D72

PO:W	N	E	S
Wooldridge	Prooijen	Hurd	Verhees
—	—	1♦ ¹	pas
1♠	pas	3♣	pas
3BA ²	pas	4♥ ³	pas
4♠(?)	pas	pas	pas

¹ naturalne kara, bądź układ zrównoważony: albo 10–13, albo 17–18 PC; ² pytanie o krótkość; ³ krótkość kierowa

Wist: ♣10; 12 Lew, 480 dla WE.

Potyczka w strefie szlemowej zdecydowanie dla Holendrów. Wprawdzie Wooldridge'owi palił się ♥K, to samo mogło spotkać karowe figury partnera, mimo to mógł sobie na pewno pozwolić na zrobienie jeszcze jednego kroku naprzód. Był bowiem świadom faktu, iż na ich linii znajduje się aż dziesięć atutów, także karowe figury Johna mogły się przydać do wyrzucenia na nie z ręki W trefli (i niezależnienia się od ewentualnego impasu w tym kolorze). A nie ulega wątpliwości, iż gdyby Hurd otrzymał jeszcze od partnera choćby minimalną przepustkę, na pewno doprowadziłby już do (znakomitej zresztą) gry premiowej.

PZ:W	N	E	S
Brink	Grue	Drijver	Lall
—	—	1♣ ¹	2♥ ²
2♠ ³	4♥	5♥ ⁴	pas
5BA ⁵	pas	6♠ ⁶	pas...

¹ naturalne trefle, albo 10–13 bądź 17–18 PC w składzie zrównoważonym; ² słabe, blokujące; ³ naturalne, 5*♠, forsing; ⁴ dobry fit pikowy, cuebid kierowy (prawie na pewno krótkościowy), silna zachęta szlemikowa; ⁵ prośba do partnera o wybór miana ostatecznego kontraktu, jako że W miał też całkiem porządną fit treflowy; ⁶ wybór bardziej niż oczywisty, partner ma bowiem co najmniej pięć pików

Wist: ♥A; 12 Lew, 980 dla WE; 11 impów dla Holandii.

Wspaniały, niewymagający w zasadzie rozgrywki szlemik pikowy. Na marginesie, na WE wychodziło też 6♣ (na impasie damy atutu) oraz 6BA z dobrej ręki W. Ten ostatni szlemik wymagał jednak udanego impasu ♣D oraz albo podziału trefli 3–3, albo korzystnego położenia ♥A.

40. Bermuda Bowl Veldhoven 2011

Rozd. 48 (16/III); WE po partii, rozd. W

♠ 10 8 5 4			
♥ 9 4 2			
♦ 10 7			
♣ A 7 6 2			
♠ 7 3		♠ KW 2	
♥ K 7 5 3		♥ A D 10 8 6	
♦ K 9 2		♦ D 6 5 4	
♣ K 9 8 4		♣ D	
	♠ A D 9 6		
	♥ W		
	♦ A W 8 3		
	♣ W 10 5 3		

PO:W	N	E	S
Wooldridge	Prooijen	Hurd	Verhees
pas	pas	1♥	ktr.
2BA ¹	pas	4♥	pas...

¹ bilansowe podniesienie do 3♥

Wist: ♣W; 9 lew, 100 dla NS.



W pierwszej lewie Ricco van Prooijen, po krótkiej analizie, pobił partnerowego ♣W asem – i zgodnie z jego przewidywaniami z ręki rozgrywanego spadła singlowa ♣D.

W drugiej lewie Ricco odwrócił ♠8, zatem Louk Verhees zabił (wstawionego przez Hurda z ręki) ♠W damą, po czym czym prędzej ściągnął ♠A oraz ♦A, kładąc grę bez jednej. Gdyby pierwsza lewa została przez obrońcę N przepuszczona, kontrakt można by już było zrealizować, tym bardziej że E wiedziałby, iż wszystkie pozostałe brakujące mu figury muszą znajdować się u Verheesa, znatby też dokładny układ jego ręki.

Ta ostatnia informacja była też jednak dostępna van Prooijenowi, nie miał on przeto żadnych problemów z właściwym rozwiązaniem pierwszej lewy. Otóż Ricco posiadał trzy kiery, wiedział stąd, że w ręce jego partnera znajduje się tylko jedna karta tego koloru (bądź nawet ma on w nim renons). A że Louk wywoławczo skontrolował otwarcie 1♥, i to ze stosunkowo niewielkimi wartościami honorowymi (co wynikało z bilansu rozdania), najbardziej prawdopodobnym rozkładem jego ręki było 4–1–4–4, czyli modelowy układ *kontry wywoławczej*. A z tego z kolei wynikało, iż skład ręki rozgrywanego to 3–5–4–1, z singlową ♣D. Dlatego właśnie – jak wspomniano już o tym wyżej – Ricco ani trochę się nie zdziwił, kiedy w pierwszej lewie figura ta spadła na jego asa.

Mimo wszystko wydawało się, że na drugim stole zarówno finałny kontrakt, jak i jego rezultat zostaną powtórzone...

PZ:W	N	E	S
Brink	Grue	Drijver	Lall
pas	pas	1♥	ktr.
2BA ¹	pas	3♦ ²	pas
4♥	pas...		

¹ bilansowe podniesienie do 3♥ – dowolne, jeśli chodzi o typ karty i rozmiar fitu; ² najprawdopodobniej naturalna próba końcówkowa

Wist: ♥W; 10 lew, 620 dla WE; 12 impów dla Holandii.

A jednak! Pierwszy gwóźdź do trumny pary amerykańskiej wbił tu sam Justin Lall, atakując singlowym ♥W. Gdyby bowiem i on wyszedł ♣W, istniałaby duża szansa, że jego partner powtórzyłby rozumowanie van Prooijena z PO i zabiłby pierwszą lewę ♣A, definitywnie już w zasadzie kładąc grę. Justin jednak ze względu na znajdującą się w jego ręce solidną zacinkę karową wyszedł w at. Bas Drijver wziął pierwszą lewę ♥A w ręce i powtórzył stamtąd ♥8 – do króla na stole. Chwilę wcześniej Lall musiał dokonać niewygodnej obrutki i wybrał na nią – w zasadzie najgorzej, jak tylko mógł – ♦3. Wrócimy jeszcze do tego zagadnienia, na razie prześledźmy wszakże dalszy przebieg wydarzeń w tym pokoju. Otóż po utrzymaniu się w drugiej lewie ♥K w dziadku rozgrywający zadysonował stamtąd ♣4. Obrońca N – Joe Grue – dołożył wówczas ♣2 (do tego zagrania też jeszcze wrócimy), Drijver utrzymał się więc w ręce singlową damą i nie wypuścił już z rąk ofiarowanej mu szansy. Ściągnął mianowicie jeszcze ♥D (S zrzucił ♣5), zagrał blotkę karo do stotowego króla (S dodał ósemkę – najniższe z pozostałych mu jeszcze trzech kar) i powtórzył stamtąd ♦2 – do dziesiątki, blotki i waleta w ręce E. Cóż miał teraz zrobić biedny Lall, kiedy pęta coraz silniej zaciskała się wokół jego szyi? Ściągnął jeszcze ♦A i odszedł ♣W: król z dziadka, as od e-N-a i przebitka w ręce S. Rozgrywający zgrał następnie dobrą ♦D, zrzucając na nią z dziadka pika, i dokończył egzekucji, wychodząc ♠K. Lall zabił ♠A, każdym swoim następnym zagranieniem musiał jednak wyrobić przeciwnikowi dziesiątą wziętkę: wyjście ♣10 wyrabiało ♣9 na stole, a pikowe – waleta tego koloru w ręce rozgrywanego. W rzeczywistości Justin zagrał ♠D, licząc na cud w postaci ♠W w ręce Joego. Ten jednak nie nastąpił...

Wprowadzie rozstanie się w drugiej lewie przez e-S-a z ♦3 gry jeszcze nie wypuszczano (nadal broniący mogli ściągnąć cztery lewy), było jednak – zarówno hipotetycznie, jak i perspektywnie – zdecydowanie najgorszym z możliwych zagranień tego obrońcy.

Po czymś takim jego partner musiał już bowiem bezwzględnie wskoczyć ♣A na zagrana z dziadka blotkę, jako że nie wskakując – wypuszczając grę. Natomiast gdyby w drugiej lewie Lall pozbył się dowolnego (!) trefla albo blotki pikowej (szóstki bądź dziewiątki), to Grue nie musiałby bić ♣A pierwszej rundy tego koloru. Nawet bowiem kiedyby nim wtedy nie wskoczył, to i tak kontrakt jeszcze by się kładło – po starannej dalszej obronie. W trzeciej rundzie kierów S musiałby się tylko pozbyć odpowiedniej karty drugiego czarnego koloru (tj. blotki pikowej, zaktadając, że uprzednio wyrzucił trefla – i odwrotnie). Mogłoby nawet dojść wówczas do wpadki bez dwóch – E miałby bowiem w zasadzie tylko osiem wziętek – choć istniała rozgrywka pozwalająca mu na wzięcie lew dziewięciu. [Gwoli ścisłości, kontrakt 4♥(W) mógłby zawsze zostać położony bez dwóch, aczkolwiek wyjątkowo po pierwszym wiście pikowym].

Dlaczego zatem Lall na pierwszą zrzutkę nie do koloru wybrał karo? Najprawdopodobniej podszedł on do problemu statystycznie. Po pierwsze jednak, nie był w stanie wymyślić, że zupełnie bezkarnie wolno mu pozbyć się wtedy trefla (istotnie, przy pewnych rozkładach mogłoby to być zrzutka wysoce niewłaściwa), zastosował się zatem po prostu do znanej zasady – wskazówki, aby za wszelką cenę zachowywać w kluczowym kolorze tyle kart, ile ma w nim dziadek. A że ponadto na stole leżały trzy kara i tylko dwa piki, było nieco bardziej prawdopodobne, że rozgrywający ma w ręce więcej pików niż kar, np. układ 4–5–3–1 albo 4–5–2–2, Justin nie chciał zatem osłabiać swojej konfiguracji w kolorze hipotetycznego bocznego longera rozgrywanego (pikach). Natomiast trójka (karowa) była – według karty konwencyjnej Amerykanów – *odwrotną marką bezpośrednią*, wskazywała więc właśnie wartości karowe. I rzeczywiście, gdyby tylko E nie miał w ręce czterech kar (tylko na przykład układ 4–5–3–1), to zrzucenie przez Justina blotki karowej nic by broniącym nie zaszkodziło, także wówczas, gdy Joe przepuściłby następnie trefla.

Teraz jednak doprowadziło to do tragedii. Wprowadzie Grue nadal mógł wstawić ♣A i grę położyć, i on bowiem był przecież w stanie wydedukować, że najbardziej prawdopodobny układ ręki partnera to 4–4–4–1, ale... ta ♦3 kompletnie pomieszała mu szyki. Przyjął mianowicie, iż Lall nie wyrzuciłby kara, gdyby wiedział lub choćby tylko przypuszczał, że rozgrywający może mieć w ręce



cztery karty tego koloru. Był też pewien, że partner jest w stanie ocenić, czy taka obecność w ręce **E** longera karowego jest możliwa/mocno prawdopodobna. Skoro zatem Justin od razu w drugiej lewie kara się pozbyt, znaczy to, iż w zasadzie wykluczył ewentualność, że rozgrywający może mieć w ręce czterokartowego longera w tym kolorze. Na pewno Lall nie pozbywałby się więc kara z czterokartu, zrzutka ta świadczy przeto o tym, że miał w tym kolorze pięć kart. Wówczas w zasadzie pewny układ jego ręki to 4-1-5-3, rozgrywający ma zatem skład 3-5-3-2, czyli m.in. dwa trefle. A wtedy nie ma potrzeby, aby w pierwszej rundzie tego koloru wskakiwać asem, podczas gdy wykonanie takiego zagrania może być dla strony broniącej niekorzystne, chociażby z tego powodu, że wybitnie ułatwi przeciwnikowi dalszą rozgrywkę. Wprawdzie bardzo trudno znaleźć jest przemawiający za powyższą tezę konkretny rozkład kart, szczególnie w kontekście braku pierwszego wistu pikowego oraz wysokich błotek treflowych w dziadku, **N** nie musiał wszakże sięgać w swojej analizie tak głęboko. Wystarczyło mu zadowolić się wstępną konstatacją, iż przy dwóch treflach w ręce rozgrywającego absolutnie nie musi wskakiwać asem w pierwszej rundzie tego koloru, na pewno bowiem niczego w ten sposób nie straci. Winę za wypuszczenie tego banalnego w zasadzie do położenia kontraktu należy zatem rozłożyć na obu broniących – jeśli nawet z przewagą **e-N-a**, to niewielką.

W tym segmencie, w rozdzianiu 45 (13/III), Holendrzy przetłumaczyli Amerykanów i odyskali utracone pod koniec pierwszego segmentu prowadzenie (108:101). A całą trzecią odstępną finału wygrali zdecydowanie 63:21 i po 48 rozdaniach prowadzili 130:108 impów.

Segment 4. (rozdzania 49 – 64)

Rozd. 53 (21/IV); NS po partii, rozd. N

♠ W862		♠ 9543
♥ AW94		♥ KD3
♦ AKDW3		♦ 8652
♣ —		♣ 108
♠ D7	♠ AK10	
♥ 10875	♥ 62	
♦ 7	♦ 1094	
♣ KDW976	♣ A5432	

PO:W	N	E	S
Grue	Drijver	Lall	Brink
—	1♦ ¹	pas	2♣ ²
3♣	ktr. ³	pas	pas
pas			

¹ naturalne, na ogół 5♦ (chyba że trójkolorówka 4-4-4-1); ² sztuczne pytanie o kartę otwierającego, co najmniej inwit do końcówki; ³ nadwyżka, kontra wywoławcza z krótkością treflową

Wist: ♦A; 6 lew, 500 dla **NS**.

Mimo niekorzystnych dla swojej strony założeń **Brink** zdecydował się na pewne wzięcie zapisu i na partnerową wywoławczą kontrę na 3♣ gracza



W spasował. Drijver w dosyć naturalny sposób wyszedł ♦A, a potem ♦K, i po takim wstępie rozgrywający musiał już wziąć pięć lew atutowych oraz kierową, wpadł zatem (tylko) bez trzech. Teoretycznie mógł leżeć o jedną więcej, aby cel ten zrealizować, najpóźniej w lewie drugiej **N** musiałby wyjść w błotkę pikową, a jego partner czym prędzej zagrać trzy razy w ten kolor. Potem – po dostaniu się do ręki ♥A – **N** wyszedłby ♠W, by **S** pozbył się w tej lewie swojego ostatniego kiera. Po takiej obronie rozgrywający nie zdobyłby już wziętki kierowej (jako że **S** przebiłby drugą rundę tego koloru), zostałyby zatem ograniczony do tylko pięciu trefli w ręce; doszłoby więc do wpadki bez czterech, za 800.

PZ:W	N	E	S
de Wijs	Zagorin	Muller	Bathurst
—	1♦ ¹	pas	2♥ ²
3♣	4♣ ³	pas	4♠ ⁴
pas	5♣ ⁵	pas	5♦ ⁶
pas	6♦	pas...	

¹ zasadniczo 4♦ (trzy jedynie w składzie 4-4-3-21 si-le 11-13 albo 17-18 PC); ² 10-15 PC z 4+ -kartowym fitem karowym; ³ krótkość treflowa; ⁴ *cuebid*, wyklucza *cuebid* kierowy; ⁵ w treflach renons, przyrzeka też *cuebid* w kierach; ⁶ as do renonsu to wartość nie najlepsza

Wist: ♣10; 10 lew, 200 dla **WE**; 12 impów dla Holandii.

W **PZ** Amerykanie nie zadowolili się byle czym, tylko wspięli się na szczybel szlemika karowego. W teorii mieli rację, w rozdzianiu był bowiem do wygrania nawet wielki szlem w ten kolor, rozgrywający musiałby tylko na dziadkowego ♣A wyrzucić z ręki kiera (a nie pika!), a potem jedynie raz zaatutować, zgrać ♠AK10, przejść do ręki ♥A, na dobrego ♠W pozbyć się ze stołu kiera i na koniec przebić tam pozosta-

te dwa kiery z ręki. Oczywiście, w zakryte karty nikt tak raczej nie zagra, nawet po licytacji, w której **W** wskazał długie trefle. W rzeczywistości Daniel Zagorin w pierwszej lewie zrzucił na ♣A z ręki pika, a w drugiej wyszedł ze stołu w kiera – do dziewiątki w ręce i damy Mullera. Holender kontynuował treflem, którego amerykański rozgrywający przebił w ręce, następnie zaś zgrał ♠A oraz ♥A, przebił w dziadku kiera (od **E** spadł ♥K), wreszcie cztery razy zaatutował, ściągnął też wyrobionego ♥W. W dwukartowej końcówce na stole pozostały ♠K10 (a w ręce **N** ♠W2), ale rzecz jasna Zagorin zrobił w tym kolorze impas przeciwko damie i poległ bez dwóch (**W** wziął dwie czarne damy). To przegrywające zagranie było w zasadzie nieuniknione, tym bardziej że rozgrywający wyliczył, że obrońca **E** posiadał pierwotnie cztery, a jego partner tylko dwa piki.

Rozd. 54 (22/IV); WE po partii, rozd. E

♠ KDW6542		♠ A93
♥ 974		♥ KD32
♦ 4		♦ W
♣ AD		♣ 107532
♠ 10	♠ N	
♥ A1085	♥ W	
♦ KD7	♦ S	
♣ KW984	♣ E	
	♠ 87	
	♥ W6	
	♦ A10986532	
	♣ 6	

PO:W	N	E	S
Grue	Drijver	Lall	Brink
—	—	pas	3♦
pas	3♠	pas	pas
ktr.	pas	4♥	pas
pas	pas		

Wist: ♣6; 10 lew, 620 dla **WE**.

Otwarcie 3♦ Brinka i nieforsująca odpowiedź 3♠ Drijvera nie wystarczyły do definitywnego uciszenia przeciwników – Grue na wygasającej pozycji wywoławczo skontrował, a Lall zapowiedział 4♥. Co gorsza, Bas – sądząc, że wraz z partnerem wykonali już w tym rozdzianiu całą swoją (destrukcyjną) robotę, należy zatem liczyć za to, że postawieni w trudnej sytuacji przeciwnicy nie trafili optymalnego dla siebie rozwiązania – nie poszedł już w 4♠. Obronne, jak się w chwilę później okazało, i wysoce optymalne, grę tę dawano się bowiem położyć jedynie bez jednej, z kontrą za 100.

Popartyjna końcówka w kiery była zaś na linii **WE** absolutnie wykładana; oddawało się jedynie ♦A oraz dwa trefle.

Rzecz jasna, Sjoert pluł sobie obficie w brodę za to, że nie rozpoczął od 4♦; rów-

40. Bermuda Bowl Veldhoven 2011

nież takie otwarcie było bowiem w systemie pary holenderskiej możliwe (i oznaczało jeszcze większy zapór na karach niż 3♦).

PZ:W	N	E	S
de Wijs	Zagorin	Muller	Bathurst
—	—	pas	4♦
pas	pas	pas	

Wist: ♣4; 9 lew, 50 dla **WE; 11 impów dla USA2.**

Naturalny blok 4♦ miał też w swoim arsenale do dyspozycji Kevin Bathurst i w **PZ** skrętnie z takiej możliwości skorzystał. Żaden z zawodników **WE** nie zabrał już oczywiście po takim otwarciu głosu. A że puścili oni też potem wziętkę w obronie (w pierwszej lewie rozgrywający zrobił impas ♣D w dziadku i zaraz potem na ♣A pozbył się z ręki jednego z dwóch przegrywających kierów), Bathurst wybronił się za marne 50 punktów.

Rozd. 61 (29/IV); obie po partii, rozd. N

♠ 7652	♠ AKD4
♥ D	♥ 7642
♦ K853	♦ 102
♣ D543	♣ AW6
	♠ 98
	♥ AW3
	♦ W974
	♣ K1072

PO:W	N	E	S
Grue	Drijver	Lall	Brink
—	pas	1BA ¹	pas
pas	pas		

¹ w tych założeniach i pozycji licytacyjnej 14–16 PC

Wist: ♦4; 4 lewy, 300 dla **NS.**

W **PO** Holendrzy rozważnie puścili do gry popartyjne 1BA Lalla. Brink wyszedł celnie w kara (a nie w trefle), a że rozgrywający desperacko wstawił w pierwszej lewie z dziadka króla, oddał trzy wziętki w tym kolorze oraz pięć kierów (po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♦A Drijver zagrał ♥K, a potem kontynuował ♥10), poległ zatem aż bez trzech. Wziętki o jedną lewę więcej, gdyby na wstępie oszczędził dziadkowego ♦K.

PZ:W	N	E	S
de Wijs	Zagorin	Muller	Bathurst
—	pas	1BA ¹ (?)	pas
pas	ktr. ²	pas	2♣
pas	2♥	pas	pas
ktr. ³	pas	2♠	pas
pas	pas		

¹ w tych założeniach i pozycji licytacyjnej 12–15 PC; ² kontra wywoławcza; ³ kontra wywoławcza

Wist: ♦7; 9 lew, 140 dla **WE; 10 impów dla Holandii.**

W **PZ** wznowiająca kontra Zagorina była posunięciem wielce wątpliwym, najwyraźniej dążył on jednak do upolowania popartyjnych przeciwników. A że myślistwo to zazwyczaj broń obosieczna – poprawiło im to jedynie wyraźnie kontrakt, i to na optymalny; 2♠(WE) były bowiem wykładane, Bathurst puścił też w obronie nadróbkę. Skutkiem tego wszystkiego w tym formalnie częściowym rozdaniu doszło do iście końcówkowego obrotu.

Rozd. 63 (31/V); NS po partii, rozdawał S

♠ 9542	♠ 863
♥ 96	♥ AW73
♦ 987	♦ 52
♣ 10952	♣ KW84
	♠ AK7
	♥ K10852
	♦ DW104
	♣ D

PO:W	N	E	S
Grue	Drijver	Lall	Brink
—	—	—	1♥
pas	2♣ ²	pas	2♦
pas	2♥	pas	2♠
pas	2BA	pas	3♣
pas	3♦	pas	3♠
pas	4♦	pas	4♥
pas	5♦	pas	6♦
pas...			

¹ 5♥, ² sztuczne pytanie przesądające dograną

Wist: ♠4; 12 lew, 1370 dla **NS.**

Nie pierwszy i nie ostatni w tym finale pojedynk w strefie szlemowej, jak zdecydowana większość poprzednich (a także następnych) rozstrzygnięty na korzyść Holendrów. W **PO** po naturalnym otwarciu 1♥ Brinka jego partner przesądził sztuczną odpowiedź 2♣ końcówkę, a następnie przy pomocy kolejnych pytań (relayów) rozpoznał układ jego ręki, siłę oraz główne ze znajdujących się w niej honorów. Najprawdopodobniej licytację zakończył silny szlemikowy inwit (w kontekście całej sekwencji) Basa oraz przyjęcie go przez Sjoerta (nie jest, niestety, dostępny pełny opis systemu tej pary). Przeciwno ostatecznym, zresztą bardzo porządnym 6♦(S) Grue atakował pikiem. Rozgrywający utrzymał się ♠K w ręce i zagrał stamtąd kierem do dziadkowej damy. Lall pobił ją ♥A i odszedł ♣K. Brink zabił ♣A na stole, zgrał

♥K, nadbił w dziadku królem atu kiera (przedtem bowiem W przebił go ♦7), wrócił do ręki ♦10 i przebił na stole kolejnego kiera. Szlemik został zatem dosyć łatwo zrealizowany.

PZ:W	N	E	S
de Wijs	Zagorin	Muller	Bathurst
—	—	—	1♥
pas	2♣	pas	2♦
pas	3♦	pas	3BA
pas	pas	pas	

Wist: ♠5; 9 lew, 600 dla **NS; 13 impów dla Holandii.**

To samo stało się w **PZ** z kontraktem 3BA, tu bowiem amerykańska para **NS** nawet o ewentualnej grze premiowej nie pomyślała.

Rozd. 64 (32/IV); WE po partii, rozd. W

♠ 1043	♠ KW87
♥ 1076	♥ DW983
♦ K10863	♦ 4
♣ 93	♣ 762
♠ D652	♠ A9
♥ AK	♥ 542
♦ DW2	♦ A975
♣ KDW5	♣ A1084

PO:W	N	E	S
Grue	Drijver	Lall	Brink
1♣ ¹	pas	1♦ ²	pas
1BA ³	pas	2♣ ⁴	pas
2♠ ⁵	pas	4♠	pas...

¹ silny, ² 16+ PC w składzie nieokreślonym; ³ negat, 0–7 PC w składzie nieokreślonym; ⁴ 17–18 PC w składzie zrównoważonym; ⁵ stayman; ⁶ cztery piki, brak czterech kierów

Wist: ♣9; 9 lew, 100 dla **NS.**

PZ:W	N	E	S
de Wijs	Zagorin	Muller	Bathurst
1♣ ¹	pas	1♦ ²	pas
1BA ³	pas	2♣ ⁴	pas
2♠ ⁵	pas	4♠	pas...

¹ silny, ² 16+ PC w składzie dowolnym; ³ negat, 0–8 PC (lub nawet 9+ PC, ale z mniej niż dwoma kontrolami); ⁴ 16–18 PC w składzie zrównoważonym; ⁵ stayman; ⁶ cztery piki, nie ma czterech kierów

Wist: ♦3; 10 lew, 620 dla **WE; 12 impów dla Holandii.**

Także ten pojedynek – tym razem pierwszolistowy – rozstrzygnęli na swoją korzyść przyszli mistrzowie świata. Po zasadniczo takiej samej licytacji na obu stołach – w **PO** Bas Drijver wyszedł z dubla treflowego, czym utworzył drogę do zdobycia przez broniących przebitki w tym kolorze (partner zabił pierwszą lewę ♣A i w drugiej

powtórzył treflem, a gdy zaraz potem dostał się do ręki asem atu – postać trefla do przebitki). A to właśnie był jedyny sposób na położenie gry.

WPZ natomiast Daniel Zagorin zaatakował dużo bardziej agresywnie, wyszedł bowiem – do silnej ręki rozgrywającego – blotką karo, spod króla, to jednak do położenia kontraktu nie wystarczyło. Co innego, gdyby zdecydował się na atak **♦K**, a po utrzymaniu się nim wyszedł w trefla...

Tymczasem jednak Kevin Bathurst zabił pierwszą lewę **♦A**, a w drugiej – dosyć chyba bezmyślnie – odwrócił w kiera – podstawowy kolor dziadka. Ewentualna kierowa wziętka obrony nie mogła przecież na nic uciec. Rozgrywający – Simon de Wijs – wzięt kiera królem w ręce, zagrał w atu i nie miał już w zasadzie kłopotów z wygranym kontraktem. A że po pobiciu **♠K** asem **S** wyszedł w blotkę treflową – spod asa, rozgrywający mógł nawet zrobić nadróbkę, gdyby zaekspasował **♦K**. Oczywiście Holender zagrał jednak bezpiecznie na swoje, tj. po wyatutowaniu ściągnął **♥A**, wyszedł z ręki **♦D** i – gdy **N** nie położył na nią króla – przebił ją w dziadku. Lewę treflową więc jeszcze oddał.

Gdyby natomiast Bathurst odwrócił blotką trefl od razu w drugiej lewie, przygotowując w tym kolorze przebitkę, rozgrywający mógłby się wprawdzie przed nią obronić, tyle że musiałby już bezwarunkowo zaekspasować **♦K**. I to zaraz po utrzymaniu się w ręce **♣K** (choć – ściśle mówiąc – wolno byłoby mu przedtem zgrać jedną albo nawet dwie figury kierowe). Kiedy **N** położyłby na **♦D** króla, rozgrywający przebiłby w dziadku blotką atu, wrócił do ręki **♥A**, na **♦W** wyrzucił ze stołu trefla i dopiero teraz zagrał w atu. A gdyby teraz obrońca **S** dziadkowego **♠K** przepuścił, **W** – nie wiedząc, że gracz ten miał pierwotnie w atutach drugiego asa – musiałby odblokować drugi honor kierowy z ręki i wyjść stamtąd **♠D**...

Czwarta część meczu to w dalszym ciągu dominacja Holendrów, którzy zwyciężyli w niej Amerykanów 54:16 i na półmetku spotkania prowadzili już dosyć wysoko, bo 184:124 impów.

Dokończenie w następnym numerze

Polskie podium w dalekim Seattle

Udany występ Polaków w 2011 Reisinger Board-a-Match Teams

W 84. Jesiennych Mistrzostwach Ameryki Północnej w Seattle (na dalekim – północno-zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych), jak zwykle w tego typu imprezach, wzięto udział kilkunastu brydżystów polskich. Gwoździem programu mistrzostw były tradycyjne Reisinger Board-a-Match Teams – trzydniowa rywalizacja drużynowa rozgrywana systemem punkt za rozdanie. Przyznamy, że (przynajmniej) zdaniem amerykańskich ekspertów Reisinger to najtrudniejszy do wygrania spośród wszystkich turniejów brydżowych, jakie obecnie rozgrywane są na świecie.

W Seattle wystartowały w nim 44 zespoły, z których po dwóch dniach selekcji (eliminacje, półfinał) najlepszych dziesięć zagrało w wielkim finale. Składał się on z dwóch 27-rozdaniowych sesji: dwa razy po trzy rozdania każdy z każdym. Podobnie jak przed rokiem triumfował team CAYNE, oparty o włoskie supergwiazdy Giorgia Duboina z Antoniem Sementą oraz Lorenza Laurię z Alfredem Versacem; ponadto grał w nim James Cayne (sponsor) z Michaeliem Seamonem (Amerykanie). CAYNE zwyciężył zdecydowanie, drugą na mecie drużynę ZIMMERMANN (Fulvio Fantoni – Claudio Nunes, Geir Helgemo – Tor Helness oraz Franck Multon – Pierre Zimmermann) wyprzedził bowiem o dokładnie cztery punkty (czyli tyleż rozdań). Miło nam donieść, że na najniższy stopień podium w ostatniej rundzie turnieju wbił się polski team PSZCZOLA, w którym grali Józef Blass – Michał Kwie-



Krzysztof Jassem

cień – Jacek Pszczoła (ten ostatni partnerował na zmianę pierwszym dwóm) oraz Krzysztof Jassem – Krzysztof Martens. Naszym reprezentantom zabrakło do drugiego miejsca niewiele ponad jeden punkt (rozdanie). Gratulujemy!

A swoimi stricte brydżowymi wrażeniami z Seattle (nie po raz pierwszy) podzieli się z czytelnikami *Świata Brydża* Michał Kwiecień. Michał opowie o czterech rozkładach z drugiej sesji finału, w tym o rozdaniu ostatnim, w którym polski zespół – przede wszystkim za sprawą Jacka Pszczoły – wdarł się na podium...

Rozd. 8/II; obie przed partią, rozd. W

♠ A W 3		♠ 9 7 6 5
♥ 10 9 8		♥ K D 3
♦ W 9 6 3		♦ K 10 5 4
♣ A 9 2		♣ 6 3
♠ K 10 8 2		♠ D 4
♥ 6 2		♥ A W 7 5 4
♦ A D 2		♦ 8 7
♣ W 10 8 5		♣ K D 7 4

W	N	E	S
Kwiecień		Pszczola	
pas	pas	1♦ (!)	1♥
ktr. ¹	2♦ ²	pas	2♥
3♦	ktr.	3♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

¹ co najmniej cztery piki; ² kolor przeciwnika, dobra ręka z fitem kierowym

MK: Przeciwnikom bezproblemowo wychodziły 3♥, wartość 140 punktów, a gdybym przeciwniko temu kontraktowi zawistował



Krzysztof Martens

w kolor czarny, **S** mógłby nawet zrobić nadróbkę i zapisać po swojej stronie protokołu punktów 170. Tak właśnie (dziewięć albo dziesięć wziętek w kiery) kończyły się to rozdanie na wielu stołach finałowego turnieju; zawodnicy **WE** w ogóle nie wchodzili tam do licytacji. U nas Jacek dał jednak „typowe” otwarcie trzecioręczne, bardzo teraz w Ameryce modne, co pozwoliło nam włączyć się do walki, a potem (prewencyjnie) przelicytował 3♥ przeciwników 3♠. Te ostatnie musiały już oczywiście zostać skontrowane, takimi prawami rządzą się po prostu turnieje typu *board-a-match*, szczególnie te na wysokim poziomie. Po ataku ♣K Jacek zdołał się wybronić bez jednej, za 100, a zatem optymalnie wobec 140 punktów należnych stronie **NS** za częściówkę w kiery. Nasz kontrakt można wprawdzie było położyć bez dwóch, za 300, wymagałoby to jednak iście diabolicznej obrony. Otóż w drugiej lewie – po utrzymaniu się ♣K – **S** musiałby wyjść w karo, zaś jego partner – wziąć pierwszą rundę pików (w której rozgrywający zagrałby błotkę z ręki do dziesiątki w dziadku) waletem i zagrać ♣A i treflem. **E** przebiłby w ręce, ale potem – aby nie oddać jeszcze jednej (trzeciej) lewy w tym kolorze – musiałby wejść na stół karem i zagrać stamtąd ostatniego trefla – z zamiarem przebicia go w ręce. Tyle że wcześniej obrońca **N** przebiłby tego trefla (czwartą rundę koloru) asem atu (!), po czym wyszedłby w karo, które z kolei przebiłby damą atu jego partner.

Mimo że rozwiązyaliśmy to rozdanie optymalnie, przegraliśmy je 0:1, na drugim stole nasi skontrowali już bowiem przeciwnikom 2♠ i niestety nie znaleźli opisanej wyżej karkotomnej obrony na bez jednej.

Rozd. 21/II; strona NS po partii, rozd. N

♠ K1073		♠ AD9
♥ 874		♥ AK52
♦ 85		♦ KD3
♣ KD94		♣ A103
♠ W82		♠ 654
♥ 10963		♥ DW
♦ 942		♦ AW1076
♣ W62		♣ 875

	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
Kwiecień	Sementa	Pszczota	Duboin
—	pas	1♣	pas
1♦	pas	2BA	pas
pas	pas		

MK: Zwycięskie dla nas rozdanie z meczu przeciwko ostatecznym zdecydowanym triumfatorom. Przeciw rozgrywanym przez mojego partnera 2BA Giorgio Duboin wyszedł ♦W. Oczywiście Jacek nie okazał się do tego stopnia wizjonerem, aby lewę tę przepuścić, co dałoby mu szansę na zdobycie dziesięciu wziętek; po prostu zabił ją w ręce królem, a potem zagrał kiery z góry i wyimpasował Semencie króla z dziesiątką pik. Wziął zatem nadróbkę, za co zapisaliśmy sobie 150 punktów.

Taki sam kontrakt grany był na drugim stole naszego meczu, a jego rozgrywka znalazła się tam w rękach samego Lorenza Laurii. Dostał on jednak wist błotką karo (!), wstał ze stołu dziesiątkę i utrzymał się nią. Teraz już, teoretycznie rzecz ujmując, mógł skompletować nawet jedenaście wziętek, tyle że... Zaskakujący dar losu, jaki otrzymał w pierwszej lewie, najwyraźniej wprowadził go w stan szoku i w związku z tym bardziej mu zaszkodził, niż pomógł. W drugiej lewie Lorenzo zagrał bowiem ze stołu błotkę pik (dlaczego nie waleta?) na impas damą w ręce, a następnie wykonał krok jeszcze bardziej niezrozumiały, a mianowicie wyszedł stamtąd błotką kier, spod asa z królem (!?). Zamiast jedenastu wzięt więc ostatecznie tylko osiem lew (trzy kierowe, dwie pikowe, dwie karowe i jedną treflową), za 120 punktów, i rozdanie wygraliśmy 1:0.

Wypada tu wszakże raz jeszcze przypomnieć, że na mecie turnieju pierwszy był jednak team Laurii, i to z przewagą czterech rozdań nad drugim zespołem...

Rozd. 25/II; WE po partii, rozd. N

♠ 987		♠ D106432
♥ AK72		♥ D108
♦ 976		♦ 2
♣ KD8		♣ 962
♠ AW5		♠ K
♥ W65		♥ 943
♦ A83		♦ KDW1054
♣ AW75		♣ 1043

	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
Kwiecień	Doub	Pszczota	Wildavsky
—	1BA ¹	pas	pas(!?)
ktr. ²	pas	2♥ ³	3♦
pas	pas	3♠ ⁴	pas
pas	pas		

¹ stabe, 12–14 PC; ² kontra sitowa; ³ Jacek myślał, że otwarcie 1BA było silne, zatem kontra Michała wskazywała układ 5♠/♦–4♥/♠, w związku z czym zaliczy-



Jacek Pszczota

tował (maksowe i statystyczne) 2♥ – do koloru partnera...⁴... ale potem na szczęście rzucił jeszcze sprawdzając okiem na kartę konwencyjną przeciwników

MK: Rozdanie zabawne – najpierw dziwnie spasował Wildavsky, potem pomylił się Pszczota. Na szczęście w następnym okrążeniu Jacek się zreflektował i ostatecznie zegraliśmy i łatwo zrealizowaliśmy 3♠, za 140 punktów. A że na drugim stole licytacja pobiegła następująco...

W	N	E	S
Polowan	Martens	Demirev	Jassem
—	1BA ¹	pas	3♣ ²
ktr. ³	3♦	pas	pas
pas			

¹ przed partią stabe, 12–14 PC; ² transfer na kara; ³ patrz niżej

... Krzysztof Martens utrzymał się tam w kontrakcie 3♦ i także pewnie go wygrał (110 dla **NS**). Kontra **W** na transferowe 3♣ Jassemą powinna być wywoławcza przeciwko karom, najwyraźniej jednak **E**, skoro nie zgłosił 3♠, tak jej nie rozumiał.

W rozdaniu zdobyliśmy zatem punkt, tym cenniejszy, że był to ostatni mecz turnieju; przed nim zajmowaliśmy szóstą pozycję.

Rozd. 27/II; obie przed partią, rozd. S

♠ W73		♠ KD542
♥ A1097654		♥ KD
♦ 7		♦ 109543
♣ D7		♣ 3
♠ A8		♠ 1096
♥ W82		♥ 3
♦ A86		♦ KDW2
♣ K10654		♣ AW982

	N	
	W	E
	S	

MK: W rozdaniu 26. także wygraliśmy punkt, a następane – ostatnie w turnieju – to

był prawdziwy horror. Przynajmniej przy naszym stole, na drugim przebiegu obojemu względnie spokojnie:

W	N	E	S
Polowan	Martens	Demirev	Jassem
—	—	—	1♦
pas	1♥	1♠	2♣
ktr.	2♥	pas	pas
2♠	pas	pas	pas

Skończyło się tam na niewysokim kontrakcie 2♠(E). Krzysztof Jassem zawistował w singla kier, dostał przebitkę w tym kolorze, czym prędzej ściągnął ♣A i wyszedł ♦K. Później obrońcy wzięli jeszcze dwie lewy w tym ostatnim kolorze, rozgrywający zrobił zatem równo swoje, wartość 110 punktów. Przy naszym stole natomiast...

W	N	E	S
Kwiecień	Doub	Pszczółka	Wildavsky
—	—	—	pas (?!)
1♣	3♥	3♠ ¹	pas
4♠	pas...		

¹ naturalne, forsing

... Wildavsky na pierwszej ręce spasował, po moim otwarciu Doub skoczył na 3♥, a Pszczółka zgłosił po nich 3♠, co wepchnęło nas w końcówkę w ten kolor. Wydaje mi się, że lepsza byłaby negatywna kontra, którą bym albo zostawił (po wiście singlem trefl co najmniej bez trzech, 500 dla WE), albo powiedział 3BA (czapa, 400 dla WE), ale zwycięzców się podobno nie sędzi...

Jakiej klasy kontraktem była nasza końcówka w piki, każdy widzi, ale... Wildavsky zawistował ♦K. Jacek zabił ♦A na stole i wyszedł stamtąd blokką kierową. Doub nie wskoczył asem (?), przeto mój partner utrzymał się ♥K w ręce, następnie zaś ściągnął trzy razy piki, zrzucając z dziadka trefla, i zagrał z ręki małe karo. To była ostatnia chwila na położenie gry choćby bez jednej – S powinien być tylko wskoczyć ♦W, odebrać ♣A oraz ♦D i odejść ♦2. Jacek zostałby w ten sposób wpuszczony do ręki i wcześniej czy później musiałby oddać przeciwnikom wziętkę na ♥A. Wildavsky jednak honorem karowym nie wskoczył i kontrakt wypuścił – Pszczółka zdobył bowiem tę wziętkę ♦8 w dziadku i po prostu odszedł karem. S mógł już tylko odebrać swoje dwie lewy w karach oraz ♣A i kontynuować tym ostatnim kolorem. Na dziadkowego ♣K wyleciała zatem z ręki ♥D i nasz nieprawdopodobny kontrakt został zrealizowany! Po prostu przeziębził się ♥A!

Dzięki trzem wygranym w ostatniej rundzie rozdaniom skończyliśmy ten prestiżowy turniej na trzecim miejscu.

Na zakończenie obejrzymy problem dotyczący gry w obronie, który jako jedyny prawidłowo rozwiązał w Seattle amerykański mistrz świata (Filadelfia 2010) Steve Weinstein. Rozdanie pochodzi z pierwszego dnia (eliminacje) Reisingera...

B-a-M; strona WE po partii, rozdawał N

dziadek	
♠	AW94
♥	D84
♦	AK6
♣	965

Ty/Steve Weinstein	
♠	7652
♥	KW9
♦	W73
♣	W83

W	N	E	S
—	1♣	pas	1♥
pas	1BA ¹	pas	2♦ ²
pas	2♥ ³	pas	2♠ ⁴
pas	3♠ ⁵	pas	4♠
pas...			

¹ 12-14 PC, niewykluczone cztery piki; ² pytanie przesądające dograną; ³ trzy kiery; ⁴ cztery piki; ⁵ cztery piki

Przeciwko ostatecznym 4♠(S) wistujesz (W) blokką atu, ze stołu blokka, partner dokłada ♠10. Rozgrywający bierze lewę ♠K w ręce, następnie zaś zgrywa ♦D oraz ♣AK, wchodzi do dziadka ♠A (partner zrzuca karo), ściąga ♦A K, zrzucając z ręki trefla i kiera, przebijają w ręce trefla i wychodzi stamtąd ♥7. Końcówka:

♠	W9		
♥	D84		
♦	—		
♣	—		
♠	76		
♥	KW9		
♦	—		
♣	—		

Czy jesteś gotowy? Czy widzisz tu w ogóle jakkolwiek problem?

Przypominamy, gra się punkt za rozdanie, ewentualna nadrobka (czy dodatkowa wziętką wpadkowa) może zatem być nawet istotniejsza niż samo zrealizowanie (czy położenie) gry. Zobacz, do czego dojdzie, jeżeli w problemowej pozycji leniwie dotożysz ♥9. Pełna końcówka pięciokartowa prezentowała się bowiem tak:



Michał Kwiecień

♠	W9		
♥	D84		
♦	—		
♣	—		
♠	76		
♥	KW9		
♦	—		
♣	—		
♠	—		
♥	A10		
♦	109		
♣	D		
♠	D		
♥	7653		
♦	—		
♣	—		

Po dodaniu przez Ciebie do zagranej z ręki S♥7 dziewiątki przeciwnik zadysponuje ze stołu małego kiera. Twój partner weźmie więc tę lewę ♥10, ściągnie ♥A i będzie musiał wyjść pod podwójny renons w któryś z kolorów młodszego. Rozgrywający przebijie wówczas w ręce damę atu, a z dziadka pozbędzie się ♥D; zrobi zatem beczenną nadrobkę.

Przy stole, przy którym pozycję W zajmował Steve Weinstein, tak się jednak rzecz jasna nie stało, on bowiem w pierwszej rundzie kierów postawił nie dziewiątkę, tylko waleta (!), asekurowując się przed tym, że konfiguracja tego koloru w ręce jego partnera to właśnie ♥A 10 sec. Po takim zagranu Steve musiał dostać się do ręki w pierwszej (♥W) albo w drugiej lewie kierowej (♥K) – by połączyć raz jeszcze atu. Rozgrywający był bezradny – musiał oddać trzy lewy kierowe i zadowolić się swoim. Pełny rozkład:

B-a-M; strona WE po partii, rozdawał N

dziadek	
♠	AW94
♥	D84
♦	AK6
♣	965

♠	7652		
♥	KW9		
♦	W73		
♣	W83		

W	N	E	S
—	10		
pas	A10		
pas	1098542		
pas	D1074		
♠	KD83		
♥	76532		
♦	D		
♣	AK2		

A na niejednym stole wzięto w tym rozdaniu, grając w piki, lew jedenaście. Jednym z takich rozgrywających był Krzysztof Jassem. Grał on dokładnie tak, jak zostało to opisane w problemie, tyle że zajmował pozycję **N** (otworzył – przed partią – *stabym* 1BA, po *staymanie* ze strony partnera pokazał piki i został podniesiony do końcówki w ten kolor) – krytyczne zagranie w kiera, w lewie dziewiątej, wykonał zatem z dziadka – do zakrytej ręki **N**. Sytuacja obrońcy **W** była tu więc jeszcze trudniejsza niż ta, w której znalazł się Steve Weinstein.

Innym rozgrywającym, który skompletował w tym rozdaniu jedenaście wziętek, był David Berkowitz. Siedział na pozycji **S**, także dostał wist atutowy, wziął pierwszą lewę w ręce i od razu wyszedł stamtąd w kiera (!). **W** dołożył ♥9, David zadysponował ze stołu blotkę i **E** zdobył wziętkę ♥10. Najwyraźniej prawemu obrońcy zabrakło wyobraźni, nie ściągnął bowiem następnie zatrutego ♥A, tylko odszedł w trefle. Berkowitz zabił ♣A, zgrał też ♣K oraz ♦D, wszedł do dziadka ♠A, wyeliminował do końca kolory młodsze i odszedł kierem. **E** utrzymał się wówczas singlowym już ♥A i musiał wyjść pod podwójny reons... (W. S.)



Steve Weinstein

Ryszard Kietczewski

Z tego ogniska można coś rozniecić!

Barbórka 2014

Świeży (jeszcze) prezes Śląskiego Związku Brydża Sportowego Ryszard Łazikiewicz od ładnych kilku lat robi, co może, by kontynuować świetne tradycje Kongresu Barbórkowego. I choć wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że okres świetności tej imprezy *se ne vrati*, to nigdy nie wiadomo, jakie trendy mogą nastać i kiedy. Wiadomo natomiast, że śmierć jest ciężko odwracalna i przed tym nieszczęściem stara się pan prezes Barbórkę ochronić.

W czasach świetności Kongres Barbórkowy był zaliczany do największych imprez brydżowych w Polsce, a najbardziej imponujące frekwencje stawiały go także w czołówce imprez europejskich. Przy tych wspomnieniach ubiegłoroczne (2–4 grudnia) liczby prezentują się dość skromnie: w najliczniej obsadzonym turnieju wystartowało 45 par...

A teraz kilka rozdań z imprezy...

Rozgrywka prosta (?)

Obie przed, rozdawał S			
		♠ K5	
		♥ 52	
		♦ ADW86	
		♣ AD54	
♠ W10732			♠ 84
♥ K6			♥ DW1087
♦ 2			♦ 10753
♣ K10983			♣ W7
		♠ AD96	
		♥ A943	
		♦ K94	
		♣ 62	
W	N	E	S
—	—	—	1♣
2♦ ¹	ktr.	pas	pas
2♠	3♦	pas	4♦
pas	4BA	pas	5♣ ²
pas	6BA/7♦	pas...	

¹ wilkosz wiecznie żywy; ² 0 lub 3 wartości z pięciu

Najpierw rozegraj z pozycji **N** 6BA po wście ♥D. Wliczając udany impas ♣K, masz 11 lew. By wygrać lewę dwunastą, musisz ustawić prosty przymus pikowo-treflowy przeciwko **W**. Po tej usługnej licytacji gracza



Medaliści mistrzostw młodzików

W jest to kaszka z mleczkiem. By wyegzekwować przymus, musisz przeprowadzić redukcję lewy. Puszczasz zatem ♥D, a następnie zgrysz kara oraz ♥A (jeśli nie został jeszcze zagrany), co nie pozostawia **W** żadnych szans. Szlema w karo wygrywa się na tym samym motywie – po impasie ♣K i przebiciu jednego trefla od krótszego fragmentu atutów.

Jak zainwitować?

Obie po, rozdawał W			
		♠ 8653	
		♥ 9	
		♦ KW103	
		♣ W842	
♠ AD1074			♠ K92
♥ 54			♥ 1087632
♦ A54			♦ 6
♣ K63			♣ AD7
		♠ W	
		♥ AKDW	
		♦ D9872	
		♣ 1095	

Twój partner (**W**) otwiera 1♠. Jak oceniasz (**E**) posiadane walory i jaką akcję w związku z tym podejmiesz?

Ręka **E** warta jest znacznie więcej niż podniesienie do 2♣ (7–9 PC). Należy dać jakąś odzywkę inwitującą. Można zastosować 2BA, można jakiegoś *bergena*. Czy **W** po dowolnej z tych odzywek ma przyjąć? Na pewno nie ma łatwo, nawet gdy licytacja jeszcze odłoży decyzję na jedno okrążenie, np. **W**: 3♣ lub 3♦ (mam jakąś nadwyżkę i szukam uzupełnienia). Czy teraz **E** ma już na dołożenie końcówki? Otóż jest taki gadżet *kolor plus fit*, wskazujący lokalizację. Tu wprowadź takim kolorem jest kolor tylko trzykartowy (trefle), ale przecież ładnie wzmocni on rękę otwierającego.

Nietatwy wybór

WE po, rozdawał N			
♠ W97		♠ D104	
♥ KD652		♥ A874	
♦ 8532		♦ KW6	
♣ 6		♣ 843	
♠ AK6532		♠ D104	
♥ —		♥ A874	
♦ A74		♦ KW6	
♣ AKW9		♣ 843	
	♠ 8		
	♥ W1093		
	♦ D109		
	♣ D10752		
W	N	E	S
—	pas	pas	3♣
ktr.	pas	4♥	pas
4♠	pas	?	

Już w drugim okrążeniu licytacja **E** nie jest przyjemna. Ma on w zasadzie wartości wystarczające do wygrania końcówki, ale nie dysponuje wygodną odzywką. Z jakiegoś starego panelu pamiętam sugestię wyrażoną przez Krzysztofa Martensa, by licytować w takich sytuacjach kolor przeciwnika. I ja z tym mocno sympatyzuję, zwłaszcza że trefle są kolorem najmłodszym. 4♥ z takim kolorem oceniam surowo – to musi być kolor pięciokartowy lub dłuższy. Także po 4♠ partnera pas jest schowaniem głowy w piasek. *Kontra objaśniająca* po blokującym otwarciu to jest potężna karta. Z ręką **E** nie sposób wyobrazić sobie, by można było przegrać 5♠, więc jakaś próba, np. 5♦, nie powinna zagrażać oddaniem zapisu. Tyle że po wcześniejszych 4♥ **E** mógł mieć obawy, iż partner zrozumie to naturalnie. Po 4♣ żadnych wątpliwości by nie było.

Ten wiścik, ach ten wiścik...

Maksy, obie po, rozdawał W			
♠ —		♠ KD964	
♥ D985		♥ A64	
♦ A10432		♦ 6	
♣ AK102		♣ 7543	
♠ A10753		♠ KD964	
♥ 72		♥ A64	
♦ KDW7		♦ 6	
♣ W6		♣ 7543	
	♠ W82		
	♥ KW103		
	♦ 985		
	♣ D98		
W	N	E	S
—	—	pas	pas
1♠	ktr.	4♠	pas(?)
pas...			

Partner (**N**) wistuje ♣A. Jak się (**S**) bronisz?

Zależem policzyłem statystykę w tym rozdaniu. A była ona smutna: dziewięciokrotnie wypuszczono, pięć razy obłożono 4♠ oraz jeden raz 5♠ z kontrą tylko bez jednej. Na stole, gdzie grałem, **S** dotożył do pierwszego trefla zachęcającą ♣8. **N** pociągnął jeszcze ♣K, a następnie ♦A i zagrał trefla. Jak by to na innych stołach, nie wiem. Wiem tylko, jak ja bym się bronił według głoszonych nauk: do ♣A partnera dotożyłbym ♣9, by wskazać zagranie w kiery!

Kończąc tę relację, wyrażę nadzieję, że wysiłki Ryszarda Łazikiewicza nie pójdą na marne, i jeśli kiedyś wierzono, że „z iskry powstanie płomień”, tym bardziej wierzę, że z tego ogniska jeszcze łatwiej można będzie rozniecić coś większego. ♦

Z ŻYCIA WZIĘTE...

Czy zagraż jak Bob Hamman?



Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

dziadek			
♠ 108765		♠ AD93	
♥ AW3		♥ D52	
♦ AD84		♦ 76	
♣ 6		♣ AW108	
W	N	E	S
Bob Hamman			
—	—	—	1♦
pas	1♠	pas	2♣
pas	3♦ ¹	pas	3BA
pas...			

¹ zapowiedź z bilansu

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist: ♥4 (naturalny). Ze stołu – ♥3, wstawieś ♥D, ale rozgrywający zabił ją ♥K w ręce. Następnie S dostał się na stół ♥A i wyszedł stamtąd ♣6. Co – i dlaczego – dotożysz w tej lewie? Zaplanuj też dalszą obronę. Czy zagraż jak Bob Hamman?

Sprawdź to na str. 66



Najlepsze pary mikstowe, od lewej: Jolanta Jakubiec i Andrzej Maszczyszyn (3. miejsce), Waldemar Szczepański i Aleksandra Szczepańska (1.) oraz Aleksander Drabczyk (2.), na zdjęciu brak niestety jego partnerki Maryli Orłowskiej; drugi z prawej prezes Śląskiego ZBS Ryszard Łazikiewicz

Marcin Kufłowski

Justyna Żmuda – niespotykane skromna nadzieja polskiego brydża

Ma niespełna 21 lat i 26 medali imprez rangi mistrzowskiej na koncie; jest aktualną mistrzynią Polski kobiet, podwójną mistrzynią Europy w drużynie (juniorce, juniorzy młodsi) oraz mistrzynią świata (juniorce). Rok 2011 był jej najlepszym okresem w karierze. Ale nie sposób wykluczyć, że ten stan rzeczy potrwa krótko, bo w tym roku czeka ją prawdziwy maraton imprez, w których znów – ze swoimi partner(k)ami i koleżankami z drużyny – będzie walczyć o kolejne medale. I o to... aby być coraz lepszą brydżystką. Justyna Żmuda.

Justyna gry w brydża zaczęła się uczyć w 2003 r., gdy miała 12 lat. Na pierwsze zajęcia do skawińskiego Centrum Kultury i Sportu przysłała z koleżankami z VI klasy Szkoły Podstawowej nr 2 w Skawinie – Agnieszką Szczypczyk i Olą Corą. Dziewczęta robiły błyskawiczne postępy i po ośmiu miesiącach treningów zajęły czwarte miejsce w turnieju drużynowym podczas mistrzostw Polski młodzików. – Brydżem zaraził mnie mój starszy brat Tomek – wspominała Justyna w wywiadzie udzielonym przed kilku laty Krzysztofowi Ziewaczowi. – Ryalizacja z nim zawsze sprawiała mi ogromną przyjemność, więc postanowiłam spróbować być lepsza i w tej dziedzinie. Początki były bardzo trudne. Na tle rówieśników nie wypadałam najlepiej, co jednak tylko zmobilizowało mnie do solidnej pracy. Wystarczyło zagłębić się w lektury i testy, by dogonić najlepszych. Pierwszy poważny sukces odniosłam w wieku 13 lat na otwartych mistrzostwach Małopolski młodzików rozegranych w Oświęcimiu. Prawdziwą fraj-

dą był powrót do domu ze srebrnym medalem na szyi i wygranymi wówczas szklanymi szachami (śmiech). A bratu aż odechciało się dalej grać...

W drugim roku przygody z brydżem Justyna, grając w parze z Agnieszką Szczypczyk, wywalczyła kolejne dwa medale mistrzostw Polski młodzików – srebrny w turnieju par i brązowy w drużynie. A potem posypały się kolejne sukcesy, najpierw na podwórku krajowym (medale ogólnopolskiej olimpiady młodzieży i mistrzostw Polski młodzieży szkolnej), a potem międzynarodowym. Justynę i jej o trzy lata starszą partnerkę, Kamilę Wesołowską, dość szybko wypatrzył ówczesny selekcjoner kadry kobiet Roman Krzemień, dostrzegając drzemiący w młodzieżowych dziewczętach potencjał. Powoływał je do kolejnych etapów kadry, aby się ogrywały w zmaganiach z doświadczonymi zawodniczkami, by wreszcie – zupełnie niespodziewanie – dać im szansę na zagraniczny wyjazd jako oficjalna reprezentacja Polski. W kwietniu 2006 r. Justyna i Kamila zadebiutowały w biało-czerwonych barwach podczas drużynowego turnieju w Samoborze (Chorwacja), u boku etatowych kadrowiczek – Ewy Sobolewskiej i Anny Szczepańskiej. Polki zajęły czwarte miejsce w stawce ośmiu reprezentacji narodowych, a występ (niespełna wówczas 15-letniej) Justyny i Kamili był bardzo udany.

Rok później dziewczęta dostały od Romana Krzemienia kolejną wielką szansę, jaką był wyjazd na drużynowe mistrzostwa Europy junierek do Jesolo (Włochy). Wydawało się, że jako najmłodsze w ekipie zawodniczeki CKiS Skawina będą pełnić rolę typowej pary rezerwowej, a tymczasem zagrały w sied-

miu z jedenastu meczów, zajmując czwarte miejsce w klasyfikacji Butlera, ze średnią powyżej jednego impa/rozdanie. Trzeba przyznać, że Romek miał nosa – i z samym powołaniem, i z częstym wystawianiem niedoświadczonych przecieź jeszcze dziewcząt do gry podczas tak ważnej imprezy!

W 2009 r. Justyna zaczęła grać w parze z Adamem Kryśą. I od razu wyniki przez nich osiągnane były imponujące. Wygrali wspólnie wszystkie turnieje podczas mistrzostw Polski młodzieży szkolnej: pary open, pary mikstowe i teamy, wszystkie ze sporą przewagą. Na dokładkę Justyna wywalczyła srebrny medal w turnieju par dziewcząt (z Agnieszką Szczypczyk). Mimo to nie znalazła się w kadrze na drużynowe mistrzostwa Europy juniorów – ani w kategorii dziewcząt, ani w kategorii juniorów młodszych. Pojechała za to – z kolegami z CKiS Skawina: Agnieszką Szczypczyk, Adamem Kryśą oraz Arturem Janeczka – na otwarte mistrzostwa świata juniorów do Stambułu. W turnieju drużynowym zajęły dziesiąte miejsce, w turnieju teamów *board-a-match* (czwórkę ze Skawiny wspierali Łukasz Witkowski i Michał Kania z AZS UW Warszawa) wywalczyły srebrne medale, zaś w turnieju par Justyna – grając z Adamem – również sięgnęła po srebro.

Rok 2010 to przede wszystkim złoty medal drużynowych mistrzostw świata junierek, wywalczony w Filadelfii. Tam po raz pierwszy zagrała w parze z Danutą Kazmucha z Poznania. Ojcem chrzestnym tego duetu był nowy selekcjoner reprezentacji kobiet Mirosław Cichocki. Choć nominalnie złoty medal mistrzostw świata kojarzy się ze – zdawać by się mogło – największym sportowym sukcesem, Justyna twierdzi inaczej: – Może zabrzmi to dziwnie, ale to nie jest mój największy sukces – komentowała w wywiadzie dla portalu skawina24.com, po tym jak została wybrana przez kibiców i ekspertów najlepszym sportowcem gminy Skawina w roku 2010. – Wydaje mi się, że znacznie większą wartość mają dwa tytuły wicemistrza świata juniorów z 2009 roku, wywal-

Anegdota z początków kariery Justyny

Początki bywają śmieszne, tak było i w moim przypadku. Na zajęciach teoretycznych dowiedziałam się, co to jest *kontra wywoławcza*. Przyszedł czas, aby tę znajomość wykorzystać w praktyce. Dokładnie policzyłam punkty i wyszło mi 14 oczek, a przy okazji miałam układ 4-4 w kolorach starszych. Przypominałam sobie słowa trenera i pomyślałam, że jest to idealna karta do zastosowania takiej kontry! Położyłam przed sobą czerwony kartonik. Chwilę później na sali wybuchnął ogromny śmiech. Starsi zawodnicy, wraz z trenerem, nie mogli się opanować, widząc, jak na pierwszej ręce otworzyłam licytację kontrą.

czone w Stambule. W każdym razie trudniej było je zdobyć, bo rywalizacja odbywała się w kategorii open, a nie – tak jak w Stanach Zjednoczonych – tylko w gronie dziewcząt. Zresztą najbardziej smakują mi te medale, o których nawet nie marzyłam. A tak było w Turcji. Jechaliśmy ograć się z najlepszymi, zdobyć doświadczenie, a wróciliśmy z dwoma tytułami wicemistrzów świata.

Największe sukcesy Justyna święciła jednak w roku 2011. Zaczęło się od złotego medalu mistrzostw Polski par kobiet, który Justyna z Danką wywalczyły w imponującym stylu, pokonując kolejną parę o 3 punkty procentowe, co na dystansie 120 rozdań jest wynikiem godnym podkreślenia. W drużynowych mistrzostwach Europy junierek w bułgarskiej Albenie poprowadziły reprezentację do złotego medalu, który został wywalczony na jedną rundę przed końcem rozgrywek (niejako przy okazji para Żmuda – Kazmucha wygrała też klasyfikację Butlera). Gdy koleżanki ze złotej drużyny pojechały do domu, Justyna została, by wesprzeć kolegów z reprezentacji juniorów młodszych w walce o medale. I na tym froncie, mimo zmęczenia, spisała się znakomicie – reprezentacja wywalczyła złoto, a Justyna z Adamem Krysą byli najlepszą parą tych zawodów.

Uwieńczeniem dotychczasowej kariery był dla Justyny start w Venice Cup Veldhoven 2011, gdzie – będąc najmłodszą zawodniczką nie tylko polskiej drużyny, ale i całego turnieju – spisała się z Danutą bez zarzutu, osiągając bardzo dobry wynik w klasyfikacji par (+0,6 impa/rozd.) i potwierdzając, że ich powołanie do reprezentacji było prawdziwym strzałem w dziesiątkę.

Właśnie z 2011 r. pochodzą dwa rozdania, które pozwalają zilustrować nienaganną technikę Justyny, a przy tym jej naprawdę godną podziwu *table presence*. Pierwsze z nich rozgrywane było podczas mistrzostw Polski par kobiet...

♠ 873		♠ 64
♥ A104		♥ KDW987
♦ ADW5		♦ K102
♣ K87		♣ D4
♠ DW5		♠ AK1092
♥ 52		♥ 63
♦ 9873		♦ 64
♣ A632		♣ W1095

Grająca na pozycji **N** Danuta Kazmucha otworzyła 1♣, przeciwniczka **E** weszła 1♥, Justyna – 1♠ (co najmniej 4 karty), **W** spasowała, Danuta – 1BA, **E** spasowała, Justyna poprawiła na 2♠ i te stały się kontraktem ostatecznym.

Pierwszy wist (*odmienny*): ♥2 – Justyna zabiła asem. Z licytacji i wistu wiedziała, że **E** ma sześć kierów K D W x x oraz ♦K bądź ♣A. Założyła bowiem, że gdyby broniąca ta posiadała obie te figury, to po 1BA powiedziałaby jeszcze 2♥. Stąd bez obaw przeszła do ręki pikiem i zagrała karo do damy. **E** zabiła królem i zagrała ♥D, a potem ♥W, którego Justyna przebiła w ręce dziewiątką atu. **W** nadbiła damą, po czym wyszła ♣2. Zgodnie z wcześniejszym założeniem Justyna zabiła na stole królem, następnie zaś ściągnęła ♠K, ♦A oraz ♦W, przebiła w ręce karo i wyszła w trefla. Jeżeli **W** wskoczy asem, to pokryje się on z damą partnerki, jeśli zaś **E** weźmie tę lewę na damę, to będzie musiała wyjść pod podwójny renons. Dziewięć lew i 100% z rozdania.

Drugie zagranie pochodzi z turnieju teamów podczas Międzynarodowego Kongresu Brydża Sportowego „Solidarność” w Słupsku...

♠ 7		♠ A543
♥ A763		♥ K542
♦ AK109		♦ DW43
♣ DW85		♣ 10
♠ DW10982		♠ K6
♥ W10		♥ D98
♦ 8752		♦ 6
♣ 4		♣ AK97632

Justyna: – Grałam kiepski kontrakt – 6♣ z ręki **S**; z ręki **N** wychodzi on bowiem zawsze. Na szczęście zawodnik **W** zawistował w piki (damę). **E**, który był wyraźnie niezadowolony z wistu, zabił asem i odwrócił w trefla. Są różne możliwości przymusowe, ja postanowiłam jednak zagrać na to, że **E** (bądź **W**) posiada ♦D W oraz ♥K. Ściągnęłam ♥A (!), co było konieczne do wygzekwowania tego wariantu przymusu, i po zgraniu wszystkich czarnych kart, w czwartej lewie od końca, gracz **E** wyrzucił ♥K, zatem moja dama stała się dwunastą wziętką...

Taka jest Justyna przy stole – zawsze mocno skoncentrowana, pełna wyobraźni, szukająca najbardziej prawdopodobnego rozwiązania w problemowych sytuacjach.



Justyna Żmuda

Przy tym wręcz skrzywiona na punkcie gry fair, rzadko wzywająca sędziego, zawsze starająca się o przyjazną atmosferę przy stole. Jest doskonałym przykładem umysłu analitycznego, który nie tyle jest darem bożym, co efektem – nomen omen – żmudnego treningu.

A w życiu codziennym? Justyna jest bardzo skrytą i skromną (zdecydowanie za bardzo) dziewczyną, studentką Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej. Do tego stopnia skromną, że gdy kilka miesięcy temu po raz pierwszy pojawiła się propozycja przygotowania artykułu na jej temat dla *Świata Brydża*, kategorycznie odmówiła współpracy, a co więcej – zabroniła pisać czegokolwiek, no bo przecież „co ja w tym brydżu osiągnęłam?!”. Ktoś pomyśli, że to zmanierowanie. Nic bardziej mylnego. Znam ją od września 2003 r. i... ona taka jest naprawdę. Zawsze była. I pewnie będzie. Taka „trudna” i taka fajna :)

Od stycznia 2012 r. Justyna trenuje z Jolaną Taczewską, zawodniczką, która – jak się zdaje – przecierała te same szlaki, po których stąpa teraz nasza bohaterka. Przed nową parą nowe wyzwania, w tym m.in. drużynowe mistrzostwa Europy kobiet, mistrzostwa Europy par junierek oraz drużynowe mistrzostwa świata junierek. Powodzenia, dziewczęta!



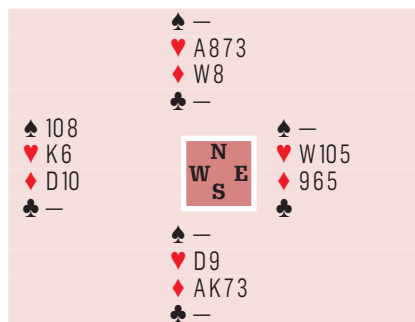
Politechnika Wrocław wzięła wszystko

Akademickie Mistrzostwa Polski w Krakowie

Mistrzostwa, choć regulamin dopuszczał wszystkich uczelnianych pracowników, zdominowała studiująca młodzież. Nie zawiedli faworyci. **Maciej Bielawski i Piotr Zatorski** wygrali z ogromną przewagą, osiągając jak na dystans siedemdziesięciu rozdań wielki wynik. O drugie miejsce walczyło co najmniej kilka par, ale najlepiej finiszowały, reprezentujące AGH Kraków, **Magdalena Holeska z Kamilą Wesotowską**. Brązowi medaliści **Piotr Nawrocki i Igor Łosiewicz** (ALK Warszawa) mieli z kolei o dwie setne więcej szczęścia od Adama Gadowskiego i Roberta Krawczyka z Politechniki Gdańskiej, którzy tę stratę powetowali sobie w teamach. Brąz pomogły im tu zdobyć dziewczyny: Agnieszka Chudy i Agata Chojnicka. Po srebro sięgnęli reprezentanci Uniwersytetu Warszawskiego Michał Kania, Łukasz Witkowski, Jan Betley i Jakub Wojcieszek. Rywalizację drużynową również wygrała drużyna Politechniki Wrocław, w składzie: **Katarzyna Dufurat, Grzegorz Jarząbek, Piotr Zatorski, Maciej Bielawski, Joanna Michalska i Ryszard Zawadowicz**. Suma zdobytych punktów dała Politechnice Wrocławskiej także prymat w klasyfikacji uczelnianej.

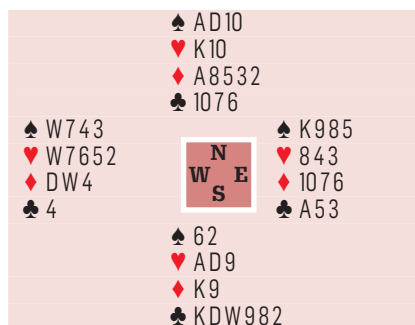
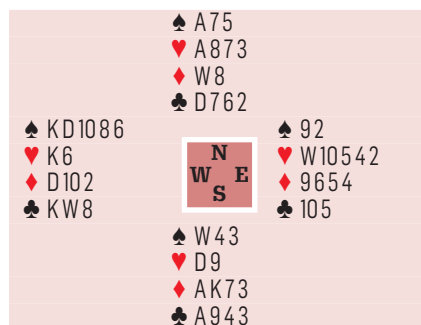
Popatrzmy na rozkłady i poczynania najlepszych graczy. Plejadę otwiera lider Politechniki Wrocław, dwukrotnie złoty Piotr Zatorski...

Po otwarciu (**W**) 1♠ para **NS** (Maciej Bielawski i Piotr Zatorski) osiągnęła pełnobilansową firmówkę. – Na pierwszy rzut oka widać, że rozdanie polega na wpustkach i niewygodnych zrzutkach do trefli – pomyślał Piotr, po czym przepuścił ♠K (**E** dołożył ♣2), kontynuację ♠D zabił asem, po czym zagrał ♣A i trefla do damy. **W** wskoczył i wytrzymał drugie zatrzymanie pikowe. Piotrek zagrał teraz ♣D i trefla, utrzymując się w ręce. Doszło do interesującej końcówki:



Rozgrywający miał pięć lew, ale znał już rozkład ilościowy i lokalizację pozostałych honorów. Zagrał zatem ♦A, ♦K i karem, a że ♥10 była przy walecie, już musiał wygrać.

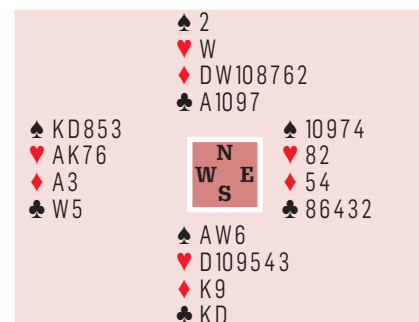
Jak ważna jest dobra licytacja w turnieju teamów, niech zaświadczą poniższe rozdania srebrnych medalistów z Uniwersytetu Warszawskiego, które przystał Łukasz Witkowski...



W	N	E	S
	Wojcieszek		Kania
pas	1♣(!)	pas	2♣
pas	2♦!	pas	3♣
pas	4♣	pas	4♦
pas	4♥	pas	5♣
pas	6♣(!)	pas...	

¹12–14 PC, skład dowolny

Kuba zdecydował się na otwarcie 1♣, gdyż ocenił, że jego ręka jest bardziej bezwartutowa. Poza tym nie chciał ewentualnego wist w kara. Dalej w pełni naturalna licytacja doprowadziła do znakomitego szlemika. Trafione otwarcie Kuby ustawiło kontrakt z lepszej ręki. Żadnej innej parze nie udało się zagrać tego kontraktu z ręki **N**, a ♠K sprawiedliwie był w ręce **E**...



W	N	E	S
	Betley		Witkowski
—	—	—	1♥
1♠	2♦	pas	2BA
pas	3♠	pas	4♥
pas	5♦	pas...	

Po nieforsujących 2♦ Janka Łukasz, mimo sześciokartu kierowego, zapowiedział nadwyżkowe 2BA, mówiące także o uzupełnieniu karowym. Ze swoją nietypową kartą Janek zalicytował 3♣, obiecujące duży układ z krótkością pik i możliwością gry nie tylko w kara. 4♥ były z kolei propozycją kontraktu, na wypadek grubego dubla. Z singletonem w kierach Janek wolał 5♦, które z łatwością zrealizował.

♠ D94
 ♥ W4
 ♦ 1082
 ♣ ADW104
 ♠ A108653
 ♥ K862
 ♦ A
 ♣ 96
 N
 W S E
 ♠ 72
 ♥ AD53
 ♦ 7653
 ♣ K87
 ♠ KW
 ♥ 1097
 ♦ KDW94
 ♣ 532

W	N	E	S
Jochymski	Kania	Gatasiński	Wojcieszek
—	pas	pas	3♦(!?)
3♠	pas	4♥(!?)	pas...

Kolejne bardzo celne otwarcie 3♦ Kuby Wojcieszka. Wydawałoby się, że strona **WE** nie ma już szans odnalezienia swojego najlepszego koloru do gry, kierów, ze względu na zabraną przestrzeń. Trafita jednak kosa

na kamień, ponieważ Łukasz Gatasiński prawdziwie po wizjonersku zaproponował 4♥ – do gry!?

O tym, która drużyna Politechniki Gdańskiej zdobędzie brąz, zdecydowało poniższe rozdanie, nadane przez Agnieszkę. Obie pary na linii **WE** zaliczyły ostrą końcówkę bezatutową. Przy jednym ze stolików rozgrywała Agnieszka Chudy...

♠ D76
 ♥ A8432
 ♦ D3
 ♣ 976
 ♠ —
 ♥ D6
 ♦ AK985
 ♣ AD10843
 N
 W S E
 ♠ AK10542
 ♥ W107
 ♦ 72
 ♣ W5
 ♠ W983
 ♥ K95
 ♦ W1064
 ♣ K2

Po wiście ♥3 Agnieszka powinna była wstawić honor i drugi obrońca musiałby go pobić; wtedy rozgrywająca wyrzuciłaby z ręki damę (!). Tymczasem na zagraną blotkę ze stołu **S** komfortowo dołożył ♥9 i wyglądało na to, że kontrakt został przegrany. Ale czy definitywnie? Agnieszka się nie poddała, rehabilitując się sprytnym fortelem. Mianowicie natychmiast zagrała kiera. Podstęp zwiększył Adam Lonski, który wyobraził sobie w ręce rozgrywającej ♥K. Wskoczył więc asem (?), aby – jak sądził – ciąć komunikację przeciwnikom, w rezultacie czego zablokował własną. W chwilę potem Michał Górski został wpuszczony karem i musiał podarować rozgrywającej dojscie do stołu i kontrakt. ♦

Młodzieżowe GRAND PRIX Małopolski 2012

Rusza 2. Edycja Młodzieżowego GRAND PRIX Małopolski do lat 28 i równoległe PETIT PRIX U-15

Stasikówka 18 lutego

Kraków 2 czerwca

Skawina 10 marca

Stasikówka 16 sierpnia

Oświęcim 28 kwietnia

Tarnów 8 września

Gorlice 6 maja

Być może dołączą nowi organizatorzy spoza Małopolski (Mielec lub Włoszczowa)

WYPOCZYNEK – INTEGRACJA – PASJA

Górskie granie w Stasikówce pod Tatrami



Ośrodek U Pradziada zaprasza miłośników szusowania po śniegu i parkiecie na wczasy brydżowe w dn. 1–7.03.2012.

Szczegóły
www.tabu.tarnow.pl
www.upradziada.pl
 lub tel. 667 675 292

W programie codzienne spacer, termy lub narty, popołudniowe turnieje i wieczorki biesiadno-taneczne z orkiestrą góralską oraz kulig.

Cena to 499 zł bez dojazdu.

Letnie młodzieżowe obozy brydżowe

Małopolskie obozy młodzieżowe w Stasikówce cieszą się coraz większą renomą. Lubią tu przyjeżdżać trenerzy selekcjonerzy Włodzimierz Krysztofczyk i Leszek Nowak. Ośrodek U Pradziada doceniły także władze PZBS, zgadzając się na zorganizowanie tu pierwszego etapu kadry narodowej U–20.

Już teraz zapraszamy na letnie obozy dla początkujących (6–16.08.2012), i zaawansowanych (16–26.08.2012). Cena każdego ze zgrupowań to 750 zł.

W programie oprócz treningów z doborową kadrą szkoleniową wieczorne turnieje oraz inne gry i sporty głównie na świeżym, górskim powietrzu.

Więcej na www.upradziada.pl i www.tabu.tarnow.pl lub tel. 507-065-495 (Marcin Kufłowski)

Jedyna taka liga na świecie

4. edycja Małopolskiej Ligi Młodzieżowej

Dzięki bardzo wydajnej pracy wszystkich małopolskich trenerów i instruktorów powiększa się Małopolska Liga Młodzieżowa. Niebawem wystartuje 3. dywizja z szesnastoma zespołami. W sezonie 2012/2013 w młodej lidze zagra ponad trzydzieści drużyn (!). Wszyscy pracujący z młodzieżą są zdania, iż młodzież także, a może przede wszystkim, zasługuje na zawody organizowane z duchem czasu. Liga młodzieżowa powinna odpowiadać możliwie wszystkim wymogom, począwszy od sportowych, poprzez logistyczne, na aspektach przeprowadzania zawodów i prezentacji wyników kończąc. Ale do tego potrzebne są duże pieniądze albo przynajmniej używany sprzęt, o który apelujemy do władz PZBS. Naszym zdaniem taka liga zasługuje na wsparcie.



Od lewej: Olka Talaczek, Kasia Rodzaj, Gaba Nosal, Krzysztof Piotrowski i Wojtek Garncarz



Od lewej: Wojtek Stachnik, Maciek Grabiec i Błażej Krawczyk

MPEC Tarnów po raz trzeci z kolei młodzieżowym mistrzem Małopolski

Zakończyły się rozgrywki 1. i 2. Małopolskiej Ligi Młodzieżowej. **MPEC Tarnów** nie miał sobie równych. Wygrał trzynaście spotkań, a tylko jedno tylko zremisował. Złoci medaliści grali w składzie: **Olga Długosz, Wojciech Stachnik, Maciej Grabiec, Błażej Krawczyk, Maciej Superson, Maciej Kita i Arkadiusz Kras**. Srebro niespodziewanie trafiło na szyje dziewczyn i chłopaków z TABU A (G. Nosal, A. Talaczek, K. Rodzaj, K. Piotrowski, W. Garncarz i B. Tyka). Brązowe krążki zdobyli skawinianie: G. Skołoszewski, A. Smal, P. Picheta i P. Merynda. Warto dodać, iż pomimo braku maszyny do powieliania meczes grano na tych samych rozkładach. Na dwa zjazdy udało się także wypożyczyć pierniczki z TZBS, co uatrakcyjniło zawody.

Młodzieżowe święto w szóstej na Korczaku w Gorlicach

MZS 6 Gorlice wywalczył awans do przyszłorocznych rozgrywek pierwszoligowych. Gorliczanie **A. Ligeza, S. Głąb, M. Krężotek, D. Karpik i D. Gawlik** najlepiej wytrzymali ligowe trudy. Coraz więcej umieją najmłodszy wychowankowie Agaty Kowal, którzy w tegorocznej edycji wywalczyli srebro (J. Rytko, B. Dubiel, B. Tomczykiewicz, P. Kutymba i G. Kasperek) i brąz (A. Konderak, A. Pacura, M. Mrozek i K. Stąbuszewska).



Dawid Karpik, Anetka Ligeza, Kuba Gawlik i Sylwia Głąb

KROK PO KROKU

Władysław Izdebski

Na wznowieniu

Turniej par; **WE** po partii, rozdawał **N** – i otworzył 1♦ (4+ kara). Z poniższą ręką jesteś na pozycji **W**:

W: ♠AD ♥AKW1096 ♦103 ♣A76

W	N	E	S
—	1♦ ¹	pas	pas
?			

¹4+ kara

Co licytujesz?

Masz 18 miltonów i solidnego longera, więc *kontra objaśniająca* jest oczywista.

Bilans statystyczny

O ile kontrolując na pozycji bezpośredniej, bilansujemy rozdanie, zakładając u partnera dwie statystyczne lewy (7 PC), a więc powinniśmy mieć co najmniej 12 zgrabnych miltonów, to na wznowieniu robimy to już z siłą 9/8 PC, a zatem zakładamy, że u partnera spotkamy trzy statystyczne lewy (9–10 PC). Należy wznowić *kontra wywoławczą*, np. z taką ręką:

W₁: ♠A1095 ♥A1096 ♦103 ♣1098

Także *kontra objaśniająca* może być słabsza na wznowieniu niż na pozycji bezpośredniej, na przykład z taką kartą (15 urodzich miltonów i solidny longer)...

W₂: ♠A5 ♥AK10976 ♦103 ♣A98

... powinniśmy wznowić licytację *kontra*.

W	N	E	S
—	1♦	pas	pas
ktr.	pas	1♠	pas
?			

Licytujesz 2 czy może 3♥?

Partner, mając tylko cztery piki w składzie bezatutowym, mógł zgłosić 1♠ nawet z 9–10 PC, gdyż na tyle licyliśmy, wznowiając licytację. Każde kolejne okrzyknięcie licytacji wymagania względem naszego partnera (**E**) obniża o jedną lewę. Licytując 2♥, powiemy, że przy dwóch statystycznych lewach u partnera mamy bilans na 8 lew. Licytując zaś 3♥, które

silnie inwitują końcówkę, powinniśmy mieć bilans na 9 lew z lekkim zapasem, gdyż:

Inwit silnie namawia do dalszej licytacji; już niewielkie nadwyżki upoważniają, by go przyjąć.

Można powiedzieć, że licytując 3♥, powinniśmy mieć bilans na dziewięć lew, nawet gdy spotkamy u partnera nieco mniej niż dwie statystyczne lewy, czyli może to być tylko ok. 5 pkt. Bilansujemy: 18 PC + 2 pkt (za układ) + 1 pkt za jakość kierów = 21 pkt. Na końcówkę trzeba 27 punktów, a więc już niewielka nadwyżka ponad statystyczne 5 pkt daje bilans na końcówkę. Dlatego powinniśmy zgłosić inwitujące 3♥.

W	N	E	S
—	1♦	pas	pas
ktr.	pas	1♠	pas
3♥	pas	4♥	pas...

N zawistował ♦A i partner wyłożył dziadka:

♠ AD		♠ W1082
♥ AKW1097		♥ 54
♦ 103		♦ 542
♣ A76		♣ KD98

Czy partner powinien przyjąć inwit?

Tak, jego trefle dają szansę na dwie lewy, a sekwensowe piki też budzą nadzieję.

N zawistował ♦A, a **S** dołożył ♦D, sygnalizując posiadanie waleta. **N** wyszedł więc teraz błotką karo do waleta u **S**. **W** trzeciej lewie **S** zagrał ♠6. **Impasujesz czy bijesz asem?**

Zbierzmy fakty. **N** otworzył licytację, a **S** ujawnił już 3 PC. Bez ♠K **N** miałby co najwyżej 10 PC, to zbyt mało, by otworzyć licytację. Zabij więc asem, masz przecież szansę przegrywającego pika wyrzucić na czwartego trefla.

Jak rozegrasz kiery?

Bez ♥D **N** miałby co najwyżej 11 PC, jest więc wielce prawdopodobne, że ta dama także jest poza impasem. Wzmacnia tę przesłankę fakt, że gdyby miał ją **S**, to mając 5

miltonów z fitem w kolorze partnera, mógłby zgłosić 2♦ w drugim okrzyknięciu licytacji, zwłaszcza w tych założeniach. Zagrałeś więc kiery górą i w drugiej lewie od **N** spadła dama. Oto całe rozdanie:

♠ AD		♠ K73	
♥ AKW1097		♥ D6	
♦ 103		♦ AK87	
♣ A76		♣ W542	
			♠ W1082
			♥ 54
			♦ 542
			♣ KD98
			♠ 9654
			♥ 832
			♦ DW96
			♣ 103

Twój sukces okazał się pełny, bowiem gdy przeciągnąłeś do końca atuty, **N** znalazł się w przymusie podarowania ci jedenastej lewy – zapis +650 był więc bliski maksymalnego.

Zapamiętaj!

1. Z pozycji drugiego obrońcy należy wznowiać licytację *kontra wywoławczą* już z siłą 9/8 PC. Także *kontra objaśniająca* ma obniżony dolny limit siły do 15 miltonów. Oczywiście ten fakt powinien uwzględniać w dalszej licytacji Twój partner.

2. Niezwykle ważną rolę w bilansowaniu rąk odgrywa liczba kart w kolorze przeciwnika. Z ręką...

W₁: ♠AD5 ♥AKW1097 ♦3 ♣A98

... wygrabyś grę, nawet gdybyś musiał oddać lewą atutową. Z ręką...

W₂: ♠AD ♥AKW1097 ♦103 ♣A98

... wygrasz, gdy ♥D nie spadnie, ale zastaniesz podział kierów 3–2 i układ trefli pozwalający wyrzucić pika na czwartego trefla. Wreszcie z ręką...

W₃: ♠AD ♥AKW1097 ♦1032 ♣A9

... po odebraniu przez obrońców trzech kar pozostałaby nam jedynie szansa na nieoddanie lewy atutowej.

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

Jak dojść do optymalnej częściówki po licytacji

Panie Redaktorze!

W poniższym rozdziale, będąc na **WE**, nie doszliśmy do optymalnego kontraktu 3♦...

Maksy; WE po, rozdawali E

♠ K1082		♠ D5
♥ W3		♥ K87
♦ W1087		♦ KD62
♣ K92		♣ AW105

	N	
W	E	S

♠ A9763	
♥ 92	
♦ 93	
♣ D843	

Nasza licytacja (*Wspólny Język*):

W	N	E	S
—	—	1BA	pas
2♣	2♥	pas	pas
ktr.	pas	2BA	pas...

Wynik: bez dwóch, -200.

Oprócz zasadniczego pytania: jak uzgodnić kara, mam kilka pytań odnośnie obowiązujących ustaleń w danej pozycji:

1. Czy bezpośrednia kontra **E** na 2♥ jest wywoławcza z czwórką pików, czy karna?
2. Co w takim razie oznacza zalicytowanie przez **E** 2♣?
3. Czy kontra **W** na pozycji *reopen* jest wywoławcza (licytowałem ją w takim znaczeniu, chociaż nie byłem pewien), czy propozycyjna?
4. Jeżeli kontra z pozycji **W** jest wywoławcza, to licytujemy ją z dubla czy też może dopuszczają singla (informacja ta może pomóc partnerowi w decyzji ukarnienia)?
5. Czy po takiej kontrze na *reopen* zalicytowanie przez **E** 2BA powinno być wywoławcze na młodsze, czy z zatrzymaniem kier do gry? Marcin

Marcinie!

W	N	E	S
—	—	1BA	pas
2♣	2♥	?	

Na początek przyjmijmy założenie, że:

2♣ licytowane są z siłą co najmniej inwitującą (8+ PC).

Wprowadzie sporadycznie zdarza się nam zalicytować *staymana* ze słabszą ręką w celach ratunkowych, ale statystycznie będzie to przypadek niezwykle rzadki (do tych sporadycznych przypadków zresztą wrócimy). Ponieważ nie należy systemu licytacyjnego ustawiać na skrajne przypadki, więc przyjęte założenie możemy uznać za słuszne, a tym samym przyjąć, iż przewaga siły jest po naszej stronie. Można doszukać się tu analogii do sekwencji...

a.

W	N	E	S
—	—	1♠	pas
2♣	2♥	?	

... w której zapewne nie miałbyś wątpliwości, że kontra **E** ma charakter karny (wg *ARKONY* – stopień karności 75%, raczej pasuj).

Jeszcze jeden przykład:

b.

W	N	E	S
—	—	1♠	ktr.
rktr.	2♥	?	

Tu sytuacja jest podobna. Rekontra powiedziała o przewadze siły po naszej stronie i zaprasza partnera do kontrowana przeciwników. Kontra **E** jest więc karna.

Zauważ, że w powyższych sekwencjach pas **E** jest forsujący (**E** nadal może mieć poważne nadwyżki w siłę). Jeśli nie znajdziemy w rękach **E** i **W** karty upoważniającej do skarcenia przeciwników, **W** musi licytować dalej, by wspólnie z partnerem wybrać optymalny kontrakt własny.

Gdy licytacja jest sforsowana, kontra ma charakter karny, a pas – wywoławczy.

Powróćmy do waszej licytacji:

W	N	E	S
—	—	1BA	pas
2♣	2♥	?	pas

Bazując na tym, co sobie powiedzieliśmy, możemy wnioskować:

kontra **E** – jest karna;
pas **E** – jest forsujący (mamy przewagę siły).
Przenieśmy się na pozycję **W**:

W	N	E	S
—	—	1BA	pas
2♣	2♥	pas	pas
?			

Czy kontra **W** jest karna?

Tu można mieć pewne wątpliwości, gdyż nasze figury kierowe są w impasie, a **N** wiedział o naszej przewadze siły, więc wszedł do licytacji na dobrym kolorze. Z drugiej jednak strony partner, otwierając 1BA i pasując na 2♥, dał dobry obraz swojej karty, tak co do siły, jak układu. **W** powinien licytować do ręki modelowej, a gdy model ten jest dobrze określony, jego decyzje są ostateczne – więc kontra ma charakter karny. W omawianej sekwencji **E** określił nie tylko układ, ale także otwarciem 1BA zawężoną strefę siły do 2 PC, co w skrajnym przypadku pozwala nam, przy niewielkiej przewadze siły po naszej stronie, spasaować.

Na przykład z ręką...

W: ♠DW4 ♥9865 ♦AW52 ♣96

... kontra na 2♥ budzi poważne wątpliwości, a szanse na końcówkę prawie znikły. Pas wygląda więc na uzasadnione odstępstwo od przyjętych zasad, zwłaszcza w meczu.

Rozważmy jeszcze przypadek, gdy *stayman* **W** był ratunkowy. Otóż w *WJ 2010* wariant ratunkowy możliwy jest tylko z kolorami starszymi, np. z ręką...

W₁: ♠W754 ♥D105 ♦D9852 ♣6

... licytujemy *staymana* z zamiarem spasaowania na każdą odpowiedź partnera. Drugi ratunkowy układ może być np. taki:

W₂: ♠107654 ♥W1082 ♦2 ♣987

Licytujemy *staymana*, by po odpowiedzi partnera 2♦ zalicytować 2♥, które z założenia są słabe i wskazują co najmniej 4-4 w kolorach starszych.

W obu przypadkach, po wejściu przeciwnika 2♥, jest statystycznie niemal niemożli-

dwustronnej

we, by partner miał cztery kiery uprawniające do kontry. Jeśli zaś partner spasuje, my zrobimy to samo.

W niektórych skomplikowanych rozwiązaniach dopuszcza się *staymana* ratunkowego z ręką typu...

W: ♠D1097 ♥5 ♦D108652 ♣76

... ale nie ma takiej możliwości we *Wspólnym Języku 2010*. Temat *staymana* omówię szczegółowo w następnym *Świecie Brydża* w kolejnym odcinku cyklu *Uczymy się Wspólnego Języka*.

Podsumowując:

1. Kontra tak z pozycji **E**, jak **W** – jest karna.
2. 2♠ zgłoszone przez **E** wskazują pięciokart (otwarcie 1BA z pięcioma pikami jest obecnie dosyć częste).

3. 2♠ zgłoszone przez **W** wskazują cztery piki (z pięciokartem padłby *transfer* w pierwszym okrążeniu licytacji). Czy forsują? – o tym za chwilę.

4. Inne – o tym za chwilę.

Przywołam teraz fragment opisu ze *Wspólnego Języka 2010* dotyczący licytacji po 1BA.

Po odpowiedzi na *staymana* dalsza licytacja jest naturalna. Kolejna odzywka odpowiadającego na wysokości dwóch jest nieforsująca, a na wysokości trzech forsująca.

Chcąc także w licytacji dwustronnej zachować tę zasadę, należy w omawianej sekwencji zgłoszone 2♠ uznać za nieforsujące. Z czterema pikami i siłą forsującą do dogranej **W** może zgłosić 3♥ (kolor przeciwnika), gdy nie ma stopera w tym kolorze, lub 3♠ – ze stoperem kier (piki zajęte z dobrej ręki, chronimy naszą figurę kier przed podgraniem na pierwszym wiście). Zaś z kolorem młodszym 5+ licytujemy forsującą 3♣/♦.

Teraz jesteśmy już gotowi do przelicytowania rozdania nadesłanego przez Marcina.

W	N	E	S
—	—	1BA	pas
2♣	2♥	pas	pas
2♠ ¹	pas	2BA ²	pas
3♦ ³	pas...		

¹ nie forsują; ² sugerują brak nawet trzech pików, a więc układ 2-3-4-4; ³ wybór kontraktu

Tylko dla par mocno zaawansowanych

Pary mające mechanizmy licytacji umożliwiające stosowanie *staymana* ratunkowego z kartą typu...

W₁: ♠3 ♥A765 ♦62 ♣W109762

... po interwencji przeciwnika 2♥ z powyższą ręką chcieliby zagrać 3♣. Mogą to osiągnąć, stosując z pozycji **W** *transfery*: 2BA – transfer na trefle, 3♣ – na kara... (2BA w sensie naturalnego inwitu do końcówki nie bardzo mają sens, gdyż z czterema kierami skontruujemy, a z czterema pikami – zgłosimy 2♠). *Transfer* 2BA pozwoli nam zagrać częściówkę 3♣ z powyższą kartą, a także przelicytować dokładnie np. taką rękę...

W₂: ♠AD63 ♥5 ♦D62 ♣K10762

... z którą **W** zgłosi najpierw 2BA – transfer na trefle, a następnie (po 3♣ partnera) kończące opis ręki 3♦ (układ 4-1-3-5 w sile co najmniej forsingu do dogranej). Inna możliwe rozwiązanie to 2BA jako swego rodzaju *lebensohl*. Powyższe propozycje mają jeszcze głębszy sens po interwencji **N** 2♠. Ale w żadnym razie nie polecam ich brydżystom niezbyt zaawansowanym, to zbyt głęboka woda. Zapewniam was, że ustalenia zawarte w odpowiedzi na list Marcina są w zasadzie wystarczające. ♦

NAPISALI DO NAS

Wszystkim życzę takiej karty

Podczas ostatniego turnieju w 2011 roku w Olsztynie otrzymałem kartę marzenie, a w zasadzie rekord punktów zgromadzonych na jednym ręku. Zebrało ich się aż 28 (!):

♠ AKDW ♥ AKWxxx ♦ A ♣ AD

Gdy tak sobie siedziałem i czekałem na pasy pozostałych uczestników rozdania, ku mojemu zdumieniu zobaczyłem kartkę z napisem 2NT zalicytowaną przez mojego partnera!!! Oznaczało to, że dzierży w swej dłoni dwie młode piątki. Po krótkim namyśle i zdumieniu wszystkich przy stole wyjąłem kartkę z napisem 7NT. Może nie było to naukowo wylicytowane, ale za to skuteczne. Niewiele par zagrało szlema, większość zadowolili się szlemikami w kolor w kolor. Okazało się, że partner miał taką oto kartę:

♠ x ♥ x ♦ Kxxxx ♣ KWxxxx

Trefle się podzieliły jak na wigilii, ponadto ♥D była w impasie...

Wszystkim brydżystom życzę takiej karty i wylicytowanych szlemów. Pomyślności w 2012 roku!

Paweł Abramski, Olsztyn

Warmia i Mazury. Na starcie roku

Warmińsko-Mazurski Okręgowy Związek Brydża Sportowego rozpoczął kolejny cykl turniejów o Grand Prix Województwa (ubiegłoroczną edycję GPW wygrał prezes warmińsko-mazurskich brydżystów Jan Rogowski, przed Andrzejem Fronczakiem i Grzegorzem Probołą).

Stycziwny turniej Na Starcie Roku zorganizowano w

Gminnym Ośrodku Kultury w podolsztyńskim Gietrzwałdzie, a jego zwycięzcami zostali zawodnicy z Bartoszyc: Dariusz Filipek i Jacek Trętowski.

Na zdjęciu (od lewej): Jan Rogowski, Jacek Trętowski, Dariusz Filipek

P.J.



SZKOŁA LICYTACJI. UCZYMY SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (10)

Władysław Izdebski

Forsują czy nie forsują?



Panie Redaktorze!
Licytowaliśmy tak:

W	E
1♥	1♠
2BA	3♥
pas	

Wychodził szlemik. Jako **E** byłem przekonany, że 3♥ forsują, partner był innego zdania.

Proszę o omówienie tego typu sekwencji.
Paweł

Paweł

We *Wspólnym Języku* obowiązuje wzięta z Zachodu zasada:

Po otwarciu 1♥ odpowiadaj 1♠ z fitem kier tylko wtedy, gdy w następnym okrążeniu stać cię na licytację 3♥ (inwit do końcówki), np.:

W	E
1♥	1♠
2♣/♦	3♥ (inwit)

Z siłą półpótytywną (6–9 PC) licytuj bezpośrednio 2♥. Takie ustalenie pozwala być pewnym, że w sekwencji...

W	E
1♥	1♠
2♣/♦	2♥

... odpowiadający dokonał *negatywnego wyboru koloru*, dokładnie z dublem w kierach.

Z książki *Wspólny Język 2005*:

Z trzema kierami i siłą 7–9 PC odpowiadający nie powinien licytować pików w pierwszym okrążeniu, lecz poprzeć partnera w kiery.

Tę zasadę Krzysztof Jassem potwierdza w kolejnej wersji, tj. w *WJ 2010*, choć nieco też ją podważa, podając przykład...

♠KDW87 ♥975 ♦52 ♣W76

... 1♠. A po rebidzie partnera – 2♥.

Zapewne Krzysztof Jassem uznał, iż ta ręka warta jest odstępstwa, usprawiedliwionego dobrą jakością pików oraz kiepskim fitem kierowym. Miejmy jednak świadomość, że sekwencja...

W	E
1♥	1♠
2♣/♦	2♥

... wskazuje w rękę **E** tylko dubla kier. **I tego się trzymajmy!**

W	E
1♥	1♠
1BA	2♥

Ponieważ podniesienie 1♥–2♥ wskazuje 7–9 PC, to powyższą sekwencję należy traktować jako inwitującą (10–11 PC, z trzykartowym fitem). Zaś skok na 3♥ jako układowy inwit z fitem czterokartowym (11–12 pkt układowych). Wreszcie z fitem kierowym i ręką forsującą do dogranej głosimy 4♥ (brak szans na szlemika), a z aspiracjami szlemikowymi – 2♣ (*magister*), np.:

W	E
1♥	1♠
1BA	2♣ ¹
2♦/♥/♠/BA	3♥ ²

¹ *magister*; ² fit kierowy, aspiracje szlemikowe

Te wszystkie niuanse występują tylko po otwarciu 1♥. Natomiast po otwarciu 1♦, np...

W	E
1♦	1♠
1BA	2♦

... 2♦ obiecują tylko 7–9 PC, gdyż z ręką...

E: ♠KW87 ♥975 ♦K1052 ♣76

... zobowiązani jesteśmy zgłosić 1♠ (preferencja kolorów starszych). Zresztą we współczesnej wersji *WJ* innej opcji nie mamy, gdyż 1♦–2♦ to tzw. *odwrotne podniesienie* (obiecując 10+ PC, 4+ kara, wyklucza cztery piki). Wracając do nadesłanej przez Pawła sekwencji...

W	E
1♥	1♠
2BA	3♥

... wiemy już, że **E** powinien mieć co najmniej 10 PC, czyli bilans na końcówkę. Po wiem więcej, taka sekwencja wskazuje zazwyczaj aspiracje szlemikowe, gdyż bez nich **E** zgłosiłoby po 2BA zamykające 4♥.

Pójdźmy w swych rozważaniach dalej. Przypuśćmy, że jako **E** mamy rękę:

♠KD987 ♥76 ♦AK5 ♣K85

W	E
1♥	1♠
2BA	?

Jak teraz sforsować partnera?

Standardowa wersja *WJ* nic na ten temat nie mówi. W wersji *WJ 2010 Pro* Krzysz-

tof Jassem proponuje *tani transfer* (na Zachodzie występuje pod nazwą *signoff Wolf-fa*). Odzywka 3♣ przygotowuje dowolny *signoff*. **W** licytuje automatycznie 3♦, a **E** wybiera ostateczny kontrakt. Inne odzywki **E** – 3♦/♥/♠ – zapewniają bilans co najmniej na końcówkę, a więc forsują. **Przykład:**

♠ A106		♠ KW985
♥ AK986		♥ 54
♦ 104		♦ AK7
♣ AD6		♣ K98

W	E
1♥	1♠
2BA	3♠ ¹
4♣ ²	4♦ ³
4♥ ⁴	4♠ ⁵
6♠ ⁶	pas

¹ ponieważ stosujemy *tani transfer*, więc 3♠ forsują; ² *cuebid* uzgadniający piki; ³ *cuebid* akceptujący aspiracje szlemikowe; ⁴ *cuebid*; ⁵ hamowanie, partnerze – szlemik jest możliwy tylko przy zupełnym maksimum Twojej karty! ⁶ właśnie taką maksymalną kartę posiadam

Tani transfer będzie miał jeszcze bogatsze zastosowanie po otwarciu 1♦:

W	E
1♦	1♠
2BA	3♠ ¹
3♦ ²	?

¹ *tani transfer*, przygotowanie *signoff*; ² automatyczne

E: ♠K987 ♥D6 ♦W87 ♣W852
Pas na 3♦.

E: ♠KW10854 ♥D3 ♦7 ♣W842

3♠ – *sign-off*.

E: ♠KW1085 ♥DW986 ♦7 ♣W8

3♥ – układ 5–5, bo otwierający nie może mieć czterech kierów (zgłosiłby rewers 2♥). Partnerze – wybierz częściówkę.

E: ♠KW1085 ♥8 ♦75 ♣ADW83

3♠ i po 3♦ – 3BA. Moje 3♠ były naturalne, ale boję się przekroczyć 3BA. Taka licytacja wnosi intencje gry kolorowej.

Zapamiętaj!

1. Po otwarciu 1♥ odpowiadaj 1♠ z fitem kier tylko wtedy, gdy w następnym okrążeniu stać cię co najmniej na licytację 3♥ (inwit do końcówki). Z siłą 6–10 pkt uzgodnij kiery bezpośrednio: 1♥–2♥.

2. Z punktu 1 wynika, że sekwencja 1♥-1♠-2♣/♦-2♥ obiecuje dokładnie dubla kier.

3. Z punktu 1 wynika także, że sekwencja 1♥-1♠-1BA-2♥ inwituje końcówkę (ok. 10 PC z fitem trzykartowym, tzw. bezpieczny inwit, bo na poziomie dwóch).

4. W sekwencjach: 1♥-1♠-2BA oraz 1♦-1♥/♠-2BA stosujemy *tani transfer*, tj. odzywka 3♣ jest przygotowaniem *signoffu*. Po 3♣ otwierający zgłasza automatycznie 3♦, a odpowiadający wybiera zazwyczaj ostatni kontrakt.

Po rebidzie otwierającego 2BA kolorowe odzywki odpowiadającego – oprócz 3♣ forsują do dogranej. ♦

Pojedynek licytacyjny

Ręce W

Ręce E – str. 62, omówienie oraz punktacja – str. 51

Wszystkie rozdanie grane są w turnieju na maksy.

1. Strona WE po partii, rozdawał S

♠752 ♥A96 ♦A53 ♣KW63

2. Obie strony po partii, rozdawał S

♠DW3 ♥— ♦AD ♣KD876542

3. Strona WE po partii, rozdawał S

♠AKD10 ♥5 ♦104 ♣KDW986

4. Obie strony po partii, rozdawał W

♠— ♥D1062 ♦AKD43 ♣KD75

5. Strona NS po partii, rozdawał N

♠AD96 ♥K1092 ♦K63 ♣A4

6. Obie strony partii, rozdawał S

♠AK643 ♥AK ♦KD42 ♣KW

7. Obie strony po partii, rozdawał S

♠AW73 ♥— ♦AKDW43 ♣K64

8. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠A10985 ♥AKW105 ♦K8 ♣7

9. Strona WE po partii, rozdawał N; N otwiera 1♣ (naturalny albo quasi-naturalny)

♠— ♥KD52 ♦DW432 ♣A853

10. Obie strony po partii, rozdawał W

♠KDW654 ♥A75 ♦K ♣A94

TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski

Trudne sekwencje

W poprzednim ŚB omawialiśmy sekwencję...

W	E
1♥	1♠
2♣	?

... w której zaproponowałem pewne rozwiązanie konwencyjne – *komfortowe 2♦*. Dziś przed nami zadanie jeszcze trudniejsze, dalsza licytacja w sekwencji:

W	E
1♥	1♠
2♦	?

W licytacji stricte naturalnej jedyną forsującą odzywką (do 3BA włącznie) są 3♣ (*czwarty kolor*). Trudno w tej sytuacji mówić o dalszej precyzyjnej licytacji – tak w strefie końcówki, jak szlemowej. Wiemy, że szczególnie licytacja w drodze do szlemika wymaga precyzji. Bilans na końcówkę nie musi być nadto dokładny. Poprawić go może już pierwszy wist. Rozgrywając 3BA, możesz po drodze do swoich dziewięciu lew oddać przeciwnikom cztery, a więc wykorzystać kilka szans, skorzystać z kilku manewrów. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja przy szlemikach. Tu nie liczy zbyt wiele na pomoc przeciwników, zrobią wszystko, by Cię obtoczyć. Twoje możliwości zagrań specjalnych są wtedy także silnie ograniczone, zwłaszcza przy szlemiku bezatutowym. W strefie licytacji szlemowej baczniejszą uwagę poświęć sprawdzeniu lokalizacji figur. Tak więc o ile wartość 25 PC możesz uznać za wystarczającą do zgłoszenia końcówki 3BA lub w kolor starszy, to wartość 33 pkt (tyle potrzeba na szlemika) stanowić może tylko punkt orientacyjny i powinieneś ją poddać weryfikacji, sprawdzając rzeczywiste sfitowanie rąk. Dopiero uzyskanie pełnej informacji o ręce partnera pozwala na efektywne przejście do strefy *cuebidów*.

Z powyższych wywodów wynika konieczność dodatkowego mechanizmu ułatwiającego licytację szlemikową. To dlatego już ponad 20 lat temu w *Systemie Martensa-Przybory*, a następnie w *Naszym Systemie* obowiązywało w omawianej przez nas sekwencji *forsujące 2BA*. Oczywiście tracimy wtedy naturalne 2BA, ale zyskujemy kom-

fort licytacji w strefie końcówki i szlemikowej. Proszę zauważyć, że we współczesnych systemach utraconych kontraktów 2BA jest znaczna liczba. Na przykład w wielu sekwencjach 2BA są *Lebensohlem*.

Jeśli włączymy do systemu *forsujące 2BA*, to co ma licytować E z ręką:

♠K985 ♥D5 ♦K75 ♣K1082

W	E
1♥	1♠
2♦	?

Można zdecydować się na końcówkę, licząc, że partner ma chociaż lekką nadwyżkę, albo zgłosić 2♥ (*negatywny wybór koloru* o poszerzonej strefie siły) w oczekiwaniu na inwit z pozycji otwierającego. Tak więc optymista zgłosi *forsujące 2BA*, pesymista – skromne 2♥ (*negatywny wybór koloru*).

Mając dwie odzywki forsujące: 2BA i 3♣ (*czwarty kolor*), należy określić ich obszary działania.

1. Forsujące 2BA

a. sterują grę bezatutową (nie przesadzają jej), obiecują stopera w treflach;

b. przejmują inicjatywę z fitem kierowym (zwykle z aspiracjami), a ponieważ zdecydowani jesteśmy grać w kier, więc w treflach mogą być nawet same blotki.

W	E
1♥	1♠
2♦	2BA
?	

2BA proszą otwierającego o sprecyzowanie układu ręki. Naturalny schemat odpowiedzi to:

3♣ – 3 trefle (1-5-4-3);

3♦ – 5 kar (5-5+);

3♥ – 6 kierów (6-4);

3♠ – 3 piki (3-5-4-1);

3BA – 2-5-4-2.

Proszę zauważyć, że po odpowiedzi 3♣ (3-5-4-1) E nie ma jak przejść do licytacji szlemikowej przy uzgodnionym kolorze starszym. Oczywiście 4♦ uzgodni szlemikowo kara. Jeśli zaś 4♣ przeznaczymy np. na wskazanie aspiracji szlemikowych przy uzgodnionych kierach, to brakuje nam odzywki na wskazanie aspiracji przy uzgodnionych pikach. A ponieważ E licytował już pi-

ki, więc próba ich uzgodnienia będzie statystycznie częsta, dlatego niektóre pary zamieniły znaczenie odzywek 3♣ i 3♠. 3♣ – wskazują u nich układ 3–5–4–1, a 3♠ – 1–5–4–3. Moja propozycja jest jeszcze inna, jest nią *transferowe wydłużenie kolorów* (tę metodę lansuje w wielu sekwencjach Krzysztof Martens):

- 3♣ – 5 kar;
- 3♦ – 6 kierów;
- 3♥ – 3 pików;
- 3♠ – 3 trefle;
- 3BA – 2–5–4–2.

Metoda ta często pozwoli uzgodnić kolor już na poziomie trzech, otwierając ekonomicznie przestrzeń do licytacji szlemikowej.

Przykład 1

W	E
1♥	1♠
2♦	2BA ¹
3♣ ²	3♦ ³
?	

¹ forsują do końcówki; ² transferowe wydłużenie koloru, czyli pięć kar; ³ uzgadniam kara

Teraz otwierający sprzedaje singla, a także swoje ewentualne aspiracje, np.:

W	E
1♥	1♠
2♦	2BA ¹
3♣ ²	3♦ ³
3♥ ⁴	3♠ ⁵
3BA ⁶	pas

¹ forsują do końcówki; ² transferowe wydłużenie koloru, czyli pięć kar; ³ uzgadniam kara, pokaz krótkość; ⁴ singleton trefl; ⁵ wyczekujące; ⁶ nie chcę przekraczać 3BA, jestem słaby (przykładowa ręka

W: ♠107♥KD1054♦AW1043♣10)

Przykład 2

W	E
1♥	1♠
2♦	2BA ¹
3♥ ²	3♠ ³
3BA ⁴	4♠ ⁵
pas	

¹ forsują do końcówki; ² transferowe wydłużenie pików, a więc układ 3–5–4–1; ³ uzgadniam szlemikowo pik; ⁴ tzw. *frivolous 3BA* (ostrzeżenie o słałości, patrz cykl artykułów *3BA niejedno ma imię*)

2. 3♣ – czwarty kolor...

W	E
1♥	1♠
2♦	3♣
?	

...wnoszą obawy o kolor treflowy, wykluczają fit kierowy (wyjątek to przygotowywanie tzw. *zachęty deskryptywnej*, inwitu do szlemika z krótkością w kolorze partnera, tu karach – odsyłam do literatury, np. książki *Nowo-*

czesna licytacja naturalna) i jak zwykle proszą partnera o pomoc w wyborze ostatecznego kontraktu. Otwierający licytuje:

- 3♦ – pięć kar, nie wykluczają stopera w treflach;
- 3♠ – trzy pików, a więc układ 3–5–4–1;
- 3BA – obiecują stopera trefl;
- 3♥ – enigmatyczne, czyli zwykle układ 2–5–4–2;

wyższe (powyżej 3BA) – wykluczają stopera trefl, obiecują duży układ i nadwyżkę, szczególnie do uzgodnienia w parze.

Dalsza licytacja naturalna, z uwzględnieniem negatywnych wniosków wynikających z *forsujących 2BA*.

Do rozważenia

Powróćmy do ręki z pięcioma pikami, np.:

E₂: ♠AD753♥5♦W53♣A982

1♥	1♠
2♦	?

Zupełnie nie mamy co zalicytować. Singleton uniemożliwia licytację 2♥ (*negatywny wybór koloru* o poszerzonej strefie siły 7–11 PC), brak nam naturalnej odzywki 2BA, a pas na 2♦ może okazać się tragiczny, zwłaszcza gdy partner ma 3 pików. By zmniejszyć frekwencję występowania tej kłopotliwej sekwencji, rozważcie możliwość wprowadzenia podniesienia 2♠ także z fitem trzykartowym, ale wyłącznie z układem 3–5–4–1 (z układem 3–5–1–4, po rebidzie 2♣, mamy do dyspozycji konwencję *komfortowe 2♦*, patrz poprzedni *SB*).

1♥	1♠
2♠ ¹	2BA ²
?	

¹ dopuszczają fit trzykartowy, wtedy układ 3–5–4–3;

² forsujące pytanie o układ i siłę

Drabinka odpowiedzi (wg waszego uznania) wskaże nie tylko układ, ale także siłę. ♦

SPROSTOWANIE

W tekście *Winobranie i w brydża granie* (*SB* nr 9–10/2011) pominięto jednego z głównych sponsorów zielonogórskiego turnieju, firmę Anneberg Transpol Int. sp. z o.o.

Przepraszam pana Jacka Miłkowskiego, prezesa zarządu firmy, za to przykre niedopatrzenie

Kazimierz Jaskuła,
organizator turnieju

BRYDŻ W KOSMOSIE

Krzysztof Martens

Wyobraźnia – klucz do sukcesu

W	N	E	S
	Ragazza		Pułkownik
1♠	pas	2♣	pas
2BA ¹	pas	4BA	pas
6BA	pas...		

¹ dobra ręka

♠ AK1042	♠ 7	♠ DW9
♥ D82	♥ W10973	♥ AK65
♦ AW	♦ D852	♦ 973
♣ K82	♣ W73	♣ A95
	♠ 8653	
	♥ 4	
	♦ K1064	
	♣ D1064	

Wist: ♥W. Na kilku stołach rozgrywający grali karo do waleta. Obrońcy, aby zerwać przymus, zmieniali atak na treflowy. Nic to jednak nie pomagało. Dochodziło bowiem do końcówki...

♠ 4	♠ –	♠ –
♥ 8	♥ 109	♥ A6
♦ –	♦ –	♦ 9
♣ K8	♣ W7	♣ 9
	♠ –	
	♥ –	
	♦ K10	
	♣ D10	

... w której ściągany ostatni pik zmuszał N do pozbycia się zatrzymania treflowego, z dziadka rozgrywający zrzucił niepotrzebny już kiera, następnie zaś ♥A wprowadzał S w przymus karowo-treflowy.

Znakomitą obroną popisał się Pułkownik, partner brydżowy pięknej kosmonautki. Na zagrane ze stołu karo wbił się mianowicie królem i dzięki temu żaden przymus już nikomu nie zagrażał.

BRYDŻOWA AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

Tajemnica porwania Baltazara Gąbki



Już są! Elektryzująca wiadomość obiegła Akademię, gdy pod szkołę podjechał ford transit ze znamienitymi gośćmi. Za kierownicą siedział Smok Wawelski, obok Bartłomiej Bartolini herbu Zielona Pietruszka, przycupnięty na zderzaku ledwo widoczny tajemniczy don Pedro z krainy deszczowców, no i Profesor Baltazar Gąbka, opowiadający z przejęciem, jak to ostatnio porwało go rozwiązywanie sudoku. Tej prześwieatnej ekipie także Pan Kleks przeciwstawił nie byle kogo – niezwłocznie przystąpiono do prezentacji drużyny:

➤ Maksencjusz – mistrz nad mistrze, którego obawiali się nawet Włosi, a Bartłomiej Bartolini na jego widok poczuł się niepewnie;

➤ Ananiasz – pierwszy uczeń i chudzina w okularach, ale wyśmienity analityczny gracz. – Flako i debil – skomentował don Pedro. Ramirez chciał wytłumaczyć, co to znaczy, ale nie zdążył, bo sam został wywołany do prezentacji;

➤ Ramirez bowiem, obdarzony wspaniałym refleksem, był Meksykaninem i jako jedyny potrafił się dogadać z tajemniczym don Pedrem, któremu deszcze niespokojne potaręgały pelerynę;

➤ Ruffus, którego wszyscy się bali, bo jego tata był policjantem i znał kulisy porwania Profesora.

Obie drużyny zasiadły do stołów: W pokoju zamkniętym przeciwko parze RR usiedli tajemniczy don Pedro z Profesorem. W otwartym – Bartłomiej Bartolini ze Smokiem mieli za przeciwników Maksencjusza i Ananiasza, wciąż rozeźlonego za brzydkie epitety przeciwnika. Żadna z drużyn nie chciała ustąpić, toteż toczył się bezpardonowy bój. W rozdaniu nr 15 Bartłomiej Bartolini, mimo dużej karty, zdołał wyhamować przed nieidącym szlmem w bez atu i ci, którzy obstawiali triumf ekipy Profesora, zacierali ręce na grubszą wyplatę...

♠ W109	♠ K52	♠ 8764
♥ D1092	♥ 8765	♥ W43
♦ 104	♦ AD	♦ W983
♣ 9542	♣ ADW10	♣ 63

	N	E	
	W	S	

♠ AD3	♠ 8764
♥ AK	♥ W43
♦ K7652	♦ W983
♣ K87	♣ 63

W pokoju zamkniętym ruszył do boju Ruffus, mistrz w wyszukiwaniu przebitok. I wraz z Ramirezem *Wspólnym Językiem* poprowadzili licytację wzorowo:

	N	S
	Ruffus	Ramirez
	—	1♣
	1♥	2BA
	3♣	3♦
	4BA	6♣
	7♣	pas

– *Carramba!* – huknął don Pedro (E). – Zastałeś idealną kartę, farciarzu! – Nie znasz *Wspólnego Języka* i się nie orientujesz, *hombr* – zripostował Ruffus. – Partner ma silnego trefla bez fitu kier, bo nie dał *odwrotki*. Jego odpowiedź na *blackwooda* oznaczała natomiast dwa asy i trzy króle, ma zatem ♥AKsec oraz ♣K na przebicie kiera – to było widać jak na dłoni. Jednak to tylko 17PC i za mało na silnego trefla, Ramirez musiał więc jeszcze posiadać ♠D, a może i ♦W. A jak nie, to przecież mogły się dzielić kara lub trefle, istniała też szansa, że uda mi się ubić w jego ręce dwa kiery... Trzymaście lew miałem zatem w zasadzie stuprocentowe! – Szkoda, że nie miał ♦W, wtedy wychodziłoby też 7BA – mruknął Profesor Baltazar Gąbka i wyjęto karty do ostatniego rozdania meczu...

♠ DW1095	♠ 32	♠ 74
♥ KW109	♥ 87	♥ A5432
♦ 104	♦ A2	♦ D8653
♣ 54	♣ AKW10932	♣ 6

	N	E	
	W	S	

♠ AK86	♠ 74
♥ D6	♥ A5432
♦ KW97	♦ D8653
♣ D87	♣ 6

W **PZ** po otwarciu Ramirez (S) 1BA i wejściu Profesora (W) 2♣ – kolory starsze, **NS** szybko wykryli brak zatrzymania kierowego i zapowiedzieli 5♣, z wygraniam których nie było najmniejszego kłopotu. – Kiery się blokują – westchnął z żalem Ruffus. – 3BA zatem też wychodzą...

Smok Wawelski (N) jednak nie szedł na łatwisnę. Po takim samym otwarciu 1BA Bartłomieja (S) i *kontrze bi* Ananiasza (W) postanowił nie dawać przeciwnikom szans na rozczytanie układu, tylko, ziejąc ogniem, zaliczył 6BA. Kontra Maksencjusza (E) znaczyła tylko: *Partnerze, mam lewę – domyśl się jaką!* Ananiasz jednakże się nie domyślił i po wiście pikowym stynny Włoch, uczeń samego Giorgia Belladonna, dostał swoją szansę.

Przeciagnął swoje lewy, bacznie obserwując zrzutki, i bez trudu rozczytał skład ręki Ananiasza jako 5–4–2–2. Ten jednak jak na złość nie chciał wyrzucić ani jednego kara, co nie zmartwiło specjalnie Bartoliniego – przecież i tak zgodnie z szansami matematycznymi zagra w końcówce na impas damy w tym kolorze. Wreszcie ściągnął ♦A i nieco się stropił, widząc spadającą z lewej strony dziesiątkę. – Czyżby mnie oszukiwał? – rozmyślał. – Jest tak przebiegły? Aha! – przypomniał sobie coś i uśmiech rozjaśnił mu twarz. – Przecież to flako i debil, nie umie więc oszukiwać, na pewno ma też i ♦D! Ciął zatem królem i po chwili ze zdumienia szczęka opadła mu z tuskotem, a zapach drożdżówek Alcesta nie był już tak nęcący.

– No! – Ananiasz nie krył satysfakcji. – Mają teraz za tego debila!

– Ananiaszu – Ramirez nie krył rozbawienia. – *Flako y debil* to po hiszpańsku znaczy „wątły i słaby”, nic obraźliwego.

– Ach, tak? – Ananiasz rozpromienił się. – Styszy pan, Profesorze?

Profesor Baltazar Gąbka już jednak tego nie styszał, gdyż porwało go rozwiązywanie kolejnego zadania sudoku. ♦

WIĘCEJ DYSTANSU, PROSZĘ

Genialne zagranie czy totalny świr?

Rozdanie było wprawdzie bardzo udane (choć do genialnych trudno je zaliczyć), lecz naszły mnie po nim refleksje. Ale do rzeczy: trzecia ręka, obie po. Karta:

♠ K W 10 9 5 4 ♥ A 10 9 3 ♦ 8 ♣ A 7

Licytacja: pas – 1 NT... Skusiło mnie, by na początek pokazać starsze kolory i dalej pobiegło tak: pas – 1 NT – 2♣ – 3♣ – pas – 3 NT – pas...

Z uwagi na dwa boczne asy zdecydowałem się na atak ♠K. Miałem przy tym nadzieję na ewentualne wytapanie singlowej damy. Trzecią ♠D miał wprawdzie rozgrywający, lecz atak okazał się zabójczy dla kontraktu, gdyż odkrył się stół:

♠ A 6 ♥ 5 2 ♦ 10 4 ♣ K D W 10 8 5 3

Rozgrywający miał dubla treflowego, a partner dla odmiany posiadał zacinkę w karach. Niechcący wyszedł mi więc *merrimac*

w pierwszej lewie. Wist był wprawdzie tylko poprawny i zgodny ze statystyką, lecz spotkał się z podziwem obecnych. Nie ukrywam, że było to dla mnie całkiem miłe, jednak po chwili zacząłem się zastanawiać, co by nastąpiło, gdyby w stole zamienić ♠A na ♠D. Wypuściłbym takim wistem kontrakt absolutnie niemożliwy do zrealizowania, a najtańszymi określeniami, jakimi by mnie wtedy w duszy obdarzono, byłyby zapewne „matol” i „obłąkany świr”.

Przyjemnie nam się czyta o przepięknych zagraniach arcymistrzów, lecz przy niekompletnej wiedzy dotyczącej rozdania owe przepiękne zagrania mogą się okazać koszmarami czyniącymi z arcymistrza pośmiewisko. I to jest chyba argument za tym, abyśmy zbyt ochoczo nie ferowali wyroków. Przy poszukiwaniu efektywnych rozwiązań sama statystyka sprawia,

że trzeba wielokrotnie wpaść na minę i nie należy przy tej okazji odsądzać gracza od rozumu. Sam nieraz czułem się mocno poirytowany na partnera (sam też wielokrotnie dawałem partnerom powody do irytacji), lecz trzeba pojąć, że czym innym jest zła gra, a czym innym brak szczęścia w konkretnym rozdaniu (choć bywa, że to nie tyle brak szczęścia, ale straszliwa tragedia).

Dwa pojęcia umieszczone w tytule potrafi dzielić bardzo niewiele. Należy więc podchodzić z większym dystansem do tragicznych w skutkach zagrań, gdyż tępiąc graczy za takie wyczyny, doprowadzimy po prostu do tego, że owych genialnych i przepięknych zagrań będzie się spotykało znacznie mniej albo i wcale. Sama doskonała technika to cecha dobrego rzemieślnika, a my przecież tęsknimy za artystami.

Grzegorz Makowski

Połczyn-Zdrój. Ach, co to był za kongres

Jak co roku w styczniu Uzdrawisko Połczyn zaprosiło miłośników brydża na 4. Uzdrawiskowy Kongres Brydżowy.

Zaproszeni goście nie zawiedli i liczbie 150 osób od 14 do 21 stycznia zawładnęli „Gryfem”. Z wielką radością gospodarze przywitali zarówno tych, co przybyli do Połczyna po raz pierwszy, jak i tych, którzy przyjeżdżają co roku.

Uczestnicy kongresu spotkali się już w sobotni wieczór na biesiadzie, podczas której mogli porozmawiać i przypomnieć sobie chwilę sprzed roku. Biesiada trwałaby do rana, ale już w niedzielę od 10 rozpoczęły się rozgrywki...

W niedzielę 15 stycznia rozegrano pierwszy turniej w ramach Grand Prix Pomorza Zachodniego. Wystartowało 190 zawodników, a wygrała wygrała para Aneta Jarmocik – Włodzimierz Buze ze Szczecina.

Przez kolejne dni uczestnicy do obiadu korzystali z zabiegów leczniczych, a po południu grali w zawodach brydżowych. W poniedziałkowych turniejach wygrali Wacław Janicki i Sylwester Walerowicz (na impy) oraz Grzegorz Lewaciak i Maciej Szalewicz (maksy), a we wtorek Józef Pochroń i Krzysztof Antas (impy) i ponownie Aneta Jarmocik i Włodzimierz Buze (maksy).

Organizatorzy przewidzieli dzień odpoczynku od gry w środę 18. Za to tegoż dnia brydżyści obejrzeni przedstawienie, w którym aktorzy Teatru Dramatycznego z Koszalina zaprezentowali sztukę *Cafe Sax* – piosenki Agnieszki Osieckiej. Po wspaniałym przedstawieniu udaliśmy się na kolację przy ognisku. Było pyszne jadło, grzane wino i oczywiście tańce. Jakby na zamówienie poprószył śnieg...

W czwartek najpierw turniej rozegrany barometrem (wygrali Tadeusz Kaczanowski i Sylwester Walerowicz), a wieczorem



indywidual, który padł łupem Stanisławy Szewczyk z Wieliczki. Piątkowy turniej rozegrany dwusesyjny zdecydowanie wygrała para Wiesław Andruk – Andrzej Kondeja. Kongres zakończył w sobotę turniej teamów, w który zwyciężyła drużyna z Łodzi: Grzegorz Lewaciak, Maciej Szalewicz, Witold Turant, Paweł Zubiel.

4. Uzdrawiskowy Kongres Brydżowy w klasyfikacji długofalowej wygrał Andrzej Kondeja z w Raszyna, drugie miejsce zajął Wacław Janicki z Leszna a trzecie Krzysztof Antas z Gdańska. Zwycięzca został nagrodzony okazałym Królem, wyrzeźbionym w drewnie z mazurskich lasów, a pozostali uczestnicy licznymi nagrodami ufundowanymi przez sponsorów.

Organizatorzy usłyszeli na koniec od uczestników trzy życzenia: Pierwsze: wrócić tu. Drugie: wrócić jak najszybciej. Trzecie: wrócić jeszcze niejedną raz.

Serdecznie zapraszamy. Połczyn czeka nie tylko w czasie kongresu brydżowego.

R.D.

POJEDYNEK LICYTACYJNY. Tom Townsend i David Gold

Po angielsku na bazie Acola



Dzisiaj spotykamy się z czołową parą angielską, od roku 2004 stałymi reprezentantami swojego kraju w kategorii open – londyńczykami **Davidem Goldem i Tomem Townsendem**. Tom ma 41 lat i za sobą duże sukcesy jako junior – wchodził bowiem w skład reprezentacji Wielkiej Brytanii, która w roku 1994 w Papendal, w pobliżu Arnhem, w Holandii, wygrała drużynowe mistrzostwa Europy juniorów, a rok później – na malowniczej indonezyjskiej wyspie Bali – zwyciężyła w czempionacie światowym w tej kategorii wiekowej. Partnerem Townsenda w tych turniejach, a także przez całe lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku był Jeffrey Allerton. Razem odnieśli też wiele sukcesów w turniejach i mistrzostwach krajowych (brytyjskich). Mimo to w połowie roku 2000 Tom stworzył nową parę, z Davidem Goldem właśnie, graczem o osiem lat od siebie młodszym, dzisiaj 33-latkim. Pod okiem swojego trenera Phila Kinga czynili szybkie postępy i na przelocie lat 2003 i 2004 zakwalifikowali się do reprezentacji Anglii open. I od tego czasu są – wespół z braćmi Jasonem i Justinem Hackettami – jej stałą częścią składową: reprezentowali swój kraj na mistrzostwach Starego Kontynentu w Malmö (2004), Warszawie (2006), Pau (2008) i Ostendzie (2010), na mistrzostwach świata Bermuda Bowl w Estoril (2005) oraz na olimpiadach w Istambule (2004) i Pekinie w roku 2008. Właśnie w tej ostatniej imprezie odnieśli swój największy dotychczasowy sukces: zdobyli srebrne medale; w stolicy Chin drużyna angielska została wyprzedzona jedynie przez włoski Blue Team 2. David z Tomem mają też na swoim koncie brązowy medal otwartych mistrzostw Europy na Te-

neryfie w roku 2005, w konkurencji par open. Obaj gracze posiadają tytuł World International Master, a w rankingu WBF zajmują aktualnie miejsca 88. (Tom) i 91. (David).

Nasi dzisiejsi goście licytują naturalnie, na bazie *Acola*, z koniecznymi uściśleniami i unowocześnieniami. Ich otwarcie **1♣** jest naturalne albo wskazuje siłę 18–20 PC w składzie zrównoważonym; odpowiadają na nie *transferami*. Także pozostałe otwarcia *jeden w kolor* są naturalne: **1♦** przyrzeka co najmniej cztery karty, a **1♥/♠** – w zasadzie pięć (1♥ może też jednak być dany z minimalną kartą w składzie **4♥–4♣/♦** bądź – okazjonalnie – z układami 2–4–5–2 albo 2–4–2–5; **1♠** zaś z minimalną siłą i układem **4♠–4♣/♦** bądź też – okazjonalnie – z układami 4–2–5–2 albo 4–2–2–5). Otwarcie **1BA** przyrzeka siłę 15–17 PC w składzie zrównoważonym, **2♣** są acolowskim forsingiem do dogranej (bezwzględny), **2♦** to *multi* rozszerzone (można by rzec: klasyczne): *stabe dwa* na kierach/pikach albo 23–24 PC w składzie zrównoważonym, **2♥** – *flanneiry* (11–16 PC z układem **5♥–4♠**), **2♠** – **5♠–4+♣** w sile 8–13 PC, a **2BA** – 20–22 PC w składzie zrównoważonym.

Jak zwykle przed dalszą lekturą zachęcamy czytelników *Świata Brydża* do samodzielnego przeliczowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na str. **47**, ręce **E** na str. **62**, a omówienie oraz punktacja – obok. Po każdym rozdaniu została też zamieszczona i skomentowana przykładowa sekwencja licytacyjna według *Wspólnego Języka*. Od czasu do czasu proponujemy jednak pewne rozwiązania konwencyjne niebędące integralną częścią systemu – aby je Państwu polecić lub wręcz zarekomendować.

Omówienie oraz punktacja Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.

1. Strona WE po partii, rozdawał S

♠ 752	<table border="1"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W</td></tr> <tr><td>S</td></tr> <tr><td>E</td></tr> </table>	N	W	S	E	♠ AKDW106
N						
W						
S						
E						
♥ A96	♥ 10					
♦ A53	♦ 94					
♣ KW63	♣ AD54					



Townsend	Gold	Wspólny Język	
pas	1♠	1♣	1♠
2BA	3♣	1BA	2♣
4♦	4BA	2♠	3♣
5♣	7♣	4♦	4BA
pas		5♦	7♣
		pas	

Tom Townsend – David Gold: pas – jak widać, Anglicy mają wysokie wymogi co do pierwszo- czy drugoręcznych otwarć; **1♠** – zasadniczo **5+♠**, siła do *acola*, ale w pewnych wypadkach – przy minimum otwarcia – możliwe tylko cztery karty w tym kolorze (podobnie z otwarciem **1♥**); **2BA** – po uprzednim pasie 11–12 PC w składzie zrównoważonym bądź quasi-zrównoważonym; **3♣** – naturalne, **5+♠–4+♣**, zapowiedź forsująca; **4♦** – w ramach istniejących możliwości superkarta z bardzo dobrym fitem treflowym oraz *cuebid* karowy; **4BA** – *blackwood* na treflach (na szczęście także Gold miał zatrzymanie w kierach, nie było więc problemu z tym kolorem); **5♣** – tu: trzy wartości z pięciu; **7♣** – nietrudno było dostrzec, że przy grze w ten kolor przebitka kiera w ręce **E** da trzynastą wziętkę, podczas gdy na alternatywno gry w piki czy w bez atu będzie tylko dwanaście lew (chyba że **W** ma pięć kart w treflach).

Wspólny Język: 1BA – 12–14 PC w składzie zrównoważonym; **2♣** – tzw. *PRO*, czyli inaczej *magister*; **2♠** – minimum rebidu oraz trzy karty w pikach; **3♣** – naturalne, zasadniczo **5+♠–4♣** (z układem **5+♠–5+♣** **E** skoczyłby w drugim okrążeniu na **3♣**, natomiast z kartą w składzie **5+♠–4♣** – oraz siłą 12+ PC – w pierwszym okrążeniu padłaby odpowiedź **2♣**), ale możliwe też **4♣–4♣** i duża karta (wówczas byłaby to próba ewentualnego uzgodnienia trefli, choć odpowiadający miałby też do swojej dyspozycji rozwiązanie al-

ternatywnie: inwitujące 4BA oraz forsujące 5BA, po których to zapowiedziach otwierający mógłby/musiaby zgłosić swoją czwórkę w kolorze młodszym, przy dwóch – treflową); **4♦** – tzw. *niezwykła sekwencja*: w ramach dotychczas już przedstawionego opisu ręki **E** (układ zrównoważony, minimum rebidu, trzy piki) karta bardzo dobra do gry w trefle: znakomity fit w tym kolorze (czteror-, a może nawet pięciokartowy) oraz odpowiednio wartości, w tym *cuebid*karowy; **4BA** – *blackwood* na treflach; **5♦** – tu: trzy wartości z pięciu; **7♣** – jak u Anglików: w trefle pewne trzynaście lew, a w piki i bez atuu zazwyczaj tylko dwanaście (chyba że otwierający ma pięć trefli, wówczas w składzie 5♣3♠32).

W zależności od ustaleń pary 4BA mogą tu być także *blackwoodem* na dwóch kolorach: treflach i pikach. Wprawdzie piki nie zostały jednoznacznie uzgodnione, ale najczęściej pytający 2♣ ma w kolorze swojej odpowiedzi pięć kart. W takich okolicznościach 4BA byłoby tu pytaniem o sześć wartości – cztery asy oraz dwa kluczowe króle: treflowego i pikowego – oraz – bezpośrednio lub później – o dwie kluczowe damy, w tym wypadku czarne.

Jeżeli natomiast chodzi o aktualną rękę **W**, to zdecydowana większość graczy otworzy z nią licytację, choćby na zasadzie, że wprawdzie zawiera ona tylko 12 PC, ale też dwa asy i króla, czyli aż pięć kontroli. Z drugiej strony karta jest absolutnie zrównoważona (układ 4333) i pusta – bez kart środkowych. Potwierdzą to zwolennicy oceny ręki na podstawie liczby *lew przegrujących*, tu doliczą się oni bowiem aż dziewięciu LP. Stąd pierwszoręczny pas Toma Townsenda nie powinien nikogo specjalnie dziwić.

PUNKTACJA:

7♣ – 20; 6BA – 16; 6♠ – 12; 6♣ – 8; 5BA – 5; 5♠ – 3; 5♣ – 1

2. Obie strony po partii, rozdawał S

♠ DW3		♠ AK74
♥ –		♥ D643
♦ AD		♦ 754
♣ KD876542		♣ A3

		N		E
		W		S

Townsend	Gold	Wspólny Język	
1♣	1♦	1♣	1♥
3♣	4♣	2♣	2♦
4♦	4♠	3♣	3♠
5♥	5♠	4♦	4♠
7♣	pas	4BA	5♥
		5♠	6♣
		7♣	pas

Tom Townsend – David Gold: 1♣

– otwarcie naturalne albo układ zrównoważony w sile 18–20 PC; **1♦** – 4⁺♥ (po otwarciu 1♣ Anglicy stosują odpowiedzi transferowe), może być dosyć słabe, aczkolwiek odpowiadającemu wolno też na otwarciu 1♣ spasować; **3♣** – 6⁺♣, inwit, wykluczają trzykartowy fit kierowy; **4♣** – zachęcające uzgodnienie koloru partnera; **4♦**, **4♠**, **5♥**, **5♠** – *cuebidy*; **7♣** – Tom był pewien, że na swoją sekwencję David – oprócz ♠A K – ma też ♣A. Do tego stopnia, że nie sprawdził asów pytaniem 5BA, być może również dlatego, że ewentualna odpowiedź **6♦** – jeśli wskazywałaby ona jedną wartość z pięciu (patrz rozdanie poprzednie) – i tak wielkiego szlema w trefle by już przesądziła. Townsend podszedł zatem do problemu wielkoszlemowego statystycznie: jeśli partner ma cztery piki, **7♣** będzie absolutnie z góry, jeśli tylko trzy – rozgrzywającemu pozostanie impas przeciwko ♦K.

Wspólny Język: 1♥ – gdyby **E** był w stanie już teraz przewidzieć, że rozdanie należy do strefy szlemowej, a nawet wielkoszlemowej, najprawdopodobniej rozpoczęłby od odpowiedzi 1♠ (jako że jego piki są dużo silniejsze od kierów); **2♣** – naturalne, 5⁺♣, wykluczają cztery piki, forsing na jedno okążenie (w związku z tym nie ma potrzeby, by skakać na 3♣, tym bardziej że na taki rebid także kolor winien być solidniejszy, przynajmniej jeśli chodzi o karty środkowe); **2♦** – sztuczny forsing do dogranej, 10⁺ PC; **3♣** – wydłużenie treflowe, a także brak trzech kierów; **3♠** – zatrzymanie pikowe, obawa o kara, to wszystko rzecz jasna w kontekście ewentualnego kontraktu bezatutowego; **4♦** – *cuebid* karowy na uzgodnionych przez domniemanie treflach; **4♠** – *cuebid*, a jednocześnie brak asa i króla w przeskoczonych kierach, co jest bardzo korzystną informacją dla otwierającego; **4BA** – *blackwood* na treflach; **5♥** – dwie

wartości z pięciu bez damy atuu; **5♠** – pytanie o boczne króle; **6♣** – jeden król; **7♣** – także nasz **W** wie zatem, że partner posiada ♣A oraz ♠A K. I on ma zatem pełne prawo, aby zapowiedzieć wielkiego szlema w trefle; jest to decyzja stricte probabilistyczna: albo **E** ma cztery piki (co jest całkiem prawdopodobne, skoro nie trzyma kar, nie posiada też zbyt wielu trefli), albo uda się impas przeciwko ♦K.

PUNKTACJA:

7♣ – 20; 7♠ – 16; 6♣, 6♠ – 12; 5♠ – 8; 5♣ – 5; 3BA – 1

3. Strona WE po partii, rozdawał S

♠ AKD10		♠ W93
♥ 5		♥ AK9743
♦ 104		♦ A52
♣ KDW986		♣ 10

		N		E
		W		S

Townsend	Gold	Wspólny Język	
1♣	1♦	1♣	1♥
1♠	2♦	1♠	2♣
3♣	3♦	3♣	3♥
3♠	4♠	3♠	3BA
pas		4♣	4♦
		4BA	5♥
		6♣	pas

Tom Townsend – David Gold: 1♣ – jak wyjaśniono to już poprzednio; **1♦** – *transfer* na kiery; **1♠** – naturalny, cztery piki, unaturalnia też w pełni trefle; **2♦** – *czwarty kolor*; **3♣** – sześć trefli; **3♦** – *powtórny czwarty kolor*, Gold z tylko jednym zatrzymaniem w karach oraz – jak sądził – kompletnym misfitem w podstawowym kolorze partnera, treflach, nie odważył się zalicytować 3BA, tym bardziej że zablokowałoby to przestrzeń licytacyjną, w której można by było poszukać alternatywnej, być może lepszej niż bezatutowa, gry w któryś z kolorów starszych; **3♠** – i stało się, Townsend wskazał bowiem, że jego czwórka pików jest bardzo silna, a ponadto, iż nie dysponuje on żadną pomocą w kolorze karowym; **4♠** – **E** dał się temu przekonać i podniósł ostatnią zapowiedź partnera do szczebla końcówki w piki.

Niedojście przez Anglików do znakomitego szlemika w trefle wynikiło przede wszystkim z faktu, że Tom nigdy nie ujawnił (nie był w stanie ujawnić) swojej poważnej nadwyżki honorowej ponad minimum otwarcia oraz ogólnie dużego potencjału ofensywnego swojej ręki. A to z kolei spowodowało, że i David nie docenił należycie – w kontekście ewentualnej gry premiowej – swoich topów w kolorach czerwonych oraz krótkich, ale niezwykle cennych honorów w kolorach czarnych.

21 grudnia 2011
po długiej
i ciężkiej chorobie zmarł

dr Andrzej Czernik

Mistrz krajowy, zawodnik i działacz
olsztyńskich drużyn drugoligowych:
Warmii i Zjednoczenia

Koledzy i przyjaciele
z Warmińsko-Mazurskiego Okręgowego
Związku Brydża Sportowego

Wspólny Język: 1♠ – 4+♠, forsing na jedno okrążenie (albo 12–14 PC w składzie zrównoważonym z czwórką pików, albo 16+ PC z czterema pikami i co najmniej pięcioma treflami, albo 18+ PC z czwórką pików w składzie zrównoważonym bądź niezrównoważonym, albo wreszcie 18+ PC z co najmniej pięcioma pikami); 2♣ – *PRO*; 3♣ – 5+♣–4♠, 16+ PC (według wersji rozszerzonej tej konwencji), zatem przesądzenie dogranej; 3♥ – naturalne, zasadniczo 6+♥; 3♠ – brak fitu kierowego i stopera karowego (w kontekście ewentualnych 3BA), dobre piki, choć tylko cztery karty w tym kolorze; 3BA – propozycja kontraktu, ale z tylko jednym zatrzymaniem karowym; 4♣ – układ 6–4 w kolorach czarnych z bardzo dobrej jakości longerami (także jeśli chodzi o karty środkowe), próba gry kolorowej, nawet szlemika (na ewentualne 4BA, 4♠ czy 5♣ partnera – **W** już by jednak spasował); 4♦ – *cuebid*, pozytywna reakcja na ewentualne szlemikowe aspiracje partnera; 4BA – *blackwood* na treflach, w zasadzie jednak niepotrzebny, **E** nie dałby bowiem *cuebidu* 4♦ bez odpowiedniej do tego karty, tj. dwóch asów i ♥K, wielki szlem jest natomiast w zasadzie wykluczony (z kartą...

♠Wxx ♥AKxxxx ♦Axx ♣A

... partner nie zaliczyłoby przecież nieforsujących 3BA, natomiast z jego ręką...

♠Wxx ♥Axxxxx ♦Axx ♣A

... nie zawsze uda się wyrobić i wykorzystać fortę kierową, tym bardziej że może to wymagać dokonania w ręce **W** trzech przebitek treflami); 5♥ – dwie wartości bez damy atuu; 6♣ – jak już nadmieniliśmy, w zasadzie **W** mógł, a nawet powinien był zapowiedzieć ten kontrakt już w poprzednim okrążeniu.

PUNKTACJA:

6♣ – 20; 4♠ – 16; 5♠ – 14; 3BA – 12; 5♣, 6♠, 6BA – 8; 4♥, 6♥ – 3; 5♥ – 1

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**

–	AK976
♥ D1062	♥ AK8
♦ AKD43	♦ W6
♣ KD75	♣ A42

Townsend	Gold	Wspólny Język	
1♦	1♠	1♦	1♠
2♣	2♥	2♥	2BA
3♥	3♠	3♠	5BA
3BA	5BA	6♣	7BA
6BA	pas	pas	pas

Tom Townsend – David Gold: 1♦ – 4+♦, do *acola*; 1♠ – naturalny, 4+♠; 2♣ – natural-

ne, zasadniczo 5+♦–4+♣; 2♥ – *czwarty kolor*; 3♥ – modelowo układ 0–4–5–4, ponadto nadwyżka honorowa; 3♠ – naturalne, wydłużenie pikowe; 3BA – propozycja kontraktu; 5BA – forsujące, prośba, aby to partner wybrał miano szlemika; 6BA – Townsend wskazał już układ 0–4–5–4, a ponieważ żaden z jego longerów nie był nadzwyczaj silny (chodzi tu przede wszystkim o karty środkowe), podniósł teraz do 6BA. Problem powstał wcześniej: otóż Gold nie mógł nisko uzgodnić żadnego z kolorów partnera, postawił przeto na z założenia niespecjalnie precyzyjną licytację jakościową, trudno było zatem – tak jemu, jak i jego partnerowi – doliczyć się trzynastu lew, a przynajmniej stwierdzić, iż istnieje duże prawdopodobieństwo ich zdobycia. Wprawdzie Tom wskazał zapowiedzią 3♥ nadwyżkę, ale mogło to być tylko 14–15 PC, David wiedział zatem, że na ich linii może się znajdować jedynie 33–34 PC, i to bez koloru uzgodnionego. Nie zaryzykował zatem zagrania wielkiego szlema. A ten (szczególnie w bez atuu) okazał się kontraktem przeznaczonym, jako że trzynaście wziętek było w zasadzie z góry.

Wspólny Język: 2♥ – 5+♦–4♥, rewers,

a zatem 16–17 PC, jeśli tylko szesnaście, to niebrydkie (**W** zgłasza taki rebid, a nie ekonomiczne 2♣, nie tyle nawet po to, aby jak najszybciej wskazać maksimum otwarcia, co dlatego, aby nie stracić szansy uzgodnienia koloru starszego (co po 2♣ byłoby znacznie utrudnione, choć nie niemożliwe); 2BA – forsujące, przejściowe, aby uzyskać więcej informacji o karcie partnera; 3♣ – naturalne, najczęściej układ 1–4–5–3, ale możliwe też 0–4–5–4 czy nawet 0–4–6–3; 5BA – jak u Anglików, przynajmniej w pierwszym czytaniu – czyli: partnerze, to ty wybierz miano gry końcowej; 6♣ – propozycja zagrania w ten kolor, czyli na pewno układ 0–4–5–4; 7BA – dzięki tej ostatniej informacji odpowiadający jest w stanie precyzyjnie rozliczyć/zlokalizować miltony partnera. Otóż **W** wskazał minimum 16 PC, a nie ma ani jednego punktu w pikach. A z punktu widzenia **E** poza pikami w pozostałych trzech rękach znajduje się dokładnie osiemnaście miltonów (♥D W, ♦A K D, ♣K D W). Zatem otwierającemu (i całej parze **WE**) może brakować jedynie dwóch punktów, tj. ♥D(a) albo ♦D(b), albo ♣D(c) albo ♦W oraz ♥W(d). Policzmy lewy strony **WE** w każdym z tych

przypadków. Otóż w sytuacji a **WE** wezmą dwa piki, dwa kiery, pięć kar oraz cztery trefle; w c – dwa piki, cztery kiery, pięć kar oraz dwa trefle, a w d – dwa piki, trzy kiery, pięć kar oraz trzy trefle, czyli w każdym wypadku lew trzynaście. Trzynastej wziętki zabraknie jedynie przy układzie b (brak ♦D), jako że **WE** będą mieli wówczas z góry dwa piki, cztery kiery, dwa kara oraz cztery trefle, czyli tylko dwanaście lew. Ale nawet wtedy obecność w ręce **W** ♦10 stworzy rozgrywającemu szansę wykonania impasu przeciwko damie w tym kolorze. Zapowiedzenie w tym rozdaniu wielkiego szlema w bez atuu jest zatem – podobnie jak w rozdaniu poprzednim – akcją procentową, mocno uzasadnioną przez rozważania/obliczenia probabilistyczne. Oczywiście, w precyzyjnym dojsiu do tego superoptymalnego kontraktu pomógł nam nieco przypadek, gdyby bowiem **W** miał układ 1–4–5–3 z tymi samymi figurami, co aktualnie, kiedy to 7BA (**WE**) byłoby grą prawie tak samo znakomitą, zgłosiłby z taką ręką 6BA i jego partner musiałby na nie spasować. Istotnie, przy singlowej ♠D w ręce **W**, na przykład...

♠D ♥Wxxx ♦AKDxx ♣KWx

♠D ♥Wxxx ♦AKxxx ♣KDw

... czy...

♠D ♥Dxxx ♦AKxxx ♣KDx

... 7BA (**WE**) byłoby nieco albo nawet dużo gorszym kontraktem, nieraz zupełnie niemożliwym do wygrania. Po pierwsze jednak, z takimi rękami otwierający wcale nie musiałby rewersować 2♥ (a z pierwszymi dwoma z powyższych byłoby to wręcz rebid błędny), po drugie zaś, z singlową ♠D **W** powinien dać po 5BA partnera zapowiedź 6♣.

I jeszcze jedna interesująca uwaga: otóż przy układzie 0–4–5–4 oraz braku w ręce **W** ♦D, na przykład...

♠– ♥DW10x ♦AKxxx ♣KDwx

... czy...

♠– ♥DWxx ♦AKxxx ♣KDw10

... kontraktem optymalnym byłby wielki szlem w kolor tej partnerowej czwórki, w której ma on też – oprócz waleta – dziesiątkę (albo choćby dziewiątkę!), tj. 7♥ albo 7♣...

PUNKTACJA:

7BA – 20; 7♦ – 15; 7♥ – 10; 6BA – 8; 6♦, 6♥, 7♣ – 5; 6♣ – 3

5. Strona NS po partii, rozdawał N

♠ AD96	N W S E	♠ KW742
♥ K1092		♥ AD53
♦ K63		♦ D87
♣ A4		♣ 5

Townsend	Gold	Wspólny Język	
—	1♠	—	1♠
2BA	3♣	2♣	2♥
3♦	3♥	3♥	4♣
4BA	5♥	4♦	4♥
6♠	pas	4BA	5♣
		5♦	5BA
		6♥	pas...

Tom Townsend – David Gold: 2BA

– fit pikowy w składzie zrównoważonym, co najmniej 15 punktów przeliczeniowych, rzecz jasna przesądzenie końcówki; **3♣** – minimum otwarcia; **3♦** – relay; **3♥** – krótkość treflowa; **4BA** – *blackwood* na pikach; **5♥** – dwie wartości z pięciu bez ♠D; **6♠** – niestety, po odpowiedzi 2BA nie udało się już uzgodnić dużo od pików lepszego koloru do gry – kierów. Ze względu na to, iż **E** ma w karach pustą trzecią damę, szlemik w piki zostanie wygrany jedynie przy krótkim ♦A w ręce któregoś z broniących, i to pod warunkiem, że rozgrywający rozpocznie ten kolor z właściwej ręki. Efekt tego rozdania to typowa pułapka, w jaką wpadają pary stosujące konwencję *2BA Jacoby'ego*.

Wspólny Język: 2♣ – naturalne trefle albo zapowiedź przejściowa; **2♥** – 5♠–4♥; **3♥** zachęcające uzgodnienie kierów z czwórką w tym kolorze, pytanie o układ ręki partnera w kolorach bocznych; **4♣** – krótkość treflowa, modelowo 5–4–3–1; **4♦** – *cuebid*; **4♥** – minimum otwarcia, zbyt mała karta, aby jej posiadacz samodzielnie wyszedł z licytacją powyżej szczebla dogranej (i dał *cuebid* **4♣**); **4BA** – *blackwood* na kierach (dwa dobrze zafitowane kolory, pierwszorzędne honory w ręce **W**, w kolorze krótkości z partnera tylko as); **5♣** – tu: jedna wartość z pięciu; **5♦** – pytanie o damę atutu; **5BA** – jest ♥D, a ponadto jeden boczny król; **6♥** – partner ma na pewno ♠K, musi też posiadać ♦D, przeto szlemik w kiery, na dwóch czwórkach, będzie tu znakomitym kontraktem. Szlemik pikowy bardzo często okaże się natomiast grą bez szans.

Oczywiście może się zdarzyć, iż ręka **E** to...

♠KWxxx	♥ADWx	♦Wxx	♣x
--------	-------	------	----

... czy nawet...

♠KWxxx ♥ADWx ♦xxx ♣x
... wówczas rozgrywający szlemika w kiery będzie też musiał liczyć na korzystne położenie ♦A. Także w tym wypadku ośmioatutowa gra w kiery będzie jednak o jedną wziętą lepsza od dziewięcioatutowej gry w piki.

PUNKTACJA:

6♥–20; 5♥–16; 5♠–10; 3BA–5; 6♠–1

6. Obie strony partii, rozdawał S

♠ AK643	N W S E	♠ D2
♥ AK		♥ 754
♦ KD42		♦ A63
♣ KW		♣ AD763

Townsend	Gold	Wspólny Język	
2♦	2♥	1♣	2♣
2BA	3♣	2♠	2BA
3BA	4♣	3♣	3BA
4BA	6BA	4♣	4♦
pas		4BA	5♣
		7♣	7BA
		pas	

Tom Townsend – David Gold: 2♦

– *multi* rozszerzone: *stabe dwa* na kierach bądź pikach albo 23–24 PC w składzie zrównoważonym; **2♥** – do koloru partnera; **2BA** – 23–24 PC w składzie zrównoważonym rzecz jasna; **3♣** – *stayman odwrotny*; **3BA** – pięć pików, zasadniczo w składzie 5♠332; **4♣** – naturalne, generalnie – na przykład po otwarciu 2BA – 5♣–4♥, tu jednak – na podstawie logiki całej sekwencji – cztery kiery są już wykluczone (jako że z czterema kierami i krótkością w pikach, tj. z co najwyżej dwoma kartami w tym kolorze, **E** odpowiedziałby na otwarciu 2♦ *multi* nie 2♥, tylko 2♠); **4BA** – brak fitu treflowego (?); **6BA** – o dojściu do przepięknego wielkiego szlema nie było już zatem mowy.

Wspólny Język: 2♣ – naturalne, 5+♣, niewykluczona starsza czwórka, forsing do dogranej; **2♠** – naturalne, na razie mogą to być tylko cztery piki i staba karta; **2BA** – modelowo układ 5♠332, tu **E** nie ma stopera w kierach, posiada jednak w tym kolorze trzy blotki, a jego karta ma charakter typowo bezatutowy, rebid ten jest chyba zatem jej najlepszym z możliwych opisem (jeżeli partner ma układ nierówny, do problemu kierowego będzie jeszcze można wrócić); **3♣** – silny trefl na pikach, trzeba to w końcu ogłosić; **3BA** – brak trzykartowego fitu pikowego (na **WE** jest co najmniej 30 PC, kiery są zatem na pewno trzymane przez partnera); **4♣** – fit treflowy, czyli uzgodnienie koloru partnera, mimo tylko dubla treflowego (ale składającego się z dwóch honorów) jest to najlepsze przejście do strefy szlemowej

(po forsującej do końcówki odpowiedzi 2♣ otwierający sprawę zapowiedzenia szlemika uznaje za przesądzoną, możliwy jest nawet wielki szlem); **4♦** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na treflach; **5♠** – dwie wartości z pięciu plus dama atutu; **7♣** – przy pustym dublu pikowym u **E** otwierający ma dwanaście lew z góry (pięć treflowych, trzy karowe, dwie pikowe oraz dwie kierowe), wolno mu też liczyć na wyrobienie przebitką/ami forty pikowej. Ponieważ jednak tak trefli, jak i pików jest na linii **WE** tylko siedem, będzie to wymagało podziału jednego z tych kolorów 3–3 (drugi może być wówczas rozłożony 4–2); ponadto w rezerwie zawsze pozostanie podział 3–3 kar albo karowo-pikowy przymus. Oczywiście z tak cennym honorem jak ♠D – w podstawowym longerze partnera; **E** przynosi jego 7♣ na **7BA**, i to nie tylko z uwagi na fakt, iż gra toczy się w turnieju na maksy; ten drugi kontrakt może być po prostu pewniejszy, bezpieczniejszy od pierwszego.

PUNKTACJA:

7BA–20; 7♣–16; 6BA, 7♦, 7♠–8; 6♠–5; końcówki, 6♣, 6♦–1

7. Obie strony po partii, rozdawał S

♠ AW73	N W S E	♥ KD92
♥ —		♥ K976
♦ AKDW43		♦ 52
♣ K64		♣ AW10

Townsend	Gold	Wspólny Język	
1♦	1♥	1♣	1♥
1♠	4♠	1♠	2♣
6♦	pas	3♦	3♠
pas		5♥	6♦
		7♠	pas

Tom Townsend – David Gold: 1♠ – Tom powinien był zgłosić w zamian rewersowy rebid 2♠, sądził jednak, że ekonomicznym 1♠ zaoszczędzi jedno okrażenie przestrzeni licytacyjną; **4♠** – pomylił się, jak tylko mógł najbardziej, to będąca bowiem tego skutkiem kolejna zapowiedź partnera dopiero naprawdę zapowiedź zablokowała; **6♦** – w ten sposób Townsend usiłował przekazać Goldowi informację, że ma pełne kara oraz kontrolę pierwszej klasy w kierach, inwituje zatem wielkiego szlema do zatrzymania pierwszej klasy w treflach – jedynym nielicytowanym kolorem strony **WE**; **pas** – jak widać David nie odczytał jednak w sposób zamierzony przez partnera tej – trzeba to uściwić przyznać – wielce subtelnej informacji/przeżanki.

Wspólny Język: 1♠ – 4+♠, forsing; **2♣** – *PRO*, i u nas alternatywą jest skok na 4♠, **E** ma jednak na tyle ładne honory, że powinien przejść przez *magistra* – aby w ten spo-

sób dać partnerowi, gdy jest on odpowiednio silny, przepustkę do licytacji szlemikowej (tym bardziej że podchodząc do problemu w sposób klasyczny, skok na 4♠ winien opisywać kierowo-pikową kartę w sile 10–12 PC, z układem 5♥–4♠, a nawet 6♥–4♠); 3♦–18+ PC, 5+♦–4♠; 3♣ – czterokartowy fit pikowy, karta lepsza (i innego typu) niż ta, z którą E podniósłby rebid 1♠ partnera bezpośrednio do 4♠; 5♥ – *blackwood wyłączeni*, czyli pytanie o cztery wartości: trzy asy, poza kierowym, oraz ♠K; 6♦ – dwie wartości z czterech plus dama atutu, a przy tym brak króli (oczywiście ♥K się nie liczy); 7♣ – W może się już łatwo doliczyć trzynastu wziętek przy grze w pik: pięciu atutowych (czterech w ręce E i kierowej przebitki u W), sześciu karowych oraz dwóch treflowych.

PUNKTACJA:

7♣ – 20; 7♦ – 12; 6♠ – 8; 6 BA (E) – 5; 6♦, 6 BA (W), 7BA – 3; 5♠, 5 BA – 1

8. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠ A10985	♥ AKW105	♦ K8	♣ 7
♠ K3	♥ 43	♦ ADW7543	♣ 108

Townsend	Gold	Wspólny Język	
1♠	3♦	1♠	2♦
3♥	3♠	2♥	3♣
4♦	4♠	3♥	4♦
5♣	6♦	5♣	5♠
pas		6♦	pas

Tom Townsend – David Gold: 3♦ – naturalne, 6+♦, inwit; 3♥ – naturalne; 3♠ – dubleton w pikach; 4♦ – fit karowy, zachęcające; 4♠ – *cuebid*; 5♣ – *cuebid* (oba *cuebidy* na uzgodnionych karach); 6♦ – z tak silnymi atutami David nie zawahał się przed zgłoszeniem szlemika.

Wspólny Język: 2♦ – naturalne: albo 5+♦, forsing do końcówki, albo 6+♦ w sile 9+–11 PC, wówczas odpowiadający zaliczytuje w następnym okrążeniu nieforsujące 3♦ (po ewentualnym rebidzie otwierającego 2♥, inne jego rebidy przesądzą o końcówce, wówczas zatem i późniejsze 3♦ będą forsować); 2♥ – 5+♠–4♥ (od biedy można by alternatywnie skoczyć na 3♥, które wskazałyby układ 5+♠–5♥ z dobrymi longerami i przesądziłyby o końcówce, po pierwsze jednak, pikki otwierającego są na taką sekwencję trochę za słabe, a po drugie i najważniejsze, W posiada drugiego króla w kolorze partnera, jego ręka może więc być bardzo odpowiednia do ewentualnej gry w kara, której znalezienie skok na 3♥ wybitnie by utrudnił); 3♣ – *czwarty kolor* (alternatywne 3♦

nie forsowałyby), przesądzenie dogranej, a to znaczy, że potraktowaliśmy rękę E jako forsing do końcówki! (istotnie, mimo tylko 10 PC jest to karta wyraźnie lepsza aniżeli niejedne 12, 13 czy nawet 14 PC w składzie zrównoważonym bądź quasi-zrównoważonym, zawiera bowiem dobry siedmiokart karowy oraz drugiego króla w kolorze, którym partner otworzył licytację); 3♥ – układ 5+♠–5♥ i albo minimum otwarcia, albo karta z fragmentem karowym; 4♦ – wydłużenie karowe, próba zagrania w ten kolor (po ewentualnych 4♥ partnera E zaliczytuje jednak 4♠ – do pasa); 5♣ – *cuebid*, uzgodnienie kar, a jednocześnie przepustka do licytacji szlemikowej (W mógł bowiem zamiast 4♦ zgłosić zamykające 5♦); 5♠ – *cuebid*, w zasadzie E mógłby po prostu podnieść do 6♦, jeśli jednak uważa, że za licytacją partnera może się też kryć ręka...

♠ ADxxx	♥ Axxxx	♦ Kx	♣ A
---------	---------	------	-----

... powinien dać ten *cuebid*, wtedy bowiem wielki szlem w kara będzie z góry; 6♦ – ze swoją rzeczywistą kartą W poprzestaje jednak na szlemiku.

PUNKTACJA:

6♦ – 20; 6♥ – 10; 5♥ – 8; 4♠, 5♦ – 5; częściówki – 1

9. Strona WE po partii, rozd. N; N otwiera 1♠ (naturalny albo quasi-naturalny)

♠ –	♥ KD52	♦ DW432	♣ A853
♠ DW1098	♥ W7	♦ AK1087	♣ 6

Townsend	Gold	Wspólny Język	
– (1♠)	1♠	– (1♠)	1♠
1BA	2♦	2♦	4♣
4♣	5♦	4♥	5♦
pas		6♦	pas

Tom Townsend – David Gold: 1BA – naturalne, według ogólnie przyjętych zasad; 2♦ – naturalne, układ 5♠–4+♦; 4♣ – *niezwykła sekwencja* z kontrolą treflową oraz znakomitym fitem karowym; 5♦ – zapowiedź typu *fast arrival* (silniejsze byłoby 4♦), a to ze względu na marne konfiguracje w kolorach starszych (szczególnie w świetle odpowiedzi partnera 1BA, na ogół przyrzekającej bardziej zrównoważony układ).

Wspólny Język: 2♦ – naturalne, 5+♦, zapowiedź nieforsująca (odpowiedź 1BA z układem 5440 wzburzyłaby nie tylko brydżowych estetów); 4♣ – *splinter* z krótkością treflową i bardzo dobrym fitem karowym, w licytacji obronnej czy dwustronnej wymogi na taką odzywkę są niższe aniżeli

w sekwencji jednostronnej (wejście 1♠ zlimitowało kartę E do 15–16 PC, w tym wypadku ma on wprawdzie tylko jedenaście miltonów, ale też układ 5–5, w tym pięciokartowy fit w kolorze partnera), ponadto tu nie przesądza ona dogranej, W może zareagować na nią zgłoszeniem nieforsujących 4♦; 4♥ – *cuebid*, po ostatniej zapowiedzi partnera wartość ręki W niezwykle urosta; 5♦ – ze względu na brak kontroli pikowej; 6♦ – tyle że ta informacja jeszcze bardziej wzmacnia rękę W, jej posiadacz może bowiem oczekiwać wyłączenia w pikach, wolno mu zatem liczyć u partnera albo na ♦AK, albo na ♥A oraz ♦A bądź ♦K – oraz, przy tak małej sile, na pięciokartowy fit karowy. E ma bowiem niewiele w pikach, nic w treflach i prawie nic w kierach – gdy nie posiada w tym kolorze asa, zatem jego siła to 10–11 PC. Natomiast z kartą...

♠ DWxxx	♥ Ax	♦ AKxxx	♣ x
---------	------	---------	-----

... gracz ten powinien zapowiedzieć po 4♥ partnera 5♥ (albo chociaż 5♣ jako zapowiedź *last train*), z licytacji wynika przecież, że W jest krótki w pikach. Wspaniałym kontraktem byłby wówczas wielki szlem w kara – nawet po wiście atutowym wygrałoby się go na obustronne przebitki, po uprzednim ściągnięciu ♥AKD oraz ♣A.

PUNKTACJA:

6♦ – 20; 5♦ – 19; 4♦ – 13; 1♠ – 9; 1BA, 2♠ – 4; 2BA, 3♠ – 2

10. Obie strony po partii, rozdawał W

♠ KDW654	♥ A75	♦ K	♣ A94
♠ A1083	♥ K6	♦ AW943	♣ W10

Townsend	Gold	Wspólny Język	
1♠	2BA	1♠	2♦
3♦	4♦	3♠	4♥
5♣	5♥	4BA	5♠
6♦	6♠	7♠	pas
pas			

Tom Townsend – David Gold: 2BA – silne uzgodnienie pików: fit oraz co najmniej 15 punktów przeliczeniowych, forsing do dogranej; 3♦ – karta niemimalna z krótkością karową; 4♦ – *cuebid* karowy, brak *cuebidu* treflowego (bez żadnej informacji o kierach); 4♥ – kontrole w kierach i treflach, silna zachęta szlemikowa; 4♠ – negatywne, Gold uznał, że pokazał już wszystko, co na swoje silne uzgodnienie pików posiadał; 5♣ – kontrola pierwszej klasy w treflach, zachęta wielkoszlemowa; 5♥, 6♦ – *cuebidy*; 6♠, pas – Anglicy przekazali so-

bie wzajemne intencje, wymienili wszystkie możliwe *cuebidy*, żaden nie powążył się jednak na zapowiedzenie wielkiego szlema. A mógł to uczynić każdy z nich, szczególnie jednak Gold, który po karowym *cuebidzie* strony partnera (6♦) powinien był dojrzeć szansę na wyrobienie przebitkami forty w tym kolorze. Znowu zatem zawiodły 2BA *Jacoby'ego* – rzeczywistość jest to konwencja zdecydowanie przereklamowana.

Wspólny Język: 2♦–5♦, jak opisano to już poprzednio; 3♠–6♠ oraz nadwyżka honorowa, czyli definitywne przesądzenie do granicy; 4♥ – *cuebid* uzgadniający piki, a jednocześnie wykluczenie kontroli treflowej; 4BA – *blackwood* na pikach (dla W sprawa zagrania tu co najmniej szlemika jest już przesądzona); 5♣ – dwie wartości z pięciu plus dama atu (E nie posiada ♠D, ale wie, że wraz z partnerem mają dziesięć atutów); 7♣ – partner wskazał damę atu, której w rzeczywistości nie posiada, musi zatem mieć czterokartowy fit pikowy. W oparciu o tę i poprzednio uzyskane informacje W wie zatem, że w najgorszym wypadku ręka E musi wyglądać następująco...

a. ♠Axxx ♥Kx ♦Axxxx ♣Wx

...albo...

b. ♠Axxx ♥x ♦ADxxx ♣Wxx

... można więc liczyć na zdobycie następujących wziętek:

w przypadku a – siedmiu atutowych (sześciu w ręce W plus kierowej przebitki u E), dwóch kierowych, jednej treflowej, dwóch karowych na honory oraz wyrobionej dwoma przebitkami karowej forty;

w przypadku b – ośmiu atutowych (sześciu w ręce W plus dwóch kierowych przebitek u E), jednej kierowej, trzech karowych oraz jednej treflowej (alternatywnie – przy podziale atu 3–0 – będzie można przebić na stole tylko jednego kiera, ale za to wyrobi się przebitką, a potem wykorzysta fortę karową).

W obu wypadkach, a także w innych – spójnych z licytacją, wielki szlem w piki będzie wspianiatym kontraktem.

PUNKTACJA:

7♠ – 20; 6♠ – 13; 5♠ – 9; 6BA – 5; 4BA – 2

Ostateczny rezultat **POJEDYNKU:**

David Gold – Tom Townsend

184 pkt (92,0%)

Ty ze swoim partnerem ?
(WS)

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 2

1. Wiele przemawia za tym, że w trzeciej lewie S wyszedł w singletona kier, teoretycznie rzecz ujmując, masz zatem w tym kolorze dwie przegrywane w ręce. Twoja jedyna szansa to stosowna eliminacja i wpuszczenie przeciwnika z prawej czwartą rundą trefli – aby następnie musiał on zagrać pod podwójny renons. Aby jednak manewr ten był efektywny, to po dokonaniu przez Ciebie tej wpustki – na stole musi jeszcze pozostać atut, stąd dodatkowy wymóg (poza odpowiednią konfiguracją trefli, z asem u S, rzecz jasna), aby piki podzieliły się 2–2. Jest to zresztą jak najbardziej prawdopodobne: przy spodziewanych sześciu karach, singlu kierowym oraz założonych tam czterech treflach – w ręce S pozostaje miejsce na jeszcze tylko dwa piki. Całe rozdanie wygląda wówczas mniej więcej tak:

Mecz, obie strony po partii, rozdawał S

♠ 98	♠ AK2
♥ KW1075	♥ 8642
♦ W106	♦ 43
♣ W87	♣ KD32
♠ D76543	♠ W10
♥ AD3	♥ 9
♦ D2	♦ AK9875
♣ 54	♣ A1096

N		E
W		S

Zabij zatem ♥9 asem i od razu – kiedy jeszcze dysponujesz dwoma atutowymi dościami do stołu – **wyjdź z ręki w trefla – do króla**. Broniący S postąpi optymalnie, jeśli ♣K przepuści (!), **kontynuuj wówczas z dziadka treflem, tyle że koniecznie damą (!)**. Chodzi Ci przecie o to, aby oddać jak najszybciej lewę w tym kolorze, a przy tym nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika N, który odebrałby ♥K i posłał kiera do przebitki. Po zabicciu ♣D asem broniący S wyjdzie na pewno w pika. **Weź tę lewę ♠A w dziadku, przebij w ręce trefla, wróć na stół ♠K i – w pięciokartowej końcówce...**

♠ —	♠ —
♥ KW105	♥ 2
♦ 10	♥ 864
♣ —	♦ —
	♣ 3
♠ D76	
♥ D3	
♦ —	
♣ —	
	♠ —
	♥ —
	♦ 9875
	♣ 10

...wyjdź stamtąd ostatnim treflem i wyrzuć nań z ręki kiera. S utrzyma się ♣10, następnie zaś będzie musiał zagrać w karo, pod podwójny renons – **pozbadź się wtedy z ręki ♥D i dokonaj przebitki na stole**. Swoja gra, oddałeś jedynie dwa kara i dwa trefle.

S położyłby grę, gdyby w drugiej albo trzeciej lewie wyszedł w pika – wytrąciłby w ten sposób jedno z atutowych dość do stołu w momencie, gdy nie byłbyś jeszcze w stanie swojego pobytu w tej rece efektywnie wykorzystać. A jeżeli wziąłbyś tę lewę ♠D w ręce, to potem – po zagranie przez Ciebie po raz czwarty w trefle, na wpustkę – nie byłoby już w dziadku atutu, po wzięciu lewy treflowej S bezpiecznie odszedłby więc karem. Oczywiście skuteczna obrona (na tej samej zasadzie kontrakt kładł pierwszy wist atutowy) była bardzo trudna – w zasadzie niemożliwa – do znalezienia.

2. Jeżeli masz tu zdobyć dziesięć wziętek, może się na nie złożyć jedynie pięć kierów, cztery piki oraz ♣K, wniosek stąd, iż ♣A musi być korzystnie położony. To zresztą jest w zasadzie pewne: przecież gracz N otworzył na pierwszej ręce licytację, a w karach brakuje mu (co najmniej) króla (z konfiguracji ♦AK... na pewno oddałby bowiem pierwszy wist w ten kolor). Nie ma zatem żadnego sensu koncentrować się nad znalezieniem dodatkowej szansy w kolorze treflowym, warto natomiast zastanowić się, jak poradzić sobie z ewentualnym rozkładem atutów 4–1. Jeżeli bowiem kierowy są rozłożone 3–2, masz łatwiej dziesięć lew. Nie będziesz jednak bez szans nawet wówczas, gdy okaże się, że cztery kierowy ma obrońca S (N – przy sześciu karach – długości atutowej

raczej posiadać nie może, a gdyby nawet ją miał, to i tak nie byłoby to – jak za chwilę zobaczymy – układ wygrawający. Poradzisz sobie w tej sytuacji, jeśli tylko gracz ten posiada również cztery piki. Po częściowym zaatutowaniu zgrasz bowiem swoje cztery lewy w tym kolorze, w ostatniej z nich wyrzucisz z ręki karo, a w toku dalszej gry przebijesz tam dwa kara, drugie w ramach tzw. manewru złodziejskiego. **Należy zatem rozpocząć od dwukrotnego zaatutowania:** kiedy okaże się, że kiery są rozłożone 3–2, **ściągnij je po raz trzeci, a potem** – w którymś momencie – **zagraj trefla do króla w dziadku.** Natomiast kiedy ujawni się rozkład atutów 1(N)–4(S), **zagraj cztery piki i wyrzuć z ręki karo, a potem przebij tam dwa kara.** Aby zrobić te przebitki, dostaniesz się do dziadka ♣K oraz figurą kierową (!), a to znaczy, **że po dwukrotnym zaatutowaniu musi pozostać tam (na stole) as albo król kier (!).** Oto pełny rozkład kart:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ 10 9			
♥ 8			
♦ ADW10 9 7			
♣ A W 6 5			
♠ D 4 3		♠ AKW 2	
♥ D 6 5 4 3		♥ AK 2	
♦ 6 5		♦ 4 3 2	
♣ 4 3 2		♣ K 9 8	
♠ 8 7 6 5			
♥ W 10 9 7			
♦ K 8			
♣ D 10 7			

Zabij zatem pierwszą lewą gdziekolwiek, następnie zaś ściągnij ♥A oraz ♥D (bądź ♥D i ♥A), pozostawiając w dziadku ♥K (!). Kiedy ujawni się zły rozkład atutów, **zagraj pozostałe trzy wziętki pikowe, a w ostatniej z nich zrzuć z ręki karo.** Gdy szczęśliwie obrońca S żadnego z tych pików nie przebije, **kontynuuj z dziadka karem.** Powiedzmy, że S wskoczy ♦K i w końcówce...

♠ —			
♥ —			
♦ ADW			
♣ A W 6			
♠ —		♠ —	
♥ 6 5 4		♥ K	
♦ —		♦ 4 3	
♣ 4 3 2		♣ K 9 8	
♠ —			
♥ W 10			
♦ 8			
♣ D 10 7			

... **wyjdzie ♥W. Po utrzymaniu się na stole zachowanym specjalnie na tę okoliczność ♥K przebij w ręce karo, następnie zaś wyjdź z ręki w trefla i po dostaniu się do dziadka królem tego koloru** (w tej albo następnej lewie), **zagraj stamtąd ostatnie karo.** Także broniący S będzie już w tym momencie bezkarowy, ale ponieważ Twoja ♥6 leży za jego ♥10, **zdobędziesz swoją dziesiątą wziętkę na tzw. złodziejską przebitkę.** Zauważ, że także w tym wypadku – tak samo jak przy podziale atutów 3–2 – weźmiesz pięć lew atutowych, cztery pikowe oraz jedną treflową.

Gdybyś natomiast rozpoczął atutowanie od ściągnięcia dziadkowych ♥A K, to nawet w przypadku zastania powyższego rozkładu wygrawającego – poległbyś. Wystarczyłoby, aby po wzięciu lewy karowej S (czy nawet N) nie powtórzył karem, tylko wyszedł w kiery albo w trefle. Wbrew być może pierwszemu wrażeniu w rozdaniu tym zasadniczym problemem rozgrywanego było bowiem zachowanie należytej komunikacji pomiędzy rękami WE (a ściślej mówiąc, niezmarowanie komunikacji już istniejącej).

3. Możesz być pewien, że gracz N posiada zdecydowaną większość brakujących Ci honorów, a także cztery atuty – wszedł przecież do licytacji 1BA, a jego kontra na Twoje 4♥ była ogłuszająca. Musisz się zatem spodziewać mniej więcej takiego obrazu całego rozdania:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ AD			
♥ W 10 7 5			
♦ D W 9			
♣ AKD 10			
♠ 7 6 5		♠ 4 3 2	
♥ KD 9 8 4 2		♥ A 6 3	
♦ AK 4 3		♦ 2	
♣ —		♣ 9 7 5 4 3 2	
♠ KW 10 9 8			
♥ —			
♦ 10 8 7 6 5			
♣ W 8 6			

Generalnie, w świetle licytacji układ ręki N to 2–4–3–4 albo 2–4–4–3; kluczowy – jak za chwilę zobaczymy – jest pierwszy z nich. Grę należy oprzeć na przebicciu na stole dwóch, a może nawet trzech kar i przebicciu w ręce trzech-czterech trefli. **Przebij zatem ♣A w ręce, zagraj ♦A, przebij w dziadku karo (nie ściągając uprzednio króla w tym kolorze!), przebij trefla, przebij karo i przebij kolejnego trefla. Dopiero teraz! – w siedmiokartowej końcówce...**

♠ AD			
♥ W 10 7 5			
♦ —			
♣ K			
♠ 7 6 5		♠ 4 3 2	
♥ KD 9		♥ A	
♦ K		♦ —	
♣ —		♣ 9 7 5	
♠ KW 10 9 8			
♥ —			
♦ 10 8			
♣ —			

... **zagraj ♦K (!).** Jeżeli obrońca N nie przebije go, **♦K zdobędzie Twoją siódmą wziętkę. A że ponadto weźmiesz jeszcze ♥A na stole oraz ♥K D w ręce,** będziesz już miał swoje. Kiedy natomiast lewy broniący ♦K przebije, to nie będzie mógł w lewie tej pozbyć swojego ostatniego trefla. **Nadbij go wtedy na stole asem atu, a potem przebij w ręce – ♥9 – jeszcze jednego trefla.** Będziesz już miał osiem wziętek, **a jeszcze dwie zdobędzie na pewno pozostały w Twojej ręce mariasz atu.**

Zobacz teraz, co by się stało, gdyby ♦K został odegrany wcześniej (♣A, ♦AK – wyrzutka ze stołu pika, karo przebite w dziadku, trefl przebity w ręce...). Kluczowa końcówka składałaby się wówczas z ośmiu kart w każdej ręce i wyglądałoby następująco:

♠ AD			
♥ W 10 7 5			
♦ —			
♣ KD			
♠ 7 6 5		♠ 4 3	
♥ KD 9 8		♥ A 6	
♦ 4		♦ —	
♣ —		♣ 9 7 5 4	
♠ KW 10 9 8			
♥ —			
♦ 10 8			
♣ W			

Kiedy wyszedłbyś z ręki ostatnim karem, N dokonałby przebitki ♥7 (generalnie: jego trzeci kier musiałby być starszy od najwyższej blotki tego koloru w dziadku – przy asie). Gdybyś zrzucił wtedy ze stołu pika, N zagrałby w (dowolnego) kiera, a potem wziętkę (pierwszą) lewą pikową i kierem by powtórzył. Nie zrobiłbyś wtedy drugiej przebitki w dziadku, zatem Twój dorobek ograniczyłby się do sześciu atutów w ręce, ♦A K i jednej przebitki na stole. Kiedy zaś w lewie szóstej nadbiłbyś ♥7 obrońcy N asem atu w dziadku, a potem przebił w ręce trefla i wyszedł stamtąd pika, N dostałby się tym ostatnim kolorem do ręki i połączyłby atuty waletem. Wprawdzie w tym wariantcie gry zrobiłbyś dwie przebitki na stole, ale wzięłbyś tylko pięć lew atutowych w rę-

ce (w końcówce jednego z tamtejszych kierów musiałbyś bowiem oddać obrońcy **N** – na ♥10 (nadbiłby on nią Twoją ♥9, którą uprzednio przebiłby zagranego przez **S** pika).

Zatem przed przebijaniem kar w dziadku należy ściągnąć tylko jedną honorową lewę w tym kolorze, powiedzmy asa. A ♦K zostawić na później – aby w odpowiednim momencie zaszachować nim obrońcę **N**. Jeśli wtedy przebijesz go, nie będzie mógł wyrzucić swojego ostatniego trefla i Twoja przebitka czwartej rundy tego koloru w ręce będzie bezpieczna. W zależności od reakcji tego przeciwnika weźmiesz zatem albo dwa kara i osiem lew atutowych, albo tylko jedno karo, ale za to dziewięć kierów (zasadniczo na obustronne przebitki).

Przy drugim z możliwych rozkładów (**N**: 4-2-4-3), na przykład...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W			
♠ 765		♠ 432	
♥ KD9842		♥ A63	
♦ AK43		♦ 2	
♣ —		♣ 975432	
		♠ KW1098	
		♥ —	
		♦ 10876	
		♣ W1086	

... można wprawdzie rozpocząć od ściągnięcia ♦AK, a później grać na przebitki, ale także polecana wyżej linia postępowania – konieczna, aby rozgrywający odniósł sukces przy układzie ręki **N** 2-4-3-4 – ani trochę procesowi realizacji gry nie zaszkodzi. Po prostu do zagranego wówczas w lewie siódmej przez rozgrywającego ♦K obrońca **N** dotoży karo do koloru. Król i tak zdobędzie zatem wziętkę, a potem gracz **W** weźmie jeszcze trzy lewy na najstarsze atuty. (jur)

Księgarnia Świata Brydża poleca



Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 2

1. Gdyby partner miał ♦W, na pewno by się nim w pierwszej lewie odblokował (przy dublu karo w dziadku i spodziewanym sześciokarcie w Twojej ręce nie byłoby w tym posunięciu żadnego ryzyka), wolno Ci zatem przyjąć, iż dodał on wówczas *ilościówkę*. Zresztą wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że rozgrywający miał w tym kolorze ♦A W 9 i w pierwszej lewie wykonał sławetny *manewr z Bath*. Nie możesz zatem kontynuować karem – do pozostałych w ręce zawodnika **S** widet, a najlepiej byłoby, gdyby udało Ci się dopuścić do ręki partnera. To on powtórzyłby wówczas karem, a potem Ty dostałbyś się do ręki ♠K i odebrał karowe forty. W którym jednak kolorze poszukasz szczęścia – aby dostać się nim do ręki partnera? Na swój skok na 3BA otwierający powinien posiadać około 18 PC, przecież swoją negatywną kontrą jego partner przyrzekł jedynie siedem miltonów; w ręce **E** znajduje się zatem co najwyżej 6 PC. A może nawet jeszcze mniej... Zauważ zatem, że gdy partner ma ♣A, na pewno nie posiada już innego asa czy choćby króla, jeżeli więc wyjdiesz w ten kolor, a on zabije tę lewę (♣A) i powtórzy karem, to rozgrywający pobije asem drugą albo trzecią lewę tego koloru i – gdy brakuje mu ♥D – zaimpasuje tę figurę bezpiecznie, tj. w kierunku Twojego partnera. I weźmie: cztery trefle, trzy kiery, ♦A oraz ♠A. Podobnie stanie się, gdy w drugiej lewie wyjdiesz w kiera, licząc na asa tego koloru w ręce **E**. W tym wypadku rozgrywający bezpiecznie zaimpasuje trefle (jeżeli nie posiada w tym kolorze damy) i na jego dziewięć wziętek znów złożą się trzy kiery, cztery trefle, ♦A oraz ♠A. Twój ♠K w rozdaniu nie zagra, jeśli bowiem partner wyjdzie w ten kolor (po dostaniu się do ręki ♥D bądź ♣D), to rozgrywający zabije w ręce asem, będzie już bowiem dysponował wymaganymi dziewięcioma lewami.

Twoją jedyną szansę stanowi zatem następujący rozkład kart:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E			
		♠ D9	
		♥ KW107	
		♦ 74	
		♣ K10875	
♠ K6			♠ A432
♥ 9642			♥ 853
♦ KD10832			♦ 65
♣ 2			♣ D963
		♠ W10875	
		♥ AD	
		♦ AW9	
		♣ AW4	

Tak – uaktywnisz swojego ♠K oraz zmieniysz losy rozdania jedynie wówczas, gdy Twój partner ma w tym kolorze asa oraz zacina trefle (bądź kiery) damą! **W drugiej lewie wyjdź zatem ♠6** – spod drugiego króla i w najdłuższy kolor rozgrywającego (!). **E** zabije ją ♠A i powtórzy karem. Jeżeli przeciwnik wstawi z ręki ♦W, **pobij go ♦D i zagraj w karo po raz trzeci**. Rozgrywający będzie absolutnie bezradny. Nawet jeśli zaimpasuje celnie – tj. Twojemu partnerowi – ♣D, będzie dysponował tylko ośmioma wziętkami (karową, czterema kierowymi i trzema treflowymi). A Ty będziesz czekał z ♠K i fortami karowymi. Dzięki Twojemu desperackiemu, ale w pełni logicznemu, prawidłowo wydedukowanemu zagraniu w drugiej lewie położycie inaczej nieobkładalną grę – co najmniej bez jednej, ale w praktyce dużo wyżej, może nawet bez czterech. Tak właśnie się stanie, gdy rozgrywający odda Twojemu partnerowi lewę na ♣D, licząc na to, że był on posiadaczem nie tylko ♠A, ale również ♠K. W rzeczywistości partner dopuści Cię jednak wówczas ♠K, a Ty ściągniesz wszystkie karowe forty (dwa piki, ♣D oraz pięć kar).

2. Z licytacji i przebiegu dotychczasowej gry wynika, że układ ręki rozgrywającego to najprawdopodobniej 5-2-1-5. Jeśli bowiem to Twój partner miałby pięć trefli, to raczej otworzyłby nie 2♦ *multi*, lecz 2♥ (dwukolorówka kiery i inny), tym bardziej że jego kiery są dosyć słabe. Ponadto w drugiej rundzie pików mógłby wówczas dotożyć trefla – *ilościówkę*, informacyjnie i bezpiecznie, zagrana przez Ciebie wcześniej ♣7 wskazała bo-

wiem na pewno trzy karty w tym kolorze. Możesz się zatem spodziewać mniej więcej następującego obrazu całego rozdania:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W			
♠ K	♠ A 10 4 2		
♥ W 10 9 8 3 2	♥ K 5		
♦ 9 8	♦ K 7 3 2		
♣ A 5 3 2	♣ 7 6 4		
♠ N			
♥ W			
♦ E			
♣ S			
	♠ D 9 8 7 3		
	♥ A D		
	♦ W		
	♣ D W 10 9 8		

Ośmiokartowa końcówka, w której został postawiony przed problemem, wygląda natomiast tak:

	♠ W 6		
	♥ —		
	♦ A D 10 6 5 4		
	♣ —		
	♠ A 10 4		
♠ —	♥ —		
♥ 8 3 2	♦ K 7 3 2		
♦ 9 8	♣ 6		
♣ 5 3 2			
♠ N			
♥ W			
♦ E			
♣ S			
	♠ D 9 8		
	♥ —		
	♦ W		
	♣ D W 10 9		

Po pierwsze, nie wolno Ci zabić asem (!), gdybyś bowiem to uczynił i odszedł treflem albo karem, rozgrywający dostałby się na stół ♦A, wyimpasował Ci ♠10 i dysponowałby już dobrą ręką.

Po utrzymaniu się w dziadku ♠W przeciwnikowi nie pozostanie nic innego, jak kontynuować stamtąd ostatnim atutem. Wówczas: **po drugie – wskocz ♠A, a po trzecie – wyjdź następnie ♦K (!)** – aby za żadną cenę nie dopuścić rozgrywającego do ręki (treflem albo singlowym ♦W). Twój ♦K zabije on asem w dziadku i na ♦D 10 zrzuci z ręki dwa trefle – **na kolejne karo położyć jednak starszą od dziadkowej kartę tego koloru – siódemkę**. Przeciwnik przebijie w ręce ♠D i zgra jeszcze jedną figurę treflową, w rozdaniu ostatnia wziętka padnie jednak łupem Twojej dziesiątki atu. A to będzie też równoznaczne z położeniem gry bez jednej.

3. Szansa na to, że partner zaatakował z konfiguracji ♠A W 10 x x, jest minimalna. Przecież racjonalny gracz S nie zagoliłby raczej firmówki z dwoma blokami w pikach,

tylko poprowadziłby licytację inaczej: sprawdziłby, czy partner trzyma piki bądź/i przymierzyłby się do innej końcówki. Ponadto w takim wypadku przeciwnik i tak prawie zawsze ma dziewięć lew, chyba że nie posiada też wymaganych na zgłoszoną przez siebie zapowiedź 13 PC. Na przykład przy takim rozkładzie kart...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N			
♠ K D 5			
♥ K W 8 7			
♦ 10 9 8			
♣ A W 8			
♠ A W 10 9 8	♠ 4 3 2		
♥ 3 2	♥ A 6 5 4		
♦ W 7 6 5 4	♦ 3 2		
♣ 5	♣ K 4 3 2		
♠ N			
♥ W			
♦ E			
♣ S			
	♠ 7 6		
	♥ D 10 9		
	♦ A K D		
	♣ D 10 9 7 6		

... S łatwo weźmie trzy kiery, dwa piki, trzy karo oraz trefla. Dopiero gdyby zamiast ♦D miał waleta (12 PC), zaczęłyby się problemy; taką sytuację możemy jednak uznać za bardzo mało prawdopodobną.

Powinieneś zatem poszukać szansy większej, nawet jeśli nie jest ona czysto teoretyczna, a zawiera w sobie element praktyki. Daje Ci ją następujący rozkład kart...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N			
♠ K D 5			
♥ K W 8 7			
♦ 10 9 8			
♣ A W 8			
♠ W 10 9 8 7	♠ 4 3 2		
♥ 3 2	♥ A 6 5 4		
♦ A W 6 5 4	♦ 3 2		
♣ 5	♣ K 4 3 2		
♠ N			
♥ W			
♦ E			
♣ S			
	♠ A 6		
	♥ D 10 9		
	♦ K D 7		
	♣ D 10 9 7 6		

... czyli konfiguracja ♦A W x x x w ręce partnera. **Po pierwsze, w drugiej lewie wskocz koniecznie ♥A**. Już jednokrotne przepuszczenie może być dla obrony fatalne – jeśli bowiem S ma w ręce pięć trefli, weźmie wówczas pierwsze wierzchołki kiera damą i przrzuci się na trefle; zdobędzie wtedy trzy piki, jednego kiera, jedno karo oraz cztery lewy treflowe. **Po drugie, w trzeciej lewie wyjdź karem (!) – czytelnice dwójką**. Jeżeli partner rzeczywiście ma takie karo, jak zakładasz, to bez trudu rozczyta, że zagrał z dubletona i w pierwszej lewie przepuści wstawioną przez rozgrywającego z ręki figurę.

Przechodzimy teraz do wzmiankowanej wyżej praktycznej części manewru. Otóż mimo Twojej precyzyjnej dedukcji i bogatej wyobraźni przeciwnik i tak zrobi swoje, jeśli do Twojej ♦2 dotoży z ręki blotkę. Dlaczego jednak wcale nie musi, a nawet nie powinien tak zagrać? Dlatego, że z teoretycznego punktu widzenia: brydżowej logiki i rachunku prawdopodobieństwa, byłoby to posunięcie wielce wątpliwe. Doprowadziłoby ono bowiem do bezwarunkowego już przegrania zakładanej gry wówczas, gdy (nie udaje się impas przeciwko ♣K oraz) kara gracza W to: ♦A W x (pięć konfiguracji podziału koloru 4–3), ♦W x (pięć układów podziału koloru 5–2) albo W x x (dziesięć konfiguracji podziału koloru 4–3), w sumie przy 20 układach 4–3 i 5–2 (ich pojedyncze prawdopodobieństwa nie są wprawdzie równe, ale różnią się na tyle niewiele, że w aktualnych rozważaniach możemy ten fakt zaniedbać). Natomiast wstawienie w pierwszej rundzie kar z ręki S króla albo damy będzie nieodwołalnie złe jedynie wówczas, gdy W ma ♦A W x x x, a takich konfiguracji rozkładu koloru 5–2 jest tylko dziesięć (odpowiadają one bowiem dziesięciu możliwym dubletonom blokowym w ręce E). Owszem, zagranie z ręki figury może sprawić, że rozgrywający będzie musiał trafić palcówkę w drugiej rundzie koloru (gdz w pierwszej utrzyma się królem/damą i zrobi impas treflowy, a E dostanie się do ręki ♣K i powtórzy blotkę karową), ale tej – jeśli ma jej nie uniknąć – nie uniknie nigdy. A ponadto z takim problemem zawsze lepiej/tawniej jest się zmierzyć w dalszej (tu: w drugiej rundzie koloru karowego) aniżeli we wcześniejszej fazie gry (tu: w pierwszej lewie karowej). Tak więc wstawienie przez rozgrywającego w pierwszej rundzie kar figury jest zagranie wyrażnie lepszym niż dotożenie wówczas z ręki blotki, wolno Ci zatem żywić nadzieję, że i aktualny przeciwnik tak właśnie rozwiąże problem, przed którym go postawisz.

Jednakże przy aktualnym rozkładzie kart Twój partner ♦K przepuści. Rozgrywający zaimpasuje następnie trefle, Ty zaś **po dostaniu się do ręki królem tego koloru powtórzysz karem – W** odbierze więc cztery wziętki karowe i pewna gra przeciwników zostanie położona bez dwóch. Jeżeli nawet uważasz, że w rozdaniu tym szansa na tak spektakularny sukces obrońców jest niewielka, to na pewno warto jej spróbować, tym bardziej że to przecież nic a nic Cię nie kosztuje.

(jur)

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 2

Kontynuujemy prezentację interesujących wyników badań statystycznych, jakie przeprowadzili David Bird i Taf Anthias, a które byłyby możliwe dzięki szybkiemu udoskonaleniu stosownych programów komputerowych. Otóż dla każdej z rąk **W** (m.in. podanych dzisiaj jako problemowe) oraz podanej sekwencji licytacyjnej (**S**:1BA–**N**:3BA) wygenerowali oni co najmniej 10 000 rozkładów. Każdy z nich został następnie poddany komputerowej analizie pod kątem skuteczności każdego z teoretycznie możliwych trzynastu pierwszych wistów: położenia bądź nie kontraktu (najistotniejsze w grze meczowej) oraz średniej liczby lew wziętej przez broniących (optymalny wskaźnik w turnieju na maksy). Wyniki te zostaną przedstawione w poniższych zestawieniach, a także krótko skomentowane. Tabele są skonstruowane następująco: w pierwszej kolumnie przedstawiono wszystkie racjonalne pierwsze wisty; w drugiej – procent położonych po każdym z pierwszych wyjść gier (czyli ich skuteczność w grze meczowej); w trzeciej – średnią liczbę wziętych wówczas przez obrońców lew (optymalny wskaźnik dla gry na maksy). Wprawdzie wszystkie te analizy prowadzone były w *widne karty* (na zasadzie *Deep Finesse'a*), autorzy twierdzą jednak, że wynikające stąd przewagi dla rozgrywanego i broniących wzajemnie się znoszą, ostateczne oszacowania skuteczności poszczególnych pierwszych wistów są więc jak najbardziej wiarygodne.

Mecz/turniej na maksy; założenia nieistotne, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	1BA
pas	3BA	pas...	

W co zawistujesz z każdej z poniższych rąk W w meczu, a w co w turnieju na maksy...

1. ♠AK2 ♥863 ♦K96542 ♣7 ?

Wist	% położonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠A	37,0	4,08
♥8/6/3	20,5	3,38
♦5	18,7	3,28
♣7	16,7	3,26

Wielu graczy w zasadzie automatycznie zaatakuje tu *czwartym najlepszym* karem (♦5), z nadzieją na wyrobienie sobie tego koloru i odegranie fort – przy pomocy dwóch pewnych dojsć pikowych. Niektórzy dostrzegą wszakże ewentualną wyższość pierwszego wyjścia ♠A, aby obejrzeć dziadka oraz kartę dołożoną przez partnera – i w oparciu o te nowe informacje znaleźć w lewie drugiej optymalną kontynuację. Na przykład, kiedy po takim wiście **W** ujrzy na stole ♠D W x x lub podobnie silną konfigurację w tym kolorze, być może będzie jeszcze czas na zmianę ataku, także na podstawie dołożonego przez partnera – w takiej sytuacji – *lawintala*. Analiza statystyczna Birda i Anthiasa mocno przemawia za tym drugim podejściem do problemu. Wyjście ♠A jest tu zdecydowanym zwycięzcą pierwszowistowego wyścigu – i to zarówno w grze meczowej, jak i w turnieju na maksy. Jeżeli bowiem (jako gracz **W**) posiadasz A K x w kierach albo pikach – a w trakcie licytacji przeciwnicy nie próbowali uzgodnić koloru starszego – istnieje duża szansa na to, że partner ma w tym kolorze co najmniej cztery karty. Jeśli jedną z nich jest dama, to już na starcie jesteście na dobrej drodze do położenia kontraktu 3BA.

Natomiast po pierwszym wiście w kara perspektywy obrony byłyby dużo, dużo gorsze. Po problemowej sekwencji licytacyjnej najbardziej prawdopodobną konfiguracją kar w ręce Twojego partnera jest bowiem singleton.

2. ♠D108764 ♥KD6 ♦9 ♣D74 ?

Wist	% położonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠7	16,6	2,96
♥K	22,0	3,27
♦9	9,4	2,57
♣7/5	11,3	2,71

Zejdźmy o szczebel niżej, tj. od znakomitej w aspekcie pierwszowistowym konfiguracji A K x w kolorze starszym do sekwencji K D x, także w pikach bądź w kierach. Znow – po problemowej se-

kwencji licytacyjnej – jest duża szansa, że partner ma w tym kolorze longera, co najmniej czterokartowego, a nawet o kartę (czy dwie) dłuższego. Pierwszy wist z ♠K D x albo ♥K D x może zatem również być znakomitą startem do wyrobienia waszej stronie pięciu wziętek, jakich potrzebujecie do położenia gry przeciwników. Potwierdza to zdecydowanie powyższa tabelka – zarówno w meczu, jak i na maksy pierwsze wyjście z solidnego trypletu kierowego bije na głowę „standardowy” atak z sześciokartu pikowego, a więc także w kolorze starszym, i to zawierającego damę z dziesiątką.

3. ♠D3 ♥W975 ♦D7 ♣D8742 ?

Wist	% położonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠D	10,4	2,43
♥5	6,4	2,44
♦D	5,0	2,24
♣4	7,6	2,38

W tym wypadku nie dysponujesz szczególnie atrakcyjnym pierwszym wistem, i tak jednak analiza statystyczna pozwala na uszeregowanie Twoich niespecjalnie perspektywicznych możliwości według ich skuteczności. I tak w grze meczowej dosyć wyraźnie zwycięża ♠D. Nie powinno to być dla Ciebie specjalną niespodzianką, i to nie tylko w świetle wyników dla poprzednich dwóch problemów. Tu bowiem także droga do ewentualnego wyrobienia któregoś z pozostałych kolorów – kierów czy trefli – jawi się jako bardzo daleka, a Ty nie dysponujesz dojściami do swej ręki. Z licytacji wynika natomiast, że partner prawie na pewno posiada longera pikowego, największą szansę na położenie 3BA (co wcale jednak nie znaczy, że jest ona duża, jeśli chodzi o wartość bezwzględną) daje zatem wyrobienie w jego ręce fort w tym kolorze. Jeżeli natomiast skupimy się na grze w turnieju na maksy, to skuteczność pierwszych wistów w kolorze starsze jest

zbliżona, ale zauważalnie wyższa niż prawdopodobieństwa sukcesu wyjść w koloro młodsze.

4. ♠D3 ♥W975 ♦A7 ♣D8742 ?

Wist	% położonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠D	14,5	2,94
♥6	12,2	2,85
♦A	10,3	2,79
♣4	19,7	3,08

W porównaniu z przykładem poprzednim w niniejszym zaszła tylko jedna zmiana: ♦D została zastąpiona przez ♦A. Nie podniosło to wprawdzie względnej skuteczności/atrakcyjności wistu karowego, który pozostaje najgorszym z czterech możliwych, zmieniło jednak wyraźnie relacje na linii atak pikowy (z krótkiego starszego honoru) – atak treflowy (z pięciokartowego longera niezbyt wysokiej jakości). Otóż ♠D nie tylko straciła swoją przewagę – w wysokości około trzech punktów meczowych – nad *czwartym najlepszym* treflem, ale też znalazła się wobec niego o pięć punktów w tyle. Ten obrót w wysokości ośmiu pp. jest w zasadzie wyjątkiem skutkiem wspomnianej za-

miany ♦D na ♦A! Dlaczego? Otóż w ręce **W** pojawiło się pewne boczne dojscie, co zwiększa szansę wyrobienia i wykorzystania fort treflowych. Jednocześnie fakt ten redukuje średnią siłę ręki **E** (partnera), a tym samym zmniejsza prawdopodobieństwo położenia gry w oparciu o jego hipotetyczne forty pikowe.

Porównanie ostatnich dwóch przykładów powinno przekonać czytelników, iż wybór optymalnego ataku może być w znacznym stopniu wyrozumowany, wydedukowany. Nie należy się zatem w tej dziedzinie, broń Boże!, ograniczać do automatycznego korzystania ze wskazań i zaleceń tabel najlepszych pierwszych wistów, obecnych w wielu brydżowych podręcznikach.

5. ♠10 ♥9764 ♦1098 ♣D9852 ?

Wist	% położonych kontraktów (impy)	Średnia liczba lew wziętych przez broniących (maksy)
♠10	12,6	2,77
♥7/6/4	8,6	2,65
♦10	6,1	2,50
♣5	8,5	2,50

Gdyby przetestować tym problemem przeciętnych graczy, żaden z nich nie wy-

brałby chyba na pierwszy wist przeciwko 3BA singlowej ♠10! Tymczasem powyższa tabela zdecydowanie przekonuje, że jest to atak wyraźnie najlepszy – i to zarówno w meczu, jak i w turnieju na maksy. I wcale nietrudno fakt ten teoretycznie uzasadnić. Otóż przewaga wistu pikowego nad kierowym – drugim w kolejności, wynika tu ze statystycznie oczekiwanej długości kolorów starszych w ręce partnera – w odniesieniu do problemowej ręki **W**. Przeprowadzona przez Birda z Anthiassem analiza 10 000 takich rąk **E** wskazuje, iż szansa na zastanie tam pięciu lub więcej pików wynosi aż 80%, a co najmniej sześciu – 45%. Ponadto (przy problemowej ręce **W**) partner ma przeciętnie 10,8 PC, jest zatem ogromne prawdopodobieństwo spotkania w jego ręce jednego, a nawet dwóch bocznych dojsć.

Jeżeli natomiast chodzi o kiery, w których Ty sam posiadasz cztery (stabiutki) karty, sytuacja jest dużo mniej obiecująca. Otóż szansa na zastanie u partnera pięciu i więcej kierów wynosi zaledwie 6%. Wreszcie – naprzeciw tej konkretnej ręki **W** gracz **E** ma średnio 8,6 karty w kolorach starszych, a jedynie 4,4 karty w młodszych. Dlatego właśnie wisty w trefle i kara są wyraźnie gorsze od wyjść w piki i kiery. ♦




Urząd Miasta Krakowa
Małopolski Związek Brydża Sportowego
serdecznie zapraszają na

Krakowską Wiosnę Brydżową 2012
23–25 marca 2012

Miejsce gry:
Hotel Galaxy, Kraków ul. Gęsia 22

piątek, 23 marca, godz. 17.30
Cavendish uśredniony (3 mini sesje po 10 rozdań)

sobota, 24 marca, godz. 10.30
Otwarte Mistrzostwa Małopolski Teamów
eliminacje (6 rund po 6 rozdań)

sobota, 24 marca, godz. 17.30
Otwarte Mistrzostwa Małopolski Teamów
ćwierćfinały (8 rozdań), półfinały (8 rozdań) i finał (16 rozdań)

Zawodnicy przegranych drużyn w ćwierćfinałach
i półfinałach mogą dołączyć do barometru.

sobota, 24 marca, godz. 17.45
Barometr maksy (10 rund po 3 rozdania)

niedziela, 25 marca, godz. 10.30
Budimex Grand Prix Polski Par
OTP*** 54. Drewniane Głowy – maksy (5 mini sesj po 10 rozdań)

Szczegółowe informacje na stronie www.mzbs.pl

Klasyfikacja i nagrody długofalowe – zaliczane w wszystkie turnieje!

A oto typowy, wynikający z przeprowadzonej analizy statystycznej, rozkład kart, przy którym tylko pierwszy wist w singletona pikowego kładzie grę:

♠ 10	♠ 942	♠ KDW83									
♥ 9764	♥ AK	♥ W108									
♦ 1098	♦ DW63	♦ A52									
♣ D9852	♣ 10743	♣ W6									
	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td><td></td></tr> </table>		N		W		E	S			
	N										
W		E									
S											
	♠ A765										
	♥ D532										
	♦ K74										
	♣ AK										

Po podanej licytacji (**S**: 1BA – **N**: 3BA) wychodzisz (**W**) ♠10. Partner przejmie ją ♠W i po przepuszczeniu przez rozgrywającego będzie kontynuował pikowymi figurami. A potem dostanie się do ręki ♦A i odegra dobre piki, kładąc kontrakt bez jednej. Być może przeciwnik – który po każdym innym ataku łatwo i szybko zrobiłby swoje – spojrzy na Ciebie podejrzliwie, ale obronisz się w pełni popartą przez rachunek prawdopodobieństwa konkluzją, iż po prostu oddałeś ze swojej ręki najlepszy z teoretycznego, statystycznego punktu widzenia pierwszy wist. W każdej chwili możesz się też skon-

taktować z Davidem Birdem i Tafem Anthiasem i poprosić ich o przystanie Ci stosownego certyfikatu.

Na zakończenie naszej statystycznej pierwszowistowej przygody z kontraktem firmowym podsumujemy wnioski, jakie wynikają z przedstawionych w tym i poprzednich dwóch numerach *Świata Brydża* problemów – oraz ich rozwiązań w oparciu o nowe możliwości stworzone przez współczesną naukę i technologię...

1. Przeciwko kontraktowi firmowemu osiągniętemu po sekwencji 1BA – 3BA zazwyczaj prawidłowy jest pierwszy wist w kolor starszy. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż w takiej sytuacji broniący mają statystycznie (łącznie) po 7,18 pika oraz 7,18 kiera, podczas gdy strona przeciwna (rozgrywający i dziadek) posiadają w sumie jedynie po 5,82 karty w każdym z kolorów starszych.

2. Nie wychylaj się z pierwszym wyjściem z koloru czterokartowego zawierającego jeden czy nawet dwa honory. Jeśli tylko jest to możliwe, przedtóż ponad nie wist z trzech błotek, to on będzie bowiem na ogół bardziej skuteczny.

3. Z konfiguracji typu K D 7 3 zwykle lepiej jest wyjść królem (albo damą) zamiast bloką, czyli postąpić tak samo jak w wypadku, gdy atakowałbyś przeciwko grze w kolor.

4. Pamiętaj, że wyjście z koloru, w którym posiadasz jeden albo dwa honory, statystycznie kosztuje (powoduje stratę) około pół wziętki. Jeżeli wist następuje z koloru pięciokartowego, ta na ogół się optaca, w przypadku koloru czterokartowego jest to jednak posunięcie mocno wątpliwe.

5. Nawet wist z dubla w kolorze starszym często będzie lepszy niż wyjście z czterobądź pięciokartu młodszego zawierającego jeden czy dwa honory.

6. Pierwszy wist z dubletona w kolorze starszym staje się szczególnie atrakcyjną propozycją, jeśli Twoja ręka jest słaba. Jest bowiem wówczas bardzo prawdopodobne, iż Twój partner posiada w tym kolorze longera – pięcio-, a nawet sześciokartowego, a także boczne dojsćie/-a. W takich okolicznościach warto nawet rozważyć pierwsze wyjście w singla w kolorze starszym.

7. Kiedy rozważasz ewentualność pierwszego wistu z dubla w kolorze starszym, patrz przychylnym okiem na takie konfiguracje jak D x czy W x, a nawet – od czasu do czasu na – A x. Jednakże pierwsze wyjście z układu K x rzadko okaże się dobrym pomysłem.

8. Trypleton zawierający dwa sąsiednie honory jest atrakcyjną propozycją pierwszowistową wówczas, gdy spodziewasz się, że partner ma w tym kolorze longera. Tak jak w wielu poprzednich wypadkach taki wist dużo lepiej rokuje, gdy ów trypleton znajduje się w kolorze starszym, niż kiedy masz go w karach albo treflach.

Zgodnie z obietnicą kończymy przygodę z kontraktem 3BA. W następnym numerze *Świata Brydża* zajmiemy się jednak równie – jak sądzimy – interesującą problematyką statystycznej analizy pierwszych wistów przeciwko grom w to samo miano, tyle że na poziomie o trzy szczeble wyższym. (jur)

Pojedynek licycyjny

Ręce E

Ręce W – str.47, omówienie oraz punktacja – str. 51

Wszystkie rozdanie grane są w turnieju na maksy.

1. Strona **WE** po partii, rozdawał **S**

♠AKDW106 ♥10 ♦94 ♣AD54

2. Obie strony po partii, rozdawał **S**

♠AK74 ♥D643 ♦754 ♣A3

3. Strona **WE** po partii, rozdawał **S**

♠W93 ♥AK9743 ♦A52 ♣10

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**

♠AK976 ♥AK8 ♦W6 ♣A42

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**

♠KW742 ♥AD53 ♦D87 ♣5

6. Obie strony partii, rozdawał **S**

♠D2 ♥754 ♦A63 ♣AD763

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**

♠KD92 ♥K976 ♦52 ♣AW10

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠K3 ♥43 ♦ADW7543 ♣108

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**; **N** otwiera 1♣ (naturalny albo quasi-naturalny)

♠DW1098 ♥W7 ♦AK1087 ♣6

10. Strona **WE** po partii, rozdawał **W**

♠A1083 ♥K6 ♦AW943 ♣W10

Z wielkim bólem i smutkiem zawiadamiamy, że 18 stycznia 2012 r. w wieku 76 lat odszedł od nas na zawsze Drogi Kolega, arcymistrz

Bohdan Nadowski

Grał nieprzerwanie od końca lat 50. i robiliby to dalej, bo dzień bez brydża był dla Niego dniem straconym.

To była Jego wielka pasja i ulubione hobby. Pozostanie w historii podlaskiego brydża.

Z licznych osiągnięć Bohdana wypada przypomnieć choć kilka: dwukrotne mistrzostwo Polski na impy, wygranie międzynarodowych turniejów w Wilnie, Mariańskich Łaźniach, Sofii i bardzo prestiżowego w latach 80. turnieju w Budapeszcie.

Nigdy o Nim nie zapomnimy!

Zarząd Podlaskiego ZBS
Przyjaciele i koledzy

Konkurs Świata Brydża nr 9–10/2011

Rozwiązania problemów

1. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W			
♠ A5		♠ KW76432	
♥ W9632		♥ —	
♦ AKD6		♦ 53	
♣ 84		♣ A653	

W	N	E	S
1♥	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♠	pas
pas	pas		

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Zdecydowana większość czytelników wypowiadających się w tej odstonie *Konkursu* obciążła tu winą, pełną bądź ogromną jej częścią, gracza **E**, zarzucając mu zbyt słaby rebid 2♠, podczas gdy – ich zdaniem – jego ręka była wtedy jak najbardziej warta inwitowego skoku na 3♠. Oczywiście otwierający zaproszenie partnera by przyjął i para zagrałaby wyśmienitą końcówkę. Z tym ostatnim trudno się nie zgodzić, tym bardziej że w rozdaniu bez wistów atutowych – oraz przy podziale pików 2–2 bądź 3–1 z singlową damą – można nawet zrealizować szlemika. Nieco łagodniejszych było dla odpowiadającego kilku innych dyskutantów, między innymi...

Marek Jątowicki: **W** mógł wziąć pod uwagę ogromną dysproporcję jakości kolorów czerwonych w swej ręce i w związku z tym otworzyć nie 1♥, tylko 1♦ (!). Natomiast po jego otwarciu 1♥ dalsza licytacja pary była już jak najbardziej prawidłowa, jako że przy pełnych misfitach w kolorach partnera **E** musiał powtórzyć piki, i to bez przeskoku, gdyż **W** mógł w nich mieć nawet renons. Także otwierający, mimo swoich górnych lew, raczej nie miał podniesienia do 3♠, przecież na linii **WE** mogło być tylko 20 PC, i to bez specjalnych fitów.

Z pierwszą częścią ostatniego zdania w pełni się zgadzamy. Wprawdzie gracz **E** miał w pikach siedmiokart, ale mocno dziurawy, zresztą swoim rebidem przyrzekł co najmniej sześć kart (z pięcioma pikami, nawet silnymi, powinien był licytować inaczej, najczęściej zgłosić 2♥ – jako tzw. *negatywny wybór koloru* partnera, z dubletonem). Natomiast po wskazaniu przez otwierającego układu 5–4 w kolorach czerwonych oraz w świetle faktu, że odpowiadający miał siedem pików i tylko cztery trefle – z punktu widzenia tego ostatniego statystyczną konfiguracją pików w ręce partnera był sin-

gleton (!). W świetle dotychczasowej licytacji oraz składu ręki **E** najbardziej prawdopodobne układy ręki **W** to – od najczęstszego począwszy: 1–5–4–3, 2–5–4–2, 1–5–5–2 oraz 1–6–4–2 (ten ostatni wymieniamy na końcu przede wszystkim dlatego, iż z takim układem **W** miałby też możliwość zgłoszenia rebidu 2♥, zwłaszcza przy minimalnej sile i kierach wyraźnie solidniejszych od kar – aby jak najszybciej wskazać sześciokart w kolorze starszym i przez to zmaksymalizować szansę zagrania weń końcówki). We wszystkich tych rozkładach przy tylko trzech kartach w kolorach czarnych ich statystyczna konfiguracja w ręce otwierającego to właśnie jeden piki i dwa trefle (z punktu widzenia **E**, ze względu na aktualną konfigurację kolorów czarnych w jego ręce).

A skoro **W** ma w pikach singlową blotkę, to przy grze w ten kolor samych lew atutowych odda się dwie (i to często pod warunkiem, że trafi się w tym kolorze palcówkę) albo nawet trzy. Gdzież tu zatem do pikowej końcówki? Wniosek stąd, iż druga zapowiedź gracza **E** – 2♠ – była jak najbardziej prawidłowa, zgodna z zasadą bilansu oraz rozważaniami probabilistycznymi.

W ten sposób, małymi kroczkami, dochodzimy do wskazania rzeczywistego winnego licytacyjnej tragedii pary **WE** w tym rozdaniu, którym był otwierający. Może trudno to na pierwszy rzut oka dostrzec, ale w zaistniałej sytuacji dysponował on prawdziwą superkartą. I to co najmniej z czterech powodów: po pierwsze, miał w pikach pełny fit (partner przyrzekł bowiem w tym kolorze sześciokart); po drugie, nie marnowało mu się nic w kierach – po sekwencji, jaka miała miejsce – kolorze nie tylko hipotetycznej, ale jak najbardziej pewnej krótkości w ręce partnera; po trzecie, miał w ręce źródło lew w postaci wysokiego trzykartowego sekwensu karowego; po czwarte wreszcie, dysponował też wartością przebitkową – dubletonem w treflach, a przy tym taką konfiguracją atutów, że przeciwnicy nie byli w stanie szybko dwa razy ich potążyć. Z jego 14 PC – 13 to były punkty grające. To zatem on bezwzględnie powinien był inwitującą podnieść partnerowe 2♠ do 3♠, z którymi ten ostatni dobrze by już wiedział, co zrobić.

Takie jest też zdanie naszego eksperta, trzykrotnego mistrza świata, a przy tym znakomitego teoretyka...



Marcin Leńniewski: Nie ma wątpliwości, że to wyłącznie **W** winien jest tu niezagrani bardzo dobrej końcówki. Otóż – posiadając tak pełny fit pikowy, jak i źródło lew w karach, a przy tym nie dysponując ani jednym wysokim honorem w kierach – powinien był on powiedzieć 3♠. Owszem, **E** miał ciekawą rękę, ale jego ewentualne 3♠ byłyby wyrażnym przelicytowaniem karty, do tej zapowiedzi brakowało mu co najmniej ♠10.

A zatem 100% winy W – za poważny błąd w ocenie karty! Taką opinię wyrazili: **Krzysztof Bobrowski, Janusz Gruszka, Piotr Luba, Tomasz Łoś, Mariusz Topolnicki i Marian Zegar.**

2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony NS po partii, rozd. S			
		♠ A98	
		♥ D75	
		♦ D4	
		♣ W9875	
♠ 653			♠ 4
♥ 6			♥ AKW1094
♦ K7653			♦ W1098
♣ D1032			♣ 64

W	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	2♠	4♥	4♠
pas...			

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♥6. Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali odwrotnie. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥6 – ♥5 – ♥10 – ♥2;
 2. lewa: ♥A – ♥3 – ♦7 – ♥7;
 3. lewa: ♥K – ♥8 – ♦5 – ♥D;
 4. lewa: ♦W – ♦A – ♦3 – ♦4;
 5. lewa: ♣A – ♣2 – ♣5 – ♣4;
 6. lewa: ♣K – ♣3 – ♣7 – ♣6;
 7. lewa: ♠K – ♠3 – ♠A – ♠4;
 8. lewa: ♠8 – ♥4 – ♠D – ♠10;
 9. lewa: ♠2 – ♠5 – ♠8 – ♥9;
 10. lewa: ♠9 – ♥W – ♠W – ♠D;
 11. lewa: ♠7 – ♠6 – ♠9 – ♦8;
 12. lewa: ♠W – ♦9 – ♦2 – ♦6;
 13. lewa: ♦D – ♦10 – ♠10 – ♦K.
- Swoje, 620 dla NS.**

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Cóż, z czysto technicznego punktu widzenia sprawa jest prościutka – kontrakt został wypuszczony, ponieważ broniący nie zagrali w odpowiednim momencie w at. W tym wypadku nie chodziło jednak o pozbawienie przeciwnika przebitki czy przebitek, ale o jak najszybsze wytrącenie mu (atutowego) dojścia do dziadka, w którym musiał on sobie wyrobić (przebitkami w ręce), a potem wykorzystać fortę treflową. Owo kładące zagranie w pika mogło zostać wykonane w lewie pierwszej (przez **W**) albo w czwartej (przez **E** bądź przez **W**, jeśli tylko przebiłby on przedtem lewę poprzednią – trzeciego kiera swojego partnera). Którego z obrońców należy uznać za winnego tego zaniechania?

Zdania czytelników były podzielone, ale większość wskazała na gracza **W**, i to nie tylko dlatego, że miał on dwie okazje do wykonania kładącego zagrania (pierwszy wist w singla kierowego – kolor licytowany przez partnera – był posunięciem bardziej niż oczywistym), podczas gdy jego partner tylko jedną. Przyczyny są dwie: po pierwsze, z punktu widzenia **W** było wyraźnie widać, o co w rozdaniu chodzi i co się w nim stanie, jeżeli w czwartej lewie żaden z graczy **WE** w at nie wyjdzie. Otóż rozgrywający musiał mieć **♣AK**. Jeśli figurom tym towarzyszy blotka, zawsze odda kładącą lewę w tym kolorze. Jeżeli jednak honory treflowe są secowe, to przeciwnik nie tylko nie ma w tym kolorze przegranej, ale też będzie w stanie wyrobić sobie w nim – dwoma przebitkami w ręce – fortę, na jedną z blotek dziadka. I jeżeli tylko pozostawi mu się w stanie nienaruszonym trzy pikowe dojścia do stołu – to na pewno uda mu się cel ten osiągnąć. Tym bardziej że w takich okolicznościach **S** ma najprawdopodobniej rękę w składzie 6-3-2-2, przeto treflowa forta będzie właśnie jego dziesiątą, stanowiącą o zrealizowaniu gry, wziętką. To wszystko z pozycji **W** było doskonale widać, podczas gdy z punktu widzenia **E** rzecz wyglądała odrobinę mniej wyraźnie. Inna sprawa, że wyjście wówczas przez tego obrońcę w cokolwiek innego niż piki jawi się jako niecelowe, kara przecież partner zdemarkował, ewentualna wziętka treflowa na nic nie ucieknie, nie może też dojść do żadnej promocji atutowej po zagranie po raz czwartej w kiery, pod potrójny renons.

Druga ze wspomnianych wyżej przyczyn wskazania na gracza **W** jako winnego jest następująca. Otóż – z punktu widzenia obrońcy

E – mogło być i tak, że rozgrywający nie posiada przegranej w kolorach młodszych, jego atuty są natomiast nieco dziurawe. Wówczas jedyna szansa na obkdat to potencjalna wziętka pikowa w ręce partnera (**W**) – na waleta czy damę, którą **E** – zagrywając w czwartej lewie w ten kolor – mógłby przecieć do szczętu unicestwić. Kluczowe zagranie w at powinien zatem wykonać **W** – jeżeli tylko nie widziałby w swej ręce nadziei na lewę w tym kolorze, a przy tym był pewien, że broniącym nie należy się wziętka w kolorach młodszych. Postuchajmy naszego eksperta...

Marcin Leśniewski: 100% winy **W**! Tylko on wiedział bowiem, że wpadka jest już pewna, tyle że pod warunkiem starannej obrony. Powinien zatem być przebić partnerowi trzeciego kiera i wyjść w at. Z punktu widzenia **W** tylko siedem pików w ręce rozgrywającego plus **♣AK** plus **♦A** pozwoliłoby mu na zrealizowanie gry, ale wówczas nie byłoby obrony. Trudno natomiast winić **E**, że to on nie zagrał w czwartej lewie w pika, odwrót ten byłby bowiem dla broniących fatalny, jeśli **W** posiadałby **♠Wxxx**, **♠Dxx** lub **♠Dxxx**. Wprawdzie **S** mógłby wówczas piki te wyimpasować, ale byłoby to posunięcie dalekie od oczywistości, szczególnie w pierwszym z powyższych przypadków.

Zatem i w tym problemie 100% winy W – za to, że albo w ogóle nie dostrzegł krytycznej sytuacji, albo zdał się w niej na partnera, podczas kiedy był w stanie wszystko skutecznie wykonać sam, nie licząc na nikogo i od nikogo się nie uzależniając.

Prawidłowych odpowiedzi udzielili i najtrafniej je skomentowali: **Zbigniew Dąbek, Konrad Dębski, Arkadiusz Dymny, Tomasz Eliaszewski, Janusz Gruszkowski, Marek Jałowiecki, Tomasz Klukowski, Waldemar Kostrzewa, Kazimierz Nowacki, Barbara Sepieszńska, Mariusz Topolnicki, Tadeusz Ujazdowski, Albin Klejki, Antoni Walichnowski, Marian Zegar, Tytus Żurek i Kajetan Żwirko.**

3. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ AKW10	♠ 432
♥ AKD75	♥ —
♦ 1032	♦ KW7
♣ 2	♣ AD97643

♠ D5	♠ 9876
♥ 432	♥ W10986
♦ A965	♦ D84
♣ W1085	♣ K

W	N	E	S
—	—	3♣	pas
4♣	ktr.	pas	4♥
pas...			

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♠W. Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

- 1. lewa: ♠W – ♣2 – ♣A – ♣K;
 - 2. lewa: ♦W – ♦D – ♦A – ♦2;
 - 3. lewa: ♦9 – ♦10 – ♦K – ♦4;
 - 4. lewa: ♦7 – ♦8 – ♦5 – ♦3;
 - 5. lewa: ♥8 – ♥2 – ♥A – ♣3...
- Swoje, 620 dla NS.**

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

I w tym wypadku analiza techniczna jest krótka i jednoznaczna, z tego punktu widzenia mamy przecież do czynienia z problemem w *odkryte karty*: kontrakt wypuścić obrońca **W**, kontynuując w lewie trzeciej atak karowy, wyrobić bowiem w ten sposób rozgrywającemu dziesiątą wziętkę na ♦8 w ręce. Ale przecież to **E** wyszedł jako pierwszy w kara, dając sygnał do jak najszybszego odebrania przez broniących obrońców swoich lew w tym kolorze. A mógł w drugiej lewie odejść pasywnie w pika, wszak w razie potrzeby rozgrywający sam zrobiłby (udany) impas w tym kolorze.

Tak, tyle tylko, że prawy broniący w drugiej lewie w kara wyjść musiał, i to waletem, aby – jeśli tylko da się to zrobić – zneutralizować dziesiątką dziesiątkę. Z jego punktu widzenia rozgrywający mógł bowiem posiadać w ręce sześć kierów, wówczas dysponowałby gotowymi dziesięcioma wziętkami: właśnie sześcioma atutowymi oraz czterema pikowymi (te ostatnie leżały na stole, były więc dla wszystkich widoczne). W takich okolicznościach natychmiastowe odebranie przez obrońców trzech lew treflowych – jeżeli tylko by nimi dysponowali – byłoby niecierpiącą najmniejszej nawet zwłoki koniecznością. Na przykład całe rozdanie mogło przecież wyglądać następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ AKW10	♠ 432
♥ AKD75	♥ —
♦ 1032	♦ KW7
♣ 2	♣ AD97643

♠ D95	♠ 876
♥ 43	♥ W109862
♦ A985	♦ D64
♣ W1085	♣ K

A wtedy jedyną skuteczną obroną byłby właśnie atak treflowy do asa w ręce **E**, odwrót ze strony prawego obrońcy **W**, pobicie przez **W** wstawionej z ręki **S** **♦D** asem i kontynuowanie przez niego ataku karowego – dziewiątką. Oprócz **♣A** broniący zdjęliby wówczas trzy wziętki karowe i położyli grę bez jednej.

Ale teraz **W** nie miał **♦A 9 8 x**, a jego partner nie posiadał **♦K W 8** – na co pierwszy wistujący liczył, kontynuując w trzeciej lewie **♦9**. Zatem po prostu pech?

Nic z tych rzeczy! – najważniejsza informacja o rozdaniu, a zarazem klucz do skutecznej obrony, znajdowała się bowiem w rękach zawodnika **W**. On miał przecież w ręce trzy kiery, wiedział zatem, że u rozgrywającego znajduje się tylko (co najwyżej) pięć kart w tym kolorze. A z tego z kolei wynikało, że przeciwnik dysponuje jedynie dziewięcioma wziętkami: pięcioma kierowymi oraz czterema pikowymi. Inaczej mówiąc, **S** ma w ręce (co najmniej) siedem kart w pikach i karach, nie jest zatem w stanie uciec z żadnym z przegrywających kar. Nie ma więc potrzeby kontynuowania ataku w ten kolor, nic to bowiem obrońcom nie pomoże, może im natomiast poważnie zaszkodzić (z punktu widzenia **W**: jeśli partner nie posiada **♦K W 8**,

tj. okazać się posunięciem nazbyt aktywnym i jako takie wypuścić dziesiątą lewę. W trzeciej lewie **W** powinien zatem być bezpiecznie odejść kierem, czy nawet pikiem, i spokojnie poczekać na naturalny rozwój wydarzeń. A ten – jeśli tylko partnerowi został **♦K 7** – musi być taki, iż w końcówce broniący dostaną należne im jeszcze dwie wziętki karowe i kontrakt przeciwników położą.

Powyższą analizę w pełni potwierdza nasz ekspert, uzupełniając ją o dodatkowy element, jakim jest możliwość wykonania przez rozgrywającego w pierwszej lewie zagrożenia psychologicznego...

Marcin Leśniewski: **W** wiedział o rozdaniu wszystko: po pierwsze – ze względu na trzy kiery w jego ręce rozgrywający może w tym kolorze mieć co najwyżej piątkę; po drugie – **S** na pewno miał singlowego **♣K** (a nie na przykład drugiego i wyrzucił go dla zmylenia przeciwników, któż bowiem otwiera po partii **3♣** z **♣A D 9 7 x x?**). W związku z tym nie ma potrzeby szybkiego ściągania pozostałych kar, bo nie mają one na co uciec. Lewy broniący powinien więc być w trzeciej lewie pasywnie wyjść w kolor starszy. Zupełnie inna była natomiast sytuacja **E**. Otóż dla niego rozgrywający mógł łatwo mieć sześć lub nawet więcej kierów, oraz trzy-cztery ka-

ra – wówczas należy natychmiast grać w ten ostatni kolor, bo przeciwnik ma do wzięcia sześć kierów oraz cztery piki. Ponadto, mogło być i tak, że **S** – z pięcioma kierami i drugim **♣K**, czyli układem **3–5–3–2** (bądź nawet **2–5–4–2**) – wyrzucił w pierwszej lewie króla, aby zaciemnić broniącym rozdanie. Wtedy również trzeba w drugiej lewie koniecznie grać w kara, inaczej przeciwnik łatwo już bowiem weźmie dziesięć lew (sześć atutowych: pięć w ręce plus treflową przebitkę w dziadku, oraz cztery pikowe).

A zatem: po raz trzeci dzisiaj 100% winy W – tym razem za niewypełnienie jednego ze swoich podstawowych obowiązków, a tym samym zaniedbanie wykonania elementarnej operacji arytmetycznej, czyli policzenia lew przeciwnika (i to w niespecjalnie szerokim zakresie, bo zaledwie do dziesięciu).

Ten problem prawidłowo rozwiązała większość uczestników konkursu, a najciekawiej na jego temat wypowiedzieli się: **Krzysztof Bobrowski, Zbigniew Dąbek, Aleksander Dymny, Marek Jałowicki, Teofil Kabaciński, Waldemar Kostrzewa, Piotr Luba, Adam Mizerski, Tomasz Niewęglowski, Barbara Respondek, Mariusz Topornicki** oraz **Tytus Żurek**.

(jur)

Konkurs Świata Brydża nr 1–2/2012

Problemy

1. Kto zawinił?

Turniej na maksy; obie po partii, rozd. S

♠ AKDW10			
♥ 32			
♦ DW109			
♣ 84			

♠ 953		♠ 64
♥ KD7		♥ AW106
♦ A53		♦ K64
♣ AW96		♣ KD105

	♠ 872	
	♥ 9854	
	♦ 872	
	♣ 732	

W	N	E	S
—	—	—	pas
1♣	1♠	ktr ¹	pas
1BA	pas	3BA	pas...

¹ kontra sputnik

Kontrakt: 3BA(W). Pierwszy wist: ♠W (czwarta najlepsza). **N zdjęł pięć lew pikowych.**

Bez jednej, 100 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ KW1032			
♥ 98			
♦ K1096			
♣ 63			

♠ D98		♠ A
♥ 7542		♥ KW63
♦ —		♦ 75432
♣ DW7542		♣ K98

	♠ 7654	
	♥ AD10	
	♦ ADW8	
	♣ A10	

W	N	E	S
—	—	—	1BA ¹
pas	2♥ ²	pas	3♠ ³
pas	4♠	pas...	

¹ 15–17 PC; ² transfer na piki; ³ według ogólnie przyjętych zasad

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♠D. Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a rzucali odwrotnie. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠D – ♠3 – ♠8 – ♠A;
2. lewa: ♠7 – ♠8 – ♠10 – ♠A;
3. lewa: ♠K – ♠10 – ♠2 – ♠6;
4. lewa: ♦7 – ♦D – ♠9 – ♦6;
5. lewa: ♥5 – ♥8 – ♥K – ♥A;
6. lewa: ♠4 – ♠D – ♠K – ♦3...

Swoje, 620 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

3. Zaproponuj licytację!

Zaproponuj licytację pary WE w poniższym rozdaniu:

Turniej na maksy; obie po partii, rozd. N

♠ KD95		♠ W62
♥ A10		♥ KD765
♦ A7		♦ 5
♣ KDW106		♣ A864

Gracze NS cały czas pasują.

KĄCIK KONWENCJI

Mieczysław Gajak

1BA na wznowieniu



Rozpiętość wejścia 1BA na tej pozycji może się wahać od 11 do (16–18) PC, przy czym nie jest wymagany stoper w kolorze otwierającego. Często podnoszony jest dolny limit tego wejścia, gdy otwarcie nastąpiło w starszy kolor. Nie z każdą piątką wejdziemy na wysokości dwóch, bezpieczniej jest wejść właśnie 1 BA. Dla partnera będącego po pasie istotna jest informacja, czy mamy bilans na końcówkę.

I tu różni się dwie koncepcje, które zaprezentowane zostały w *The Bridge Bulletinie* przez wybitnych teoretyków: kanadyjskiego – Erica Kokisha w cyklu *Our Readers Ask* oraz amerykańskiego – Billy'ego Millera w artykule *Range Stayman* z cyklu *The Coolest Gizmos and Gadgets*. Dla rozróżnienia siły wejścia obaj panowie stosują *staymana przedziałowego* (*range stayman*), polegającego na tym, że jedyną odzywką forsującą po 1BA są 2♣, zaś odpowiedzią mówiącą o górnym przedziale wejścia są 2BA, dawane nawet przy posiadaniu obu starszych czwórek, po czym 3♣ są *staymanem powtórnym* (*re-stayman*), tj.:

- 1 x – pas – pas – 1 BA
- pas – 2 ♣ – pas – 2 BA
- pas – 3 ♣

To, co zasadniczo różni obu teoretyków, to znaczenie **x** w sformułowaniu otwarcie 1x. U Kokisha **x** to dowolny kolor, u Millera zaś – wyłącznie kolor starszy, bowiem u niego wejście 1 BA po otwarciu *jeden w młodszy* zawsze obiecuje 11–14 PC i wówczas zaliczowanie przez partnera 2♣ jest po prostu *staymanem klasycznym*, jako że przedział wejścia został już przecież określony.

W Polsce po otwarciu 1♠ nie spotykamy się raczej z pasem RHO, więc trzeba ustalić z partnerem, co należy rozumieć przez 1 BA zaliczowane po odpowiedzi 1♦ (na ogół negat).

Jeżeli przyjmiemy koncepcję prezentowaną przez B. Millera, **to po otwarciu przeciwnika jeden w młodszy (m) będą obowiązywały nas następujące przedziały siły:**

- a. 1 m – pas – pas – 1 BA (11–14 PC);

- b. 1 m – pas – pas – kontra, a następnie 1 BA (15–17) PC;

- c. 1 m – pas – pas – 2 BA (18–19 PC);

- d. 1 m – pas – pas – kontra, a następnie 2 BA (20–21) PC.

Natomiast po otwarciu *jeden w starszy* (1♥/♠ = 1 M):

- a. 1♥/♠ – pas – pas – 1 BA (11–16PC);

– z siłą 15–16 PC po forsujących 2♣ partnera zignorujemy *staymana* i zaliczujemy 2BA;

– z siłą 11–14 PC po forsujących 2♣ partnera licytujemy jak po *staymanie klasycznym*;

- b. 1♥/♠ – pas – pas – kontra, a następnie możliwie najniżej BA (17–18PC);

- c. 1♥/♠ – pas – pas – 2 BA (19–21PC).

Dalsza licytacja po zignorowaniu *staymana* jest następująca:

- ... – 2♣ – pas – 2 BA (15–16PC)

pas – ?

- 3♣ = powtórnym *staymanem*;

- 3♦ = transfer (kiery);

- 3♥ = transfer (piki);

- 3♠ = pytanie o zatrzymanie w kolorze otwarcia;

- 3BA = do gry.

Po otwarciu w *jeden w kolor starszy* i odpowiedzi 2♦ na *staymana cuebid* pierwszego obrońcy w kolor otwarcia jest forsujący i pyta o zatrzymanie w kolorze otwarcia...

- 1♠ – pas – pas – 1 BA

- pas – 2♣ – pas – 2♦

- pas – 2♠

... zaś zaliczowanie po 2♦ koloru młodsze jest inwitem z drugą starszą czwórką i licytowaną co najmniej piątką.

Zarówno po otwarciu *jeden w starszy*, jak i *jeden w młodszy* inne odzywki pierwszego obrońcy po 1BA partnera mogą być takie same jak przy stosowaniu *staymana klasycznego*. Dzięki znajomości siły obu rąk powyższe ustalenia licytacyjne są pomocne w bezpiecznym wyhamowaniu na odpowiedniej wysokości bądź osiągnięciu właściwej końcówki. ♦

Z ŻYCIA WZIĘTE...

Czy zagrasz jak Bob Hamman?

Rozwiązanie problemu ze str. 37

Mecz; strona NS po partii, rozd. S

♠ 108765	♥ AW3	♦ AD84	♣ 6
♠ W42	♥ 10864	♦ 32	♣ 5432
♠ AD93	♥ D52	♦ 76	♣ AW108
♠ K	♥ K97	♦ KW1095	♣ KD97

W	N	E	S
Bob Hamman			
—	—	—	1♦
pas	1♠	pas	2♣
pas	3♦ ¹	pas	3BA
pas...			

¹ zapowiedź z bilansu

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist: ♥4 (naturalny). Ze stołu – ♥3, wstawiłeś ♥D, ale rozgrywający zabił ją ♥K w ręce. Następnie S dostał się na stół ♥A i wyszedł stamtąd ♣6. Co – i dlaczego – dołożysz w tej lewie? Zaplanuj też dalszą obronę. Czy zagrasz jak Bob Hamman?

Hamman bez trudu rozliczył rękę rozgrywającego, w końcu ten ostatni odliczował dziewięć kart w kolorach młodszych, a pierwszy wist gracza W *czwartą najlepszą* ♥4 (przy widocznych dla E ♥3 i ♥2) ujawnił w ręce e-S-a trzy kiery. Zatem układ rozgrywającego to najprawdopodobniej 1–3–5–4. Bob policzył też lewy przeciwnika: pięć karowych, trzy kierowe i... Tak, nie ulegało wątpliwości, iż S próbuje skraść dziewiątą wziętkę w treflach. Nie było zatem ani chwili na opieszałość – **Hamman wskoczył ♣A i zagrał w piki**, aby w odebrać cztery wziętki w tym kolorze. **Oczywiście rozpoczął od ♠A**, askurując się przed (wielce prawdopodobną) okolicznością, iż rozgrywający ma w tym kolorze singlowego króla. Tak właśnie było, ♠K spadł zatem na asa, **Bob powtórzył zatem ♠3**, a jego partner wziął tę lewą ♠W i zagrał w piki po raz trzeci, podgrywając dziadkową dziesiątkę. I już było bez jednej! (jur)

ŁUDZIE BRYDŻA Ryszard Łazikiewicz



1 Gram w brydża od... 1967 roku. Początki zawodziem karpim, po które zostałem wystany tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Kolejkę trafnie ocenilem na 3–4 godziny stania. W kiosku nieopodal rzucił mi się w oczy *Samouczek brydżowy*, który kupiłem i przeczytałem. Kosztował aż 5,50 zł, ceny karpi nie pamiętam. (Sprzedawano tylko po dwie sztuki stąd dysponowałem nadwyżką finansową). W drugi dzień święta kolega z bratem, mój brat i ja po wytożeniu przeze mnie ledwo co poznanych zasad rozegraliśmy pierwszego w życiu robra. Pierwsze turnieje — w czasie studiów w klubach studenckich Politechniki Śląskiej. Pierwszy klub — Piast Gliwice w A klasie i pierwsza książka—biblia *Brydż nowoczesny* Bogumita Seiferta.

2 Gram w brydża, bo... pokochałem tę grę za jej kombinacyjność i towarzyskość.

3 Najchętniej gram z... Andrzejem Hermansdorferem, Andrzejem Geislerem i Michałem Witkowskim. W przeszłości pierwszym turniejowym partnerem był Jurek Orenowicz. Potem przez wiele lat grałem z Tomaszem Kudłą, od którego wiele się

nauczyłem. Grałem z wieloma partnerami i może wzorem Ryszarda Kiełczewskiego zrobię kiedyś listę. Grałem m.in. z: Adamem Świdrem, Andrzejem Włodarczykiem, Aleksym Swobodą, Arturem Szepem, braćmi Smętkami, Henrykiem Malczewskim, Bronisławem Procykiem, Andrzejem Bacikiem i z wieloma innymi partnerami.

4 Największa brydżowa satysfakcja to... gdy koledzy telefonują, piszą e-maile lub przychodzą, aby skonsultować licytację, wist bądź problem sędziowski.

5 Ryszard Łazikiewicz o sobie... Moje życie wypetniały i wypetniają najprzeróżniejsze pasje. Rozpocząłem od szachów, które zamieniłem na brydża, do tego dochodzą film, astronomia z astrofizyką oraz od zawsze filozofia. Wydawało się, że jak zostałem emerytem, to będę miał czas na wszystko. Myliłem się. Do moich pasji dotoczyłem organizowanie, sędziowanie turniejów oraz prezesowanie Śląskiemu ZBS-owi. I znowu muszę wybierać, na co przeznaczyć więcej czasu. O tym że, króluje brydż, mogą świadczyć m.in. imiona moich kotek: Forta i Blotka.

Księgarnia Świata Brydża ☎ 605 590 469, e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

Tytuł	Cena (zł)		
1. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski N!	33,00	38. Jak walczyłem z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
2. Zabójcza obrona, H. Kelsey N!	26,00	39. Dynamiczna obrona – cz. I, M. Lawrence	13,00
3. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00	40. Dynamiczna obrona – cz. II, M. Lawrence	13,00
4. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00	41. Kontra - nowe zanczenia starej odzywki, M. Lawrence	26,00
5. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00	42. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	31,00
6. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00	43. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
7. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00	44. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
8. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00	45. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00	46. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00	47. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, M. Lawrence	12,00
11. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00	48. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II, M. Lawrence	12,00
12. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00	49. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
13. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00	50. Szkoła wistu, K. Martens	13,00
14. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00	51. Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów), K. Martens	20,00
15. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00	52. Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne), K. Martens	24,00
16. Brydż analityczny, W. Boczar	14,00	53. Licytacja jak muzyka (System Martensa), K. Martens	30,00
17. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00	54. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I), K. Martens	33,00
18. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	27,00	55. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
19. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00	56. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
20. Brydżowe fortele, W. Izdebski	26,00	57. System Słabych Otwarc Max, L. Ohrysko	10,00
21. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00	58. Brydżowe problemy na nowe milenium, Julian Pottage	23,00
22. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00	59. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
23. Szukaj szansy – krok po kroku, W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokolowski	16,00	60. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
24. Wspólny Język XXI wieku, W. Izdebski	36,00	61. Słownik terminów brydżowych, B. Seifert	20,00
25. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00	62. Srebrne igrzyska, W. Siwiec	16,00
26. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00	63. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
27. Brydż dla samouków – t.1, K. Jassem	24,90	64. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
28. Brydż dla samouków – t.2, K. Jassem	24,90	65. Expressem przez brydża, K. Sokolowski	6,00
29. Brydżowe opowieści, E. Kantar	13,00	66. Sprawdź swój wist, nr specjalny ŚB	6,00
30. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00	67. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
31. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00	68. Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
32. Po tropach do celu, R. Kiełczewski	19,00	69. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
33. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kiełczewski	16,00	70. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
34. Zagrania wyprzedzające – rozgrywka, R. Kiełczewski	6,00	71. Precision Club, W. Izdebski	26,00
35. Techniki wistowania, R. Kiełczewski	19,00	72. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
36. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00	73. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski N!	24,00
37. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	11,00	74. Pies przewodnik, cz. I, K. Martens N!	22,00
		75. Wspólny Język 2010, K. Jassem	25,00
		76. Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y	po 9,50
		76. Biddingboksy	92,00 /kpl

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielew 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: 50 10205558 1111122134200068.

Świat **brydża**
Pismo PZBS ISSN-0867-7743

Wydawca (na zlecenie PZBS)
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 9/4,
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół
Paweł Jarzabek (redaktor naczelny)
jarzabek@pzbs.pl,
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Larry Cohen, Dominik Filipowicz,
Bogusław Gierulski, Władysław Izdebski,
Radosław Kiełbasiński, Ryszard Kiełczewski,
Roman Krzemień, Michał Kwiecień, Sławomir Latąta,
Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Olgierd
Rozdiewicz, Włodzimierz Starkowski, Frank Stewart
Zdjęcia w numerze: Sławomir Latąta, Mirosław Męciak,
Ron Tacchi

Prenumerata
50 10205558 1111122134200068

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych oraz zastrzega sobie
prawo do skrótów i redakcyjnego
opracowywania tekstów przyjętych
do druku. Za treść reklam
i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia